PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK – BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

2708

## 70 LAT „PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO"

# przegląd biblioteczny

BIBLIOTEKARSKIE KONTAKTY POLSKO-NIEMIECKIE

Rok założenia 1927

ROCZNIK 65

zeszyt 1

1997

REDAKCJA

**BARBARA SORDYLOWA** – redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ – zastępca redaktora naczelnego
KRYSTYNA BEŁKOWSKA – sekretarz redakcji
Członkowie: HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, HANNA ZASADOWA

RADA REDAKCYJNA

**BARBARA BIEŃKOWSKA** – przewodnicząca
KRYSTYNA BEŁKOWSKA, STANISŁAW CZAJKA, MARTA GRABOWSKA,
JANINA JAGIELSKA, MIROSŁAWA KOCIĘCKA, HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA,
MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA, JADWIGA ŁUSZCZYŃSKA,
ALINA NOWIŃSKA, BARBARA SORDYLOWA, EWA STACHOWSKA-MUSIAŁ,
KORDULA SZCZECHURA, HANNA ZASADOWA, ELŻBIETA ZYBERT,
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Redaktorzy zeszytu: **HANNA ŁASKARZEWSKA, ANDRZEJ MĘŻYŃSKI**

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego
BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: ALINA NOWIŃSKA

Adres redakcji:
Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,
VI p., tel. 656-66-00, tel./fax 620-33-02

Czasopismo dofinansowane ze środków Komitetu Badań Naukowych

Druk:
Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „ADAM" tel./fax 43-20-52
Nakład 920 egz., ark. wyd. 11,35, ark. druk. 10,75

LITERATURY

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY
LIBRARY REVIEW
Rocznik 65 1997 zeszyt 1

# TREŚĆ

## BIBLIOTEKARSKIE KONTAKTY POLSKO-NIEMIECKIE

Bibliotekarskie kontakty polsko-niemieckie – wczoraj i dziś. Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego (Warszawa, 5-6 grudnia 1996 r.) (*Barbara Bieńkowska*) ..... 5

### PIERWSZY DZIEŃ FORUM – DZIEŃ „SZARY"

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI: Wprowadzenie w problematykę Forum. Sonda w środowisku ..... 7
WOJCIECH KOWALSKI: Sytuacja prawna poniemieckich zbiorów bibliotecznych w Polsce.. 17
KRZYSZTOF ZAMORSKI: „Berlinka" – stan zachowania kolekcji i dostępność dla czytelników ..... 25
URSZULA PASZKIEWICZ: Niemieckie zbiory przemieszczone w Polsce. Kilka uwag na marginesie kwerend Biura Pełnomocnika Rządy do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą ..... 37
STEFAN CZAJA: O korzyściach i kłopotach, które stwarzają poniemieckie zbiory przemieszczone w Bibliotece UMK w Toruniu ..... 41
JAN PIROŻYŃSKI: Wydawnictwo Bernharda Fabiana „Handbuch der historischen Buchbestände" i polski w nim udział ..... 49
Biblioteki, bibliotekarstwo, ideologia w czasie II wojny światowej (Ryga, 8-12 października 1996 r.) (*Andrzej Mężyński – Hanna Łaskarzewska*) ..... 55
Dyskusja w dniu „szarym" (Oprac. *Andrzej Mężyński*) ..... 63
Stanowisko Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego ..... 68

### DRUGI DZIEŃ FORUM – DZIEŃ „JASNY"

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI: Sonda w środowisku. Dzień „jasny" ..... 69
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI: Bibliotekarstwo niemieckie – wartości i szanse współpracy. ..... 73
JAN PIROŻYŃSKI: Współpraca Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel z Biblioteką Jagiellońską i innymi polskimi instytucjami naukowymi ..... 79
STANISŁAW KRZYWICKI: Doświadczenia Książnicy Pomorskiej ze współpracy z bibliotekami niemieckimi ..... 89
DANUTA SAMSEL: Kontakty Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z bibliotekami i instytucjami niemieckimi ..... 95
JOANNA PASZTALENIEC-JARZYŃSKA: Udział Biblioteki Narodowej w polsko-niemieckim projekcie mikrofilmowania zbiorów polskich bibliotek ..... 103
MARIA KOCÓJOWA: Współpraca Krakowa z Bochum i inicjatywa marburska ..... 109
WANDA PINDLOWA: Współpraca Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ z Biblioteką Uniwersytecką w Essen ..... 115
JACEK PUCHALSKI, STANISŁAW RYBANDT: Współpraca dydaktyczna Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego z Fachhochschule w Hanowerze ..... 119
JANUSZ TONDEL: Współpraca Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadzie z Biblioteką Uniwersytecką w Toruniu przy opracowywaniu „Bibliografii historii stosunków niemiecko-polskich w zakresie kultury" ..... 125

KRYSTYNA BEDNARSKA-RUSZAJOWA: Możliwości i efekty współpracy polskich bibliotekoznawców z niemieckim wydawnictwem Peter Lang ..... 133
Dyskusja w dniu „jasnym" ..... 139
Indeks nazw instytucji (Oprac. *Grażyna Kurkowska*) ..... 143

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa
Przegląd piśmiennictwa krajowego (*Hanna Zasadowa*) ..... 149

Z żałobnej karty
Andrzej Kłossowski (1938-1997) (*Barbara Bieńkowska*) ..... 153
Słowo wspomnienia o Andrzeju Kłossowskim (*Maria Dembowska*) ..... 155
Janusz Ankudowicz (1934-1997) (*Jadwiga Kołodziejska*) ..... 157

Kronika krajowa ..... 161

Kronika zagraniczna ..... 165

Wydawnictwa otrzymane ..... 168

Autorzy ..... 169

## CONTENTS

## POLISH-GERMAN LIBRARIAN'S RELATIONS

Polish and German librarian's relations – yesterday and tomorrow. The introduction to the Forum of the Polish Bibliological Associations (Warsaw, December 5-6, 1996) (*Barbara Bieńkowska*) ..... 5

### THE FIRST DAY OF THE FORUM – „GREY DAY"

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI: An introduction to the Forum and its problems. Sounding out the profession (Summary – s. 15) ..... 7
WOJCIECH KOWALSKI: Formerly German libraries collections and their legal status in Poland (Summary – s. 23) ..... 17
KRZYSZTOF ZAMORSKI: „Berlinka" – the collections state of preservation and access for readers (Summary – s. 35) ..... 25
URSZULA PASZKIEWICZ: Relocation of German collections in Poland. A few incidental comments relating to inquiries by the Government Plenipotentiary on Matters Relating to Polish Cultural Heritage Abroad (Summary – s. 40) ..... 37
STEFAN CZAJA: Problems and benefits generated by the former German collections relocated to the UMK Library in Toruń (Summary – s. 48) ..... 41
JAN PIROŻYŃSKI: Poland's parts in a Bernhard Fabian publication „Handbuch der historischen Buchbestände" (Summary – s. 53) ..... 49
Libraries, librarianship and ideology during the Second World War (Ryga, October 8-12, 1996) (*Andrzej Mężyński – Hanna Łaskarzewska*) (Summary – s. 61) ..... 55
Discussion in the „grey day" (Oprac. *Andrzej Mężyński*) ..... 63
Standpoint of the Forum of the Polish Bibliological Association ..... 68

**THE SECOND DAY OF THE FORUM – „LIGHT DAY"**

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI: Sounding out the profession. „Light day" ..... 69
ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI: German librarianship – the value and opportunities of co-operation (Summary – s. 77) ..... 73
JAN PIROŻYŃSKI: Collaboration between the Prince Augustus Library in Wolfenbüttel, the Jagiellonian Library and other Polish research institutions (Summary – s. 87) ..... 79
STANISŁAW KRZYWICKI: The Pomeranian Library and its experiences of co-operating with German libraries (Summary – s. 93) ..... 89
DANUTA SAMSEL: Contacts between the N. Copernicus University Library in Toruń and German libraries and institutions (Summary – s. 102) ..... 95
JOANNA PASZTALENIEC-JARZYŃSKA: Participation of the National Library in the Polish-German project of microfilming Polish libraries collections (Summary – s. 108) ..... 103
MARIA KOCÓJOWA: Co-operation between Cracow and Bochum, and the Marburg initiative (Summary – s. 113) ..... 109
WANDA PINDLOWA: Co-operation between the Library and Information Science Chair at the Jagiellonian University and the Essen University Library (Summary – s. 118) ... 115
JACEK PUCHALSKI, STANISŁAW RYBANDT: Co-operation in the field of teaching between the Library and Information Science Institute at Warsaw University and the Fachhochschule in Hannover (Summary – s. 124) ..... 119
JANUSZ TONDEL: Co-operation between the Polish Cultural Institute in Darmstadt and Toruń University Library in preparing a „Bibliography of the history of Polish-German Cultural Relations" (Summary – s. 131) ..... 125
KRYSTYNA BEDNARSKA-RUSZAJOWA: Co-operation between Polish library experts and the German publisher Peter Lang: opportunities and effects (Summary – s. 137) ..... 133
Discussion in the „light day" ..... 139
Index of the institution's names (Oprac. *Grażyna Kurkowska*) ..... 143

Reviews ..... 149

Obituary ..... 153

News from the country ..... 161

News from abroad ..... 165

Publications received ..... 168

Contributions ..... 169

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

# BIBLIOTEKARSKIE KONTAKTY POLSKO-NIEMIECKIE – WCZORAJ I DZIŚ FORUM POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIBLIOLOGICZNEGO (Warszawa, 5-6 grudnia 1996 r.)

## WPROWADZENIE

Spotkania organizowane przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne z założenia są poświęcane nurtującym nasze środowisko aktualnym problemom, trudnym i kontrowersyjnym, wymagającym przemyślenia i przedyskutowania w gronie fachowców. Skupiają nie tylko członków Towarzystwa, lecz szerszy krąg specjalistów zainteresowanych rozważaną tematyką.

Poprzednie dwa fora zaowocowały wypracowaniem stanowiska w sprawie swobodnego dostępu do informacji i zbiorów przemieszczonych i przejętych[1] (31.05.1990 r.). Dokument ten stał się podstawą merytorycznych działań prowadzonych w Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej oraz przez zespół ds. bibliotek w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Sesja w dn. 25.02.1993 r. doprowadziła do uzgodnienia *Stanowiska Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i Polskiego Towarzystwa Czytelniczego wobec trybu likwidacji bibliotek i losów ich zbiorów* [2], które stało się punktem wyjścia do szerszego opracowania, zleconego później przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Obecnie wiele wątpliwości natury prawnej, moralnej, fachowej i organizacyjno-ekonomicznej budzi realizacja spoczywającego na naszych bibliotekach obowiązku opieki nad zbiorami poniemieckimi, przejętymi na ziemiach północnych i zachodnich w konsekwencji układu poczdamskiego z 1945 r.

Po upływie ponad 50 lat od zakończenia II wojny światowej, w nowej sytuacji politycznej, odżywają pytania o status prawny tych zbiorów

[1] Pełny tytuł stanowiska: Stanowisko Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego w sprawie swobodnego dostępu do informacji i zbiorów przemieszczonych oraz przejętych.

[2] H. Łaskarzewska: *Działalność Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych. Załącznik 1.* W: *Symposia bibliologica.* Warszawa 1995 s. 14-15.

(depozyt Skarbu Państwa czy integralna część zasobów książnic), o politykę biblioteczną w skali kraju i poszczególnych instytucji, o kompetencje dyrektorów w stosunku do tych kolekcji, wreszcie o najszerzej pojęty interes książki zarówno dawnej, jak współczesnej. Czy lub w jakim stopniu zaszłości historyczne rzutują na aktualną współpracę bibliotekarzy polskich i niemieckich? Jaki jest bilans i perspektywy dalszego współdziałania?

Celem obecnego spotkania jest wymiana poglądów w tych kwestiach, na płaszczyźnie zawodowej, dla uzgodnienia naszych własnych poczynań oraz ewentualnego zasugerowania kierunków bardziej zintegrowanych działań w skali krajowej.

Nasze obrady przygotowali merytorycznie i organizacyjnie wiceprezes PTB dr hab. Andrzej Mężyński i sekretarz Zarządu Głównego, st. kustosz dypl. mgr Hanna Łaskarzewska. Na nich też spoczywa ciężar przygotowania materiałów z Forum do druku. Niech mi będzie wolno podziękować im za ten trud.

*Barbara Bieńkowska*

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

PIERWSZY DZIEŃ FORUM – DZIEŃ „SZARY"

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

# WPROWADZENIE W PROBLEMATYKĘ FORUM SONDA W ŚRODOWISKU

Potrzeba kontaktów bibliotekarskich polsko-niemieckich. Wyniki sondy przeprowadzonej przez Zarząd Główny PTB wśród bibliotekarzy na temat formy i zakresu tych kontaktów.

Kilka lat temu pozostawaliśmy, nie tylko zresztą my w Polsce, pod wrażeniem obrad okrągłego stołu bibliotekarzy rosyjskich i niemieckich, które odbyły się 11-12.12.1992 r. w Moskwie. Wydarzenie to było wynikiem umowy międzynarodowej: w układzie o dobrosąsiedzkich stosunkach między Rosją a Niemcami, podpisanym przez Gorbaczowa i Kohla w 1990 r., znalazł się punkt mówiący o wzajemnym zwrocie dóbr kultury. Moskiewski okrągły stół podjął tę tematykę, choć trzeba dodać, że zebranych zaprzątała nie tyle kwestia ewentualnego ruchu zbiorów, co raczej pełnej o nich informacji; ekstremalne rozwiązania i żądania na tym pierwszym spotkaniu schowano „pod stołem" [1].

Pomysł zorganizowania spotkania z bibliotekarzami niemieckimi dla omówienia i przedyskutowania problemów związanych z szeroko rozumianymi wzajemnymi kontaktami, zgłoszono i w Polsce. W dniu 8.11.1994 r. na sesji PTB „Skutki II wojny światowej dla bibliotek polskich" Jan Pirożyński zaproponował, by Polskie Towarzystwo Bibliologiczne „podjęło się organizacji czegoś w rodzaju konferencji okrągłego stołu dla polskich i niemieckich bibliotekarzy i ludzi książki". Celem takiej rozmowy mogłoby być „rozładowanie ewentualnego napięcia i wyjaśnienie stanowiska naszego środowiska w sprawach trudnych i spornych". Jan Pirożyński wymienił też wiele innych powodów skłaniających do przeprowadzenia takiego spotkania. Przypomniał o naszym kłopotliwym rozdwojeniu: z jednej strony mamy w pamięci koszmar polskich doświadczeń z czasów II wojny światowej, a z drugiej – środowisko powinno przyczynić się do przezwyciężenia skutków

[1] Materiały z tego spotkania ukazały się drukiem w wersji niemieckiej i rosyjskiej. Wersja niem. *Runder Tisch deutscher und russischer Bibliothekare in Moskau am 11. und 12. Dezember 1992.* Hrsg. von K. D. Lehmann und I. Kolasa. Franfurt am M. 1994.

wojny. Trzeba wziąć pod uwagę i ten fakt, że biblioteki polskie od kilku dziesięcioleci doznają ze strony Niemiec wiele dobrego. Jan Pirożyński poczynił jednak istotne zastrzeżenie: nasze rozmowy powinny się odbyć dopiero po zakończeniu oficjalnych rozmów rządowych, by niejako je uzupełnić [2].

Minęły dwa lata, w ciągu których sytuacja ewaluowała w kierunku niekorzystnym dla scharakteryzowanych wyżej projektów. Sięgając teraz po przykład niemiecko-rosyjski, widzimy, że rozwiały się marzenia o uregulowaniu tych sporów, znamy bowiem treść ustawy, uchwalonej niemal jednogłośnie w lipcu 1996 r. w rosyjskiej Dumie Państwowej, nacjonalizującej po prostu wszystkie trofea wojenne, w tym księgozbiory [3].

Sytuacja polsko-niemiecka z wielu przyczyn istotnie różni się od przypomnianej wyżej potyczki bibliotekarskiej obu mocarstw, choćby skalą problemów, wykazuje jednak także pewną analogię: rozmowy na szczeblu rządowym i tu i tam utknęły w martwym punkcie [4]. Nie wchodząc w przyczyny, bo to nie nasza rola, stwierdzić jednak trzeba, że niezbędny, określony przez J. Pirożyńskiego warunek, a więc kolejność: oficjalne rozmowy rządowe – rozmowy bibliotekarzy, nie został spełniony.

W takiej sytuacji polsko-niemieckie spotkanie bibliotekarzy, choć potrzebne czy wręcz konieczne, trzeba odłożyć. Jan Pirożyński zajmuje zresztą dzisiaj, odpowiadając na pytania sondy, nieco inne stanowisko. Stosunki między „polskimi i niemieckimi bibliotekarzami są bardzo dobre i nie wymagają jakichś spektakularnych gestów ich polepszania". Gesty polskich bibliotekarzy byłyby dzisiaj spóźnione, przeszło trzydzieści lat po liście biskupów polskich do biskupów niemieckich ze słynnym zdaniem końcowym „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie", czy np. po spotkaniach polskich i niemieckich wojskowych weteranów walk o Westerplatte. A przede wszystkim, twierdzi J. Pirożyński, rozmowy rządowe na temat „Berlinki" nie przynoszą dotąd rezultatu, a bez rozwiązania tego problemu nasze rozmowy wypadłyby sztucznie.

Podobnego zdania jest Krzysztof Zamorski. Nie należy się spieszyć ze spotkaniem z bibliotekarzami niemieckimi, które miałoby charakter jedynie symboliczny. „Nie uzasadnia tego – twierdzi – ani obecny stan naszej współpracy, ani stan naszej gotowości do rozmów na temat zbiorów berlińskich. Widzę natomiast konieczność szerokiej dyskusji polskich środowisk bibliotekarskich na ten temat".

No właśnie – musimy najprzód porozmawiać w polskim gronie; z tym zgadzają się prawie wszyscy, ale o czym? O tym, czy warto zrobić takie spotkanie, zadecydować miała sonda, którą postanowiliśmy przeprowadzić

[2] *Symposia bibliologica*. Warszawa 1995 s. 193-194.

[3] Ustawa „O dobrach kultury przemieszczonych do ZSRR w rezultacie II wojny światowej i znajdujących się na terytorium Federacji Rosyjskiej".

[4] O fiasku rozmów rosyjsko-niemieckich zob. dalej w referacie H. Łaskarzewskiej i A. Mężyńskiego: *Biblioteki, bibliotekarstwo, ideologia w czasie II wojny światowej* (s. 59-61).

w naszym środowisku. Zarząd Główny PTB wysłał więc listy z pytaniem o celowość takiego spotkania i oczywiście, z prośbą o sugestie, jaka tematyka powinna być przedmiotem obrad. Zapytaliśmy o zdanie 36 osób, wybranych na podstawie naszej orientacji co do kompetencji i zainteresowań omawianymi kwestiami. Odpowiedziało 18 – wszystkim im dzisiaj w imieniu Zarządu Głównego dziękuję za niewątpliwy trud sformułowania uwag na temat problemów trudnych, dotąd w naszej literaturze otwarcie nie dyskutowanych.

Któż odpowiedział, a kto nie, na pytania sondy? Uderza nieobecność przedstawicieli zachodnich i północnych rubieży naszego bibliotekarstwa, nasyconych przecież książkami niemieckimi różnej proweniencji. Z Wrocławia odezwał się samotnie Stefan Kubów, z Poznania (jeżeli można biblioteki wielkopolskie nazwać zachodnimi) – Artur Jazdon i Ryszard Marciniak. Nie odpowiedział nikt ze Szczecina, Gdańska, Torunia. Pozostając przy kryterium terytorialnym, dodajmy, że najwięcej respondentów dostarczyła Warszawa – 10 osób: Radosław Cybulski, Henryk Hollender, Hanna Łaskarzewska, Włodzimerz Pigła, Paulina Pelcowa, Krystyna Ramlau-Klekowska, Michał Spandowski, Elżbieta Wojnowska, Jan Wołosz i jedna osoba zastrzegająca sobie anonimowość (NN). Ponadto odpowiedziały 3 osoby z Krakowa: Maria Kocójowa, Jan Pirożyński, Krzysztof Zamorski, jedna z Łodzi – Janusz Dunin, i jedna z Katowic – Zbigniew Żmigrodzki.

By skończyć z tą krótką prezentacją respondentów zauważmy jeszcze, że dzieląc ich według zatrudnienia, znajdziemy wśród nich 5 dyrektorów bibliotek, 7 bibliotekarzy, 5 nauczycieli akademickich z zakresu bibliotekoznawstwa, S. Kubów zatrudniony jest w Biurze Obsługi Bibliotek we Wrocławiu.

Odpowiedzi na sondę – mniej czy bardziej rozbudowane – stanowią kopalnię materiałów, starczających aż nadto za podstawę do dyskusji podczas dzisiejszego Forum. Większość uwag dotyczyła spraw konkretnych, a więc np. kierunków współpracy i form jej organizacji. Znalazły się też jednak, choć nieliczne, przemyślenia czy refleksje bardziej ogólne, osadzające szczegółowe problemy w szerszej panoramie politycznej. Radosław Cybulski przypomina, że bibliotekarskie kontakty polsko-niemieckie są fragmentem wizji przyszłej zjednoczonej Europy i przez to są zgodnie z celami polskiej polityki zagranicznej. Dobre stosunki z Niemcami są z każdego punktu widzenia potrzebne – dodaje J. Pirożyński – i to jest poza dyskusją. Poza dyskusją pozostają również korzyści zawodowe, jakie mogą przynieść, czy już przynoszą, kontakty z bibliotekarstwem sprawnym organizacyjnie, umiejącym zaspokajać potrzeby użytkowników, aktywnie i twórczo prowadzącym prace naukowe z zakresu książki i bibliotekarstwa (R. Cybulski). Obserwować należy zresztą nie wyłącznie samo praktyczne bibliotekarstwo, trzeba zwrócić uwagę również na bibliotekarski etos pracy.

NN cytuje zdanie Krystyny Muszyńskiej, iż niemieckość – rozumiana jako zespół cech pozytywnych – to: „zmysł organizacyjny, sumienność, pracowitość, fachowość oparta na gruntownej, solidnej wiedzy, rozumny pragmatyzm". Z takiej szkoły wyszedł Józef Grycz – absolwent Uniwersytetu Wiedeńskiego – i wielu innych polskich bibliotekarzy. Charakterystyczne, iż podkreślając pożytki płynące z kontaktów z bibliotekarstwem niemieckim, a szerzej – niemieckojęzycznym, respondenci są zdania, iż te kontakty powinny być dla nas bardziej owocne niż z bibliotekarstwem anglosaskim, a szczególnie amerykańskim. Taka opcja – zauważmy jednak – choć wydaje się oczywista z wielu powodów, może być jednak częściowo zakwestionowana. Siłą napędową światowego bibliotekarstwa w dziedzinie normalizacji i automatyzacji są dziś kraje anglosaskie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, a np. Francja, ale też i Niemcy, kroczą w ślad za ich rozwiązaniami, przejmując je zresztą nie wszystkie. Obserwując pilnie osiągnięcia i pouczające kłopoty naszych zachodnich sąsiadów, tak jak to postuluje K. Ramlau-Klekowska, po formaty czy systemy zintegrowane sięgamy jednak i sięgać musimy dalej na Zachód, ponad ich głowami.

Skoro wszystko wskazuje na to, iż kontakty w naszej dziedzinie powinny przebiegać bez zakłóceń, ale tak jednak nie jest – cóż więc staje na przeszkodzie? Ciążą przede wszystkim wspomnienia II wojny światowej. Trzeba wszak to koszmarne dziedzictwo przezwyciężyć. „Aby utorować drogę do rozmów nad przyszłością naszych wzajemnych kontaktów – stwierdza W. Pigła – nie sposób nie załatwić owych zadawnionych i drażliwych kontaktów". Wydaje się to oczywiste, ale jednocześnie ten sam respondent przyznaje, że sam na wszystkie powyższe tematy reaguje emocjonalnie, a nie pragmatycznie, tak iż nie może i nie potrafi zająć konstruktywnego i pozytywnego stanowiska. Respondent NN, chcąc lojalnie odpowiedzieć na zaproszenie do sondy i sformułować wytyczne pozytywnego programu współpracy, przyznaje, że graniczy to dla niego z masochizmem: „Z bólem mówię o przyszłości, jeżeli trzeba". Podejrzewać snadnie można, że część z zapytywanych przez nas 36 osób – kilka z nich to zresztą potwierdziło – zmilczała i nie odpowiedziała na sondę, gdyż sam pomysł nawiązania rozmów bibliotekarskich polsko-niemieckich był dla nich nie do przyjęcia. Są jednak głosy zdecydowanie przeciwstawiające się takim postawom. Krystyna Ramlau-Klekowska, choć przyznaje, że sama należy do pokolenia, któremu wojna pozostawiła w spadku nieuleczalną chorobę psychiczną niechęci do Niemców, zdecydowanie uważa, że „czynnik emocjonalny powinien być obecnie wyeliminowany z wszelkich kontaktów". Z zastrzeżeniem – „po obu stronach". Jan Wołosz stwierdza pesymistycznie, że „rachunki krzywd nigdy nie bywają wyrównywane", ale sądzi, „że rozpamiętywanie krzywd nigdy nikomu nic dobrego nie przyniosło". Rozmowy powinny pominąć wzajemne żale. Powinniśmy być otwarci i gotowi do nawiązywania kontaktów, ponieważ współpraca pozytywna zawsze przynosi korzyści.

Należy „porzucić pewne schematy myślowe i emocjonalne postawy wynikające z bardzo bolesnych doświadczeń nie tylko z czasów II wojny światowej, ale i bardziej odległej przeszłości" – dodaje J. Pirożyński. Zbiorowe emocje i stereotypy stanowią bowiem, jak wiadomo, ważne zjawisko społeczne. „Jeżeli jednak udzielają się uczonym, to bardzo przeszkadzają w uzyskaniu obiektywnych wyników badań naukowych".

Analizując problemy interesujące respondentów, dostrzec można, iż poświęcili oni uwagę, choć nierówną, dwóm blokom zagadnień. Pierwszy związany jest ze skutkami II wojny światowej – i to najszerzej pojętymi. Tematyka ta zajmuje 52,6% miejsca w nadesłanych odpowiedziach. Chcemy poświęcić jej czas w pierwszym dniu obrad, nazywając ten dzień „s z a r y m", gdyż dyskutować będziemy o sprawach niewesołych, rysować kontury porozumień (lub nieporozumień) w sprawach trudnych i obolałych. Dzień następny, nazywany może zbyt optymistycznie „j a s n y m", ma traktować o formach bieżących kontaktów, nastawionych na rozwiązywanie konkretnych bibliotekarskich zadań, a więc ze swej natury mniej obciążonych balastem wspomnień. Ta tematyka zajmuje jednak, co charakterystyczne, mniej miejsca w odpowiedziach, bo 33,6%[5].

Na czym koncentrowali się nasi respondenci, proponując tematy dnia „szarego"? Najogólniej: na naszych stratach, możliwościach ich rekompensat, zbiorach niemieckich w Polsce, możliwościach ewentualnych ruchów zbiorów i ich uwarunkowaniach politycznych oraz prawnych, drogach dojścia do porozumienia. Straty polskich książnic nie wysunęły się jednak w odpowiedziach na pierwszy plan. Pamiętać należy, że była już im poświęcona specjalna konferencja PTB i że bilans strat jest już w pierwszej wersji opracowany[6]. Pojawiły się jednak wypowiedzi i na ten temat. Przytoczymy dwa, znacznie różniące się stanowiska, by unaocznić kontury protokołu rozbieżności w tej sprawie. Ryszard Marciniak uważa, że ustalenie ostatecznej listy strat powinno dokonywać się w Polsce w drodze badań podstawowych kierowanych (centralnie), a ich ocena i dokumentacja są naszym obowiązkiem. Polacy i Niemcy powinni rejestrować straty i przemieszczenia zbiorów swoich i obcych. Jest to więc propozycja polskich i niemieckich działań niejako zwierciadlanych, które mogą w pewnym momencie się spotkać. Nie wszyscy nawołują jednak do tak pojętej współpracy. NN wraca, jako jedyny zresztą respondent, do genezy strat, pisząc o „niespotykanym barbarzyństwie nazistów, o rozmyślnym paleniu najcenniejszych, wyselekcjonowanych zbiorów". Oburza go szczególnie, iż w czasie wojny Niemcy wykorzystali efekty przedwojennej współpracy naukowej w zakresie dokumentacji zbiorów i wkroczyli z gotowymi planami rabunku zbiorów. I stąd, ostrzega NN „obecnie płyną największe obawy opiekunów polskich zbiorów".

[5] Pozostałe 13,8% tekstów ankiet zajęły „generalia".

[6] *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku.* Wstępny raport o stanie wiedzy. Warszawa 1994, 2 t. Cz. 1: *Analiza.* Cz. 2: *Tablice.* Aut. B. Bieńkowska i in. Cz. 3: *Bibliografia.* Oprac. U. Paszkiewicz.

Upewniłem się telefonicznie, jakiego typu są to obawy. Jest to strach przed ponownym rabunkiem rozpoznawanych obecnie przez Niemców książek, „trzeba bowiem pamiętać i kojarzyć". Dodać można, że obawy takie nie są w Polsce tak znowu rzadkie, a jedna ze znanych bibliotek nie wpuszcza w swoje podwoje czytelników niemieckich w ogóle, „po tym, co nam zrobili". Emocjonalne i nieprzejednane stanowisko NN, uniemożliwiające Niemcom właściwie badania zbiorów przemieszczonych, trzeba uznać za krańcowe, ale ono jest faktem, a jak napisał w cytowanym już fragmencie J. Pirożyński „emocje są ważnym zjawiskiem społecznym", i o fenomenie takim nie można zapominać.

Większość respondentów uważa jednak, iż dzisiaj zagadnienie pełnej i jawnej dla obu stron informacji – jak twierdzi E. Wojnowska – „jest poza sporem", a problemem jest jej właściwe przygotowanie i poziom. NN zauważa jednak, że badacze niemieccy już od lat penetrują polskie zbiory w poszukiwaniu książek i księgozbiorów niemieckich. Polacy właściwie nie prowadzili instytucjonalnych poszukiwań resztek swoich zbiorów na terenie Niemiec i Austrii – ubolewa NN – za to Niemcy szukali u nas od wielu lat, nie tylko po upadku rządów komunistycznych. Przypatrujemy się więc tej sytuacji, jak wskazuje *timbre* wypowiedzi NN, nieufnie. Czy na pewno Niemcy spotykają się więc z pełną informacją i zrozumieniem z naszej strony? Spenetrują, myślimy, być może – zabiorą. Potęga niemieckiej marki i siła polityczna zachodniego sąsiada sprawiają – tak zdają się argumentować, broniąc swojego zdania, niektórzy respondenci – iż polskie opory mogą być złamane argumentami finansowymi i po prostu zaczniemy sprzedawać książki z naszych bibliotek.

Hanna Łaskarzewska odpowiadając niejako na takie zastrzeżenia, zwraca uwagę, że „relacje polsko-niemieckie, wynikające z wojennego i powojennego przemieszczenia zbiorów, mają swe lustrzane odbicie w relacjach Polski z krajami za wschodnią granicą (Rosja, Litwa, Białoruś, Ukraina). Byłoby zakłamaniem nazywanie poszukiwań niemieckich szpiegostwem, a polskich na Wschodzie patriotycznym obowiązkiem".

Wspomniana wyżej propozycja R. Marciniaka zakłada modelowe, obustronne badania strat i przemieszczeń. Hanna Łaskarzewska ostrzega jednak przed zbytnimi nadziejami z naszej strony co do wyników poszukiwań polskich zbiorów w Niemczech: nie zgromadziliśmy dotąd najmniejszych dowodów na to, że na terenach niemieckich znalazły się po II wojnie większe całości polskich kolekcji. Nie można też w nieskończoność postulować z uporem zwrotu naszych książek, skoro nie możemy wskazać, co mianowicie chcemy odzyskać. Choć można, a nawet trzeba apelować do strony niemieckiej o wskazywanie na książki o polskiej proweniencji, które trafiły po II wojnie światowej do bibliotek niemieckich, niezależnie jaką drogą.

Fragment propozycji R. Marciniaka, w której postuluje on zbadanie sytuacji zbiorów polskich w Niemczech, podjęła P. Pelcowa: przeoczamy

wszyscy, jak wiele książek polskich, bądź pochodzących z polskich zbiorów, znalazło się już uprzednio w zbiorach niemieckich, również w Staatsbibliothek zu Berlin, choćby w drodze usankcjonowanych prawnie rabunków, jakimi były XIX-wieczne kasaty księgozbiorów klasztorów wielkopolskich i śląskich. Rejestracja ich przez stronę niemiecką jest więc konieczna. Gdyby natomiast miało dojść do wymiany zbiorów, to P. Pelcowa oczekiwałaby przekazania nam z Berlina właśnie takich poloników, czy też pozostawienia w Polsce poloników znajdujących się w tej chwili w zbiorach „Berlinki", leżakujących w Krakowie. Podobnie M. Spandowski proponuje, by wymienić „Berlinkę" – po spełnieniu szeregu warunków – na zbiory polskie, które w XIX w. stały się własnością niemiecką. Z pewnym dystansem patrzy na podobne rozwiązanie R. Marciniak: badania tak, choć epoki starsze należy pozostawiać badaniom stosowanym wolnym (a więc nie kierowanym centralnie), bowiem „straty i zyski księgozbiorów z tamtych epok nie budzą takich emocji". Natomiast przesadzone akcje rewindykacyjne tych księgozbiorów doprowadzą problemy do absurdu: „trudno sobie wyobrazić Europę, w której wszyscy żądają od wszystkich swoich dóbr kultury". Ta „swojskość" wkrótce obróciłaby się przeciwko dzisiejszej cywilizacji i kulturze, które obecnie nie mają przecież praktycznie granic.

O wiele więcej uwagi niż polskim staraniom czy naszej książce w Niemczech poświęcono w sondzie niemieckim książkom w Polsce. Wskazuje to na wagę i aktualność problemu. Pada postulat pełnego opisu sytuacji zbiorów poniemieckich w Polsce: stanu zachowania, ewidencji, wykorzystania (H. Łaskarzewska). Paulina Pelcowa wskazuje na skalę i złożoność problemu. Badacze niemieccy – twierdzi – mimo zapewnień, że „wszystko jest w porządku", odczuwają jako stratę swojej kultury to, że ich książki znajdują się w Polsce. W dodatku często zupełnie niewykorzystywane, także mało dostępne i nie opracowane. A przez dziesięciolecia ich miejsca pobytu były utajnione. Janusz Dunin energicznie daje odpór takim niemieckim żalom: „Należy Niemcom i wszystkim wyjaśniać, że straty poniesione przez nas, a także zmiany granic praktycznie nam narzuconych powodują, że nic nikomu nie czujemy się dłużni, choć możemy współczuć tym, którzy ponieśli również straty".

W wypowiedziach respondentów podejmujących problemy związane z niemieckimi książkami w Polsce pojawia się „Berlinka" jako hasło wywoławcze wielu dysput na ten temat. Henryk Hollender, jako jedyny z respondentów, nazwał otwarcie problem, z którym się borykamy: do Staatsbibliothek zu Berlin powróciły jej zbiory ewakuowane do różnych miejscowości na terenie ówczesnej III Rzeszy, a materiały „przesunięte na Śląsk stanowią w tym sąsiedztwie ewidentną, obszerną wyrwę". Negowanie tego „to skazywanie się na wieczne manipulacje myśli i emocjonalne rozdwojenie". Radzi jednak H. Hollender, żeby problemu nie absolutyzować i nie przeceniać jego wagi dla samych Niemców: „wokół »Berlinki« nie ma

w Niemczech ideologicznej mobilizacji". Podobnie A. Jazdon nie przypomina sobie, żeby w trakcie jego licznych rozmów z bibliotekarzami niemieckimi doszło kiedykolwiek do rozmów o rewindykacjach. Henryk Hollender widzi natomiast niebezpieczeństwo mobilizacji światowej opinii bibliotekarskiej, która – czasem niezbyt zorientowana w sprawie – może podnieść, i już podnosi, sprawę „Berlinki" jako dobry przykład nieuregulowania statusów rozbitych przez wojnę kolekcji. Jan Pirożyński i K. Zamorski sądzą zgodnie, że odwlekanie kwestii „Berlinki" robi w Niemczech „złą krew". W Niemczech i Europie Zachodniej liczne są głosy na ten temat środków masowego przekazu, a „dalsze wekslowanie i odraczanie w czasie jasnego stanowiska w tej sprawie może się odbić na pogorszeniu stosunków z częścią bibliotekarzy niemieckich, którzy są w stanie wzburzenia" (K. Zamorski). Jan Pirożyński wprowadza tu istotne rozróżnienie. Z punktu widzenia użytkownika zbiory specjalne „Berlinki" – „dobrze opracowane, przechowywane i chętnie udostępniane każdemu uczonemu – nie wymagają interwencji". Jednak XIX i XX-wieczna część zbiorów przechowywana jest często „w skandalicznych warunkach, nieopracowana i dla badaczy zupełnie niedostępna (...). Sprawa ta stanowi od lat nabrzmiewający skandal (...) i w końcu skompromituje nas nie tylko w Niemczech, ale w ogóle na arenie międzynarodowej". Henryk Hollender ma jednak wątpliwość, czy zbiory specjalne „Berlinki" opracowane są naprawdę wystarczająco: „Pełny dostęp oznacza w dzisiejszych czasach digitalizację: udostępnianie zapisu komputerowego w Berlinie. Tego Jagiellonka nie zdoła zrealizować".

W przytoczonych już wypowiedziach respondentów pojawiają się propozycje pewnych rozwiązań dotyczących zaszłości wojennych, odnieść można jednak wrażenie, że nie stanowią one pierwszoplanowego tematu zainteresowań. Interesujący projekt, by strona niemiecka [może w formie fundacji? – A.M.] wykupywała w antykwariatach niemieckich i przekazywała nam polonika, zgłosiła P. Pelcowa. Zdajemy sobie jednak sprawę, że likwidacja skutków wojny, rekompensaty, restytucja, czy rewindykacja – to domena polityków i prawników, toteż opinie w sondzie wypowiedziane zostały bez specjalnego przekonania. „Berlinka" choć nie w Berlinie, ale jest. A nasze skarby gdzie? – zapytuje NN, dotykając ewidentnie nie rozwiązanego problemu rekompensat za utracone w czasie wojny zbiory. Pytanie takie powraca więc jeszcze dzisiaj i powracać będzie w dyskusjach może nie tyle merytorycznych, co emocjonalnych. Elżbieta Wojnowska przytacza fragment takiej autentycznej wymiany zdań między bibliotekarzami niemieckimi a polskimi: „Kiedy oddacie »Berlinkę«? – jedna strona. A gdzie są nasze spalone zbiory? – druga". Nie mówmy jednak o wzajemnej rewindykacji – ostrzega NN – bo wyjdziemy na tym gorzej, gdyż poniemieckie zbiory w Polsce są rozpoznane, a polskie w Niemczech – nie.

Charakterystyczna i zaskakująca jest jednak zgodność opinii tych respondentów, którzy się na ten temat wypowiadają, iż przyszłe ruchy

zbiorów mogą wchodzić w grę i że trzeba się do tego przygotować mentalnie i koncepcyjnie (H. Łaskarzewska). Twardo formułujący swoje warunki wobec Niemców M. Spandowski mówi przecież, że jednak „można zwrócić »Berlinkę« Niemcom w ramach wymiany". Wyżej streściliśmy też podobne stanowisko P. Pelcowej. Następni trzej respondenci zajmują stanowiska „bibliotekarskie" podobne do wyżej zaprezentowanego przez J. Pirożyńskiego: skoro poniemieckie zbiory leżą unieruchomione, nieopracowane, nieużyteczne, to po co je trzymać? (K. Ramlau-Klekowska). Janusz Dunin wyraża to jeszcze kategoryczniej: „W wypadku, gdy nie jesteśmy w stanie zagospodarować zbiorów, ani ich ochraniać, nie czujemy ich potrzeby lub wartości, powinniśmy je dać tym, którzy to potrafią". I wreszcie głos R. Marciniaka, który generalnie jest przeciwny przemieszczeniom zbiorów, wyjątek robi jednak dla księgozbiorów rodowych czy rodzinnych: „Naprawdę w wielu bibliotekach i archiwach leżą książki i akta niechciane, wręcz nie przystające do profilu zbiorów ukształtowanego przez indywidualną historię instytucji. Sądzę, że wtórne przemieszczenie takich pojedynczych obiektów, czy nawet większych zespołów, nie będzie budzić wielkich sprzeciwów dotychczasowych posiedzicieli".

Wszyscy respondenci zdają sobie sprawę, że decyzje o najmniejszym nawet przemieszczeniu zbiorów nie mogą polegać jedynie na dwustronnych umowach instytucji, lecz muszą być decyzjami politycznymi, a więc uwzględniającymi „szeroko pojęte interesy polityczne naszego państwa" (K. Zamorski). Święte słowa, pozostaje tylko określenie tych interesów i dostrzeżenie polityków, którzy będą umieli je zrealizować.

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

## AN INTRODUCTION TO THE FORUM AND ITS PROBLEMS SOUNDING OUT THE PROFESSION

The political situation of the 90s created new opportunities in the arrangement of mutual contacts with German librarians and alloweed for often difficult and contentions subjects to be broached. The Polish library profession decided to work out an approach to all matters of concern affecting Polish-German relations. The results of soundings taken within the profession on these matters were presented. Respondents apolied themselves to two major issue areas. The consequences of the Second World War was the predominant subject and the first day of debate, so called „grey day", concentrated on related issues. During the second day, so called „light day", current contacts were discussed. During the „grey day" matters discused included losses suffered by Polish libraries and possible means of compensation, full information about colleciotns, German collections in Poland, and the necessary political conditions for possible relocation of collections.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 I
PL ISSN 0033-202X

WOJCIECH KOWALSKI

# SYTUACJA PRAWNA PONIEMIECKICH ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH W POLSCE

Sytuacja prawna zbiorów poniemieckich w Polsce i ich kategorie. Dowody międzynarodowego uznania legalności dekretu nacjonalizującego mienie poniemieckie w Polsce. Negocjacje dotyczące zwrotów dóbr kultury.

Przyjmując zaproszenie do wzięcia udziału w Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, muszę rozpocząć mój referat od podkreślenia szczególnej roli, jaka przypadła Towarzystwu w ostatniej zapewne próbie likwidacji skutków II wojny światowej w zakresie zbiorów bibliotecznych [1]. Czuję się do tego szczególnie uprawniony, gdyż organizując kilka lat temu prace nad likwidacją całości strat dziedzictwa kulturalnego Polski [2], a jednocześnie pozostając poza środowiskiem bibliotekarskim, mogę oceniać tę działalność z zachowaniem odpowiedniego dystansu i w porównaniu do prac prowadzonych nad utraconymi dobrami kultury innego rodzaju. Jak wiadomo, podjęty przez Towarzystwo rachunek strat książki nie jest jeszcze ukończony, a z przyczyn obiektywnych nigdy już oczywiście nie będzie zupełny. Dzięki intensywnym pracom dokumentacyjnym przeprowadzonym na całym obszarze kraju oraz nowej analizie znanego materiału archiwalnego instytucji centralnych zdołano jednak w krótkim czasie dokonać całkowicie nowych ustaleń. W ich świetle wojenna katastrofa naszych bibliotek może być oszacowana dokładniej i rzetelniej z wykorzystaniem znacznie szerszego niż dotychczas materiału źródłowego. Stanowi tym samym lepszą podstawę dla możliwych wciąż jeszcze dyskusji o ewentualnym zadośćuczynieniu.

Patrząc z takiej perspektywy, nie mam jakichkolwiek wątpliwości, że wspomniane prace Towarzystwa mają wartość nie do przecenienia dla całej kultury polskiej. W tym miejscu chciałbym ponadto podkreślić wyjątkowe

[1] Polskie Towarzystwo Bibliologiczne już wcześniej interesowało się zagadnieniem strat książki polskiej, a po utworzeniu stanowiska Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą w 1991 r. niezwłocznie odpowiedziało na zaproszenie ówczesnego Pełnomocnika i podjęło się we współpracy z jego Biurem organizacji prac dokumentacyjnych dotyczących strat wojennych w zakresie bibliotek, a następnie wyłoniony przez PTB zespół opracował wyniki kwerendy terenowej. Pierwsze rezultaty tej pracy opublikowano już w 1994 r. Zob. *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku*. Wstępny raport o stanie wiedzy. Warszawa 1994, 2 t. Cz. 1: *Analiza*. Cz. 2: *Tablice*. Aut. B. Bieńkowska i in. Cz. 3: *Bibliografia*. Oprac. U. Paszkiewicz.

[2] Autor niniejszego referatu jako pierwszy objął funkcję Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą i pełnił ją w okresie od września 1991 r. do stycznia 1994 r.

znaczenie dla całego przedsięwzięcia osoby Prezesa Towarzystwa, Pani Profesor Barbary Bieńkowskiej. Jej niezwykłe zaangażowanie oraz osobisty wysiłek organizacyjny i badawczy umożliwiły szybkie rozpoczęcie prac i rychłe osiągnięcie pierwszych wyników [3]. W sytuacji międzynarodowej Polski lat dziewięćdziesiątych ma to niebagatelne znaczenie.

Przystępując do istoty zagadnienia zakreślonego tytułem referatu, pragnę zauważyć, że używane powszechnie od czasów bezpośrednio powojennych pojęcie „poniemieckie zbiory biblioteczne" oznaczało – szczególnie na początku – w zasadzie wszystkie książki, które znalazły się na terytorium Polski w związku z wojną i okupacją, a nie należały oczywiście do dawnych książnic polskich. Bliższa analiza tego materiału pozwala jednakże na wydzielenie w nim dwóch kategorii zbiorów:

– księgozbiorów pochodzących z bibliotek od dawna znajdujących się na terenie Ziem Zachodnich i Północnych oraz

– księgozbiorów przemieszczonych na obecne terytorium Polski przez władze hitlerowskie w czasie wojny i okupacji.

W pierwszej grupie znajdują się wszystkie księgozbiory, które powstały na terenie Śląska, Pomorza oraz Warmii i Mazur w ich rozwoju historycznym i w 1945 r. zostały tam przejęte przez polską administrację. Zawsze stanowiły one i nadal stanowią niezbywalną część dziedzictwa kulturalnego tych ziem wraz z kolekcjami dzieł sztuki i pamiątek historycznych, archiwami oraz tamtejszymi zabytkami nieruchomymi. Zbiory te doznały dotkliwego uszczerbku podczas wojny i w okresie powojennym, a obecnie tylko niektóre z nich posiadają swą instytucjonalną kontynuację [4]. Należy nadto dodać, że jako integralna część dziedzictwa Ziem Zachodnich i Północnych zostały objęte ogólnym rachunkiem kulturalnym strat wojennych Polski [5], a także, w miarę możliwości, procesem reintegracji [6].

Do drugiej grupy zaliczyć należy księgozbiory niemieckie przywiezione przez władze hitlerowskie na obecne terytorium Polski, najczęściej w celu

[3] Jako przykład tego zaangażowania można podać m.in. samodzielne opracowanie syntetycznych wyników badań nad stratami – B. Bieńkowska: *Straty bibliotek polskich w czasie II wojny światowej* (Warszawa 1994) oraz podanie ich do wiadomości światowej opinii publicznej w wersji angielskojęzycznej – *Losses of Polish libraries during World War II* (Warsaw 1994).

[4] Tytułem przykładu takiej kontynuacji można podać dwie niezwykle cenne biblioteki o znaczeniu europejskim – Bibliotekę Uniwersytecką we Wrocławiu oraz dawną Bibliotekę Miejską, obecnie Bibliotekę Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku.

[5] Por. województwa gdańskie, olsztyńskie, szczecińskie i wrocławskie w tablicy nr 2. *Oszacowania liczb, stanów i strat zarejestrowanych bibliotek w poszczególnych powiatach.* W: *Straty...* (por. przyp. 1) s. 353 i nast. Ustalenie strat na tych terenach jest szczególnie trudne ze względu na częsty brak dokumentacji źródłowej. Stąd też np. w województwie szczecińskim wykazano zaledwie dwie biblioteki, w olsztyńskim jedną, a dla niektórych terenów brak w ogóle danych na obecnym etapie badań. Podobna sytuacja występuje w pracach nad katalogiem strat muzeów, mimo iż zostały one skatalogowane według stanu na 1938 r. Por. *Jahrbuch der deutschen Museen u. Sammlungen.* Wolffenbüttel 1938. – Zob. także na temat tych trudności W. Kowalski: *Ile było muzeów w Polsce przedwrześniowej?* Z prac nad stratami wojennymi muzealnictwa polskiego. *„Zdarzenia Muzealne"* 1993 nr 7 s. 8-10.

[6] Celowi temu służyło m.in. zorganizowanie wystawy obrazującej wojenne rozproszenie dziedzictwa kulturalnego ziemi gdańskiej. Zob. katalog wystawy, która objęła również zbiory biblioteczne: *Europejskie Dziedzictwo Rozproszone.* Gdańsk 1992-1993. Plan zorganizowania podobnych wystaw w Szczecinie i we Wrocławiu został po zmianie na stanowisku Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą w 1994 r. zarzucony.

uchronienia ich przez alianckimi bombardowaniami miast niemieckich. Odbywało się to w ramach tzw. akcji rozśrodkowywania, polegającej na wywożeniu dóbr kultury poza teren zagrożony bombardowaniem, zwykle do oddalonych zamków, pałaców i klasztorów. Za najbezpieczniejsze uchodziły tereny wschodnie Niemiec, leżące poza zasięgiem alianckich nalotów. Zbiory te w ogromnej większości dotrwały ukryte w tych miejscach do końca wojny, a następnie w dużej części wywiezione zostały do b. ZSRR lub rozszabrowane na miejscu. Jeżeli tego uniknęły, znalazły się ostatecznie pod opieką obejmującej te ziemie administracji polskiej. W ten sposób we władanie naszych bibliotekarzy dostały się m.in. zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej z Berlina wraz z bezcenną kolekcją rękopisów muzycznych oraz księgozbiory prywatne i publiczne o różnorodnym pochodzeniu. Wiele z nich włączono z biegiem czasu do zbiorów bibliotek polskich, ale niektóre, jak np. XIX-wieczne książki i czasopisma ze wspomnianej biblioteki berlińskiej pozostają w magazynach wciąż niezinwentaryzowane. Brak także jakichkolwiek, nawet przybliżonych, danych na temat liczby książek niemieckiego pochodzenia, które znajdują się obecnie w różnych miejscach na terenie naszego kraju. Stan taki z różnych względów nie może być uznany za korzystny. Między innymi wywołuje on bowiem poczucie tymczasowości u bibliotekarzy, którzy coraz częściej kwestionują zasadność dalszego przetrzymywania takich książek, a nawet zgłaszają wątpliwości co do przysługującego do nich Polsce tytułu prawnego [7]. Pora zatem określić bliżej sytuację prawną opisanych zbiorów.

Już na wstępie należy jednoznacznie stwierdzić, że mimo całkowicie odmiennego pochodzenia schrakteryzowanych wyżej grup zbiorów bibliotecznych, od samego początku były one traktowane jednakowo w świetle prawa polskiego. Bezpośrednio po zakończeniu działań objęto je tymczasowym zarządem państwowym, a następnie przekazywano najczęściej bibliotekom, jako instytucjom ze względu na ich zadania najbardziej odpowiednim. Działalność tę prowadzono na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i porzuconych, który wszedł w życie już w marcu 1945 r. [8]. Uregulowanie prawa własności tak przejętego majątku nastąpiło w roku następnym. Zgodnie z wydanym wówczas kolejnym dekretem

[7] Tego rodzaju refleksje i wątpliwości zgłaszano mi wielokrotnie podczas pełnienia funkcji Pełnomocnika Rządu. Podobne obawy ujawniali też pracownicy wielu muzeów i przedstawiciele służby ochrony zabytków. Skłoniło mnie to do opublikowania szerszych wyjaśnień w zakresie właściwych stosunków prawnych. Zob. W. Kowalski: *Międzynarodowo-prawne implikacje ochrony dziedzictwa kulturowego na Zachodnich i Północnych Ziemiach Polski.* W: *Ochrona dziedzictwa kulturowego Zachodnich i Północnych Ziem Polski.* Warszawa 1995 s. 15-23. – *Muzea wobec aktualnych problemów prawnych w obrocie dziełami sztuki.* W: *Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Konserwatorstwa i Muzealnictwa.* Stan i potrzeby muzealnictwa w Polsce. Toruń 26-27 IX 1995 [w druku].

[8] *Dekret z dnia 2 marca 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych. „Dz.U."* nr 9 poz. 45. Jak stanowił art. 1 § 1 dekretu, za opuszczony uznano „Wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który w związku z wojną, rozpoczętą 1 września 1939 r. nie znajduje się w posiadaniu właściciela, jego prawnych następców (...) lub osób prawa ich reprezentujących (...)". Majątek porzucony natomiast, to na podstawie art. 2 § 1 tego dokumentu „Wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który był własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego (...), majątek obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela (...)." Tak określony majątek, a zatem także biblioteki łącznie z budynkami, ich urządzeniem itp., przejmować mogły odpowiednie instytucje polskie na podstawie art. 13 § 1 omawianego aktu. Stanowił on, że:

o majątkach opuszczonych i poniemieckich przeszedł wtedy na własność Skarbu Państwa „wszelki majątek:

a) Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska;

b) obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej;

c) niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego;

d) spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską;

e) osób zbiegłych do nieprzyjaciela" [9].

Jest rzeczą oczywistą, że wielokrotnie użyte wyżej pojęcie „majątku" objęło także „wszelki majątek biblioteczny", tzn. nie tylko księgozbiory, ale również budynki wraz z całym przynależnym im wyposażeniem. Uregulowanie prawa własności do tego majątku miało przy tym charakter ostateczny, zachowujący swą moc prawną także dzisiaj i na przyszłość. Na ustalony wówczas stan prawny nie mają ani nie będą miały wpływu dokonujące się od kilku lat w naszym kraju i za granicą zmiany polityczne, jak też zawierane przez Polskę w związku z tymi zmianami umowy międzynarodowe [10]. Aktualnym przykładem oficjalnego potwierdzenia takiego poglądu może być odmowa wszczęcia przez Rzecznika Praw Obywatelskich spraw w zakresie zwrotu lub odszkodowania za mienie poniemieckie [11]. Od dawna jednoznaczne pozostaje także w tym przedmiocie stanowisko nauki prawa [12].

Warto również w tym miejscu wspomnieć o próbach podważenia analizowanego stanu prawnego w zagranicznych sądach. Zakończyły się one całkowitym fiaskiem i przyniosły w efekcie międzynarodowe uznanie legalności dekretu nacjonalizującego mienie poniemieckie w 1946 r. Chodziło m.in. o rozdysponowanie przez Polskę pewnej liczby zabytkowych płyt

„Osoby prawne prawa publicznego, instytucje społeczne, organizacje kulturalne i oświatowe (...) mogą wystąpić do Głównego Urzędu Tymczasowego Zarządu Państwowego z wnioskiem o oddanie im w zarząd i użytkowanie niektórych majątków opuszczonych lub porzuconych". Przy wydawaniu decyzji w tych sprawach należało mieć „na względzie interes publiczny, użyteczność społeczną oraz potrzeby, jak również związek, jaki łączy właścicieli majątku opuszczonego z celami i zadaniami wnioskodawców".

[9] Art. 2 *Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich.* „*Dz.U.*" nr 13 poz. 87.

[10] W związku z pewnymi spekulacjami niektórych polityków i prasy w Niemczech dotyczącymi braku uregulowań majątkowych w traktacie polsko-niemieckim z 1991 r. strona polska wyjaśniła, że nie regulowano tych spraw, gdyż nie było takiej potrzeby wobec jednoznacznych rozwiązań prawnych przyjętych w tym zakresie wspomnianymi dekretami. Na ten temat szerzej W. Kowalski: *Międzynarodowo-prawne...* (por. przyp. 7), s. 19.

[11] *Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie mienia poniemieckiego.* RPO/55436/89/IV. W: *Utracone majątki.* Zwrot i odszkodowania. Poradnik Rzecznika Praw Obywatelskich. Warszawa 1992 s. 17 i nast.

[12] Jako pierwszy wypowiedział się na temat własności poniemieckich dóbr kultury S. Nahlik w swym podstawowym dziele: *Grabież dzieł sztuki.* Rodowód zbrodni międzynarodowej (Wrocław, Kraków 1958 s. 296). Potem szerzej analizował to zagadnienie W. Kowalski: *Restytucja dzieł sztuki.* Studium z dziedziny prawa międzynarodowego (Katowice 1993 s. 116), tenże również inne aspekty tej problematyki: *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury* (Warszawa 1994), wersja angielska: *Liquidation of the effects of World War II in the area of culture* (Warsaw 1994). W ostatnich latach wypowiedział się także na ten temat J. Pruszyński: *Prawa do dóbr kultury na ziemiach zachodnich i północnych.* „*Państwo i Prawo*" 1993 nr 10 s. 46 i nast. oraz ponownie W. Kowalski: *Międzynarodowo-prawne...* (por. przyp. 7), s. 19.

nagrobnych pochodzących z przedwojennej siedziby Zakonu Joannitów na Ziemiach Zachodnich. Zostały one legalnie przekazane przez Polskę innemu właścicielowi z prawem ich wywozu za granicę. Kiedy nowy właściciel wystawił je na sprzedaż w Szwecji, Zakon Joannitów działający w Niemczech zakwestionował prawo oferenta do sprzedaży, twierdząc, że nie mógł on przejąć ważnego prawa własności do płyt od strony polskiej, ponieważ ta ostatnia zadysponowała nimi, wywodząc swe uprawnienia z aktu nacjonalizacji, który jako taki nie może rodzić pozytywnych skutków prawnych. Sprawa trafiła w końcu do sądu w Sztokholmie. Ten uznał jednak legalność prawa własności Polski i dokonanych przez nią dalszych transakcji, przyjmując jednoznacznie, że dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich z 1946 r. był w świetle prawa międzynarodowego ważny i w pełni skuteczny [13].

Inny przypadek dotyczył majątku utraconego na Ziemiach Zachodnich przez obywateli niemieckich, którzy uznali się za dyskryminowanych, ponieważ majątki utracone po zachodniej stronie Odry podlegają zwrotowi po zjednoczeniu Niemiec. Ich zarzuty początkowo rozpatrzył Trybunał Konstytucyjny RFN, a następnie Europejska Komisja Praw Człowieka w Strasburgu. Obydwie instancje nie zgodziły się z przedstawioną im argumentacją, uznając, że polskie akty nacjonalizacyjne były legalne i nie mogą być porównywalne z aktami prawnymi wprowadzonymi w życie po wojnie na terenie Niemiec Wschodnich [14].

O ile prawo własności Polski do majątku poniemieckiego zastanego na Ziemiach Zachodnich nie może – szczególnie w świetle wyników wspomnianych postępowań sądowych – budzić już żadnych wątpliwości, o tyle sytuacja np. księgozbiorów obcych, zajętych w ramach nacjonalizacji tego majątku, może nie być już tak pewna. Jeżeli bowiem księgozbiory takie pochodziły z wcześniejszych rabunków hitlerowskich w innych krajach, to – zgodnie z prawem międzynarodowym – powinny były zostać zwrócone tym państwom [15]. Zdaniem S. Nahlika nawet upływ czasu nie powinien stanąć tutaj na przeszkodzie, gdyż: „upływ czasu nie sankcjonuje grabieży dzieł sztuki, nie nadaje grabieżcy jakichkolwiek praw i nie odbiera ograbionemu prawa do realizowania roszczeń rewindykacyjnych" [16].

Tak daleko idąca ochrona poszkodowanych nie znajduje wszakże wyrazu w praktyce międzynarodowej, nawet w przypadku utraty dziedzictwa kulturalnego. W istocie może ona urzeczywistnić się jedynie jako gest dobrej woli konkretnego państwa, jeżeli dane obiekty pozostają w jego dyspozycji.

[13] Postanowienie Sądu Cywilnego w Sztokholmie, Oddział 32, w sprawie nr T 3-402-92. Kopia dokumentu w archiwum autora referatu.

[14] Bundesverfassunngsfericht, wyrok z dnia 27 III 1991 r. w sprawie 1 BvR 1268/91. The European Commission of Human Rights (First Chamber), decyzja z dnia 10 II 1993 r., w sprawie wniosku nr 20931/92. Kopie obydwu dokumentów w archiwum autora referatu.

[15] Zob. m.in. S. Nahlik: *Grabież...* (por. przyp. 12). – W. Kowalski: *Restytucja...* (por. przyp. 12).

[16] S. Nahlik: *Grabież...* (por. przyp. 12), s. 389. Brak przedawnienia w takich sytuacjach jest zdaniem S. Nahlika wynikiem ogólnej zasady prawa zdefiniowanej już przez prawo rzymskie w maksymie: *„Quod ab initio viciosum est, non potest tractu temporis convalescere". Tamże*, s. 390.

Kończąc mój referat, chciałbym jeszcze wspomnieć o obowiązkach wynikających z faktu posiadania różnego rodzaju zbiorów poniemieckich. Z punktu widzenia zarówno prawa polskiego, jak i wiążących nasz kraj norm międzynarodowych, zbiory te podlegają ochronie jak wszystkie dobra kultury. Ani obowiązująca ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach [17], ani też jakiekolwiek inne akty prawne regulujące ochronę szeroko pojętego dziedzictwa kulturalnego nie różnicują tego dziedzictwa z punktu widzenia jego twórców, dawnych czy obecnych właścicieli, albo też innych kryteriów związanych z pochodzeniem poszczególnych jego składników. Zbiory poniemieckie podlegają zatem ochronie na równi z całą spuścizną kulturalną znajdującą się na naszym terytorium. Obowiązek traktowania całego dziedzictwa kulturalnego na równych prawach rysuje się obecnie szczególnie wyraziście w kontekście przystąpienia Polski do Rady Europy, która w toku swego 40-lecia działania wypracowała i przyjęła do stosowania we wszystkich państwach członkowskich liczne standardy ochrony dóbr kultury naszego kontynentu traktowanych jako wspólne dziedzictwo europejskie [18]. Powinności państw stąd wynikające wykluczają wszelką dyskryminację, czy jakiekolwiek *cultural cleaning* wobec któregokolwiek z jego elementów.

Należy wreszcie dodać, że ochrona zbiorów poniemieckich podlega szczególnej obserwacji w związku z poświęconymi im specjalnie postanowieniami traktatu polsko-niemieckiego z 1991 r. [19]. Obydwa kraje zobowiązały się do współpracy przy ochronie europejskiego dziedzictwa kulturowego (art. 28 ust. 1). Szczególną uwagę poświęciły natomiast dziedzictwu każdego z nich znajdującemu się we władaniu drugiej strony. Odpowiednie postanowienie *Traktatu* brzmi następująco: „Umawiające się Strony otoczą szczególną opieką znajdujące się na ich terytoriach miejsca i dobra kultury, świadczące o wydarzeniach historycznych oraz osiągnięciach i tradycjach kulturalnych i naukowych drugiej Strony, oraz zapewnią do nich swobodny i nieskrępowany dostęp bądź zadbają o taki dostęp w przypadkach, gdy jego zapewnienie nie należy do kompetencji Państwa. Wspomniane miejsca i dobra kultury znajdują się pod ochroną prawa

[17] *Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach. „Dz.U."* nr 10 poz. 48 z późniejszymi zmianami. Warto przypomnieć, że przedmiot ochrony tej ustawy obejmuje także dobra kultury „wchodzące w skład (...) bibliotek" (art. 4 ust. 1), bliżej określone jako „materiały biblioteczne, jak rękopisy, autografy, iluminacje, starodruki, pierwodruki, druki-unikaty i inne cymelia, mapy, plany, nuty, ryciny, inne zapisy obrazu lub dźwięku, instrumentaria, oprawy (...)" (art. 5 ust. 9) oraz jako: „kolekcje i zbiory, posiadające wartość artystyczną lub historyczną, jako całość, niezależnie od rodzaju i wartości poszczególnych składników" (art. 5 ust.10).

[18] Pierwszym i podstawowym dokumentem jest Europejska Konwencja Kulturalna, która w art. 5 stanowi wyraźnie, że „każda ze stron tej Konwencji będzie uznawać obiekty o europejskiej wartości kulturalnej pozostające pod jej kontrolą za integralną część wspólnego dziedzictwa kulturalnego Europy oraz podejmie właściwe środki zapewniające ich ochronę, a także dostęp do nich stosownie do warunków konkretnego przypadku" (*European Cultural Convention*. 1959. *„European Treaty Series"* nr 18). Por. tekst art. 5 w wersji oryginalnej: „Each Contracting Party shall regard the objects of European cultural value placed under its control as integral parts of the common cultural heritage of Europe, shall take appropriate measures to safeguard them and shall ensure reasonable access thereto". Polska jest stroną Europejskiej Konwencji Kulturalnej.

[19] *Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. „Dz.U."* 1992 nr 14 poz. 56.

każdej ze Stron. Umawiające się Strony będą realizować w tym zakresie wspólne inicjatywy w duchu porozumienia i pojednania" (art. 28 ust. 2). Zapis ten jest samowyjaśniający się i nie wymaga dodatkowych komentarzy. Będą one za to niezbędne przy lekturze ostatniego ustępu interesującej nas klauzuli *Traktatu*. Zgodnie z nią, partnerzy postanowili „dążyć w takim samym duchu do rozwiązywania problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliami, poczynając od pojedynczych przypadków" (art. 28 ust. 3). Strona niemiecka od samego początku rokowań rozpoczętych w 1992 r. uważą, iż passus ten stanowi podstawę do zwrotu przez Polskę zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej z Berlina przechowywanych w Krakowie. Domagając się „zwrotu", ignoruje wszakże realia historyczne i zdaje się traktować te zbiory na równi z przedmiotami zagarniętymi wbrew prawu międzynarodowemu, a zatem podlegającymi bezdyskusyjnej restytucji. Nie było łatwe przekonanie naszych rozmówców [20], że z oczywistych względów to strona niemiecka powinna poczuwać się do zwrotu wywiezionych dóbr kultury i w tym zakresie powinna wystąpić jako pierwsza z odpowiednimi inicjatywami. Negocjacje poszły ostatecznie w tym kierunku i przyniosły zwrot zespołu złotych obiektów prehistorycznych zagrabionych podczas okupacji z muzeów archeologicznych w Poznaniu i Warszawie [21]. Właściwa kontynuacja tak rozpoczętego procesu może stworzyć warunki do pewnych gestów ze strony polskiej, które mogłyby objąć również niektóre fragmenty zbiorów poniemieckich. Trzeba jednak przy tym stale pamiętać, że mając na względzie powody konieczności rozwiązywania tych problemów, mogą to być z naszej strony wyłącznie gesty w duchu potrzebnego porozumienia i pojednania, a nie wykonanie jakiegokolwiek obowiązku zwrotu.

WOJCIECH KOWALSKI

## FORMERLY GERMAN LIBRARIES COLLECTIONS AND THEIR LEGAL STATUS IN POLAND

The Polish Bibliological Association initiated the documenting of losses suffered by Polish libraries collections during the Second World War. During this exercise the problem of the legal status of post-German collections, and their future in Poland came to the fore. Among these it is possible to identify two categories: collections originating from libraries located in the western and northern part of the country, and collections relocated during the war and occupation by the nazis, onto what is today Polish territory. Presently the legal position as regards these collections is clear – they are the property of the State Treasury. This is confirmed by the verdicts of foreign courts and administrations. These collections should be subject to the same protection as all other object of cultural heritage in Poland.

[20] Autor niniejszego referatu prowadził te rozmowy ze strony polskiej jako Pełnomocnik Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa kulturalnego za Granicą.

[21] Opis tego zespołu wraz z fotografiami zob. W. Kowalski: *Likwidacja...* (por. przyp. 12), s. 97 i nast.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

KRZYSZTOF ZAMORSKI

# „BERLINKA" – STAN ZACHOWANIA KOLEKCJI I DOSTĘPNOŚĆ DLA CZYTELNIKÓW

Charakterystyka zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej przechowywanych obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej. Historia przemieszczenia zbiorów do Krakowa. Utajnienie informacji o nich. Obecny dostęp do zbiorów i ich wykorzystanie.

## OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ZBIORÓW

Zbiory tzw. „Berlinki" składają się z dwóch zasadniczych części. Ponieważ rzetelne informacje o nich nie zawsze są znane nawet w gronie ludzi profesjonalnie zajmujących się bibliotekarstwem, dlatego przedstawiamy poniżej ich krótką charakterystykę.

Pierwszą część księgozbioru stanowią bezcennej wartości zbiory specjalne (rękopisy, inkunabuły i stare druki, zbiory graficzne i kartograficzne). Bywają one powszechnie, acz niesłusznie, utożsamiane z całością zbiorów byłej Pruskiej Biblioteki Państwowej [1] znajdującą się w Krakowie. Skarby te przechowywane są obok najcenniejszych zabytków kultury polskiej i na takich samych zasadach. Są dostępne dla uczonych z całego świata. Stanowią one w dużym stopniu – co należy podkreślić – istotną część niemieckiego dziedzictwa kultury, będąc jednocześnie pomnikiem kultury światowej. Odnotowujemy także wśród nich – w znacznie skromniejszym jednak zakresie – polonika.

Jeżeli dzisiaj zastanawiamy się nad przyszłością naszych stosunków z niemieckimi kolegami, pamiętać powinniśmy, iż jest w tej sytuacji zupełnie zrozumiałe zainteresowanie strony niemieckiej odzyskaniem przede wszystkim tej części zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej. Dotyczy to zresztą nie tylko bibliotekarzy, ale szeroko pojętej niemieckiej opinii publicznej, gdzie dyskusja na ten temat – przynajmniej jak dotąd – zatacza znacznie szersze kręgi niż w Polsce. Sądząc po zainteresowaniu niemieckich mediów

[1] Określenie „była" - używane zresztą przez samych Niemców („die ehemalige Preussische Staatsbibliothek") - w języku polskim może sugerować, iż Biblioteka ta już nie istnieje. Faktycznie wskazuje ono na nową sytuację Biblioteki po II wojnie światowej – rozproszone zbiory, siedziby w różnych miejscach. Dzisiaj Biblioteka ta nosi nazwę Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz. Dalej w tym referacie i w następnych, przy nazwie Pruskiej Biblioteki Państwowej nie dodajemy za każdym razem „była", uznając sytuację za wyjaśnioną. [Przyp. red.].

i liczbie dziennikarzy pojawiających się w Bibliotece Jagiellońskiej, można wysnuć wnioski, iż temat ten często wraca na łamy najpoważniejszych pism niemieckich, występuje na antenie poważnych radiostacji oraz stacji telewizyjnych. Nie muszę dodawać, iż nie zawsze są to głosy akceptujące istniejącą sytuację, ale należy zaznaczyć, iż – nie tylko w gronie fachowców – spotykamy się też i z takimi.

Zbiory pochodzące z Pruskiej Biblioteki Państwowej są przedmiotem poważnego zainteresowania światowych środków masowego przekazu. I trudno się temu dziwić. Chodzi bowiem o ok. 3400 jednostek wielojęzycznych rękopisów z okresu od VIII w. do XX w., wśród których można znaleźć teksty największych twórców kultury, w tym wiele bezcennych rekopiśmiennych zabytków kultury niemieckiej. Na szczególną uwagę zasługuje tu kolekcja Karola Augusta Varnhagena von Ense (ok. 300 pudeł). Znawcy problemu podkreślają też dość pokaźną liczbę 47 poloników w tej samej grupie [2]. O muzykaliach wchodzących w skład „Berlinki" pisano wiele. Powiedzmy w tej chwili i w tym miejscu tylko tyle, że składa się na nie w sumie ok. 600 rękopisów, w tym ok. 400 autografów z okresu XVII-XVIII w. tej miary kompozytorów, co J.S. Bach, W.A. Mozart, R. Schubert, L. van Beethoven, J. Brahms, F. Mendelsson-Bartholdy. Często zapomina się o bardzo cennych starych drukach muzycznych pochodzących z XV-XVIII w., jest ich ok. 7500 wol. Ocenia się, iż w tej grupie znajduje się ok. 600 poloników. Niezwykle cenne są również kolekcje graficzne. Na czoło wysuwa się tu 50 rękopisów ilustrowanych z XVI-XVII w. zebranych w zbiorze „Libri Picturati". To w tej kolekcji znajduje się bezcenna dla kultury ogólnoludzkiej dokumentacja malarska (rysunki w oleju na papierze wklejone na karty papierowe) pierwszej naukowej wyprawy Europejczyków na ląd południowoamerykański (do Brazylii) z l. 1636-1644 autorstwa holenderskiego mistrza Van Eckhouta i jego uczniów. Według tradycji miał z tych dokładnych rysunków korzystać Linneusz. Stare druki składają się ze 183 inkunabułów, 1500 druków z XVI w. i 4000 druków ulotnych z XVII-XVIII w. W zbiorze tym znajduje się ok. 830 poloników. Kolekcja map nie jest relatywnie tak cenna (17 atlasów i 19 map, w tym 2 polonika). Stan zachowania tej części zbiorów i opieka nad nimi są ogólnie dobre.

Druga część zbiorów berlińskich od czasu ich dyslokacji z Berlina, czyli od wojny, jest niedostępna dla czytelnika. Składają się nań XIX- i XX-wieczne druki, głównie czasopisma niemieckie z tego okresu. Powierzchowna, jak dotąd, znajomość tego księgozbioru każe nam przypuszczać, iż są tu również czasopisma polskojęzyczne z terenu Wielkopolski oraz w ograniczonym zakresie judaika. Jest to zatem kolekcja niewątpliwie cenna, jakkolwiek jej wartość jest nieporównywalnie mniejsza aniżeli zbiorów specjalnych.

[2] Najszersze i najbardziej rzetelne przedstawienie zawartości kolekcji znaleźć można w artykule prasowym Jana Pirożyńskiego: *Berlinka.* „*Dz. Pol.*" 1993 R. 49 nr 115 s. 8. – *Buchbestände aus Berlin in der Jagiellonen-Bibliothek.* „*Preussischer Kulturbesitz; Jahrbuch Preussischer Kulturbesitz*" 1992 [Jg.] 29 s. 121-126.

Chodzi w sumie o ok. 150 000 do 200 000 wol., które pozostały po kilkakrotnych selekcjach, prowadzących do wyłączenia z nich starych druków (według polskich kryteriów, a więc publikacji do 1800 r.). Warto przy okazji zwrócić uwagę, iż polska granica chronologiczna starych druków nie odpowiada niemieckiej. Należy zatem zauważyć, iż z niemieckiego punktu widzenia uzasadnione jest przyjęcie stanowiska, iż wśród zbiorów XIX w. znajdują się jeszcze stare druki z pierwszych czterech dziesiątków lat tegoż stulecia.

Selekcje, którym podlegał księgozbiór, były też nakierowane na pozostawienie w nim druków bardziej istotnych dla dziejów polskich.

Część tych zbiorów (trzy wagony) po poważnej selekcji została w 1965 r. wysłana do Berlina. Drobna liczbowo grupa, głównie niektóre numery *Timesa* z początku stulecia, uzupełniła w minionych latach braki w zbiorach BJ. Reszta do dzisiaj nie jest skatalogowana i przechowuje się ją w kilku miejscach. Szacunek dzisiejszej wielkości tych zbiorów możliwy jest tylko poprzez określenie ich objętości na ok. 200 $m^3$.

Podkreślam, że nigdy nie deprecjonowałem wartości tej części zbiorów, jak to niejednokrotnie przychodziło mi słuchać. Są to zbiory bardzo cenne, ale też należy zachować proporcje w ocenie ich wartości w relacji do wartości kolekcji specjalnych „Berlinki".

Utrzymanie również i drugiej części zbiorów jest przedmiotem szczególnej troski władz Uniwersytetu Jagiellońskiego. W miarę możliwości łożyły one dotąd pieniądze na poprawę warunków ich przechowywania, m.in. zwiększając powierzchnię magazynową poprzez adaptację na ten cel coraz to nowych pomieszczeń. Dramatyczna sytuacja lokalowa BJ powoduje, iż obecnie – do czasu jej rozbudowy – brakuje miejsca w magazynie nawet na gromadzenie bieżących nabytków najstarszej polskiej biblioteki. Potrzeby komputeryzacji i zakupu podstawowej literatury dydaktycznej oraz naukowej, stale rosnące koszty eksploatacyjne budynków, ograniczenia etatowe – uniemożliwiają sensowne rozwiązanie problemu w ramach własnych możliwości. Podjęcie choćby wstępnej ewidencji zbiorów, skądinąd bardzo kosztownej, wymaga w szczególności zapewnienia ogromnej powierzchni manewrowej, aby przygotować książki do rejestracji. Chodzi wszakże o księgozbiór odpowiadający wielkości pokaźnej biblioteki. Przed rozpoczęciem ewidencji całość tych zbiorów wymaga dezynfekcji.

Dramatyczne i wieloletnie niedofinansowanie bibliotek polskich odbiło się negatywnie na ratowaniu własnego zasobu druków XIX- i XX-wiecznych, zagrożonych procesem naturalnej degradacji z powodu właściwości chemicznych papieru. Chodzi o znany doskonale – i to nie tylko z literatury, ale z codziennej praktyki – problem kwaśnego papieru. Biblioteka Jagiellońska ma tu szczególnie ważne obowiązki do spełnienia wobec polskiego dziedzictwa kultury, gdyż od 1872 r. nieprzerwanie gromadzi egzemplarz obowiązkowy. Trzeba jednak pamiętać, iż to samo zagrożenie

naturalną degradacją papieru XIX- i XX-wiecznych druków dotyczy zbiorów niemieckich.

Podejmowane wielokrotnie propozycje rozwiązania kłopotliwej sytuacji długo nie spotykały się z pozytywnym przyjęciem ze strony władz państwowych. Któż bowiem lepiej niż obecni na tej sali dyrektorzy bibliotek państwowych zdaje sobie sprawę z tego, z jak „krótką kołderką" przychodzi nam się spotykać w podziale środków budżetowych na cele biblioteczne.

Dopiero w ostatnich tygodniach dotarła na Uniwersytet Jagielloński wiadomość, iż znajdują się w budżecie państwa środki na radykalną poprawę sytuacji i rozpoczęcie akcji wstępnego ewidencjonowania zbiorów. W moich szacunkach potrzeba nam ok. 1 250 000 PLN na dokonanie całościowej ewidencji zbioru w ciągu 3 lat. To poważna kwota. Zdaję sobie sprawę, iż w opinii wielu dyrektorów może budzić ona wątpliwości. Osobiście jednak stoję na stanowisku, iż skoro nie uzyskała poparcia proponowana niegdyś przez władze UJ koncepcja przekazania Niemcom tych zbiorów bez ich ewidencjonowania – było to jeszcze możliwe niedługo po upadku muru berlińskiego – dzisiaj takiej ewidencji dokonać musimy. Trudno też nie uznać merytorycznych racji Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, który w rozmowie ze mną wyraził opinię, iż pełna i dokładna orientacja co do zawartości kolekcji jest konieczna w każdej sytuacji, niezależnie od losów tej części zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej.

Za skromne fundusze przekazane przez Pełnomocnika Rządu na rejestrację XIX-wiecznych zbiorów przygotowano plany adaptacji budynku na potrzeby składowania i prac ewidencyjnych. Budynek ten UJ nabył w tym właśnie celu od władz miasta. Środki, które napłynęły nie pozwalają, niestety, na remont tego pomieszczenia i równoczesne rozpoczęcie ewidencji zbiorów. Dzięki zbiegowi okoliczności jesteśmy jednak w stanie ruszyć mimo tego szybko z robotą dzięki wynajęciu innego budynku od jednej z krakowskich instytucji. Konieczne także okazało się stworzenie zespołu odpowiednio wykwalifikowanych bibliotekarzy i wyposażenie go w niezbędny sprzęt, w tym komputerowy.

Owocem zabiegów władz UJ i BJ o rozwiązanie sprawy zbiorów XIX- i XX-wiecznych Pruskiej Biblioteki Państwowej było też m.in. powołanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki grupy ekspertów Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego, która zbadałaby tę sprawę na miejscu. Pracami zespołu kierował prof. Krzysztof Migoń z Uniwersytetu Wrocławskiego [3]. Efektem prac tej grupy było sformułowanie „Ekspertyzy stanu i wartości XIX- i XX-wiecznych zbiorów z Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej

[3] Zespół – składający się m.in. z przedstawicieli kilku ośrodków uniwersyteckich w Polsce – dokonał w dn. 18-20.10.1994 r. autopsji zbiorów, co pozwoliło na sformułowanie w dn. 25.10.1994 opinii przekazanej władzom resortu kultury i UJ. [Przyp. red.]

w Krakowie". Okazała się ona potem bardzo przydatna w walce o pozyskanie środków na wstępne ewidencjonowanie tej części kolekcji Pruskiej Biblioteki Państwowej.

Przyznaję otwarcie, iż niechętnie widziałem i widzę pojawiające się tu i ówdzie koncepcje, aby na zgodne z bibliotekarskim kunsztem załatwienie tej sprawy pozyskać pieniądze od naszych niemieckich kolegów lub od niemieckich instytucji. Może to nierozsądne w dzisiejszych czasach i w moim stosunkowo młodym wieku, ale nie pozwala mi na to poczucie honoru.

## PEWNE ASPEKTY POWOJENNEJ HISTORII ZBIORÓW I JEJ INTERPRETACJI

Jedną z najbardziej intrygujących tajemnic tzw. „pruskiego skarbu w Krakowie" jest pytanie, dlaczego te zbiory trafiły do Krakowa i na dodatek do Biblioteki Jagiellońskiej.

Wielokrotnie zastanawiano się zresztą nad tym. Niewątpliwie ma rację Jan Pirożyński, gdy pisze, iż niebagatelną rolę w tym odegrał sam Jan Sierotwiński, działający tuż po wojnie jako delegat ministra oświaty ds. zabezpieczenia księgozbiorów opuszczonych i porzuconych. Siedzibą Delegatury była wszakże BJ.

Wydaje mi się jednak, iż w naszym rozumowaniu powinniśmy uwzględnić też i inny element. Kraków był praktycznie jedynym nie zniszczonym przez wojnę miastem zdolnym do przyjęcia takiej masy książek. Biblioteka Jagiellońska miała możliwości magazynowe, gdyż budowę obecnego gmachu ukończono tuż przed wybuchem wojny. Zbiory z Collegium Maius do nowego gmachu przeprowadzili Niemcy. W dniu 4.04.1942 r. urządzono uroczyste otwarcie Biblioteki w sali czytelni głównej. Obecny był Hans Frank.

Tuż po wojnie BJ ze swoimi magazynami i wolnymi przestrzeniami (wówczas jeszcze istniejącymi) wydawała się rzeczywiście najlepszym miejscem do zdeponowania zbiorów specjalnych takiej wartości. Nie bez znaczenia było też i to, iż na miejscu znajdował się personel mający duże doświadczenie w przechowywaniu zbiorów tej klasy. Nie trafiły one tu zresztą bezpośrednio. Po przewiezieniu ich z Krzeszowa do Krakowa dopiero po jakimś czasie złożono je w BJ. Pojawia się szereg innych kwestii. Kiedy i jak wypakowano oryginalne skrzynie drewniane, z których kilka, nawiasem mówiąc, ciągle jeszcze przechowujemy w BJ? Czy dokonano przedtem jakiejś selekcji zbiorów? Kiedy zatem zaczęto je traktować jako własność skarbu państwa oddaną w depozyt BJ?

Czy zachowały się jakiekolwiek ślady informujące, że obok tych słynnych 502 skrzyń, jest jeszcze w Krakowie pochodząca również z Biblioteki Pruskiej kolekcja zbiorów XIX-wiecznych? Te bowiem były od początku przechowywane w innym miejscu. Kto, kiedy i na jakich warunkach, przekazał z kolei tę kolekcję Bibliotece Jagiellońskiej? Pytaniem

kolejnym jest, czy istnieje jakiś związek między oboma zbiorami biliotecznymi i czy słuszne jest łączenie ich losów. Niezależnie od intencji leżących u źródeł łączących obie części wywiezionego księgozbioru, znalazły się one razem w magazynach tej samej instytucji, tj. Biblioteki Jagiellońskiej.

Innym fascynującym do dzisiaj pytaniem jest kwestia tak ścisłego utajnienia faktu uratowania tej klasy zbiorów z pożogi wojennej Spróbuję w tym miejscu nieco dłużej zatrzymać się nad tą sprawą. Jest to ważne, czy może raczej było ważne do chwili, gdy wszystko, co wiązało się ze zbiorami pruskimi przechowywanymi w BJ otaczała tajemnica. Wyrządziło to w moim przekonaniu wiele zła i krzywd moralnych tym ludziom, których los, a nie świadomy wybór, z nimi zetknął.

Na początku, w świetle istniejącej w Bibliotece tradycji, którą zresztą potwierdza jeden z dokumentów epoki, myślano o zbiorach berlińskich jako o zastawie w mających nastąpić negocjacjach z Niemcami w sprawie polskiej granicy. Czy to prawda? Czy w ciągu l. 1946-1947 zastanawiano się jeszcze nad przebiegiem granicy? Ależ tak, chodziło przecież o zapowiedzianą w Poczdamie konferencję pokojową, która te kwestie miała rozstrzygnąć. W tamtej sytuacji sprawa utrzymania tajemnicy wydawała się w pełni zrozumiała. Ale potem?

I tu należy podkreślić fakt, z którego oddziaływania ciągle jeszcze sobie nie zdajemy sprawy. Chodzi o to, iż nie zawiniona przecież przez Polskę wojna, w sensie swych skutków politycznych, trwała dla nas praktycznie do upadku muru berlińskiego w 1989 r. Zmiana granic naszego państwa bardzo długo nie była w rozumieniu prawa międzynarodowego do końca wyjaśniona. Traktat zgorzelecki dawał bowiem Polsce niepełne gwarancje prawne. Były to przecież gwarancje tylko jednego państwa niemieckiego. Poczucie doznanych krzywd w wojnie, niepewności powojennych losów, połączone dodatkowo z praktycznie pełną izolacją szerokich rzesz społeczeństwa polskiego od społeczności międzynarodowej, budowały mur nieufności wobec Niemców.

Poprawa nastrojów społecznych, a w szczególności list biskupów polskich do niemieckich i pamiętna wizyta w Polsce kanclerza Willy Brandta miały ogromne znaczenie we wzajemnych kontaktach Polaków i Niemców. Coraz więcej ludzi po obu stronach uznawało rezultaty wojny. Ale sprawa granic nie była wyjaśniona, nawet jeśli ich zmiana wydawała się z czasem coraz bardziej niemożliwa.

Na uwagę zasługuje też i to, iż pomimo wydzielenia zbiorów specjalnych z „Berlinki", nie wydano jeszcze wówczas dyspozycji o ich włączeniu do inwentarza BJ. Traktowano je ciągle jako „zbiory zabezpieczone", będące własnością Skarbu Państwa. Dramat przyszedł później. Kiedy już wiadomo było co nas czeka, fakt uratowania rękopisów Bacha, Mozarta i Beethovena utajniono przed całym światem.

Tym razem na pytanie o przyczyny pojawia się dziś często motyw tzw.

„radzieckich". Motyw ten tłumaczy utrzymywanie w tajemnicy wiadomości o zbiorach jakoby dlatego, iż obawiano się, że nasz „as atutowy" do starań o kształt Polski może zostać wywieziony na Wschód. Przy dzisiejszych ustaleniach – m.in. uzyskanych przy okazji zbierania dokumentacji do filmu o zbiorach berlińskich – nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Rosjanie poszukiwali również tych zbiorów, ale wyłącznie tuż po wojnie. W Krzeszowie zjawili się niedługo po wywiezieniu skrzyń przez polskie ciężarówki.

Nie sądzę jednak, aby kiedykolwiek znalazły się dokumenty potwierdzające tę hipotezę. Obawiam się, iż prawda jest o wiele prostsza. Były minister kultury Józef Tejchma przejmując resort, nic nie wiedział o „skarbie pruskim" w Krakowie. Tak przynajmniej poinformował autorów filmu, który na zamówienie BJ nakręciło studio APIO-Film z Krakowa. Sugerowałoby to odpowiedź, iż o ile w pierwszych latach powojennych strach przed przejęciem przez Rosjan zbiorów mógł być zasadny, to nie jest on do końca wytłumaczalny jako motyw trzymania sprawy w tak ścisłej tajemnicy w okresie późniejszym. Z drugiej jednak strony mówienie o swoistym „zapomnieniu" o zbiorach też nie wchodzi w rachubę. Wszakże sprawą bardzo interesowała się była Niemiecka Republika Demokratyczna. Poszukiwania zbiorów z autografami Beethovena, Mozarta, Bacha trwały na całym świecie. Pisze o nich szeroko Nigel Lewis [4].

Sądzę, iż jeśli dzisiaj na skutek żądań niemieckich zastanawiamy się nad przyszłością tych zbiorów, warto pamiętać, po co je zatrzymano w Bibliotece Jagiellońskiej tuż po wojnie. W miarę upływu czasu od odzyskania niepodległości pojawiają się też coraz to nowe wątki rzucające światło na kwestię skutków II wojny światowej. A może nie tylko w Polsce utajniano fakt uratowania i przechowywania pokaźnej części niemieckiego narodowego dziedzictwa? Może i w Niemczech przechowywano jakąś część naszego dziedzictwa, nie informując nas o tym? Może nie wszystko zostało spalone w świadomie wykonanej akcji zniszczenia źródeł naszej narodowej tożsamości przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie?

Jedno w tej kwestii nie ulega wątpliwości. Przez cały okres, jaki minął od upadku komunizmu, za mało było wysiłku z naszej strony, aby zbadać zawartość niemieckich bibliotek i prywatnych kolekcji bibliotecznych, pod kątem ewentualnego zachowania w nich części naszego narodowego dziedzictwa, które mogło ocaleć z pożogi wojennej.

## DOSTĘP DO ZBIORÓW I ICH WYKORZYSTANIE

Zacznijmy od stwierdzenia faktu smutnego. Druga, XIX-wieczna część zbiorów, jest całkowicie niedostępna dla czytelników i bibliotekarzy od chwili wywiezienia jej z Berlina w czasie wojny. Ten stan rzeczy należy

[4] Zob. *Paperchase: Mozart, Beethoven, Bach... secret for their lost music.* London 1981.

zmienić w trybie pilnym. W okresie sprawowania funkcji dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej (tzn. od 1.05.1993 r.) rozwiązanie tego problemu uznałem za pierwszoplanowe. Podjęta na wniosek Ministerstwa Edukacji przez rząd polski decyzja przyznająca nam fundusze na ten cel pozwala na zdecydowane kroki, które dadzą nam realne wyobrażenie o zawartości tych zbiorów. Mam nadzieję, iż za rok o tej porze będziemy mogli mówić już o pierwszych rezultatach naszych działań.

Zadanie to uważam m.in. dlatego za tak pilne, że jest ono kontynuacją działań moich poprzedników. Im przychodziło walczyć o udostępnienie zbiorów najcenniejszych, specjalnych. Duża w tym zasługa władz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie można zapominać, iż na skutek starań władz uniwersyteckich doszło do pamiętnego – dla historii opisywanych tu zbiorów – posiedzenia komisji w BJ. Efektem tego posiedzenia była decyzja ówczesnego rektora Józefa Andrzeja Gierowskiego o pełnej dostępności do zbiorów specjalnych „Berlinki". Została ona przekazana dyr. BJ Janowi Pirożyńskiemu w dn. 21.09.1981 r. przez ówczesnego prorektora ds. ogólnych UJ Andrzeja Kopffa.

W chwili obecnej zbiory specjalne udostępniane są szeroko uczonym i badaczom z całego świata. Najlepiej chyba obrazuje to analiza frekwencji. Przyjrzyjmy się jej, podążając przez poszczególne oddziały Biblioteki przechowujące zbiory specjalne Pruskiej Biblioteki Państwowej.

W Odziale Starych Druków BJ w l. 1992-1994 udostępniono 8 osobom 523 dzieła na miejscu. Czytelnicy pochodzili z Anglii, Niemiec i Polski. W tym samym okresie w formie mikrofilmów udostępniono w sumie 360 dzieł 38 osobom z Holandii, Japonii, Kanady, Niemiec i Szwajcarii. W 1996 r. odnotowano 11 odwiedzin czytelników na miejscu, a mikrofilmy z 90 dzieł wysłano praktycznie do całej Europy.

W Oddziale Rękopisów BJ zanotowano w l. 1992-1994 wizyty na miejscu 120 czytelników, którzy korzystali ze zbiorów Biblioteki Pruskiej (43 z Niemiec, 27 z Polski, 13 ze St. Zjednoczonych, 5 z Włoch, 3 z Francji, 3 ze Szwecji, po 2 z Austrii, Chin, Hiszpanii, Holandii, Szwajcarii, po 1 z Australii, Belgii, Bułgarii, Czech, Tunezji). Wykonano w tym czasie mikrofilmy dla 129 czytelników (223 z Niemiec, 17 ze Szwajcarii, 16 ze St. Zjednoczonych, 15 z Włoch, 14 z Polski, 9 z Austrii, 8 z Francji, po 4 z Danii, Holandii, Wielkiej Brytanii, 3 z Hiszpanii, po 2 z Australii, Luksemburga, Nowej Zelandii, po 1 z Belgii, Hongkongu, Rosji, Szwecji i Węgier). W samym tylko 1996 r. obsłużono (na miejscu i wysyłką zrealizowanych zamówień mikrofilmowych oraz kwerendą w zbiorach) 210 osób i instytucji z całego świata.

Oddział Zbiorów Muzycznych w tych samych latach odnotował wizyty na miejscu 140 czytelników. Wysyłka zrealizowanych zamówień mikrofilmowych, kwerend w zbiorach lub zwykłych informacji ich dotyczących objęła 278 osób z 28 krajów świata. W 1996 r. zanotowano tu wizyty na miejscu i korespondencyjną obsługę 87 czytelników z 16 krajów świata.

Oddział Zbiorów Graficznych z kolei w l. 1992-1994 obsłużył łącznie 34 osoby. Wśród czytelników można znaleźć naukowców z tak odległych od Polski krajów jak Brazylia. Jest to zrozumiałe z racji przechowywania właśnie w tym Oddziale „Libri Picturati". Ale też ze zbiorów tych korzystała np. jedna osoba z Republiki Południowej Afryki. W 1996 r. z naszych usług w tym Oddziale korzystało 7 osób. Wśród czytelników dominują Niemcy.

Oddziały zbiorów specjalnych BJ pracują cały rok, bez przerw wakacyjnych. Zamówienia realizowane są w godz. od 8. do 15. a zbiory udostępnia-ne są od godz. 8. do 20. Dzięki wsparciu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, chcąc sprostać wymaganiom jakościowym naszych klientów, zakupiliśmy w 1996 r. dwie bardzo nowoczesne kamery do mikrofilmowania za ogólną kwotę 540 000 PLN. Wobec lawiny pytań ze strony światowych i krajowych mediów nakręciliśmy w 1995 r., we współpracy z APIO-Film, wspomniany wyżej specjalny film dokumentujący same zbiory, jak i ich historię. O ile prawdziwe są głosy, które do nas dotarły, komentarz do tego filmu oceniany jest jako bezstronny i obiektywny. Pocieszające jest, iż tego typu opinie pojawiły się w Niemczech. Dla biblioteki jednak utrwalenie najciekawszych obiektów zbiorów specjalnych Pruskiej Biblioteki Państwowej na taśmie filmowej ma znaczenie bardziej praktyczne. Prezentacja filmu w miejsce pokazu oryginałów pozwala nam na zmniejszenie nadmiernej eksploatacji zbiorów. W trakcie negocjacji jest wykonanie zapisu cyfrowego „Libri Picturati" utrwalonego na CD-ROM-ie.

Podstawowym problemem dnia dzisiejszego jest konieczne ograniczenie bezpośredniego dostępu do przechowywanych u nas zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej. Nie chodzi przy tym o ponowne zamknięcie do nich dostępu, ale o ograniczenie do absolutnego minimum pokazów nie mających związku z działalnością profesjonalną na polu nauki i sztuki. Prowadzenie „polityki zamkniętych drzwi" było dotąd utrudnione, gdyż rodziło podejrzenie o próbę ukrycia niezadowalającego stanu zachowania zbiorów. Na przyszłość, i to najbliższą, ważnym zadaniem stać się musi szersza ingerencja konserwatorska w obiekty wymagające takich zabiegów, ale w szczególności należy zainicjować masowe skanowanie obiektów i ich prezentację przy pomocy środków audiowizualnych. Wymaga to jednak ogromnych nakładów finansowych. Poniesienie tych kosztów jest konieczne, niezależnie od dalszych losów kolekcji.

## PRZYSZŁE LOSY

Nie spodziewam się, aby dzisiaj na naszym Forum zapadła jednoznaczna opinia co do tego, co dalej robić ze zbiorami Pruskiej Biblioteki Państwowej. Sprawa ta ma zresztą znacznie szerszy kontekst w ogólnym układzie wzajemnych polsko-niemieckich pretensji restytucyjnych. Sądzę też, iż swym oddziaływaniem wykracza daleko poza czysto bibliotekarski aspekt.

Mając na uwadze zarówno nasz interes narodowy, jaki i interes zbiorów, uważam, iż w kwestii ewentualnego przekazania zbiorów Pruskiej Biblioteki do Berlina nie należy się spieszyć. Nie można jednak twierdzić, iż problemu nie ma. Jest on funkcją zabiegów niemieckich o ich zwrot. Powinniśmy otwarcie ważyć i dyskutować w naszym przede wszystkim gronie moralny aspekt sprawy. Mamy tu bowiem z jednej strony bezmiar strat bibliotek polskich, z drugiej zaś – znaki własnościowe Pruskiej Biblioteki Państwowej na tytułowych stronach autografów Bacha i Mozarta. Jak dotąd nie znalazł się nikt, kto wydałby długotrwałą i stabilną decyzję o włączeniu ich do zbiorów BJ. Miała miejsce próba włączenia ich do naszego księgozbioru za rektoratu prof. Mieczysława Karasia. Na polecenie władz centralnych z decyzji tej jednak bardzo szybko się wycofano. Osobiście zresztą uważam, iż niezależnie od tego, co kiedykolwiek z tymi zbiorami się stanie, nie należy znaków własnościowych na książkach zmieniać. Są najlepszym dowodem na to, czym jest wojna dla książek. Są pomnikiem łacińskiej sentencji: *habent sua fata libelli.*

Powiedzenie, że żądań niemieckich nie ma, jest chowaniem głowy w piasek. Można powiedzieć „nie", ale trzeba liczyć się z konsekwencjami tego kroku, również finansowymi. Pociąga to bowiem za sobą wydatkowanie znaczących kwot na ochronę tych zbiorów. Można powiedzieć „tak", ale trzeba również liczyć się z z konsekwencjami i takiego kroku. Będą to nie tylko konsekwencje polityczne.

Sprawa może mieć znaczenie precedensu prawnego, za którym pójdzie lawina żądań restytucyjnych osób fizycznych i instytucji. Problem zbiorów pruskich przechowywanych w Krakowie jest wierzchołkiem góry lodowej wzajemnych polsko-niemieckich pretensji. Każdy gwałtowny, nieprzemyślany ruch, każde przypadkowe rozwiązanie wyrwane z systemowych rozwiązań polityki państwa (wewnętrznej i zagranicznej), może przynieść niepowetowane szkody.

Należy jednak przynajmniej nakreślić perspektywę decyzji w tej sprawie. Myślę, iż jasne określenie losów tych zbiorów musi zostać w końcu zaprezentowane. Dlaczego? Proszę sobie wyobrazić, iż w Państwa bibiotekach przechowywane są zbiory tej klasy. Koszt ich utrzymania i konieczność dokonywania drogich zabiegów konserwatorskich są oczywiste. Zbiory te nie są jednak włączone do katalogów bibliotek. Stanowią dobro skarbu państwa, są więc faktycznym depozytem. Depozytem na dodatek udostępnianym całemu światu. Nikt nie cofa się przed pracą z nimi i nad nimi. Kierowane do Biblioteki podziękowania od czytelników będących wysokiej klasy specjalistami i użytkownikami największych bibliotek w świecie są dowodem na to, że zespół bibliotekarzy BJ odpowiedzialny za „Berlinkę", jest w stanie dobrze sprostać zadaniu opieki nad tymi zbiorami.

Stanowisko bibliotekarza BJ, jakie może on zająć w tej niełatwej sprawie, jest jedno – profesjonalne. Oznacza też konieczność rzetelnego przechowania kolekcji, udostępnienia jej wszystkim potrzebującym. Oznacza to również rozwiązanie problemu XIX-wiecznej części zbiorów, w tym na szczęście już bliskie jej wstępne zewidencjonowanie.

Decyzja o przyszłości zbiorów nie należy do bibliotekarzy. Wielu ludzi nie chce i nie może tego zrozumieć. Z naszej perspektywy decyzja o przyszłości zbiorów może i powinna być kształtowana przez władze akademickie UJ i polski rząd. Sprawa bowiem, czy tego chcemy, czy nie, stanowi problem wagi państwowej.

KRZYSZTOF ZAMORSKI

## „BERLINKA" – THE COLLECTIONS STATE OF PRESERVATION AND ACCESS FOR READERS

The collection of the former Prussian National Library from Berlin, presently housed at the Jagiellonian Library in Cracow, is made up of two part. The first part is a special collection, exceptionally valuable due to the signatures of composers of the standing of J.S. Bach, W.A. Mozart or L. van Beethoven. Since 1981 the collection has been made widely accessible, and has attracted the interest of scholars from around the world. The second part, is made up of a collection the nineteenth century, and to date has not been accessible to readers and librarians alike. In its 1997 budget the Polish Ministry of Education has allocaated funds to creating an inventory of this part of the collection.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

URSZULA PASZKIEWICZ

# NIEMIECKIE ZBIORY PRZEMIESZCZONE W POLSCE

## KILKA UWAG NA MARGINESIE KWEREND BIURA PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTURALNEGO ZA GRANICĄ

Dokumentacja niemieckich zbiorów przemieszczonych prowadzona przez Biuro Pełnomocnika Rządu. Obecna sytuacja tych zbiorów w bibliotekach polskich.

Wypowiedź moją ograniczę jedynie do kilku uwag, czym rozczaruję może część uczestników forum PTB oczekujących od pracownika Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą w Ministerstwie Kultury i Sztuki (dalej: Biuro Pełnomocnika Rządu) przedstawienia pełnego stanu prowadzonych przez Biuro badań nad niemieckimi zbiorami przemieszczonymi w Polsce. Z różnych powodów nie mogłam takiego zadania wykonać; powody te postaram się przedstawić w dalszej części wystąpienia.

Niemieckimi zbiorami przemieszczonymi w Polsce zajmowały się w ciągu pięćdziesięciu lat różne urzędy centralne: Ministerstwo Oświaty; Ministerstwo Kultury i Sztuki; Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki; Ministerstwo Spraw Zagranicznych i prezes Rady Ministrów. Jedne urzędy kierowały w przeszłości akcją zabezpieczenia księgozbiorów poniemieckich (odpowiednia Delegatura w Ministerstwie Oświaty), inne sprawami rewindykacji, odszkodowań i ochrony naszego dziedzictwa kulturalnego utraconego podczas II wojny światowej (Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą – wszystkie agendy działały lub działają w ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki). Jeszcze inne urzędy były i są zobowiązane do nadzoru nad przechowywaniem niemieckich zbiorów przemieszczonych w podległych sobie jednostkach (Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki – Ministerstwo Edukacji Narodowej). Należy wymienić jeszcze przynajmniej Ministerstwo Spraw Zagranicznych, prowadzące rozmowy i działania dotyczące zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie oraz prezesa Rady Ministrów, który w maju 1977 r. powołał komisję do spraw nadzoru nad opracowaniem odnalezionej (czytaj: oficjalnie ujawnionej) w PRL części tejże Biblioteki.

Wymienione urzędy centralne oraz podległe im placówki (delegatura, komisja, zarząd i biuro) zajmowały się w przeszłości, bądź zajmują się obecnie, utraconymi w czasie II wojny światowej dobrami kulturalnymi Polski oraz niemieckimi zbiorami przemieszczonymi na teren Polski znajdującymi się tu do chwili obecnej. Problemy te są nadal trudne, a w ciągu pięćdziesięciu lat zmieniło się niewiele, jeżeli chodzi o koordynację badań i ujednolicenie metod postępowania z niemieckimi zbiorami przemieszczonymi. Brakowało więc i brakuje jednej instytucji, która w sposób całościowy i ciągły zajmowałaby się od zakończenia wojny tymi zbiorami; nie zajmuje się też nimi obecnie kompleksowo powołane jesienią 1991 r. Biuro Pełnomocnika Rządu.

Podkreślić należy, że zadaniem Biura Pełnomocnika Rządu nie jest systematyczne badanie sytuacji i stanu przemieszczonych na polskie tereny w wyniku działań wojennych dóbr kultury państw obcych, a więc w naszym przypadku niemieckich zbiorów bibliotecznych. Jak sama nazwa Biura wskazuje, zajmuje się ono przede wszystkim polskimi zbiorami znajdującymi się poza naszymi granicami. Zbiorami poniemieckimi interesuje się Biuro tylko wtedy, gdy pyta o nie strona niemiecka, a odpowiedź na takie pytanie wymaga dokładniejszego rozpoznania sytuacji, związanego z wyjazdem do poszczególnych bibliotek. Wypowiedź moją ograniczyłam do uwag, które nasunęły mi się podczas rozpoznania sytuacji kilku wybranych poniemieckich księgozbiorów przemieszczonych znajdujących się obecnie w bibliotekach polskich. Działania te zostały podjęte na skutek zainteresowania strony niemieckiej konkretnymi księgozbiorami, zresztą o różnej randze i wielkości.

Dominującym tematem w rozmowach ze stroną niemiecką, które prowadzi Pełnomocnik Rządu, są zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej, tzw. „Berlinki". Pomijam tu swoje uwagi na ten temat, gdyż osobiście zajmowałam się nią marginalnie. Zbiory te mają zresztą swoją bogatą literaturę, zarówno niemiecką, jak i polską. Przytoczę przykłady innych zbiorów bibliotecznych przemieszczonych podczas II wojny światowej na tereny, które obecnie znajdują się w granicach Polski, a którymi interesuje się strona niemiecka, zwracając się do nas o przeprowadzenie stosownych poszukiwań. Kwerendy Biura Pełnomocnika Rządu dotyczyły trzech księgozbiorów: uczelnianego (Biblioteka Uniwersytecka w Greifswaldzie – polska nazwa Gryfia), urzędu centralnego w Berlinie (b. Ministerstwo Rzeszy ds. Wyżywienia i Rolnictwa) oraz Centralnej Biblioteki Niemieckiego Frontu Pracy w Berlinie.

Trzy badane przez Biuro Pełnomocnika Rządu księgozbiory poniemieckie stanowią jedynie fragmenty zbiorów macierzystych bibliotek; wielkość tych fragmentów trudna jest do ustalenia. Biblioteki nasze nie dysponują bowiem dokumentacją przynoszącą dane o liczbie przejętych zbiorów poniemieckich. Obecnie są one rozproszone – m.in. w magazynach

bibliotek: UMCS, Uniwersyteckiej w Łodzi, Centralnego Urzędu Planowania (CUP) w Warszawie – gdzie przeważnie nie stanowią zwartych ciągów. Odszukanie ich wśród wielotysięcznych zbiorów wymaga czasochłonnych i kosztownych poszukiwań, których biblioteki nie są w stanie przeprowadzić w ramach bieżących statutowych obowiązków.

Obok tych ogólnych uwag dotyczących sytuacji bibliotek polskich w tym zakresie, przekażę jeszcze kilka spostrzeżeń szczegółowych, powstałych w trakcie poszukiwań. Dotyczą one reakcji bibliotek polskich na przeprowadzone przez Biuro Pełnomocnika Rządu kwerendy dotyczące niemieckich księgozbiorów przemieszczonych. Wyjaśnić tu trzeba powstałe na tym tle nieporozumienia. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu wyrażała na przykład nieuzasadnioną obawę, że po rozpoznaniu jej zbiory – i to te najcenniejsze (m.in. Biblioteki Uniwersyteckiej w Gryfii) – zostaną niemal natychmiast zabrane przez Biuro Pełnomocnika Rządu. Tymczasem są one od dawna, zwłaszcza zbiory specjalne, zinwentaryzowane, opracowane i służą badaczom.

Pozostałe dwie biblioteki natomiast – tzn. Centralna Biblioteka Rolnicza (CBR) w Warszawie i Biblioteka CUP – dostrzegły szansę (nadzieję) i cieszyły się z możliwości rychłego wyeliminowania zbiorów zbędnych i wygospodarowania miejsca na nowe zabytki, zgodne z profilem ich specjalizacji. Jedna z nich zgodziła nawet gotowość oddania stronie niemieckiej poszukiwanych zbiorów, co pozostawiam bez komentarza. Z rozpoznaniem kolekcji, docenieniem jej wartości, a jednocześnie kompetentną pomocą w przygotowaniu wstępnej informacji o kolekcji dla potrzeb Biura Pełnomocnika Rządu spotkałam się w Bibliotece UMK. Wypada też zaakcentować fachowe przygotowanie Marii Strutyńskiej, kierownika Oddziału Starych Druków i życzliwą pomoc dyrekcji Biblioteki w przeprowadzaniu kwerendy. W Bibliotece tej dobiega końca rozpoznanie starych druków pod kątem ich proweniencji, w tym oczywiście także niemieckich zbiorów przemieszczonych.

Zbiory b. Ministerstwa Rzeszy ds. Wyżywienia i Rolnictwa w Berlinie Niemcy umieścili podczas wojny w klasztorze joannitów w Słońsku (pow. Sulęcin, woj. poznańskie). Około 70 000 wol. władze polskie przewiozły do Warszawy, dzieląc je pomiędzy urzędy centralne i instytucje naukowe zniszczone podczas działań wojennych. Zbiory przekazane Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych po likwidacji biblioteki naukowej tego resortu (głównie książki i czasopisma) przyjęła – przynajmniej w części – Centralna Biblioteka Rolnicza w Warszawie oraz jej filia w Bydgoszczy. Natomiast liczący 40 000 księgozbiór berlińskiej biblioteki złożono w piwnicach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i dopiero jesienią 1995 r. został przekazany, jako depozyt, Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. Aktowi przekazania zbiorów przez AGAD (ok. 125 worków) do Szczecina nie towarzyszyła żadna szczegółowa dokumentacja, a informacja o tym dotarła

do Biura Pełnomocnika Rządu już po wywiezieniu książek z Warszawy (Biuro wiedziało o przechowywaniu w AGAD-zie księgozbioru b. Ministerstwa Rzeszy ds. Wyżywienia i Rolnictwa z Berlina). Należy zatem zwrócić uwagę na konieczność informowania Biura Pełnomocnika Rządu o przemieszczaniu zbiorów poniemieckich, zwłaszcza tych, co do których toczą się rozmowy strony polskiej i niemieckiej.

Zainteresowanie strony niemieckiej wykracza prawdopodobnie poza wspomniane trzy księgozbiory. Biuro Pełnomocnika Rządu spodziewa się dalszych pytań i konieczności kontynuowania poszukiwań w polskich bibliotekach. Podobnych działań na rzecz odnalezienia i informacji o dobrach kulturalnych wywiezionych z Polski podczas II wojny światowej oczekujemy ze strony niemieckiej. Poszukiwanie i odzyskiwanie dziedzictwa kulturalnego utraconego w wyniku działań wojennych stanowi element ogólnej polityki obu państw – w tym tkwi nadzieja i szansa postępu w prowadzonych od lat wspólnych rozmowach.

URSZULA PASZKIEWICZ

RELOCATION OF GERMAN COLLECTIONS IN POLAND
A FEW INCIDENTAL COMMENTS RELATING TO INQUIRIES
BY THE GOVERNMENT PLENIPOTENTIARY
ON MATTERS RELATING TO POLISH CULTURAL HERITAGE ABROAD

A number of central government departments, and dependant offices in the field, have since 1945 been caring for objects of Polish cultural heritage, lost during World War II as well as German collections relocated onto Polish territory. Presently the office of the government plenipotentiary, when asked by the Germans, acquaints itself with the situation, as it relates to formerly German collections. The former Prussian National Library apart, they are presently interested in part of the library collection, of the University Library in Greifswald formerly of the former Third Reich Minsitry of Agriculture in Berlin, as well as of the Central Library of the German Labour Front in Berlin.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

STEFAN CZAJA

# O KORZYŚCIACH I KŁOPOTACH, KTÓRE STWARZAJĄ PONIEMIECKIE ZBIORY PRZEMIESZCZONE W BIBLIOTECE UMK W TORUNIU

Historia ukształtowania się zbiorów Biblioteki UMK w pierwszych latach powojennych; zbiory poniemieckie, które stały się podstawowym zrębem Biblioteki. Intensywne wykorzystywanie zbiorów poniemieckich przez środowisko uniwersyteckie, miasta, regionu i badaczy niemieckich.

Na wstępie mojego wystąpienia chcę wyrazić zadowolenie i podziękowanie, że to Forum doszło do skutku. Fakt posiadania zbiorów poniemieckich przez polskie biblioteki i ich nie do końca uregulowana sytuacja prawna jest bowiem dla wielu naszych instytucji problemem bardzo istotnym, a często obciążającym. Dobrze się też stało, że o sprawach tych mówimy na naszym spotkaniu w szerokim kontekście współpracy polskich i niemieckich bibliotek, pożytecznej dla obu stron, przede wszystkim polskiej, ale przecież i niemieckiej.

Dobry przykład takiej wszechstronnej współpracy daje Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, stąd też na Forum wystąpią aż trzy osoby z Torunia: oprócz mnie Danuta Samsel i Janusz Tondel.

W moim referacie chciałbym powiedzieć kilka słów o problemach zbiorów przemieszczonych po II wojnie światowej, które znalazły się w naszej Bibliotece. Dla przygotowania tego wystąpienia nie wykonałem specjalnych badań. Wykorzystałem drukowane wcześniej materiały autorstwa pierwszego dyrektora Biblioteki, nieżyjącego już niestety, dr. Stefana Burhardta [1], oraz dr. Henryka Baranowskiego [2], bliskiego współpracownika S. Burhardta. Przywołam również fakty i wydarzenia opowiadane mi niegdyś przez H. Baranowskiego, który w latach czterdziestych uczestniczył w zwożeniu zbiorów z różnych miejscowości, głównie północnej Polski, do Torunia.

Dokumentacja archiwalna w Archiwum UMK i dokumentach własnych Biblioteki dotycząca zbiorów poniemieckich jest, niestety, szczątkowa,

[1] *Wspomnienia pierwszego dyrektora Biblioteki Głównej UMK z lat 1945-1949.* W: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika.* Wspomnienia pracowników. Toruń 1995 s. 13-14; Historia Biblioteki Głównej UMK w Toruniu (lata 1945-1949). Maszyn. BUMK. Rkp. 1099.

[2] *Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, ich rozwój i kierunki przyszłego kształtowania.* W: *Studia o działalności i zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.* Toruń 1990 cz. 5 s. 23-45. - Zob. też: H. Baranowski, E. Skobejko: *Nauka w Toruniu.* Bibliografia za lata 1945-1962. *„Zesz. Nauk. UMK Nauka o Książ."* 1964 s. 75-77.

a ponadto urzędowe i wewnętrzne sprawozdania zawierają bardzo lakoniczne informacje.

To że książki mają swoje losy, wszyscy dobrze wiemy i często przywołujemy sentencję *habet sua fata libelli*. Rzadziej uświadamiamy sobie, że takie trudne losy dotyczyć mogą całych bibliotek, o których zresztą krążą czasem nie zawsze uzasadnione legendy. Jedna z nich głosi, że do Torunia sprowadzono Bibliotekę Uniwersytetu Stefana Batorego z Wilna i tamtejsze Archiwum Uniwersyteckie. Tymczasem z Wilna do Torunia przyjechały wyłącznie księgozbiory prywatne, lub ich fragmenty, pracowników USB. Legendą jest także i to, że w Toruniu znajduje się „cały Królewiec", „cały Elbląg" i kompletne zbiory różnych mniejszych bibliotek z Pomorza oraz Prus – głównie z północnej Polski. Do poglądów tych odniosę się w dalszej części mojego wystąpienia.

Nasza Biblioteka miała powstać już 11.06.1945 r. W tym dniu dyr. Stefan Burhardt objął kierownictwo Książnicy Miejskiej w Toruniu, zatrudniając w niej pierwszych czterech bibliotekarzy, którzy przyjechali z Wilna. Nie powiódł się jednak zamiar przemianowania zasobnej Książnicy Miejskiej na Bibliotekę Uniwersytecką lub uczynienia jej wspólną dla obu instytucji. Biblioteka uczelniana powstała więc wraz z Uniwersytetem, który został powołany do życia dekretem z dn. 24.09.1945 r. Zbiory Biblioteki należało zatem budować od zera.

U podstaw ich legły tzw. księgozbiory zabezpieczone byłych niemieckich bibliotek, szkół, urzędów, jak też osób prywatnych. Okres gromadzenia tych księgozbiorów, pochodzących głównie z terenu Pomorza Wschodniego i Zachodniego, trwał od 1945 do 1948 r.

Ten pierwszy etap był – oczywiście – najtrudniejszy, choćby i dlatego, że w Toruniu nie było żadnych księgozbiorów do przejęcia. Otrzymane z Ministerstwa Oświaty zezwolenia na zwiezienie różnych księgozbiorów, prawie bez wyjątku poniemieckich, a zabezpieczonych przez władze terenowe przed grabieżą i dewastacją, dotyczyły miejscowości nieraz bardzo odległych, co wymagało zaangażowania dużych środków finansowych i przezwyciężenia wielu trudności związanych głównie z transportem. Rzeczywistość 1945 r., szczególnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych, była przecież bardzo skomplikowana i trudna.

Rok akademicki 1945/1946 był okresem najintensywniejszej akcji przejmowania zbiorów poniemieckich; rok 1946/1947 – już raczej tylko księgozbiorów podworskich, na jesieni 1947 r. przybył zasadniczo jeden, ale za to największy zespół – z Elbląga, jako wieloletni depozyt.

Cała akcja przejmowania zbiorów byłych bibliotek niemieckich oraz innych „bezpańskich" i „porzuconych" miała duże znaczenie nie tylko jako ochrona przed zagładą wielu cennych materiałów, stanowiących przecież ogólne dobro kulturalne, ale i dla Biblioteki UMK – ze względu na niewielkie środki przeznaczane wtedy na zakup księgozbiorów. Akcja ta

pozwoliła na zgromadzenie podstawowego zrębu księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Najlepszym przykładem był pierwszym rok istnienia Biblioteki, kiedy to zabezpieczono 130 000 wol., a kupiono zaledwie 983 wol.

Zbiory bibliotek – podworskie, szkolne, prywatne – przed dewastacją chronione były przez referaty kultury i sztuki ówczesnych starostw, inspektoraty szkolne, urzędy likwidacyjne, zarządy okręgowe Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Bibliotece UMK, a później utworzonej przy niej Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych, zbiory przydzielało Ministerstwo Oświaty.

Akcja zwożenia z terenu księgozbiorów poniemieckich nie dała jednak tak dobrych rezultatów, jakby należało przypuszczać. Wpłynęły na to różne czynniki. Powinna się ona zacząć wcześniej i na szerszą skalę. Informacje o istniejących – na Pomorzu głównie – księgozbiorach „do wzięcia" uzyskiwane były niejednokrotnie za późno, po dokonanym już rabunku czy bezprawnym zabezpieczeniu przez inne instytucje, bardziej operatywne niż organizujący się od podstaw Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Rzadkością były księgozbiory utrzymane w porządku i w całości. Władze niemieckie ewakuując je, kierowały do różnych miejscowości, toteż uzyskanie przydziału na eksplorację jednej z nich nie oznaczało wcale, że znajdował się tam cały księgozbiór danej instytucji. Brak informacji o innych miejscach jego złożenia powodował, że pozostałe części danego księgozbioru wędrowały do innej biblioteki czy wręcz wielu bibliotek. Były przypadki, iż Ministerstwo Oświaty przeznaczało jakiś księgozbiór do podziału między kilka bibliotek. Uzyskiwano więc w rezultacie tylko fragmenty pewnych zbiorów i to najczęściej już zdewastowanych przez wojsko i ludność. Niektóre takie fragmenty przedstawiały dalej dużą wartość, podkreślić jednak trzeba, iż Biblioteka UMK nie otrzymała cennych księgozbiorów w całości, jako nierozproszonych kolekcji.

Zbiory zabezpieczone po uporządkowaniu i pewnej, acz niedostatecznej selekcji, której dokonano dopiero w latach następnych, dały podstawę księgozbiorowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Profil ich miał charakter humanistyczny i z naciskiem na pomorską specjalizację regionalną.

Ogółem w l. 1945-1949 Biblioteka Uniwersytecka zwiozła z terenu Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz z innych terenów prawie 700 00 wol. książek, czasopism oraz jednostek zbiorów specjalnych.

I jeszcze istotna informacja: 1.09.1947 r. rozpoczęła działalność utworzona przez Ministerstwo Oświaty Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu; szefem zbiornicy został dyrektor Biblioteki. Składane w niej materiały były porządkowane i częściowo katalogowane, a potem – w praktyce wszystkie (z niewielkimi wyjątkami) – przekazywane Bibliotece Uniwersyteckiej lub bibliotekom zakładowym uczelni. Zbiornica zakończyła działalność 31.12.1949 r. W momencie rozwiązania liczyła 10 pracowników.

Przejdę teraz do informacji w istocie rzeczy najważniejszych i najciekawszych. Czyje zbiory znalazły się w Toruniu? [3]. Powiedzmy najpierw o terenach bardziej odległego Pomorza Zachodniego. Wartościowym nabytkiem, który obok paru innych wycisnął piętno na zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, był księgozbiór przywieziony w 1945 r. z Pęzina (pow. Stargard Szczeciński), liczący ok. 65 000 wol. Na zamku w Pęzinie zgromadzono prywatną bibliotekę Puttkamerów oraz inne księgozbiory prywatne, część Biblioteki Miejskiej w Szczecinie i Biblioteki Uniwersyteckiej w Gryfii, Pruskiego Banku Państwowego w Berlinie oraz Instytutu do Spraw Gospodarki Rosji i Europy Wschodniej w Królewcu. Wśród wymienionych największy zespół stanowił fragment gryfijskiej Biblioteki Uniwersyteckiej (szacunkowo ok. 1/7 jej posiadania). Fragmenty Biblioteki Miejskiej w Szczecinie uzupełniono, przywożąc dalszą jej część bezpośrednio do Torunia ze Szczecina. Zbiory złożone na zamku w Pęzinie pozostawały od lipca 1945 r. bez opieki i ulegały – rzecz jasna – dewastacji. Przewieziono je do Torunia 6.10, a drugą ich część 2.11.1945 r. Pomimo tego, iż do Torunia trafiły kolekcje częściowo uszkodzone i niepełne, przedstawiają one dużą wartość dla badań nad Pomorzem Zachodnim, a w szczególności nad jego historią.

W tym też czasie zwieziono zbiory biblioteki gimnazjum ze Sławna, która zawierała ponadto inne przypadkowe księgozbiory: biblioteki gimnazjum ze Słupska oraz wartościowej, choć niekompletnej, biblioteki gimnazjalnej ewakuowanej z Wystrucia. Łącznie księgozbiory te liczyły ok. 25 000 wol.

W marcu 1946 r. zwieziono ok. 8000 książek z biblioteki pobismarkowskiej z Warcina (pow. Miastko) oraz księgozbiory ze zbiornic w Koszalinie (ok. 35 000 wol.) oraz z parafii w Jamnie (200 wol.). Ze zbiornic w Białogardzie i Słupsku przywieziono w 1947 r. 6000 wol., i 7200 wol., następnie z miejscowości Barnowo (pow. Miastko) księgozbiór von Zitzewitzów (ok. 1100 wol.). Z Motarzyna (pow. Słupsk) przybyło 2200 wol., a ze zbiornicy w Szczecinie duży zbiór nut. Nadto godny uwagi był zbiór książek z zakresu numizmatyki w liczbie ok. 1500 wol. (w tym ok. 1000 katalogów), przekazany przez Archiwum Państwowe w Szczecinie.

Na terenie Pomorza Wschodniego największym nabytkiem – co prawda w charakterze długoterminowego depozytu, którego termin zwrotu właśnie upływa (umowa zawarta została 6.11.1947 r.) – były zbiory Biblioteki Miejskiej w Elblągu. Przewieziono je po 15-miesięcznym okresie starań, w czasie którego zaginęło 17 skrzyń ze starymi drukami, a przedtem jeszcze 8000 wol. przejął Instytut Bałtycki.

Oprócz zbiorów z Biblioteki Miejskiej przejęto również w depozyt bibliotekę magistratu Elbląga oraz Bibliotekę Gimnazjum Elbląskiego – w sumie ok. 60 000 wol., w tym ok. 15 000 starych druków. Natomiast ręko-

[3] H. Baranowski: *Zbiory Biblioteki...* (por. przyp. 2), s. 27-33.

pisy, muzykalia i grafika zniknęły jeszcze przed zabezpieczeniem gmachu przez władze miasta. Ponadto ze zbiornicy w Elblągu przejęto 20 000 wol., przewożąc m.in. biblioteki akademii pedagogicznej, szkoły realnej, sądu i bibliotekę ludową. Nie były to jednak zbiory specjalnie cenne; jakąś wartość przedstawiały jedynie zbiory akademii pedagogicznej, zawierały bowiem sporo dzieł z zakresu pedagogiki, psychologii, filozofii itp.

Z sąsiedniego Braniewa, z biblioteki jezuickiego Collegium Hosianum, zabrano jedynie 50 wol. i to zniszczonych: reszta została pod gruzami bez możliwości wydobycia, zresztą część książek już wcześniej została przejęta przez Kurię Diecezjalną w Olsztynie.

Z Fromborka otrzymano ok. 3000 wol., lecz były to tylko resztki różnych księgozbiorów poniemieckich, które znalazły się tam przypadkowo i miały niewielką wartość.

Na jesieni 1946 r. sprowadzono wartościowe księgozbiory o profilu historycznym, na które złożyły się rozproszone zbiory bibliotek królewieckich. Były to przede wszystkim fragmenty Biblioteki Miejskiej, a dalej Uniwersyteckiej i Niemieckiego Królewskiego Towarzystwa Naukowego. Zwieziono je z Ponar (pow. Morąg) – 5600 wol., a w kolejnym roku z Pasłęka – ok. 20 000 wol., oraz Budniewa – ponad 10 000 wol. Dalsze partie książek o podobnym profilu sprowadzono z Drogoszów (pow. Kętrzyn) w liczbie ok. 17 000 wol., z byłej siedziby hrabiów Stolberg zu Wernigerode, a dalej ze Sztynortu (pow. Węgorzewo), z posiadłości hrabiów Lehndorffów – ok. 3000 wol., wśród których poważną grupę stanowiły stare druki.

Dalsze księgozbiory podworskie sprowadzono z miejscowości: Galiny (pow. Bartoszyce) – 800 wol., Markowo (pow. Morąg), z biblioteki rodziny zu Dohna – 1100 wol. i większą liczbę, bo ok. 15 000 wol. z Judyt (pow. Bartoszyce).

W październiku 1947 r. Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na przejęcie 40 000 wol. z zamku w Olsztynie. Przejęto ponadto jeszcze następujące księgozbiory: ze zbiornicy w Morągu – 25 000 wol., Giżycku – 15 000 wol., Politechniki Gdańskiej – 3000 wol., Człuchowa – 2000 wol., Krokowej – 1100 wol., ze zbiornic w Ełku – 4000 wol., Szczytnie – ponad 19 000 wol., wreszcie z biblioteki gimnazjalnej w Kętrzynie – 1000 wol.

Ciekawym i wartościowym zbiorem były książki sprowadzone z Gimnazjum Żeńskiego w Chełmnie, przechowującego również zbiory dawnej Akademii Chełmińskiej (wśród nich było wiele starych druków), jak też książki przewiezione z Kwidzyna, gdzie w tamtejszym gimnazjum znajdowała się – w szczególnym zresztą nieładzie – Biblioteka Towarzystwa Historycznego Rejencji Kwidzyńskiej. Sprowadzono również z urzędów likwidacyjnych w Bydgoszczy – 38 000 wol., Toruniu – 20 000 wol., i Grudziądzu – ponad 6000 wol.

Godne zanotowania są również transporty z Państwowego Liceum i Gimnazjum w Chojnicach – 4000 wol., z parafii ewangelickiej w Wieldządzu

(pow. Chełmno), z Lipna – 35 wol., z biblioteki Kalksteinów z Pluskowęs. Z Poznania przybył zbiór książek liczący ok. 50 000 wol. Składały się na niego książki złożone w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu z tzw. Kulturgutsammelstelle der Baltendeustschen, będące w gestii Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, która odstąpiła je Toruniowi. Księgozbiór poznański wraz z tym, co przywieziono z zamku w Pęzinie, z fragmentami bibliotek królewieckich i z częścią Biblioteki Miejskiej w Elblągu, stanowi najwartościowszą część całej masy zwiezionych do Torunia księgozbiorów poniemieckich. Większość z nich nie zawierała zbyt wartościowego dla naszej Biblioteki materiału, ani pod względem wartości historycznej, ani też użytkowej. W przejętych bibliotekach szkolnych powtarzał się np. prawie ten sam materiał z zakresu historii Niemiec, literatury niemieckiej i filologii klasycznej. Obciążało to biblioteki toruńskie dużą ilością dubletów. Przejęcie tak znacznej liczby księgozbiorów poniemieckich nie pomogło Bibliotece UMK w praktycznej działalności. Zbiory były zupełnie nieadekwatne do potrzeb polskiego uniwersytetu, ponieważ procent książek niemieckich przeważał wtedy zdecydowanie. Ponadto nie dokonywano selekcji w miejscach, skąd zabierano książki. Było to niemożliwe ze względu na brak ludzi i pochłonęłoby to bardzo dużo czasu. Wbrew pozorom opłacało się więc wtedy zwozić wszystko i składać w Zbiornicy toruńskiej. Segregacja była na drugim planie, gdyż czekały na transport dalsze księgozbiory. Selekcja także nie nadążała za potrzebami biura katalogowego, liczącego okresowo 17-18, a nawet 25-30 osób.

Biblioteka nasza starała się również o inne księgozbiory dotyczące Polski północnej, m.in. z terenu Prus Wschodnich, zwiezione do gmachu Ministerstwa Oświaty w al. Szucha. Książki te planowano przydzielić Bibliotece Jagiellońskiej, ale prawdopodobnie znalazły się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Przejdźmy teraz do innych, równie istotnych spraw. Co stało się ze zbiorami przemieszczonymi do Torunia? Zostały one bardzo szybko skatalogowane, acz często w sposób niezwykle powierzchowny i skrócony. Trzeba pamiętać jednak o tym, że w tamtych latach budżet Biblioteki i stan etatów zależał od liczby opracowanych zbiorów i był przyznawany bezpośrednio przez Ministerstwo Oświaty. Biblioteka więc, ale także Uniwersytet, były wobec tego niezmiernie zainteresowane szybkim włączaniem przywożonych książek do zbiorów. Cierpiała na tym zarówno dokładność katalogowania, jak i rejestracja źródeł wpływów, co teraz tak bardzo utrudnia badania proweniencyjne.

Szacujemy, że z poniemieckich księgozbiorów przemieszczonych do zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej i bibliotek zakładowych weszło na stałe od 300 000 do 350 000 wol. Książki, które okazywały się dubletami, przez całe lata stały do dyspozycji polskich bibliotek w ramach wymiany, głównie z powstającymi nowymi uczelniami, np. WSP w Słupsku, Białymstoku,

Zielonej Górze. Wykazywano je także na obszernych listach dubletów. Zasilały wtedy nawet największe książnice w kraju: Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Jagiellońską, biblioteki uniwersyteckie i inne. Szacujemy, że w ten sposób rozeszło się po kraju ok. 300 000 wol.

Dublety te także przez cały czas były przekazywane do Niemiec. Zajmował się tym przede wszystkim Antykwariat Naukowy w Bydgoszczy oraz wydawca Otto Sagner w Monachium i antykwariat Keipa we Frankfurcie nad Menem. Ceny poszczególnych egzemplarzy nie były wysokie, a za uzyskane pieniądze – atrakcyjne dla nas z powodu znacznej przecież różnicy kursów marki i złotego – zamawialiśmy wydawnictwa, głównie na bezpośrednie życzenie naszych profesorów. Do współpracujących czy prowadzących z nami wymianę wydawnictw bibliotek niemieckich wysłaliśmy stosunkowo niedużo egzemplarzy. Oceniamy, że łącznie za granicę przekazaliśmy ok. 50 000 wol.

Część przywiezionych do Torunia zbiorów została zmakulaturyzowana. Były to jednak sytuacje oczywiste i dotyczyły głównie wieloegzemplarzowych niemieckich podręczników szkolnych, propagandowej literatury hitlerowskiej, destruktów itd.

Wszystkie zbiory przemieszczone do Zbiornicy w Toruniu lub bezpośrednio do Biblioteki, które włączyliśmy do naszego zasobu, są obecnie zinwentaryzowane, skatalogowane i dostępne dla każdego czytelnika z kraju i zagranicy. W magazynie dubletów pozostały tylko resztki książek, które nie znajdują już nabywców, nie przekraczają one jednak liczby 20 000 wol.

Dokumentacja przejmowanych zbiorów jest bardzo niepełna, lub w ogóle nie istnieje. Nigdy dotąd nie prowadzono badań proweniencyjnych. Zbiory przemieszczały się i integrowały przez lata z resztą zasobu bibliotecznego z tamtych i późniejszych lat. Były zresztą uzupełniane dubletami innych bibliotek i poprzez zakupy antykwaryczne.

Trudno nam odpowiadać za pojawiające się kwerendy z konkretnych miejscowości polskich i niemieckich, szczególnie pytające o pojedyncze pozycje z ich dawnych zbiorów. Wymagałoby to bezpośredniego dotarcia do każdego pojedynczego egzemplarza. Staramy się jednak na takie kwerendy odpowiadać. Tak np. sprawdziliśmy otrzymaną listę dawnych książek Biblioteki Uniwersyteckiej w Gryfii i przekonaliśmy się, że większość książek z tej listy znajduje się w naszej Bibliotece.

Ograniczone badania proweniencyjne prowadzone są od niedawna, ale głównie w zbiorach specjalnych. Wstępne wyniki liczbowe różnią się jednak od przytoczonych tu szacunków dotyczących przejętych zbiorów poniemieckich. Na ostateczne wyniki trzeba jeszcze poczekać. Będziemy musieli także zająć się w przyszłości wyszukiwaniem tych książek w zbiorach głównych. To ogromna i czasochłonna praca.

A teraz może parę słów nawiązujących do tytułu mojego wystąpienia. Biblioteka nasza znajduje się w północnej Polsce specjalizuje się w prob-

lematyce pomorzoznawczej, podobnie jak toruńska humanistyka. Wszystkie nasze zbiory są dostępne i intensywnie wykorzystywane do badań przez profesorów, habilitantów, doktorantów, magistrantów i piszących prace dyplomowe oraz opracowujących bibliografie regionalne. Wiele tytułów znajduje się bezpośrednio w księgozbiorach podręcznych Pracowni Pomorzoznawczej, Starych Druków, Muzykaliów itd.

Zbiory poniemieckie w naszej Bibliotece traktowane są dokładnie tak samo, jak wszystkie pozostałe i są z nimi dokładnie takie same kłopoty, jak z każdymi innymi. Jednak przy niejasnej, lub nie znanej nam, polityce naszego państwa co jakiś czas pojawia się niepokój o ich dalszy los. Ostatnio jakby liczba tych niepokojących sygnałów rośnie. Czyżby zbliżający się czas przyjęcia Polski do Unii Europejskiej powodował taki stan zaniepokojenia? A my pamiętamy przecież o ogromnych polskich stratach w czasie II wojny światowej.

Możemy zrozumieć obecnych bibliotekarzy niemieckich i współczuć tym, którzy niegdyś wysyłali transporty książek ze swoich bibliotek na nieznany, a często przecież straszny los. Wiemy, że byli do swoich zbiorów przywiązani. Przez ostatnie 50 lat my, polscy bibliotekarze – przywiązaliśmy się do nich także.

Elementem istotnym całej kwestii zbiorów poniemieckich w Polsce są nie tylko problemy polityczne i prawne, ale także moralne.

STEFAN CZAJA

## PROBLEMS AND BENEFITS GENERATED BY THE FORMER GERMAN COLLECTIONS RELOCATED TO THE UMK LIBRARY IN TORUŃ

The UMK Library, set up in August 1945, started its collection from scratch. The main pillar of its collection originates from the German collections, mainly from Eastern and Western Pomerania. In the years 1945-1949 a totall of 700. 000 volumes were thus obtained. Following a selection process, 300. 000 to 350. 000 volumes were added to the permanent collection. The rest, more often than not doubles, were offered to other Polish (300.000 volumes) and german (50.000 volumes) libraries. Former German collections are documented and treated in a manner similar to all remaining collections. Research on provenance though, is only carried out in the case of special collections.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

JAN PIROŻYŃSKI

# WYDAWNICTWO BERNHARDA FABIANA „HANDBUCH DER HISTORISCHEN BUCHBESTÄNDE" I POLSKI W NIM UDZIAŁ

Założenia pracy Bernharda Fabiana; rozszerzenie koncepcji obejmujące kraje spoza niemieckiego obszaru językowego. Prace nad polską częścią wydawnictwa. Wielomilionowe zbiory druków niemieckich w bibliotekach polskich.

Jeszcze w 1983 r. znany niemiecki historyk literatury angielskiej, ale przede wszystkim wybitny znawca dziejów książki i biblioteki, prof. Bernhard Fabian z Uniwersytetu w Münster przedstawił projekt wręcz gigantycznego przedsięwzięcia wydawniczego pt. *Handbuch der historischen Buchbestände in Deuschland*, a więc, tłumacząc to dosłownie *Podręcznik księgozbiorów historycznych w Niemczech* [1]. Profesorowi Fabianowi przyświecała przy tym pewna nadrzędna idea, którą później wyraził w pierwszych zdaniach przedmowy dołączanej od 1992 r. do kolejnych tomów tego podręcznika. Pisał on: „Znajdujemy się w późnej fazie epoki książki, kiedy znaczenie drukowanego tekstu na nowo staje się oczywiste. Książka z pewnością nie jest tylko nośnikiem tekstu, który to nośnik dowolnie możemy zamieniać na inne media Jako twórczy środek przekazu naszej, opartej na tekstach, kultury ma ona wartość symbolu wykraczającego daleko poza jej praktyczną funkcję. Powstaje w związku z tym szczególna odpowiedzialność w stosunku do naszej drukowanej spuścizny. Nie przypadkowo mnożą się w ostatnich dziesięcioleciach starania, by dla historii książki i bibliotek uzyskać perspektywę związaną zarówno z teraźniejszością, jak i wskazującą przyszłość" [2].

To jest credo B. Fabiana, który – tu chcę rozproszyć ewentualne wątpliwości – wcale nie jest człowiekiem odwróconym plecami do świata nowych mediów. Przeciwnie, on je zna i dobrze z nich umie korzystać. Jednocześnie jednak w pełni rozumie znaczenie historii książki i bibliotek oraz wartość kultury

[1] *Buch, Bibliothek und geisteswissenschaftlliche Forschung*. Göttingen 1983.

[2] „Wir befinden uns in einer Spätphase des Buchzeitalters, in der die Bedeutung des gedruckten Textes auf neue Weise offenbar wird. Das Buch ist kein blosser Textträger, der beliebig gegen andere ausgetauscht werden kann. Als konstituierendem Medium unserer aut Texte gegründeten Kultur kommt ihm über seine praktische Funktion hinaus ein symbolischer Wert zu. Daraus erwächst eine besondere Verantwortung gegenüber der gedruckten Überliferung. Nicht zufällig mehren sich in den letzten Jahrzehnten die Bemühungen, für die Geschichte des Buches und der Bibliotheken eine ebenso gegenwartsnahe wie zukunftwiesende Perspektive zu gewinnen". W: *Handbuch der historischen Buchbestände in Deuschland*. Bd. 1. Hildesheim 1992 s. 9 (Przedmowa b. *Fabiana* w każdym tomie wydawnictwa).

książki drukowanej. To właśnie niejako w służbę tej kultury oddał swój *Handbuch*, który przecież nie przypadkiem ukazuje się w tradycyjnej postaci, a nie np. jako CD-ROM, zestaw mikrofisz, czy też zgoła baza danych dostępna tylko w sieci Internetu [3].

Początkowo *Handbuch* miał zostać opracowany w podziale na regiony odpowiadające poszczególnym krajom związkowym, a w ich obrębie według miejscowości. Dalszy porządek wyznacza już typ bibliotek, z których państwowe, krajowe i uniwersyteckie znalazły się na pierwszym planie. Pierwotnie *Handbuch* miał objąć tylko Republikę Federalną Niemiec i Berlin Zachodni. Układ ten uległ później znacznej modyfikacji. Najpierw planowano komplementarne wydawnictwo dla NRD. Później, po zjednoczeniu Niemiec, kiedy to na terenie byłej NRD powstały tzw. nowe kraje związkowe, włączono je do ogólnego planu wydawniczego [4].

Zanim jednak jeszcze ukazał się pierwszy tom tej publikacji, koncepcja całości uległa dalszym zmianom. Zaplanowano analogicznie skonstruowaną część drugą, austriacką – *Handbuch der historischen Buchbestände in Österreich* oraz trzeci człon, obejmujący opisy niemieckich księgozbiorów historycznych w krajach poza obrębem niemieckiego obszaru językowego – *Handbuch der historischen Buchbestände in Europa.*

Dzięki znacznym subsydium finansowym pochodzącym z Fundacji Volkswagena wkrótce udało się B. Fabianowi zorganizować centralną redakcję w Münster oraz w kilku miastach na terenie Niemiec, a także w Wiedniu [5] i m.in. w Krakowie – redakcje regionalne czy też krajowe.

Od 1992 r. zaczęły się ukazywać drukiem w wydawnictwie Olms-Weidmann (Hildesheim-Zürich-New York) poszczególne tomy części niemieckiej *Handbucha* i dotąd mamy ich już do dyspozycji 12, a dalsze 4 ukażą się wkrótce. W latach 1994-1996 wydano też 3 tomy części austriackiej, które obejmują opisy księgozbiorów historycznych Wiednia i większości terytorium Austrii. Do opracowania pozostała jeszcze tylko Styria, Tyrol i Voralberg.

Niedługo zaczną się ukazywać tomy obejmujące kraje spoza obszaru językowego, w tym m.in. także Polskę. W pierwszej połowie 1997 r. mają zostać opublikowane 2-3 tomy. Czechy obejmą dwa do trzech tomów, Polska otrzyma jeden tom, podobnie Słowacja, Węgry i łącznie opracowane kraje nadbałtyckie – Dania, Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa i Szwecja. Jeden tom zostanie także poświęcony Rosji. W dalszej perspektywie *Handbuch* ma objąć Belgię, Francję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Luksemburg, Portugalię i Wielką Brytanię, ale to jest jeszcze bardzo odległa przyszłość.

[3] Miejsce książki wśród nowych , elektronicznych środków przekazu jest tematem często dziś dyskutowanym. Por. m.n. K. Steinbuch: *Das Buch in der zukünftigen Medienkonkurrenz. „Guttenberg-Jahrbuch"* 1981 Jg. 56 s. 70-81. – S. Füssel: *Gutenberg goes electronic. Tamże,* 1996 Jg. 71 s. 15-22.

[4] Części regionalne obejmują: Szlezwik-Holsztyn, Bremę, Hamburg i Dolną Saksonię, Północną Nadrenię i Westfalie, Hesję i Nadrenię-Palatynat, Badenię-Wirtembergię i Saarę, Bawarię, Berlin, Meklemburgię-Przedpomorze, Brandenburgię i Sachsen-Anhalt, Saksonię i Turyngię.

[5] Redakcja mieści się w Austriackiej Bibliotece Narodowej w Wiedniu, a kieruje nią dr Helmut W. Lang.

Artykuły we wszystkich trzech częściach *Handbucha* są opracowywane według jednolitego schematu. Składają się nań podstawowe dane o bibliotece (jej nazwa, adres, telefony, fax, e-mail itd.), dalej informacje o warunkach korzystania ze zbiorów, o stojących do dyspozycji czytelników urządzeniach technicznych itp. Następnie otrzymujemy zarys historii biblioteki i wreszcie – co najważniejsze – opis jej zbiorów. Osobno wymienia się jeszcze zbiory specjalne, a na końcu omawia się inwentarze i katalogi oraz podaje się źródła i literaturę przedmiotu.

Wszystkie części regionalne, a także te poświęcone poszczególnym krajom europejskim, poprzedzają odpowiednie przedmowy i wstęp zawierające zwięzły zarys historii bibliotek w tych krajach. na końcu każdej części znajdują się indeksy.

*Handbuch* dotyczy dzieł drukowanych od XV do końca XIX w., przy czym granica 1900 r. nie jest całkiem sztywna i w niektórych przypadkach dopuszcza się jej przekraczanie. Należy sądzić, że ta koncentracja na drukach w najszerszym rozumieniu tego pojęcia wzięła się m.in. stąd, że w czasie planowania wydawnictwa przez B. Fabiana niemieckie zbiory rękopisów, zarówno bibliotecznych, jak i archiwalnych, były już stosunkowo dobrze opracowane [6].

*Handbuch* nie jest oczywiście żadną bibliografią ani katalogiem i nie może ich zastąpić. Według B. Fabiana stanowi on nowy rodzaj inwentarza, w którym przedmiotem opisu nie jest już pojedyncza książka, ale cały księgozbiór historyczny [7]. Zadaniem *Handbucha* jest m.in. pokazanie proweniencji i cech charakterystycznych historycznych kolekcji, niemal bez przytaczania konkretnych tytułów. *Handbuch* – jako informator nowego typu – ma w zamierzeniach jego redaktorów spełnić wiele funkcji praktycznych, a także naukowych, m.in. ma umożliwić badania porównawcze nad dziejami europejskich bibliotek i ułatwić uchwycenie ich zmiennego kształtu i roli w ciągu dziejów.

Przejdźmy teraz do polskiego udziału w tym przedsięwzięciu.

Prace nad polską częścią wydawnictwa *Handbuch der historischen Buchbestände in Europa* rozpoczęły się jeszcze w jesieni 1988 r. Bernhard Fabian zwrócił się wtedy do Biblioteki Jagiellońskiej z propozycją podjęcia przez nią koordynacji prac po stronie polskiej i propozycja ta, za zgodą rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, została przyjęta. Zadanie to wykonywała bezpośrednio mgr Marzena Kusz-Zacharska, która w okresie od listopada 1988 r. do kwietnia 1995 r. zajmowała się niemal wyłącznie opracowywaniem artykułów do *Handbucha*, korespondowała z innymi bibliotekami i podejmowała liczne podróże służbowe. Jej zasługi w doprowadzeniu tego przedsięwzięcia są więc rzeczywiście bardzo duże, tym bardziej, że współpraca z licznymi polskimi bib-

[6] Por. m i.n. *Hanbuch der Handschriftenbestände in der Bundesrepublik Deutschland*. Bearb. von T. Brandis und I. Nöther. Bd. 1. Berlin 1992: *Die Nachlässe in den Bibliotheken der Bundesrepublik Deutschland*. Bearb. von L. Dencecke. 2 Aufl. völlig neu bearb. von T. Brandis. Boppard a. Rh. 1981 r.

[7] „Gegenüber Katalog und Bibliographie repräsentiert das Handbuch der historischen Buchbestände eine neue Art der Inventarisierung (...) Die Inventarisierungsabsicht richtet sich nich auf das Buch, sondern auf die Bibliothek, nich auf den einzelnen Titel, sondern auf die Sammlung". *Vorwort*... (por. przyp. 2.), s. 9.

liotekami biorącymi udział w przygotowaniu odpowiednich materiałów natrafiała niejednokrotnie na mniejsze lub większe trudności. Prace podjęte w Polsce subsydiowała Fundacja Volkswagena, przeznaczając na ten cel łącznie 160 000 DM.

Po rozesłaniu ankiety w 1989 r. i opracowaniu jej wyników podzielono polskie biblioteki, których zbiory miały zostać opisane, na kilka kategorii. Pierwszą z nich stanowiło 7 dużych bibliotek o bogatych zbiorach niemieckojęzycznych, które miały samodzielnie przygotować artykuły do *Handbucha*. Były to: Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Gdańska PAN oraz biblioteki uniwersyteckie w Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi wycofała się z tego zadania i jej zbiory opisała M. Kusz-Zacharska.

Pozostałe biblioteki reprezentujące różne instytucje państwowe i kościelne podzielono na cztery grupy w zależności od podziewanej liczebności zbiorów druków niemieckich od XV do końca XIX w. Ankieta objęto 40 bibliotek, ostatecznie opracowano jednak tylko zbiory 26 instytucji. Pozostałe biblioteki udzieliły odpowiedzi odmownych, lub też okazało się, że posiadają zbiory stosunkowo mało interesujące z punktu widzenia potrzeb *Handbucha*. Ogółem opracowano zbiory: Biblioteki Narodowej, 8 bibliotek uniwersyteckich, 4 bibliotek PAN, Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego, 5 wojewódzkich bibliotek publicznych. Dodatkowo, już niemal po zamknięciu prac redakcyjnych, postanowiono jeszcze dołączyć artykuł na temat Książnicy Cieszyńskiej.

Część polska była już prawie gotowa do druku w grudniu 1996 r. Brakowało jeszcze tylko koniecznych uzupełnień z Biblioteki Gdańskiej PAN i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz artykułu na temat Książnicy Cieszyńskiej. Redakcja miała nadzieję na uzyskanie tych materiałów najpóźniej z początkiem 1997 r.

Opisy polskich zbiorów poprzedza krótkie wprowadzenie oraz stosunkowo obszerny zarys dziejów naszych bibliotek od średniowiecza aż do czasów obecnych mojego autorstwa.

Otrzymany w wyniku tej żmudnej i długotrwałej pracy rezultat z pewnością nie jest doskonały [8], ale pokazuje ogromne bogactwo wielomilionowych zbiorów druków niemieckich znajdujących się w polskich bibliotekach, co jest oczywiście ważne nie tylko z punktu widzenia potrzeb nauki niemieckiej, ale także i polskiej. Na bogactwo to składa się wiele historycznych księgozbiorów, które znajdowały się w granicach Polski w 1939 r., a także i tych, które po zakończeniu II wojny światowej zostały przejęte przez państwo polskie, głównie na Śląsku, Pomorzu, Mazurach, a częściowo także i w Wielkopolsce. Szczególnie cenne są te kolekcje, które pochodzą z terenów pogranicznych –

[8] W trakcie prac natrafiano na bardzo poważne trudności wynikające z jednej strony z faktu niedostatecznego jeszcze opracowania zbiorów poniemieckich w niektórych polskich bibliotekach, a z drugiej strony – z niechęci części bibliotekarzy do ujawniania wiadomości o tych kolekcjach, co jest smutnym bagażem przeszłości i wyrazem trudnych już dziś do zaakceptowania resentymentow i negatywnych sterotypów w sposobie myślenia. W tej sytuacji luki i niedokładności w opracowniu polskiej części *Handbucha* były czymś niemożliwym do uniknięcia.

śląskich, pomorskich i pruskich, gdzie od wieków wzajemnie przenikały się kultury polska i niemiecka. Książki z tych bibliotek są często mało znane na terenie centralnych Niemiec.

Los obszedł się z tymi księgozbiorami często bardzo okrutnie, tak zresztą jak w ogóle z bibliotekami na terenie Polski w czasie II wojny światowej [9]. Uległy one zniszczeniom wojennym i grabieży, a potem w czasie akcji ich zabezpieczania po 1945 r. dodatkowo je jeszcze podzielono, co wynikało częściowo z błędów samej koncepcji, a częściowo zapewne z panującego wówczas chaosu i po prostu z konieczności spowodowanej bardzo trudnymi warunkami lokalowymi, transportowymi itp. w kraju ogromnie przecież zniszczonym wojną. Tym cenniejsze są więc dziś opracowania zbiorów poszczególnych bibliotek przygotowane dla *Handbucha*, ponieważ ukazują ich rozrzucone czasem w wielu miejscach części składowe, owe *disiecta membra* dawnych historycznych kolekcji, które teraz można scalić już tylko na papierze.

Zbiory druków niemieckich w Polsce są oczywiście świadectwem historii, świadectwem trudnych i często dramatycznych stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni dziejów. Jednocześnie świadczą one jednak także o wzajemnej bliskości obu narodów i o ich ścisłych związkach kulturalnych oraz o bardzo dużej atrakcyjności książki niemieckiej na ziemiach polskich.

Kończąc pragnę wyrazić przekonanie, że „polska część" *Handbucha*, pomimo pewnych nieuniknionych braków i luk, stanie się cennym kompendium wiedzy dla tych wszystkich uczonych, którzy na terenie Polski będą poszukiwać niemieckich książek, czasopism, broszur i druków ulotnych od XV w. aż do 1900 r. włącznie.

Przy okazji można jeszcze tylko wyrazić nadzieję, że może kiedyś doczekamy się podobnej rejestracji poloników w zbiorach niemieckich. Byłoby to również, podobnie jak jest nim *Handbuch*, świadectwo dobrej polsko-niemieckiej współpracy naukowej, która obu stronom przynosi duże korzyści i przyczynia się do zbliżenia między naszymi narodami.

JAN PIROŻYŃSKI

## POLAND'S PART IN A BERNHARD FABIAN PUBLICATION „HANDBUCH DER HISTORISCHEN BUCHBESTÄNDE"

In 1983 professor Bernhard Fabian presented a project for the publication of a *Handbuch of historical collections in Germany*. The book was to identify German historical collections and their provenvance. After a change of conception, to the *Handbuch* were also added the majority of European countries, including Poland. From 1988 the Jagiellonian Library has taken part in the programme, and acts as the Polish coordinator. In all, documented collections include those of the National Library, eight university libraries, four libraries of the Polish Academy of Sciences, Płock's Scientific. Association Library, five public voivodeship scientific libraries and Cieszyn's Library. Thereby the *Handbuch* is a guide to Poland's German language collections from the Xth century to 1900.

[9] Zob. *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku*. Wstępny raport o stanie wiedzy. Warszawa 1994, 2 t. Cz. 1: *Analiza*. Cz. 2: *Tablice*. Aut. B. Bieńkowska i in. Cz. 3: *Bibliografia*. Oprac. U. Paszkiewicz.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 I
PL ISSN 0033-202X

# BIBLIOTEKI, BIBLIOTEKARSTWO, IDEOLOGIA W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ
(Ryga, 8-12 października 1996 r.)

Biblioteka Narodowa w Rydze zorganizowała w październiku 1996 r. międzynarodową konferencję pt. „Biblioteka, bibliotekarstwo, ideologia w czasie II wojny światowej (1939-1945)". W liście zapraszającym na konferencję organizatorzy przypomnieli, iż mimo że o wojnie napisano już dużo, losy bibliotek i bibliotekarstwa, szczególnie we Wschodniej Europie, nie zostały jeszcze należycie opracowane. Tematy, które należy podjąć, to m.in.: ocena skali zniszczeń książek, działalności bibliotek podczas okupacji, spisy książek zakazanych, stosunek do literatury żydowskiej, los książek jako zdobyczy wojennej. Problematyka konferencji została w ten sposób zarysowana szeroko, co budziło nadzieje, iż podczas tego spotkania poruszone będą ważne zagadnienia, związane przede wszystkim z historią bibliotek Europy Wschodniej w latach wojny.

Cel i temat konferencji zainteresował w Polsce przede wszystkim środowisko zajmujące się rejestracją strat książek w bibliotekach polskich, a więc luźniej lub ściślej związane z zespołem pracującym pod naukowym kierunkiem prof. Barbary Bieńkowskiej w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą. W wyniku tych prac opublikowano raport o stratach polskich bibliotek, powstały też inne publikacje. Wszystkie one proponowały – nowe na naszym gruncie – rozwiązania metodyczne, zarówno w sposobie obliczania całości strat, jak i pewnych interpretacji dotyczących mechanizmów zniszczeń. Konferencja w Rydze dawała więc szanse zaprezentowania naszych badań, jak i uzyskania materiału porównawczego przynoszącego informacje, jak uprawia się takie badania w krajach ościennych i czy możliwe będzie na przykład – już w niedalekiej przyszłości – napisanie wspólnie historii bibliotek Europy Wschodniej podczas II wojny światowej. Zamiar taki może wydawać się fantastyczny, i prawdopodobnie długo takim pozostanie, ale jakże użyteczne byłoby to przedsięwzięcie w sytuacji, gdy problemy są tak podobne, a zagadki do rozwiązania – na przykład identyfikacja poszczególnych formacji oddelegowanych do rabunku dóbr kultury – często identyczne.

Na konferencję pojechali Hanna Łaskarzewska (Biblioteka Narodowa) i Andrzej Mężyński (Biblioteka Sejmowa) z przygotowanymi wystąpieniami [1]. Na miejscu okazało się, że „międzynarodowość" konferencji jest nieco przesadzona. Nie przyjechał nikt z 9 zaproszonych bibliotekarzy niemieckich, zjawili się – z referatami – dwoje Polaków, jedna Rosjanka, Fin, Węgier i przypadkowo Amerykanin, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Pittsburgu, z referatem absolutnie zresztą nie związanym z tematyką konferencji. Resztę uczestników stanowili Bałci, z których referaty wygłosiło 15 Łotyszy, 2 Estonki, jeden Litwin. Bałci narzucili tematykę konferencji. Odbiegała ona od naszych oczekiwań, a prawdopodobnie i samych organizatorów. Autorzy referatów przyznali, że rozpoczynają dopiero badania w tym zakresie, dodając zresztą, że nie mają wystarczającego potencjału naukowego. Nie było więc mowy o przedstawieniu wieloletnich, dojrzałych i przemyślanych wyników badań nad stratami bibliotek, tematyka książki i bibliotek pojawiła się zresztą tylko w kilku wystąpieniach. Większość referentów zajęła się przedstawieniem panoramy losów całej kultury krajów bałtyckich w latach 1939-1945, a więc literatury, teatru itd.

Rozbieżność naszych oczekiwań zasadzała się jednak i na sprawach istotniejszych niż możliwości i dobór kompetentnych referatów. Okupacja krajów bałtyckich miała zdecydowanie różny charakter od tej na ziemiach rosyjskich, ukraińskich czy polskich. Bałci chlebem i solą powitali wojska niemieckie wkraczające jesienią 1941 r. na ich ziemie i wyzwalające je spod okupacji sowieckiej. W interpretacji większości referentów okupacja sowiecka przyniosła więcej szkód dla kultury, niż późniejsza niemiecka. Mimo pewnych późniejszych rozczarowań, sytuacja w tym obszarze Europy nie rozwinęła się nigdy w sposób tak dramatyczny jak u nas. W Estonii np. wraz z Niemcami współrządził estoński rząd, a 1. 1941-1945 były na wielu polach latami rozwoju kultury narodowej. Jedynie „sytuacja w świecie książki – zauważa z przykrością estońska referentka – nie może być uznana za tak szczęśliwą". Te kłopoty książki estońskiej polegały na tym, że nie wszystkie publikacje dopuszczono do druku w działających skądinąd pełną parą wydawnictwach estońskich. Szykany wobec bibliotek w krajach bałtyckich ograniczały się przede wszystkim do tego, że nakazywano im wycofywać pewne książki z obiegu czytelniczego według sporządzonych centralnie list. Ta uciążliwość była też główną troską bibliotek węgierskich, jak wynikało z referatu László Szögi. Sporządzanie list szło jednak dość niemrawo. Na Litwie niemiecki zarząd rezydujący w Kownie wysłał do Krakowa prośbę, aby przesłano sporządzoną w Generalnym Gubernatorstwie listę książek zakazanych w bibliotekach polskich, by takie same pozycje usunąć w bibliotekach litewskich. Odpowiedzi na to zapytanie w archiwach litewskich nie ma.

[1] A. Mężyński: Die Verluste der polnischen Bibliotheken im II Weltkrieg. - H. Łaskarzewska: Is it possible to study losses of libraries 50 years after the end of World War II?

Według zapewnień organizatorów materiały pokonferencyjne ukażą się drukiem.

Kłopoty bibliotek krajów bałtyckich były więc nieporównywalne z naszymi czy rosyjskimi, mechanizmy zniszczeń różne, toteż wspólna dyskusja była utrudniona. Referat mój, w którym stwierdziłem m. in., iż na 50 mln książek będących w posiadaniu bibliotek polskich przed wojną 2/3 uległo zniszczeniu, nie wywołał specjalnego zainteresowania i dyskusji. Jedynie w kuluarach zauważono, że nasze straty były rzeczywiście duże i że Łotysze się tego nie domyślali.

*Andrzej Mężyński*

* * *

Najciekawszym dla nas wystąpieniem w Rydze był referat Iriny Matwiejewej z Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Sankt-Petersburgu, zatytułowany „Iz istorii pieriemeszczennych kniżnych fondow w pieriod wtoroj mirowoj wojny: gorod Riga kak krupniejszij punkt pieriedislokacji". Autorka przypomniała pokrótce historię dokumentowania strat zbiorów bibliotecznych a ZSRR po II wojnie światowej, omówiła obecny stan badań oraz związany z nim rozwój kontaktów rosyjsko-niemieckich od początku lat dziewięćdziesiątych.

Poniżej scharakteryzuję krótko wystąpienie oraz dodam kilka refleksji z mojej niedawnej wizyty w Sankt-Petersburgu (listopad 1996 r.), gdzie spotkałam się z rosyjskimi bibliotekarzami, uczestnikami rozmów niemiecko-rosyjskich. Mogłam także porównać na miejscu dane zawarte w referacie I. Matwiejewej z danymi zawartymi w bazie źródłowej dotyczącej rosyjskich strat wojennych utworzonej w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej.

Historia dokumentowania strat bibliotecznych w Rosji przedstawia się następująco:

1. W latach 1945-1946 dane o stratach poniesionych przez rosyjskie biblioteki zebrała i wykorzystała Nadzwyczajna Komisja Państwowa, która zajmowała się oceną strat wojennych ZSRR w różnych dziedzinach.

2. W latach 1951-1953 przy Instytucie Teorii i Historii Pedagogiki w Akademii Oświaty przy Akademii Nauk Pedagogicznych w Moskwie istniał zespół opracowujący temat „Historia bibliotek". Było to pierwsze, teoretyczne zmierzenie się z tym zagadnieniem w ZSRR. Zgromadzony materiał nigdy nie został jednak opublikowany.

3. Największe znaczenie z dotychczasowych prac o losach bibliotek podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w l. 1941-1945 miała publikacja Władimira Wasilczenki z 1958 r [2].

4. Później sprawa strat, tak jak i w Polsce, ucichła i odżyła dopiero w latach dziewięćdziesiątych, po podpisaniu 9.12.1990 r. „Układu o dobrym

[2] *Bibliotečnoe delo v SSSR v gody Velikoj Otečestvennoj Vojny*. W: *Istorija bibliotečnogo dela v SSSR*. Moskva 1958 s. 172-197.

sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy" pomiędzy Rosją i Niemcami. Dało to początek rosyjskim i rosyjsko-niemieckim pracom dokumentacyjnym, rozmowom politycznym oraz powstaniu grup ekspertów, zajmującym się m. in. problemami restytucji.

5. Proces ten został wzmocniony poprzez podpisanie 16.12.1992 r. „Porozumienia o współpracy kulturalnej" pomiędzy Rosją i Niemcami.

6. Parę dni wcześniej, w dn. 11-12.12.1992 r. odbyły się w Moskwie dyskusje okrągłego stołu pomiędzy bibliotekarzami niemieckimi i rosyjskimi pod znamiennym tytułem „Restytucja zbiorów bibliotecznych i współpraca w Europie".

7. W 1993 r. powstała w Rosji „Komisja Państwowa do Spraw Restytucji Dziedzictwa Kulturalnego (kulturnych cennosti)" pod przewodnictwem ministra kultury E. Ju. Sidorowa.

Przy Komisji zorganizowano grupy ekspertów do spraw zbiorów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Utworzono też zespół prawny. Partnerami Rosji w pracach grup ekspertów są analogiczne grupy z państw, które zgłosiły żądania restytucyjne względem Rosji. Odnośnie do zbiorów bibliotecznych są to (do tej pory): Niemcy, Węgry [3], Holandia, Luksemburg.

Najściślej współpracuje, jak dotychczas, połączona grupa ekspercka niemiecko-rosyjska. Przewodniczącymi jej są: ze strony Niemiec prof. Klaus-Dieter Lehmann, dyrektor generalny Biblioteki Niemieckiej (Frankfurt n. Menem/Lipsk), ze strony Rosji Władimir Zajcew, dyrektor Rosyjskiej Biblioteki Narodowej (Sankt-Petersburg). Członkami grupy ze strony niemieckiej są: Jorg Fligge – dyrektor Biblioteki Miejskiej w Lubece, Ingo Kolasa – Biblioteka Państwowa w Berlinie – Pruskie Dziedzictwo Kulturalne, Burghard Burgmeister – b. dyrektor Saksońskiej Biblioteki Krajowej w Dreźnie, Jurgen Hering – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Stuttgardzie, Helmut Claus – dyrektor Naukowej i Krajowej Biblioteki w Gotha, Elena Trusznowicz i Jarosław Aleksandrowicz z Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie; ze strony rosyjskiej: Jekatierina Gieniewa – dyrektor Ogólnorosyjskiej Państwowej Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie, Jewgienij S. Kuźmin – naczelnik Wydziału Bibliotek Ministerstwa Kultury Federacji Rosyjskiej w Moskwie, dyr. Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej w Moskwie, prof. Inga Szamrakowa – księgoznawca z Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu.

Niemiecko-rosyjska ekspercka grupa biblioteczna spotkała się do tej pory trzykrotnie: w dn. 23-24.03.1994 r. w Moskwie, w dn. 29-30.07.1994 r. w Bonn i w czerwcu 1996 r. w Moskwie [4].

Współprzewodniczący grupy K.-D. Lehmann i W. Zajcew ogłosili wspólnie „Memorandum". Po przedstawieniu momentu historycznego, który

[3] O próbie rozwiązania spornych problemów z Węgrami i projekcie dotyczącym skatalogowania 1418 książek z biblioteki reformatów w Sáros-patak, przechowywanych obecnie w Niżnym Nowgorodzie zob. E. Genineva: *Report on the Library of Nizhny Novgorod. „Spoils of War"* 1996 nr 3 s. 13-14.

[4] Czerwcowe spotkanie grup ekspertów w Moskwie opisuje K.-D. Lehmann: *A new proposal for negotiations by the German-Russian Expert Group concerning the repatiations of the spoils of war. Tamże*, s. 12-13.

umożliwił nawiązanie w l. 1990-1992 zawodowych kontaktów pomiędzy bibliotekarzami rosyjskimi i niemieckimi, autorzy sformułowali cele, jakie stawia sobie grupa, oraz sposoby ich realizacji. Głównym zadaniem jest wprowadzenie w życie programu pilotażowego, który ma na celu dać pełne, zweryfikowane informacje o obecnym miejscu przechowywania zbiorów przemieszczonych, tak by móc przygotować dokumentację i zaplanować organizację ewentualnych restytucji.

Pozwoli to także odblokować dostęp do zbiorów zmagazynowanych w tzw. *rezerwnych fondach*, a także informacje o tych, które zostały już wprowadzone i rozproszone w zbiorach głównych wielu bibliotek.

Autorzy „Memorandum" stwierdzają, iż w co najmniej dwóch bibliotekach moskiewskich – Ogólnorosyjskiej Państwowej Bibliotece Literatury Zagranicznej i w Państwowej Publicznej Bibliotece Historycznej – spakowane już niemieckie książki czekają na wysłanie do Niemiec. Miało to nastąpić właśnie w ramach programu pilotażowego, który zakładał oddanie Niemcom przemieszczonych książek w jęz. niemieckim. Program ten został chwilowo zablokowany (w 1996 r.) przez przyjęcie przez Dumę Państwową ustawy o upaństwowieniu trofeów wojennych.

Należy w tym miejscu dodać, iż program pilotażowy zaproponowany w „Memorandum" nie zadowolił wszystkich Niemców. Już podczas rozmów „okrągłego stołu" uczestnicy niemieccy wskazywali na cenne niemieckie kolekcje przechowywane obecnie w bibliotekach rosyjskich, wykraczające swą zawartością daleko poza przyjęte językowe kryterium zwrotów. Niemcom zależy bowiem na zwrotach księgozbiorów nasyconych rękopisami, starymi drukami i innymi kategoriami zbiorów specjalnych oraz kolekcji mających wartość historyczną jako zamknięte całości. Program pilotażowy był więc pewnym kompromisem, niechętnie przyjętym przez wielu bibliotekarzy niemieckich.

Pracami dokumentującymi straty bibliotek rosyjskich zajmują się obecnie dwa centra. Pierwsze powstało w 1993 r. w Ministerstwie Kultury Rosji, jako Oddział ds. Restytucji. Kieruje nim Mikołaj Ikander. Drugi ośrodek, Biuro ds. Przemieszczonych Zbiorów Bibliotecznych, utworzono w 1993 r. w Ministerstwie Kultury Rosji w Sankt-Petersburgu. Kieruje nim I. Matwiejewa, a jej zespół liczy raptem 2 osoby. Założona w 1995 r. baza komputerowa zawiera w tej chwili (jesień 1996 r.) informacje o zbiorach 300 bibliotek wywiezionych z Rosji (w jej obecnych granicach) do Niemiec lub tylko przemieszczonych na terenie Rosji przez Niemców. Wykorzystano w tym celu materiały z ankiety ministerialnej, wysłanej do biblioteki w 1993 r. oraz anikiety Biura z 1996 r. Obecnie skierowane do bibliotek ankiety przyniosły niewielki plon jeśli chodzi o informacje dotyczące strat i przemieszczeń. Na uwagę zasługuje fakt, że w obu ankietach rosyjskich pytano biblioteki także o zwroty książek wywiezionych przez Niemców, ich okoliczności, ewentualnie o to, czy znane jest obecne miejsce przechowywania przemieszczonych

zbiorów. Biblioteki deklarowały wprawdzie chęć współpracy, ale zastrzegały się jednocześnie, że wiarygodnych odpowiedzi na ankiety będą mogły udzielić dopiero w dalszej perspektywie czasowej, po przeprowadzeniu odpowiednich przeszukiwań i zebraniu wszelkich informacji. Dane, które znalazły się w bazie komputerowej, pochodzą przede wszystkim z dotychczasowych opracowań tematu i rozpoczętych badań archiwalnych. W stosunku do szacunków strat bibliotecznych, jakie podają Rosjanie, dane zgromadzone w bazie są jak dotychczas znikome.

W „Memorandum" rosyjsko-niemieckim określono bowiem liczbę rosyjskich strat wojennych na 180 mln książek, natomiast w referacie I. Matwiejewa w Rydze podała 100 mln tomów jako stratę, którą poniosło 43 000 rosyjskich bibliotek. Autorka wymieniła wśród nich biblioteki szkolne różnych szczebli, wojskowe, znanych pisarzy, muzyków, malarzy – przechowywane w muzeach poświęconych ich pamięci. Brak tu znaczących zniszczeń największych bibliotek Leningradu czy Moskwy, co tłumaczy się tym, że zbiory tych bibliotek w zasadzie wyszły z wojny bez większego uszczerbku. Wydaje się jednak, że długo jeszcze nie będzie można podać wiarygodnych danych o liczbie zniszczonych w Związku Radzieckim zbiorów bibliotecznych, gdyż Rosjanie stoją przed podstawowym problemem, jakim jest odpowiedź na pytanie: ile książek wróciło do ZSRR po wojnie z Niemiec i gdzie się teraz znajdują?

Proceder zwożenia książek z Niemiec, Polski i innych krajów będących pod kontrolą ZSRR, a następnie ich dalsza dyslokacja na terenie Związku Radzieckiego, trwały do 1953 r. Dziś Rosjanie sami przyznają, iż większym dla nich problemem jest ustalenie, jakie zbiory wróciły i gdzie są one obecnie przechowywane na terenie Rosji lub dawnych republik radzieckich, niż szukanie zbiorów rosyjskich na terenie Niemiec. Stąd żywa współpraca Rosjan z bremeńskim Centrum Badawczym Studiów nad Europą Wschodnią i prowadzącym go prof. Wolfgangiem Eichwede. Centrum zapewnia dostęp do materiałów (z archiwów niemieckich i amerykańskich) dotyczących zwrotów do ZSRR muzealiów, archiwaliów i zbiorów bibliotecznych, bądź ich losów na terenie Niemiec, a właściwie zachodnich stref okupacyjnych.

Na koniec tego krótkiego przeglądu kontaktów rosyjsko-niemieckich w sprawach zbiorów przemieszczonych, wspomnę o moich rozmowach z członkami rosyjskiej grupy ekspertów ds. bibliotek (prof. Ingą Szamrakową i kierowniczką Działu Literatury Zagranicznej w RBN) oraz Mają Szaparniową, sekretarzem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Rosyjskich, uczestniczką moskiewskiego „okrągłego stołu". Wszystkie rozmówczynie podkreślały uciążliwość rokowań z Niemcami i ich podzielone opinie co do finalizowania (jeszcze przed uchwałą Dumy Państwowej) propozycji projektu pilotażowego.

Przede wszystkim jednak Rosjanie uświadomili sobie z zażenowaniem, jak mało wiedzą o losach swoich odzyskanych książek krążących po terenie

b. ZSRR, i w jak niezręcznej sytuacji stawali, upominając się o zbiory, które najczęściej sami już kiedyś odebrali. Podkreślano także, że duża część księgozbiorów niemieckich przechowywanych w bibliotekach rosyjskich nigdy nie weszła w skład zbiorów głównych owych bibliotek. Są to książki najczęściej niechciane, zawadzające, poupychane w różnych magazynach, i bibliotekarze rosyjscy, w tym również członkowie grupy ekspertów, najchętniej zdecydowaliby o ich oddaniu. Niestety ruchy takie blokuje decyzja Dumy Państwowej. W związku z tym wypowiadano opinie, iż każdorazowo powinny to być decyzje indywidualne, a nie całkowita blokada, przekreślająca w zasadzie cel dalszych dwustronnych rozmów na temat restytucji zbiorów.

*Hanna Łaskarzewska*

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

## LIBRARIES , LIBRARIANSHIP AND IDEOLOGY DURING THE SECOND WORLD WAR
(Ryga, October 8-12, 1996)

The Baltic states and Poland, Russia, the United States and Hungary all took part in the conference. The predominant theme was the cultural situation in Lithuania, Latvia and Estonia during the Second World War. Nazi repressions were less severe in those countries than in Poland and the U.S.S.R. These countries, though, suffered a greater cultural loss under Soviet occupation.

* * *

HANNA ŁASKARZEWSKA

A short history about documenting losses suffered by Russian libraries, carried out in the years 1945-1996. The setting up of both a Government Commission on the Restitution of Cultural Heritage and a group of experts. Russian-German negotiations on the restitutions of each others relocated collections floundered irretreviably as result of oposition from the Russian Parliament, the Duma.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

## DYSKUSJA W DNIU „SZARYM"

W dyskusji wrócono do problemów „Berlinki", poruszając zarówno problemy historii i przeznaczenia tych zbiorów, jak i innych książek poniemieckich. Przypominając przyczyny długoletniego utajniania faktu obecności zbiorów „Berlinki" w Krakowie, B. Bieńkowska stwierdziła, iż nie było to chyba bezzasadne, bo z urzędowych materiałów poufnych, zgromadzonych w archiwum MKiS wynika, iż strona sowiecka naciskała na polskie władze, by wydać te zbiory NRD – w celu zaskarbienia sobie jej względów politycznych – co zresztą częściowo stało się w 1965 r.

K. Zamorski jeszcze raz zaakcentował potrzebę zdecydowanych działań politycznych. Rozwiązanie sprawy „Berlinki" powinno być zgodne z ogólną linią polityki państwa w tym zakresie. Dyskutant stwierdził, że wobec nacisków strony niemieckiej trzeba jasno określić nasze stanowisko, dać wykładnię polityczną tej sprawy, by bibliotekarze wiedzieli, jaki pogląd reprezentować. Decyzje takie powinien podjąć parlament, przesądzając przede wszystkim o tym, czy obecny status jest trwały i czy za kilka lat ktoś nie podejmie pochopnej decyzji, która spowoduje, iż „niesamowite władowane pieniądze" w ochronę tych zbiorów pójdą na marne. Poważną komplikację stanowi fakt, że „Berlinka" jest depozytem, co nakazuje ostrożność w jej udostępnianiu, tymczasem depozyt ten udostępniany jest bez żadnych ograniczeń.

Podkreślane wielokrotnie przez K. Zamorskiego przekonanie, iż decyzje w sprawie dalszych losów „Berlinki" zależą przede wszystkim od polityków i że powinny one stać się przedmiotem debaty parlamentarnej, wzbudziło jednak obawy kilku dyskutantów o to, czy opinia bibliotekarzy będzie w tych decyzjach w ogóle uwzględniana R. Cybulski uważa, że ekspercki głos bibliotekarzy nie jest przez władze należycie wykorzystywany, a nie jest przecież tak, że nie mają oni niczego do powiedzenia. Obniża to rangę zawodu, pozwala na dyktat urzędników. Przypomnieć jednak trzeba – odpowiedziała na to B. Bieńkowska – iż z Biurem Pełnomocnika od 6 lat współpracuje zespół bibliotekarzy. Raport na temat sytuacji XIX-wiecznych zbiorów „Berlinki" przygotował też przecież zespół ekspertów PTB, powołanych przez Pełnomocnika. Natomiast z troską, a wręcz goryczą stwierdzić trzeba, że bibliotekarze do takich czynności eksperckich nie garną się i wiele różnorodnych inicjatyw nie znajduje realizatorów.

W. K o w a l s k i przypomniał, że jeszcze jako Pełnomocnik Rządu sygnalizował m. in. problemy „Berlinki" odpowiednim komisjom sejmowym, lecz bez rezultatu – unikały one zabierania głosu na ten temat. Dostrzega on w ogóle dużą indolencję w działaniach polskich decydentów w tej sprawie, ponieważ jednak nie ulega wątpliwości, że to nie bibliotekarz jest i będzie dysponentem państwowego majątku, rozmowy z politykami są konieczne. Lobby kompetentnego ciała eksperckiego jest więc niezbędne – polityków trzeba doinformować. W tym momencie jednak – podkreślił W. Kowalski – bałby się on debaty parlamentarnej. Podobne zdanie wyraziła B. B i e ń k o w s k a, dodając, że dużo zależałoby od pytań, na które mieliby odpowiedzieć posłowie. A więc: czy i jak zaopiekować się „Berlinką", czy też przekazać ją Niemcom pod jakimiś warunkami? A. M ę ż y ń s k i przypominał na marginesie, jakie procedury prowadzą do zainteresowania parlamentu daną sprawą i co może oznaczać w praktyce „debata parlamentarna". Najprostszą drogą jest poinformowanie o sytuacji „Berlinki" lokalnych posłów, którzy mogą zgłosić w sejmie interpelację poselską, wzywając rząd do wyrażenia stanowiska w tej sprawie. Z tego, co jednak wiadomo – opinie posłów krakowskich w tej sprawie są rozbieżne. Posłowie mogą również przekazać sprawę komisjom sejmowym, które są władne na przykład wystąpić z wnioskiem o podjęcie uchwały sejmowej, której przegłosowanie poprzedza odpowiednia debata. Wątpliwe jest jednak, czy stanowisko Sejmu danej kadencji będzie zobowiązujące dla kadencji następnych, dlatego pewniejsze byłyby gwarancje rządowe.

Casus „Berlinki" jest odrębny, ranga tej sprawy i związane z nią kłopoty przewyższają podobne przypadki, acz one – choć w mniejszej skali – istnieją. Podstawowym problemem dla bibliotek posiadających zbiory poniemieckie jest niejasny status tych zbiorów. Nie ulega wątpliwości, że są one własnością Skarbu Państwa; jaki jest jednak tytuł własności poszczególnych bibliotek? Na pytanie takie dyskutanci nie znaleźli odpowiedzi. Konstatacje ogólne, iż zbiory te zostały przekazane na zasadzie depozytu, są z punktu widzenia doktryny prawa nieprzekonywujące, gdyż depozyt przekazuje się na podstawie zawartej umowy, a z bibliotekami umowy takiej nikt nie zawierał. Na ile więc biblioteki są samodzielne w dysponowaniu książkami poniemieckimi? W ich nadmiernej samodzielności widzi zagrożenie B. B i e ń k o w s k a. Nasila się bowiem obecnie wywóz książek ze zbiorów poniemieckich do Niemiec, za zgodą samych bibliotek. Wykorzystują one odpowiednie paragrafy zarządzenia ministra kultury i sztuki z 15.02.1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych. Zarządzenie to stanowi, iż zbędne materiały biblioteczne nie są dobrami kultury, nie dotyczą więc ich postanowienia z ustawy z 15.02.1961 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach. Ustawa ta obligowała do uzyskania odrębnego zezwolenia z Biblioteki Narodowej na wywóz za granicę książek sprzed 1945 r.

Minister kultury i sztuki zaproponował rewizję tego właśnie zarządzenia. Projekt ten leży w Urzędzie Rady Ministrów już od 1996 r. B. Bieńkowska uważa za ogromny błąd pozbywanie się tych książek przez kustoszy bibliotek i traktuje to zjawisko jako zagrożenie w skali masowej, z drugiej zaś strony rozumie ich intencje, gdyż odpowiednie utrzymanie tych zbiorów, bez dodatkowego wsparcia z budżetu, jest zbyt trudne. Nie należy jednak się łudzić – stwierdza W. K o w a l s k i – że biblioteki otrzymają dodatkowe wsparcie z budżetu, gdyż inne potrzeby społeczne są zbyt napięte. Sprawy te można potraktować zresztą w szerszym aspekcie: państwo wzięło kiedyś na siebie obowiązki wobec ogromnego majątku, a teraz chętnie by się ich pozbyło.

J. D u n i n jest jednak przeciwny przyjęciu doktryny zakazującej wywozu wszelkich zbiorów poniemieckich z Polski. Podzielił te zbiory na kilka kategorii według ich rangi i ewentualnej przydatności w bibliotekach polskich. Uważa, iż decyzje co do publikacji niepotrzebnych, np. regionalnych czasopism niemieckich, można zostawić poszczególnym bibliotekom, które mogą odnosić duże korzyści z wymiany tych wydawnictw. „Siedzimy na górze książek nie opracowanych" – stwierdził J. Dunin, a więc nieużytecznych, wobec których nie ma żadnych sensownych planów. Zważyć też trzeba, że przejęcie tych książek nakłada na biblioteki obowiązek ich opracowania i konserwacji, a dodatkowe środki na to nie będą przyznane. Czy nie lepiej książki zbędne przeznaczyć na wymianę? I czy nie trzeba takich decyzji pozostawić w ręku bibliotekarzy, zamiast cedować je na urzędników, czy wręcz polityków?

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi praktykę taką stosuje od dawna. Oddała kiedyś zresztą do Berlina właśnie zbędne fragmenty „Berlinki". W tej chwili oczekuje na decyzje 15 000-16 000 książek niemieckich, które są w Łodzi zupełnie nieprzydatne. W. K o w a l s k i zwrócił uwagę na stosunkowo większe możliwości na szczeblu środowisk lokalnych. Zna takie pozytywne przykłady, np. z Gdańska, gdzie odzyskano w ten sposób szereg cennych zabytków, m. in. kościelnych. Jeżeli obie strony dojdą do porozumienia na szczeblu lokalnym – utrzymuje W. Kowalski – władzom centralnym nie wypada powiedzieć „nie", bo w ten sposób ingerowałyby w ich samorządność.

W dyskusji powracała wielokrotnie sprawa zbiorów polskich, które znalazły się po II wojnie światowej w bibliotekach niemieckich. Wydaje się bowiem naturalne, iż ewentualne przemieszczenia zbiorów powinny nastąpić równolegle. Padło kilkakrotnie pytanie, czy dysponujemy odpowiednimi danymi, czy wiemy tyle o polskich zbiorach w Niemczech, co Niemcy o swoich zbiorach w Polsce. E. W o j n o w s k a z żalem stwierdziła, że bibliotekarze – muzykolodzy niemieccy systematycznie i od dawna badają poniemieckie kolekcje muzyczne w Polsce, tymczasem – z wielu przyczyn – myśmy takich możliwości nie mieli. Wykazy naszych zbiorów w Niemczech musimy zrobić sami, to oczywiste. Sama dyskutantka napotkała na cenne polonika w Bibliotece Państwowej na Unter den Linden

w Berlinie, były to jednak zbiory własne tej biblioteki, powiększone o obiekty z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Do Berlina trafiła również część muzykaliów dawnej Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, które przekazał ZSRR w latach pięćdziesiątych.

Inni dyskutanci nie potrafili wskazać ewentualnych miejsc przechowywania naszych kolekcji w bibliotekach niemieckich. Należy opracować odpowiednik „Fabiana" – sugerował R. C y b u l s k i. Pewien sceptycyzm wykazywał w tej sprawie A. M ę ż y ń s k i. Owszem, byłoby dobrze zrobić mapę naszych zbiorów, które po II wojnie trafiły do bibliotek niemieckich, tyle, że jest to niewykonalne wobec ogromu zbiorów tych bibliotek. Byłoby to szukanie igły w stogu siana. Proweniencje nie są przecież wykazane w katalogach bibliotecznych, więc praktycznie trzeba by spędzić lata, badając zbiory książka po książce w magazynach wielu bibliotek, co jest przecież zamiarem fantastycznym. Na książki takie można trafić, jedynie współpracując z bibliotekarzami niemieckimi bądź poprzez badania archiwalne, które jednak do tej pory nie przyniosły rezultatów. A w ogóle, to nie jest chyba najlepszy tok myślenia: położenie na szali naszych zbiorów przemieszczonych do Niemiec i zbiorów poniemieckich w Polsce, „Fabiana" polskiego i „Fabiana" niemieckiego. Nawet po najstaranniejszych poszukiwaniach w Niemczech, nasze odnalezione tam książki stanowiłyby ułamek procenta poniemieckich książek w Polsce. Efekt propagandowy takiej statystyki – jeżeli nad tym chcielibyśmy się zastanowić – byłby fatalny. Wystarczy chyba pisać i pamiętać o zniszczeniu ok. 30 mln książek podczas II wojny światowej, co stanowiło mniej więcej 2/3 zbiorów naszych bibliotek. Nie wydaje się potrzebne wzmacnianie wymowy tych faktów domniemanymi w tej fazie przypuszczeniami o polskich kolekcjach czy ich fragmentach, przechowywanych obecnie w bibliotekach niemieckich.

Dyskutanci dużo miejsca poświęcili sprawom etycznym, związanym ze zbiorami poniemieckimi. K. Z a m o r s k i przypomniał o kardynalnych zasadach zawodu, zobowiązujących do jednakowego traktowania wszystkich zbiorów – polskich i do Polski przemieszczonych – obejmującego ich przechowywanie, konserwację i opracowanie. Za odbiegające od norm etyki zawodowej uznał R. C y b u l s k i długoletnie ukrywanie przed niemieckimi bibliotekarzami miejsca przechowywania „Berlinki". Zgodne z kryteriami moralnymi byłoby jasno wyrażone stanowisko, że poniemieckie zbiory w Polsce stanowią rekompensatę za nasze straty, natomiast ukrywanie informacji o tych zbiorach było niedopuszczalne. K. Z a m o r s k i przypomniał jednak, że przyczyną tej dyskrecji mógł być kiedyś i ten fakt, że „Berlinki" poszukiwali w Polsce również Rosjanie. Nawiązując do głosu R. Cybulskiego, B. B i e ń k o w s k a stwierdziła, iż wątek etyczny był stale obecny w powojennej działalności polskich bibliotekarzy, takich jak Józef Grycz, Wacław Borowy czy Bohdan Horodyski. Jedynie gdy po 1948 r. ograniczono ich możliwości decyzyjne, nadzór nad całością tych spraw przejęli politycy.

Wyceniając straty bibliotek polskich, bibliotekarze podawali zawsze szacunki najniższe, rezygnowali też z wyceny strat zbiorów specjalnych, jako niepoliczalnych. Podobną zasadę – niezawyżania strat – przyjął zespół autorski raportu o stratach polskich bibliotek. Takich etycznych zachowań oczekujemy po stronie niemieckiej – stwierdziła B. B i e ń k o w s k a. Z jej doświadczeń jako uczestnika rozmów polsko-niemieckich na szczeblu rządowym wynika, iż strona niemiecka nawet dzisiaj niechętnie odpowiada na pytania o lokalizację polskich obiektów w Niemczech. A. P i b e r zwrócił uwagę na schematy językowe utrwalone w literaturze na temat strat wojennych. Gdy straciliśmy my, to były to dobra „zagrabione", gdy zaś niemieckie zbiory zyskaliśmy, to nazywaliśmy je „poniemieckimi", a teraz określamy je jako „zabezpieczone, względnie przemieszczone". Mówiąc o naszych stratach pamiętać też trzeba, że niektóre cenne obiekty wywędrowały ze zbiorów bibliotek w dziwny sposób – nie można nawet wykluczyć udziału polskich szabrowników. Takim przykładem są tajemnicze losy *Kodeksu Supraskiego,* który opuścił piwnice Biblioteki Zamoyskich, by odnaleźć się w Stanach Zjednoczonych. Nie wykluczone, że przez ocean przerzucili go Polacy.

W. K o w a l s k i zwrócił uwagę na pewien paradoks. Sprawa „Berlinki" i innych zbiorów poniemieckich w Polsce nabiera międzynarodowego rozgłosu. Istnieje takie niebezpieczeństwo, iż mniej zorientowany, postronny obserwator, np. jakiś Amerykanin, nabierze przekonania, że to Polska była beneficjentem wojny, bo uzyskała księgozbiory niemieckie, gdy tymczasem podobnych zbiorów polskich w Niemczech nie ma. My wiemy, że Niemcy je spalili i uwolnili się od problemu, ale fakty te mogą się zatrzeć w świadomości międzynarodowej. Nie zachowaliśmy, czy też nie wybudowaliśmy pomników naszych zniszczeń, jak to zrobili u siebie Niemcy, co dzisiaj należy uznać za błąd polityczny i propagandowy. Trzeba zawsze pamiętać, kto wywołał wojnę i że obecnie „pierwsze kroki musi uczynić strona niemiecka". A. M ę ż y ń s k i nie sądzi jednak, że wina za wywołanie wojny jakoś się rozmyje z biegiem czasu. Nie jest też tak, że ktoś do takiego zatarcia konturów dąży świadomie. W samych Niemczech powstała już olbrzymia literatura dotycząca czasów nazizmu i trudno sobie wyobrazić, by historycy nagle zmienili zdanie o 180 stopni. Zachwianie takiej perspektywy grozi – i tu prof. W. Kowalski ma rację – uczestnikom bezpośrednich, długotrwałych negocjacji, twardo czasami spierającym się o szczegóły i uwikłanym w detale, co może spowodować przejściowo stracenie z oczu całości kontekstu historycznego. Nasze ogólne stanowisko jest jednak oczywiste: przejęliśmy po wojnie część zbiorów poniemieckich i ponieważ traktujemy je jako pewną rekompensatę za utracone polskie zbiory, nie mamy z tego powodu żadnego poczucia winy. Rozumiemy jednak, bo zrozumieć trzeba, że z punktu widzenia bibliotekarza niemieckiego rozbicie zbiorów poszczególnych bibliotek może być bolesne.

Oprac. *Andrzej Mężyński*

## STANOWISKO FORUM POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIBLIOLOGICZNEGO

Problem zbiorów poniemieckich, które znalazły się w Polsce w konsekwencji II wojny światowej – przejętych i przemieszczonych – stanowi temat żywego zainteresowania bibliotekarzy zarówno polskich, jak i niemieckich. W związku z tą sprawą po dyskusji na Forum Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego przedstawiono następujące wnioski:

1. Ze względu na znaczną zależność kierunków postępowania ze zbiorami niemieckimi od polityki państwa, widzimy potrzebę rychłego, precyzyjnego określenia przez Ministerstwo Kultury i Sztuki polityki w tym zakresie.

2. Przyjmujemy do wiadomości i akceptujemy fakt, że przejęte i przemieszczone zbiory poniemieckie są z prawnego punktu widzenia własnością Polski. Przemawiają za tym także racje moralne.

3. Potwierdzamy zasadę pełnej jawności stanu posiadania bibliotek polskich w odniesieniu do zbiorów poniemieckich oraz zapewnienia dostępu do tych zbiorów wszystkim zainteresowanym. Jednocześnie oczekujemy przestrzegania tych samych zasad ze strony bibliotek niemieckich w odniesieniu do zbiorów polskich.

4. Uznajemy za wskazane zintensyfikowanie poszukiwań polskich zbiorów w bibliotekach niemieckich, jednocześnie oczekując pomocy bibliotekarzy niemieckich w tych poszukiwaniach.

5. Widzimy konieczność jednoznacznej interpretacji prawnej, czy zbiory poniemieckie stanowiące własność Skarbu Państwa są jedynie depozytem w bibliotekach, czy też stanowią ich własność, co dopuszcza możliwość ich przemieszczania, wymiany i sprzedaży.

6. Opowiadamy się za słusznością gospodarowania zbiorami poniemieckimi, zwłaszcza uznanymi przez biblioteki polskie za mało- lub nieprzydatne, na zasadach racjonalności i pragmatyzmu zawodowego.

7. W celu zapewnienia bibliotekarzom polskim możliwości wypełnienia podstawowych obowiązków zawodowych wobec pozostających w ich gestii zbiorów poniemieckich, tj. ich opracowania, konserwacji i udostępniania, postulujemy konieczność podjęcia kroków zmierzających do zwiększenia środków budżetowych na ten cel.

8. Wyrażamy przekonanie o szczególnej konieczności szybkiego przeznaczenia specjalnych środków finansowych niezbędnych do odpowiedniego przechowywania materiałów bibliotecznych z XIX i XX w. pochodzących z Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie, przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

DRUGI DZIEŃ FORUM – DZIEŃ „JASNY"

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

# SONDA W ŚRODOWISKU. DZIEŃ „JASNY"

W dniu dzisiejszym, w dniu „jasnym", chcielibyśmy skoncentrować się na opisie i ocenie bieżących form polsko-niemieckiej współpracy bibliotekarskiej. Może uda się wyzwolić z psychicznej presji, skłaniającej do myślenia o tych kontaktach jedynie w kontekście zniszczeń wojennych i „Berlinki", a skupić na teraźniejszości i przyszłości.

Tematy te podejmą kolejni referenci, dlatego też jedynie kilka słów o sugestiach i opisie tej bieżącej sytuacji w odpowiedziach na naszą sondę. Respondenci wymienili liczne istniejące już formy współpracy, podali szereg propozycji na przyszłość. Okazuje się, że najbardziej owocne są kontakty wynikające z umów dwustronnych. Umowy takie podpisują duże biblioteki (BJ, Bibl. UAM Poznań), biblioteki od nich mniejsze (Książnica Pomorska), uczelniane instytuty bibliotekoznawstwa. O ciekawej formie nawiązywania kontaktów wspomniał S. Kubów – rozwija się współpraca miast bliźniaczych, wielkich i małych. Uczestniczą w niej czasami i biblioteki, jeżeli odpowiednio zadbają o to władze samorządowe; bardzo często przypomina im o tym strona niemiecka.

Czemu służą te kontakty? Najwyraziściej cele takie rysują się we współpracy między uczelniami. Maria Kocójowa przypomina, że dzięki współpracy Uniwersytetu Jagiellońskiego z bibliotekami uniwersyteckimi w Bochum i Essen – zwłaszcza w latach ograniczonych kontaktów międzynarodowych – podniósł się poziom dydaktyki, wzrosła wiedza o modernizacji i automatyzacji bibliotek. Duże biblioteki prowadzą wymianę wydawnictw, informacji, wystaw, uczestniczą wzajem w organizowanych konferencjach. Stosunkowo mniej informacji udzielają respondenci na temat bibliotekarskich korzyści ściśle warsztatowych. Mówi się o nich raczej w formie dezyderatów. „Jest też problem konserwacji zbiorów, masowego odkwaszania druków od początku XIX wieku. Bibliotekarstwo niemieckie ma w tej dziedzinie duże osiągnięcia" – stwierdza S. Kubów. Dobrze by było móc przejmować opisy z niemieckiej bazy centralnej (A. Jazdon).

W odpowiedziach respondentów powraca postulat pełnej i zautomatyzowanej informacji o naszych zbiorach. Nie są one bowiem należycie wyeksponowane za granicą, w tym i w Niemczech. Respondenci widzą możliwości współpracy polsko-niemieckiej w Internecie.

No właśnie, pomysłów jest dużo, powstaje jednak pytanie, czy są one spójne, czy gdzieś może nie dubluje się badań, czy w ogóle jest możliwy jakiś wspólny program badań naukowych i kontaktów. Temat ten został przez respondentów podjęty, i nic dziwnego, bo taka koordynacja jest przecież problemem zasadniczej wagi. Poruszono go na kilka sposobów, bardzo delikatnie, ze świadomością, iż może on wzbudzić obawę o chęć wtrącania się do autonomicznych działań poszczególnych instytucji. Radosław Cybulski widzi potrzebę następującej koordynacji: „Należy powołać w Polsce i Niemczech stanowiska pracy w wytypowanych instytucjach i stowarzyszeniach, które będą przede wszystkim ośrodkami informacji o prowadzonych pracach. Informacja jest bowiem pierwszym stopniem koordynacji". Należałoby też opracować coś na kształt rozbudowanego inwentarza dotychczasowej współpracy za l. 1945-1996. Uspokaja jednak: „należy przeciwdziałać próbom sformalizowanej koordynacji po obu stronach. Uzgodnienia powinny mieć charakter ogólny", No tak, ale jednocześnie uważa, iż „należy dążyć do sporządzenia dwustronnego porozumienia, które ogólnie określi cele współpracy". Brakuje w tej wypowiedzi sugestii, kto z kim zawierałby takie ogólne porozumienie, czyli ustalił ramy wspólnego programu, jednak w sposób formalny. Porozumienie ogólne, a więc ponadinstytucjonalne, to umowa szczebla ogólnokrajowego. Podobną potrzebę widzi S. Kubów, acz inaczej realizowaną: ponieważ współpracy tej brak „ogólniejszych ram i systematyczności", powinna to uregulować umowa międzypaństwowa. A więc regulacja taka miałaby nastąpić na najwyższym szczeblu – między państwami. Jan Wołosz pisze wprost, iż należy „pomyśleć o strukturze współpracy z naszej strony". Cel tej struktury miałby być raczej obronny. Niemcy obecnie „wybierają jak w ulęgałkach w polskich instytucjach i osobach do współpracy i w sposób nieskrępowany realizują swoje własne cele".

Powyższe wypowiedzi, niezależnie od proponowanych rozwiązań, zasiewają cień niepokoju. Sugerują bowiem, że współpraca powinna być koordynowana, a nie jest.

Wzorowo rozwijająca się – jak należy sądzić – współpraca Biblioteki Jagiellońskiej z instytucjami niemieckimi skłoniła zapewne J. Pirożyńskiego do wyrażenia opinii, iż „istnieje program wspólnych badań, np. akcja mikrofilmowania starych druków, wspierana przez fundacje niemieckie" i inne. Przeciwko wyłącznie takiemu rozumieniu i kontynuowaniu współpracy podnoszą się jednak protesty. Instytucje niemieckie szukające germaników w Polsce przekupują polskich pracowników wysokimi wynagrodzeniami (stwierdza NN) obciążając ich przy tym czasowo tak znacznie, iż nie są oni w stanie wykonywać zadań statutowych. Dotyczy to przede wszystkim Biblioteki Narodowej, zaangażowanej w realizację kilku takich programów naraz. Trudno więc taką sytuację nazwać „współpracą". Autentyczna współpraca – tak, powiada NN – ale przemyślana, nie wiążąca

polskim bibliotekarzom rąk na długie lata. W BN „padają właściwie wszystkie funkcje centralne, a nędzne resztki wykorzystuje się dla Niemców". Napisawszy to wszystko, NN reflektuje się niejako i pyta, czy rzeczywiście tylko te zewnętrzne przeszkody powodują, iż szereg prac nie zostało w Polsce podjętych i wykonanych. Wina leży przede wszystkim po stronie naszego środowiska. Paulina Pelcowa dochodzi do równie pesymistycznego wniosku, iż nasza, w tym i jej, mobilizacja i aktywność powinny być większe, starać się m.in. trzeba o druk polskich artykułów czy rozpraw o stratach w czasopismach niemieckich, a ona sama, na przykład, nie czuje się na siłach.

Henryk Hollender zajmuje stanowisko dość bezwzględne w ogólnej ocenie naszej współpracy. „Rejestracja germaników – to nie są pełne zawodowe kontakty". Reprezentatywne gremia niemieckie, z którymi chcemy się porozumieć, ani nie mają dla nas czasu, ani nie traktują nas serio, przecież nie mają złudzeń, iż nauczą się od nas np. rzemiosła bibliotekarskiego. Fundują nam stypendia, owszem, bo to najprostsza forma zadośćuczynienia moralnego, ale to nie równa się dążeniu do autentycznej współpracy. My też nie mamy pomysłów na wspólne przedsięwzięcia, a „samo jeżdżenie po naukę nie czyni jeszcze owego obustronnego zainteresowania".

Hanna Łaskarzewska dodaje, że współpraca nasza jest dość jednostronna: strona polska więcej korzysta niż daje, a jeżeli daje, to przede wszystkim dostęp do zbiorów niemieckich, poniemieckich i innych księgozbiorów interesujących Niemców; dostęp ten jest zresztą sowicie opłacany.

Owe gorzkie oceny stawiają wręcz pod znakiem zapytania stosowanie samego terminu „współpraca". Trzeba by go czymś zastąpić, może „kontakty" byłyby lepsze? Inni respondenci nie sądzą natomiast, tak jak H. Hollender, iż brak nam pomysłów na wspólne przedsięwzięcia. W dziedzinie badań historycznych proponują ich bez liku. Od tych o największej skali, jak na przykład rejestracja wszystkich polskich księgozbiorów i ich fragmentów w bibliotekach niemieckich, i to już od wojny 30-letniej. Można by zbadać niemiecki mecenat, czy wpływ idei niemiecko-wiedeńskich na polską tradycję opracowania zbiorów specjalnych, czy znaczenie instrukcji pruskiej po latach.

Istotna jest sprawa wyników i wymiernych korzyści odnoszonych z licznych kontaktów o najróżniejszym charakterze. Charakterystyczne, a też oczywiście i zrozumiałe jest to, że uczestnicy i organizujący takie kontakty (dyrektorzy bibliotek) oceniają je ogólnie jak najlepiej, nie wchodząc jednak w szczegóły. Respondenci zgłosili jednak pewne zastrzeżenia. Zbyt mało jest w naszej literaturze śladów świadczących o znajomości z autopsji niemieckiego bibliotekarstwa. Poza Zbigniewem Żmigrodzkim, stwierdza H. Łaskarzewska, ci którzy mają stałe i częste kontakty z bibliotekarstwem niemieckim nie robią zbyt wiele, „by wiedzę o tym, co się w nim dzieje, upowszechniać wśród polskich bibliotekarzy". Niektóre biblioteki, jak wrocławskie czy szczecińskie, zauważa H. Hollender, niewiele w ogóle mówią o swoich kontaktach.

Rezultaty badań naukowych podjętych w ramach współpracy, prezentowane przez naszych autorów, nie znalazły uznania NN, który jako jedyny dokonał ich generalnej oceny. Po pierwsze – tematy podejmowane przez polskich badaczy nie zawsze stanowią pierwszoplanowy interes kultury polskiej. Trzeba by koniecznie ustalić hierarchię problemów. Po drugie – rezultaty badań nie są znaczące. Z dziedziny historii książki i bibliotek tylko dwa osiągnięcia zasługują na uznanie: „książka J. Pirożyńskiego o bibliotece Zofii Jagiellonki i J. Tondla o bibliotece księcia Albrechta pruskiego. Reszta to takie ple-ple" [1].

Trzej respondenci przywołują jako przykład udanej współpracy niemiecko-polskiej sympozjum w lutym 1996 r. na temat marketingu w bibliotekarstwie, zorganizowane przez Niemiecki Instytut Biblioteczny w Berlinie. Respondenci wspominają seminarium jak najlepiej, czytelnicy opublikowanego już zbioru wystąpień na tej konferencji [2] mają jednak istotne zastrzeżenia co do poziomu wystąpień polskich referentów. Tłumaczenie tekstów było wręcz bardzo złe. Te opinie, przywołane spoza odpowiedzi sondy, potwierdzają jednak i pewne zastrzeżenia, które wysunęło kilku naszych respondentów. Wyjazdów i wystąpień nie można traktować byle jak, bo prędzej czy później ugruntuje się opinia o kiepskim merytorycznym przygotowaniu polskich bibliotekarzy, a na tym nam przecież jak najmniej zależy.

[1] J. Pirożyński: *Księżna brunszwicka Zofia Jagiellonka (1522-1572) i jej biblioteka: studium z dziejów kultury*. Kraków 1986. – J. Tondel: *Biblioteka zamkowa (1529-1568) księcia Albrechta Pruskiego w Królewcu*. Toruń 1992; – : *Srebrna Biblioteka księcia Albrechta pruskiego i jego żony Anny Marii*. Warszawa 1994.

[2] *Sprawozdanie z niemiecko-polskiego sympozjum 19-23 luty*. „Marketing w bibliotekarstwie – kooperacja i specjalne oferty usługowe jako warunki nowoczesnego marketingu w bibliotekarstwie". [Berlin] 1996.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

# BIBLIOTEKARSTWO NIEMIECKIE – WARTOŚCI I SZANSE WSPÓŁPRACY

Instytucje zarządzające bibliotekami niemieckimi oraz koordynujące ich prace. Konieczność nawiązania związków instytucjonalnych pomiędzy bibliotekarstwem polskim a niemieckim. Dotychczasowa współpraca i ograniczające ją obecnie trudności finansowe.

Współczesne bibliotekarstwo niemieckie uchodzi za najnowocześniejsze i najlepiej zorganizowane w Europie. Do ukształtowania się takiej opinii przyczyniły się w dużym stopniu wielkie nakłady finansowe na biblioteki naukowe w RFN zasilające je do końca lat siedemdziesiątych, szybko postępująca automatyzacja procesów bibliotecznych, dobra organizacja bibliotekarstwa przy rozwiniętym działaniu stowarzyszeń bibliotekarskich, konsekwentne wymogi kwalifikacyjne oraz odpowiedni do potrzeb tryb kształcenia bibliotekarzy. W Niemczech Zachodnich imponuje też budownictwo biblioteczne, któremu towarzyszy wielokierunkowa produkcja funkcjonalnego wyposażenia bibliotek. Biblioteki dziedzinowe, zastępujące tradycyjną sieć biblioteczną w nowych uniwersytetach; katalogi mikrofiszowe i komputerowe; rozwój technik konserwacji materiałów bibliotecznych; udoskonalone metody udostępniania zbiorów – te i liczne inne osiągnięcia stanowią od dawna przedmiot zainteresowania bibliotekarzy z wielu krajów. Gdy chodzi o wschodnią część Niemiec, sytuacja była i jest o wiele gorsza, ale i tutaj, mimo ograniczeń cenzuralnych i materialnych trudności, wiele można się było w bibliotekach nauczyć, szczególnie w zakresie propagandy bibliotecznej i czytelniczej oraz działalności bibliograficzno-informacyjnej. Czasopisma *Zentralblatt für Bibliothekswesen* czy abstraktowe *Informationsdienst Bibliothekswesen* reprezentowały wysoki poziom.

Istotne znaczenie, gdy mowa o dodatnich stronach niemieckiego bibliotekarstwa, miało funkcjonowanie w obydwóch państwach niemieckich do 1989 r., obecnie kontynuowane, odpowiednich komórek sterowania bibliotekami na różnych szczeblach administracji, a także placówek instrukcyjno-metodycznych dla bibliotek oraz instytucji naukowo-badawczych w zakresie bibliotekoznawstwa, jak Niemiecki Instytut Biblioteczny w Berlinie. Pracę bibliotekarzy ułatwiły, działające do dziś, centrale zaopatrzenia w sprzęt i pomoce, jak np. zachodnioniemiecka Centrala Zakupu dla

Bibliotek (Einkaufszentrale für Bibliotheken – EKZ). Kilkanaście stowarzyszeń bibliotekarskich o charakterze centralnym, specjalnym i regionalnym, organizuje koordynację współpracy bibliotek i porozumienia bibliotekarzy, dbając o ich dokształcanie poprzez rozmaite inicjatywy, a przede wszystkim przez doroczne zjazdy, kongresy, zebrania, konferencje, prace komisji i zespołów roboczych. Wyróżniają się wśród nich VDB i VdDB, związki pracowników bibliotek z wykształceniem akademickim bądź fachowym bibliotekarskim. Urządzany przez nie wspólnie co roku „Bibliothekartag", zjazd o prawie stuletniej tradycji, stanowi świetne forum dyskusyjno-innowacyjne; daje też możność zapoznania się – w trakcie towarzyszącej mu wystawy sprzętu, urządzeń i wydawnictw – z aktualnym stanem wiedzy fachowej na poziomie europejskim. Uczestniczą w nim bibliotekarze z innych krajów, zwłaszcza niemieckiego obszaru językowego.

Zwraca uwagę różnorodność czasopiśmiennictwa bibliologicznego i bibliotekoznawczego, obfitość książek i wydawnictw ciągłych, zwłaszcza bibliografii i katalogów. Każda biblioteka stawia do dyspozycji czytelników i zwiedzających liczne publikacje informacyjne: broszury i ulotki, a często również przewodniki, katalogi, przezrocza i reprodukcje dokumentów z własnych zbiorów.

Nie ulega wątpliwości, że współpraca czy nawet tylko doraźne kontakty bibliotekarzy i bibliotekoznawców polskich z bibliotekami i bibliotekarzami niemieckimi są bardzo atrakcyjne i korzystne; należałoby więc dążyć do jej rozszerzenia i ustalenia w formie określonych związków instytucjonalnych, wychodzących poza indywidualne inicjatywy czy porozumienia dwustronne. Do 1989 r. w odniesieniu do RFN była ona źle widziana przez polskie władze państwowe, choć SBP, począwszy od lat siedemdziesiątych delegowało zwykle swojego przedstawiciela do udziału w zachodnioniemieckich zjazdach bibliotekarzy naukowych. Jak jednak świadczą publikacje z lat ubiegłych oraz przedstawione na obecnej konferencji dane zawarte w referatach, zarówno w latach osiemdziesiątych, a także później, mamy do zanotowania sporo różnych kontaktów, a nawet, w wyjątkowo sprzyjających sytuacjach – dłuższych okresów współdziałania. Pewną rolę odegrały tu prywatne znajomości – częściowo wynikające z wyjazdów osób polskiego pochodzenia do Niemiec (niektóre z nich pracują w bibliotekach) – ale również umowy pomiędzy tzw. miastami partnerskimi, niekiedy udział w międzynarodowych programach czy praktyki w ramach świadczeń zagwarantowanych przez fundacje. Brak jednak dzisiaj uregulowanych zasad współpracy w skali państw czy stowarzyszeń bibliotekarskich, co dawałoby możność wzajemnych odwiedzin w określonych bibliotekach i ośrodkach kształcenia bibliotekarzy, odbywania staży, wymiany publikacji i organizowania wspólnych konferencji oraz seminariów szkoleniowych.

Bibliotekarze niemieccy nie spieszą się wszak, jak się wydaje, do takiej szerokiej współpracy z bibliotekarstwem polskim – z kilku względów.

Odczuwając coraz dotkliwiej trudności finansowe, w wyniku których zmuszeni są do ograniczania wydatków, zdają sobie dobrze sprawę z tego, że każda współpraca kosztuje, a znaczniejsze na nią nakłady musi z reguły ponosić partner silniejszy ekonomicznie i organizacyjnie. Polacy w znacznie większym stopniu kierują się w podobnych sprawach zasadą „mierz siły na zamiary". Zainteresowanie większości pracowników niemieckich bibliotek osiągnięciami polskiego bibliotekarstwa nie jest duże: sądzą oni na ogół, że niewiele mogą się od nas nauczyć. Przy tym nie można pomijać faktu, iż czołowi niemieccy bibliotekarze naukowi, zajmujący eksponowane stanowiska, nie są „bibliotekoznawcami", a swoje dyplomy uniwersyteckie uzyskali w różnych dziedzinach wiedzy, z którymi w dalszym ciągu czują się związani. Jest natomiast jeden kierunek zainteresowań bibliotekarzy niemieckich nadzwyczaj żywy: obchodzi ich to, jakie księgozbiory niemieckie bądź ich części znajdują się w polskich bibliotekach. Wiąże się to w jakimś stopniu z poczynaniami niemieckich władz państwowych, ubiegających się o zwrot tego rodzaju materiałów albo – przynajmniej – o ich dokładne zidentyfikowanie i lokalizację, a także rejestrację w niemieckim centralnym katalogu. Spora jednak część bibliotekarzy polskich niechętnie patrzy na takie poczynania i trudno powiedzieć, czy zechciałaby je ułatwiać.

Największa skłonność do współpracy z Polską przejawiali niemieccy bibliotekarze w l. 1975-1988, widząc w niej na Zachodzie Niemiec – element misji dziejowej w walce o „wolną Europę", zaś na Wschodzie – czynnik umacniania „socjalistycznej jedności". Wydarzenia polityczne, jakie w 1989 r. nastąpiły, spowodowały zmianę sytuacji i nastawienia. Nie można też – niestety – pominąć faktu, że o ile wśród pracowników niemieckich bibliotek jest wiele osób życzliwych Polakom i przychylnych nawiązywaniu oraz zacieśnianiu kontaktów, spotyka się również, i to na stanowiskach kierowniczych, ludzi niechętnych zbliżeniu polskiego i niemieckiego bibliotekarstwa, nie akceptujących propozycji swoich podwładnych czy nawet kolegów, gdy dotyczą one ściślejszych stosunków z bibliotekarzami polskimi.

Jeżeli jednak w ten czy inny sposób trudności zostaną zmniejszone czy usunięte, najbardziej wskazane byłoby nawiązanie współpracy z Niemieckim Instytutem Bibliotecznym w Berlinie i jego agendą – Bibliotekarskim Ośrodkiem Współpracy z Zagranicą (Bibliothekarische Auslandstelle – BA), Federalnym Stowarzyszeniem Niemieckich Związków Bibliotecznych (Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände – BDB), Niemieckim Związkiem Bibliotek (Deutscher Bibliotheksverband – DBV), jak również w miarę możliwości, z poszczególnymi stowarzyszeniami bibliotekarzy, a także ośrodkami kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym. Dałoby się ją wykorzystać, nawet gdyby miała ona charakter tylko formalnych ustaleń, do ułatwienia różnych rodzajów kontaktów, zarówno indywidualnych, jak i odbywających się w ramach dwustronnych porozumień instytucji. Odpowiednie kroki w sprawie nawiązania takiej pożądanej oficjalnej

współpracy powinny być podjęte przez stowarzyszenia bibliotekarskie, a przynajmniej, przy ich wydatnym poparciu.

Wspólnota Robocza Bibliotek i Ośrodków Dokumentacji ds. Badań Europy Wschodniej, Środkowowschodniej i Południowowschodniej (Arbeitsgemeinschaft der Bibliotheken und Dokumentationsstellen der Ost-, Ostmittel- und Südosteuropaforschung – ABDOS) stanowi nieformalne skupienie osób oraz instytucji, które gromadzą i opracowują piśmiennictwo z terytoriów wschodnio- i środkowoeuropejskich. Powstała w 1971 r. i początkowo wchodzili w jej skład kierownicy bibliotek instytucji niemieckich, zajmujących się badaniami krajów Europy Wschodniej. Stopniowo objęła swoim zasięgiem także bibliotekarzy i dokumentalistów z innych państw, zainteresowanych tym kierunkiem specjalizacji.

Pracami ABDOS kieruje przewodniczący, wybierany co cztery lata. Koordynuje on działania zarządu i przygotowuje doroczne konferencje, w ramach których wygłasza się – najczęściej w języku niemieckim bądź angielskim – referaty i komunikaty. Konferencje są organizowane w różnych miejscowościach i krajach przy pomocy członków ABDOS: w l. 1993-1997 obradowano kolejno w Hadze, Tallinie, Lipsku, Kilonii i Pradze; w 1998 r. przewiduje się spotkanie w Getyndzie.

W ramach ABDOS funkcjonują dwie sekcje robocze: Do Spraw Europejskiej Bibliografii Badań nad Europą Wschodnią (centralna redakcja znajduje się w Paryżu) – przewodniczy jej dr Franz Gürner z Berlina oraz Bibliotek i Zbiorów Związanych z Kulturą Niemiecką na Wschodzie – przewodniczy jej Ulrich Ribbert z Lünneburga. Wspólnota publikuje własny kwartalnik pt. *Mitteilungen*, redagowany przez dr. Wolfganga Kesslera z Biblioteki Martina Opitza w Herne. Co roku ukazują się też materiały kolejnej konferencji ABDOS w serii *Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz. Veröffentlichungen der Osteuropa-Abteilung.* Przynależność do ABDOS nie wiąże się z koniecznością opłacania składek, jedynie w związku z konferencjami od jej zachodnich uczestników przyjmuje się opłaty na częściowe pokrycie kosztów pobytu osób pochodzących z Europy Wschodniej.

Konferencje są sponsorowane przez instytucje, które je urządzają, oraz przez wydawców prowadzących w ich trakcie stoiska wystawowe. Przewodniczącym wspólnoty jest obecnie dr Franz Görner, wicedyrektor Biblioteki Państwowej w Berlinie – działu Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego oraz kierownik jej zbiorów piśmiennictwa Europy Wschodniej. W pracach ABDOS uczestniczą także m.in. polscy bibliotekarze i bibliotekoznawcy: Izabela Motolwilczuk z Warszawy, mgr Weronika Nieznanowska ze Szczecina oraz prof. Zbigniew Żmigrodzki z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W ostatnich latach referaty na konferencjach wygłosili mgr Hanna Łaskarzewska z Biblioteki Narodowej i prof. Zbigniew Żmigrodzki. Wśród uczestników konferencji są też osoby

pochodzenia polskiego bądź znające dobrze język polski: Monika Bankowski z Zurychu, Ingrid Kuhnke z Berlina, Maria Olesch z Kolonii, Janet Zmroczek z Biblioteki Brytyjskiej i inne.

Moje przeszło dwudziestoletnie doświadczenia, wynikające z udziału w zachodnioniemieckich zjazdach bibliotekarskich i z różnych prób współdziałania, nie są zbyt optymistyczne. Przyniosły one mnie samemu i zatrudniającym mnie instytucjom duże korzyści, m.in. w postaci otrzymanych materiałów informacyjnych czy darowanych wydawnictw, ale zawdzięczam je prawie wyłącznie prywatnej życzliwości pojedynczych osób, nie zaś przychylności kierownictwa bibliotek czy stowarzyszeń bibliotekarskich. Dlatego pozwolę sobie spojrzeć obiektywnie na omawiany problem: sądzę, że pewien procent uzasadnionego sceptycyzmu pozwoli uniknąć niejednego rozczarowania.

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

GERMAN LIBRARIANSHIP – THE VALUE AND OPPORTUNITIES OF CO-OPERATION

German librarianship serves as a good example of what can be achieved in the organisation, automation, building and equiping of libraries. The article characterized coordinating institutions responsible for the co-operation between libraries. To date Polish – German co-operation was based on private contacts, often incidental meetings, unregulated nationally or at the professional level. The author sees a need for establishing closer contacts and co-operation with The German Library Institute, The Federal Association of German Library Unions, as well as The German Library Union. The very relevant role played by ABDOS, in looking after library collections and disseminating information about them in East and Central Europe, was also discussed.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

JAN PIROŻYŃSKI

# WSPÓŁPRACA BIBLIOTEKI KSIĘCIA AUGUSTA W WOLFENBÜTTEL Z BIBLIOTEKĄ JAGIELLOŃSKĄ I INNYMI POLSKIMI INSTYTUCJAMI NAUKOWYMI

Historia Biblioteki w Wolfenbüttel. Biblioteka jako centrum badań nad kulturą europejską. Polscy stypendyści w Wolfenbüttel.

Dzisiejszy stan Biblioteki w Wolfenbüttel i pełnione przez nią funkcje, także te na arenie międzynarodowej, przynajmniej częściowo wynikają z dawnej i świetnej tradycji tej instytucji, dlatego też zacząć tu trzeba od przypomnienia jej historii [1].

Biblioteka Księcia Augusta w Wolfenbüttel swą tradycją sięga 1572 r., kiedy to w stolicy księstwa Brunszwik-Wolfenbüttel książę Juliusz założył książnicę nazywaną potem *Bibliotheca Julia*. Zbiory znacznie powiększył jego syn, książę Henryk Juliusz, a kolejny władca, Fryderyk Ulryk w 1618 r. przekazał je uniwersytetowi w Helmstedt. Po zamknięciu uniwersytetu w 1810 r. znaczna część tych książek powróciła do Wolfenbüttel.

Biblioteka Księcia Augusta swą nazwą nawiązuje jednak nie do swych początków w XVI w., a do osoby bardzo wybitnego władcy, księcia Augusta Młodszego (1579-1666). W 1644 r. przywieziono do Wolfenbüttel pierwszy transport książek z poprzedniej rezydencji tego księcia i tak zaczęła się historia książnicy nazywanej potem *Bibliotheca Augusta*. Jej zbiory liczyły 135 000 tytułów i stanowiły największą kolekcję europejską w owych czasach. Od 1666 r. była to już biblioteka publiczna.

Później do świetności biblioteki książęcej przyczynili się tak wybitni jej dyrektorzy, jak m.in. Gotfryd Wilhelm Leibniz (w l. 1690-1716) i Gotthold Ephraim Lessing (w l. 1770-1781).

Wiek XIX i pierwsza połowa XX w. przyniosły Bibliotece pewien zastój i utratę kontaktu z najnowszymi prądami rozwojowi w niemieckim bibliotekarstwie. W czasie II wojny światowej zbiory szczęśliwie nie odniosły żadnych strat.

[1] Szczegółowe informacje na ten temat i literaturę przedmiotu podaję w artykule *Biblioteka Księcia Augusta w Wolfenbüttel*. Przeszłość – teraźniejszość – perspektywy. *„Roczn. Bibl."* 1966 z. 1/2 [w druku]. Zob. też *Herzog August Bibliothek*. Jahresprogramm 1996. Wolfenbüttel 1995.

Korzystne zmiany w dziejach tej przez długi czas sennej, prowincjonalnej książnicy nastąpiły dopiero niedawno. W latach 1950-1968 dyrektorem Biblioteki Księcia Augusta był znany pisarz, Erhard Kästner (1904-1974), który przywrócił jej częściowo dawną świetność, starając się – jak to nazywał – uczynić z niej *bibliotheca illustris*, o nieco odmiennym charakterze niż inne wielkie naukowe biblioteki w Niemczech. Symbolicznym wyrazem tych zmian była przebudowa w 1966 r. tzw. *Augusteerhalle*, tzn. wielkiej muzealnej sali, w której zgromadzono dawne zbiory księcia Augusta Młodszego.

W latach 1968-1992 kolejnym dyrektorem Biblioteki w Wolfenbüttel był prof. Paul Raabe i to właśnie jego energii i inicjatywie Biblioteka zawdzięcza to, czym jest obecnie, tzn. przekształcenie się w wielkie międzynarodowe centrum badań nad dziejami kultury europejskiej od średniowiecza po wiek XVIII włącznie. Jako biblioteka naukowo-badawcza (*Forschungsbibliothek*) Biblioteka Księcia Augusta wzoruje się trochę na amerykańskich *research-libraries*, np. Newberry Library Chicago, ale dzięki swej długiej tradycji historycznej, usytuowaniu w pięknym, zabytkowym północnoniemieckim miasteczku, ma jednak nieco inny, niepowtarzalny charakter.

Osiągnięcie tej pozycji przez Bibliotekę było możliwe przede wszystkim dzięki bogactwu własnych zbiorów, na które składa się m.in. 12 000 rękopisów, w tym 3000 średniowiecznych, ok. 3500 inkunabułów i ok. 345 000 starych druków, ale także dzięki hojnym subwencjom ze strony Fundacji Volkswagena i innych sponsorów.

W czasach dyrektury P. Raabego Biblioteka bardzo zwiększyła swój stan posiadania. Powstało wtedy małe miasteczko biblioteczne (*Bibliotheksquartier*), obejmujące już dziewięć budynków. Umożliwiło to m.in. utworzenie ogromnej biblioteki podręcznej, liczącej ponad 100 000 t. i znajdującej się w dawnej zbrojowni (*Zeughaus*) oraz w najstarszym budynku bibliotecznym (*Augusta*). Ponadto przygotowano wiele sal konferencyjnych, pokojów do pracy dla stypendystów, zadbano o pokoje gościnne itp. Dzięki temu stypendyści i goście przyjeżdżający do Wolfenbüttel dosłownie z całego świata mają doskonałe warunki do pracy naukowej.

Od 1975 r. biblioteka Księcia Augusta zaczęła przyznawać stypendia naukowcom niemieckim i zagranicznym, a możliwość spotykania się w Wolfenbüttel, uczonych z różnych krajów jest czymś niesłychanie ważnym, pobudzając międzynarodowe i interdyscyplinarne badania nad dziejami europejskiej kultury.

W latach 1981-1991 przebywało w Wolfenbüttel ogółem 681 stypendystów, z czego 144 z Republiki Federalnej Niemiec i 146 z NRD. Z pozostałych krajów najliczniej reprezentowani byli Polacy (100 stypendiów), wyprzedzając obywateli Stanów Zjednoczonych (71 stypendiów) i innych cudzoziemców [2]. Te dane liczbowe nie były dziełem jakiegoś przypadku, lecz

[2] P. Raabe: *Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel, Forschungs- und Studienstätte für europäische Kulturgeschichte.* Bericht über die Jahre 1981 bis 1991. T. 1. Wolfenbüttel 1992 s. 19, maszyn.

wynikały z konsekwentnej polityki prowadzonej przez P. Raabego, polegającej na przerzucaniu mostów na Wschód i pełnieniu swego rodzaju misji, zmierzającej m.in. do usunięcia wzajemnych uprzedzeń i niechęci w stosunkach niemiecko-polskich. Co prawda Biblioteka Księcia Augusta nie była jedyną niemiecką instytucją prowadzącą taką politykę – bo trzeba tu wspomnieć liczne instytucje rządowe i fundacje, m.in. Roberta Boscha, Humboldta i Volkswagena, a także Komisję Historyczną w Berlinie, Instytut Historii Europy w Moguncji, Instytut Herdera w Marburgu, oczywiście także Instytut Kultury Polskiej (*Deutsches-Polen Institut*) Karla Dedeciusa w Darmstadzie itd. – ale nie umniejsza to roli i zasług P. Raabego i kierowanej przezeń Biblioteki w tworzeniu nowej jakości w stosunkach naukowych i kulturalnych między Niemcami a Polską po II wojnie światowej.

Dziś Biblioteka Księcia Augusta utrzymuje kontakty z 22 polskimi instytucjami naukowymi i prowadzi wymianę książek z 6 naszymi bibliotekami, a według danych z listopada 1996 r. Wolfenbüttel odwiedziło już 196 polskich pracowników naukowych, otrzymując tam różnego rodzaju stypendia i biorąc udział w licznych konferencjach, a czasem nawet je organizując.

Najbliższa współpraca łączy Bibliotekę Księcia Augusta z Uniwersytetem Jagiellońskim, a ponadto z Instytutem Historii Nauki PAN, z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie oraz z Biblioteką Uniwersytecką we Wrocławiu i Biblioteką Uniwersytecką w Toruniu.

Początki tych ścisłych kontaktów z Polską sięgają jeszcze lat siedemdziesiątych. W 1972 r. założono przy Bibliotece Księcia Augusta Stowarzyszenie do Badań nad Kulturą Baroku (*Wolfenbütteler Arbeitskreis für Barockforschung*). Jego członkami zostali m.in. wybitni polscy germaniści, prof. Elida Maria Szarota z Warszawy i prof. Marian Szyrocki z Wrocławia. W uznaniu zasług naukowych zmarłego w 1992 r. prof. M. Szyrockiego i jego roli jako pośrednika naukowo-kulturalnego między Wschodem i Zachodem utworzono w Wolfenbüttel dla młodych pracowników naukowych specjalny program stypendialny nazwany jego imieniem (*Marian-Szyrocki Stipendienprogramm*).

Piękną plaftormę do nawiązania bliższych kontaktów z Polską stworzyło podobne Stowarzyszenie do Badań nad Renesansem (*Wolfenbütteler Arbeitskreis für Renaissanceforschung*), założone w 1976 r. Jednym z członków został wkrótce prof. Stefan Zabłocki z Gdańska, obecnie Polskę reprezentuje w tym gremium prof. Jerzy Axer z Warszawy.

W jesieni 1977 r. otrzymałem półroczne stypendium w Wolfenbüttel w związku z tematem mojej pracy habilitacyjnej i to był właściwie początek kontaktów Biblioteki Księcia Augusta z Krakowem.

Tak się złożyło, że byłem w Wolfenbüttel pierwszym polskim stypendystą i w dodatku bibliotekarzem, wówczas kierownikiem Oddziału Starych Druków Biblioteki Jagiellońskiej, co niewątpliwie ułatwiło mi nawiązanie bliższych kontaktów z prof. P. Raabem i gronem jego współpracowników.

Już w 1980 r. zaczęło się mówić o nawiązaniu współpracy między Biblioteką Księcia Augusta i Biblioteką Jagiellońską. W rok później Uniwersytet Jagielloński otrzymał do dyspozycji dwa dwumiesięczne stypendia dla pracowników zajmujących się badaniami nad dziejami dawnej kultury europejskiej i rzeczywiście zaczęła się wymiana pracowników. Do Krakowa przyjechali dwaj bibliotekarze z Wolfenbüttel, znani badacze rękopisów średniowiecznych, dr Wolfgang Milde i dr Helmar Härtel, a do Niemiec pojechał, obok prof. Leszka Hajdukiewicza, mgr Edward Sznayder, kierownik Oddziału Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Jagiellońskiej. Te coraz bliższe kontakty doprowadziły do tego, że w 1983 r. Biblioteka Jagiellońska wspólnie z Biblioteką Księcia Augusta zorganizowały dużą międzynarodową konferencję na temat problematyki opracowania rękopisów średniowiecznych (Kraków-Mogilany, 20-24.06.1983). Wzięło w niej udział 17 gości z zagranicy, w tym oczywiście także przedstawiciele Biblioteki Księcia Augusta. Referaty zostały ogłoszone w 1986 r. jako odrębny 30. tom w serii wydawniczej *Wolfenbütteler Forschungen* [3].

Dalsze lata przyniosły coraz bliższą współpracę między Wolfenbüttel a Krakowem. Jako goście przebywali w Bibliotece Jagiellońskiej prof. P. Raabe i wielu jego współpracowników. W 1983 r. prof. P. Raabe ogłosił w *Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej* artykuł pt. *Bibliotheca Augusta – dawna biblioteka w konfrontacji ze współczesnością (o roli i funkcjach Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel)* [4].

Na przełomie 1986 i 1987 r. Biblioteka Jagiellońska zorganizowała w Wolfenbüttel wystawę poświęconą historii polskich ekslibrisów, którą przygotował mgr Piotr Horodyński. Wystawie towarzyszył starannie opracowany katalog [5]. Już poprzedni w 1983 r. na wystawę poświęconą Marcinowi Lutrowi Muzeum UJ wypożyczyło do Wolfenbüttel cenne klocki drzeworytowe, służące niegdyś w Wittenberdze do ilustracji Biblii w przekładzie Lutra [6]. Eksponaty te wywołały w Niemczech ogromne zainteresowanie.

W 1977 r. rozpoczęto intensywną wymianę wydawnictw między obu bibliotekami. Była to wymiana bardzo korzystna dla Biblioteki Jagiellońskiej, ponieważ wszystkie publikacje Biblioteki Księcia Augusta reprezentowały tematykę zgodną z profilem gromadzenia zbiorów w Krakowie.

Z kolei Biblioteka Jagiellońska wysyłała do Wolfenbüttel nie tylko wybrane wydawnictwa uniwersyteckie, ale także kupowała wskazane książki polskie, starając się o wypełnienie luk występujących w księgozbiorze w Wolfenbüttel. Jeśli więc dziś w bibliotece podręcznej znajduje-

[3] *Probleme der Bearbeitung mittelalterlicher Handschriften.* Hrsg. von H. Härtel u.a. Wiesbaden 1986. Wolfenbütteler Forschungen, Bd. 30.

[4] *„Biul. Bibl. Jag."* 1983 nr 1/2 s. 5-17.

[5] *Exlibris Biblioteka Jagiellońska.* Polnische Bücherzeichen aus den Sammlungen der Jagiellonischen Bibliothek in Krakau. Bearb. von P. Hordyński u. J. Pirożyński. Weinheim 1986. Ausstellungskataloge der Herzog August Bibliothek, Nr. 53.

[6] H. Reinitzer: *Biblia deutsch.* Luthers Bibelübesetzung und ihre Tradition. Wolfenbüttel 1983. Ausstellungskataloge der Herzog August Bibliothek, Nr. 40.

my tam wszystkie podstawowe polskie publikacje potrzebne w badaniach humanistycznych, z *Bibliografią polską* Estreicherów i *Polskim słownikiem biograficznym* na czele, jest to w dużym stopniu rezultatem współpracy z Biblioteką Jagiellońską.

W dniach 12-27.06.1987 r. pokazano w Krakowie wystawę wszystkich publikacji Biblioteki Księcia Augusta. Książki pozostały potem jako dar w Krakowie i większość z nich weszła do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Egzemplarze dubletów, zgodnie życzeniem prof. P. Raabego, przekazano Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu i Instytutowi Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Jedna książka trafiła do biblioteki Zamku Królewskiego Warszawie.

Mniej więcej od połowy lat osiemdziesiątych rozpoczęto prace nad katalogiem drukowanych poloników XVI-XVII w. w zbiorach Biblioteki Księcia Augusta. Było to możliwe z jednej strony dzięki projektowi, który został zgłoszony przez Bibliotekę Jagiellońską, z drugiej zaś strony dzięki temu, że prof. P. Raabe natychmiast ten projekt poparł i włączył go do planów wydawniczych obejmujących podobne katalogi hungarików, bohemików i nederlandików, a nawet rossików.

W związku z tym przedsięwzięciem pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej i autorzy katalogu, mgr Małgorzata Gołuszka i dr Marian Malicki wielokrotnie wyjeżdżali do Wolfenbüttel i ostatecznie owocem ich pracy stał się pięciotomowy katalog wydany w l. 1992-1994 w wersji dwujęzycznej pt. *Druki polskie i polonica 1501-1700.* Katalog zbiorów *Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel* [7].

Ze względu na niezmiernie bogaty zasób poloników w Wolfenbüttel – 1208 edycji w 1638 egz. z XVI w. i 2058 w ok. 2500 egz. z XVII w., zawierający m.in. wiele druków bardzo rzadkich, czy nawet unikatów, często nieznanych dotychczas w polskich bibliografiach i katalogach zbiorów bibliotecznych (aż 493 druki z XVI w. i 762 z XVII w. nieznanych Estreicherom) – wydanie drukiem pracy M. Gołuszki i M. Malickiego trzeba uznać za wydarzenie naukowe wielkiej wagi, zarówno z punktu widzenia polskich potrzeb badawczych, jak również zainteresowań zagranicznych slawistów i historyków kultury. Wspomniany katalog ogromnie ułatwia podejmowanie prac dotyczących stosunków polsko-niemieckich w XVI-XVII w. i dla wielu polskich i niemieckich uczonych stanowi prawdziwe vademecum.

Katalog ten jest chyba bezsprzecznie najważniejszym, ale nie jedynym wydawniczym owocem współpracy między Krakowem a Wolfenbüttel. Profesor Wolfgang Milde ogłosił w *Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej* artykuł na temat słynnego *Ewangeliarza Henryka Lwa* z ok. 1188 r. [8], który

[7] *Polnische Drucke und Polonica 1501-1700.* Katalog der Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel, Bearb. von M. Gołuszka und M. Malicki. Bd. 1 T. 1-2, Bd. 2 T. 1-3. München 1992-1994.

[8] *Ewangeliarz Henryka Lwa.* „*Biul. Bibl. Jag.*" 1989 nr 1/2 s. 5-12.

uważany za „najdroższą książkę świata" został w 1983 r. zakupiony na aukcji w Londynie za 32,5 miliona DM. Ja sam w ramach wydawnictw Biblioteki Księcia Augusta opublikowałem kilka artykułów i znacznie rozszerzoną wersję mojej pracy habilitacyjnej o księżnie Zofii Jagiellonce i jej bibliotece [9]. Ponadto polscy stypendyści Biblioteki w Wolfenbüttel przygotowali dwie księgi pamiątkowe poświęcone P. Raabemu i dr Sabinie Solf, odpowiedzialnej w Wolfenbüttel za program stypendiów i badań naukowych. Książki te ukazały się w ramach wydawnictw Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie [10]. To zresztą co tu powiedziano i tak nie wyczerpuje tematu, gdyż w Wolfenbüttel publikowali również m.in. profesorowie Jan Garewicz, Juliusz Domański, Antoni Mączak i Zbigniew Ogonowski z Warszawy, a dr Piotr Rypson z Centrum Sztuki Współczesnej zorganizował tam w 1991 r. piękną wystawę na temat polskiej awangardy i książek artystycznych z l. 1919-1990, której towarzyszył starannie wydany katalog [11]. W tym samym roku odbyła się w Wolfenbüttel również inna wystawa z polskim udziałem, poświęcona cenzurze. Z Krakowa dostarczono eksponatów reprezentujących wydawnictwa tzw. drugiego obiegu, a dr Bożena Wyrozumska, która przy tej okazji udostępniła swoje prywatne zbiory, napisała także artykuł o polskiej cenzurze do katalogu wystawy [12].

Jest jeszcze jeden aspekt współpracy z Wolfenbüttel, który należałoby przedstawić, a mianowicie pomoc udzielona Bibliotece Jagiellońskiej w zakresie konserwacji zbiorów. Biblioteka Księcia Augusta posiada własną, drugą co do wielkości w Niemczech pracownię konserwacji książki, doskonale wyposażoną i wzorowo prowadzoną przez Dag-Ernesta Petersena. Okazało się możliwe nie tylko przeszkolenie w Wolfenbüttel kierowniczki pracowni konserwatorskiej Biblioteki Jagiellońskiej, mgr Anity Bogdanowicz, ale także zorganizowanie staży dla jej współpracowników i uzyskanie pomocy w zakupie niedostępnych w Polsce materiałów potrzebnych przy konserwacji książki.

Także trochę dzięki pośrednictwu Biblioteki Księcia Augusta doszło do uzyskania 13 000 DM z Fundacji Volkswagena na zakup potrzebnej aparatury i materiałów do konserwacji, m.in. maszyny umożliwiającej automatyczne uzupełnianie ubytków papieru odpowiednio przygotowaną masa papierową, tzw. pulpą. W tym wypadku był to w pewnym stopniu „handel wiązany", ponieważ w zamian za tę dotację Biblioteka Jagiellońska podjęła się w 1988 r. koordynacji prac nad polską częścią wydawanego

[9] J. Pirożyński: *Die Herzogin Sophie von Braunschweig-Wolfenbüttel aus dem Hause der Jagiellonen (1522-1575) und ihre Bibliothek*. Wiesbaden 1992. Wolfenbütteler Schriften zur Geschichte des Buchwesens, Bd. 18.

[10] *Beiträge der polnischen Stipendianten der Herzog August Bibliothek zur Philosophie, Geschichte und Philologie*. Hrsg. von J. Pirożyński zusammen mit O. Dobijanka-Witczakow, J. Garewicz und J.B. Korolec. Kraków 1994. – *Studien zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen vom Mittelalter bis zum 19. Jahrhundert*. Hrsg. von J. Pirożyński. Kraków 1994. Zeszyty Naukowe UJ 1138. Prace Historyczne, z. 111, Studia Germano-Polonica, 2.

[11] P. Rypson: *Der Raum der Worte*. Polnische Avantgarde und Künstlerbücher 1919-1990. Wolfenbüttel 1991. Malerbuch Kataloge der Herzog August Bibliothek, Nr. 7.

[12] *Der Zensur zum Trotz*. Das gefesselte Wort und die Freiheit in Europa. Ausstellung und Katalog: P. Raabe mit Beiträgen von H.G. Haasis u.a. Weinheim 1991. Ausstellungskataloge der Herzog August Bibliothek, Nr. 64.

przez prof. Bernharda Fabiana w Münster wydawnictwa *Handbuch der historischen Buchbestände,* co wiązało się z koniecznością przeprowadzenia poważnych studiów, współpracy z licznymi polskimi bibliotekami itp. Mgr Marzena Kusz-Zacharska, która tę pracę wykonała, została do niej przygotowana właśnie w Wolfenbüttel.

Po długim okresie bliskiej – ale nie wynikającej z jakiejś formalnej umowy – współpracy obu bibliotek, 20.03.1990 r. zawarto oficjalne porozumienie pomiędzy prof. P. Raabem i mną, jako ówczesnym dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej. Umowa ta, ważna 5 lat, stanowiła potwierdzenie wszystkich form dotychczasowej współpracy, a jej stronami były obie biblioteki reprezentowane przez swych dyrektorów.

Dnia 18.12.1991 r. zawarto kolejną umowę i tym razem krakowskim partnerem Biblioteki Księcia Augusta został już Uniwersytet Jagielloński, reprezentowany przez swego rektora, prof. Andrzeja Pelczara. Umowa ta, przedłużana w związku ze zmianą na stanowisku dyrektora Biblioteki Księcia Augusta, sięga obecnie 1997 r. i zapewne będzie w przyszłości renegocjowana. Na razie nadal obowiązuje 6-miesięczny limit wymiany rocznie, tzn. 6 jednomiesięcznych stypendiów dla pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego, podtrzymuje się wymianę książek itd., choć intensywność kontaktów między Wolfenbüttel a Krakowem ostatnio nieco zmalała. Trzeba tu wyjaśnić, że prof. P. Raabe z końcem lutego 1992 r. przeszedł na emeryturę, a od lipca 1993 r. nowym dyrektorem w Wolfebüttel został prof. Helwig Schmidt-Glintzer, sinolog działający poprzednio w Monachium.

Współpraca Biblioteki Księcia Augusta z Biblioteką Jagiellońską, czy też formalnie rzecz biorąc Uniwersytetem Jagiellońskim, stanowi wręcz modelowy przykład doskonałego ułożenia stosunków między polską i niemiecką instytucją naukową w celu osiągnięcia obustronnych korzyści.

Oczywiście, zarówno Biblioteka Księcia Augusta, jak i Biblioteka Jagiellońska rozwinęły i kontynuują współpracę z innymi partnerami. Dla Biblioteki Księcia Augusta, pomijając inne instytucje polskie, drugim takim ważnym partnerem na terenie Europy Środkowo-Wschodniej jest Instytut Literaturoznawstwa Akademii Nauk w Budapeszcie. Także z tą instytucją Biblioteka w Wolfenbüttel zawarła formalną umowę o współpracy.

Z kolei Biblioteka Jagiellońska współpracuje w Niemczech od dawna i bardzo blisko z Biblioteką Uniwersytecką w Jenie i Biblioteką Uniwersytecką w Bochum. W przeszłości mieliśmy też okresy dość intensywnych kontaktów z Biblioteką Krajową w Dreźnie i z Niemiecką Biblioteką Państwową w Berlinie. Obecnie stosunki z Berlinem ożywiły się znów po małej przerwie. Co ciekawe, do tych przyjaznych związków dochodziło dość niezależnie od ogólnej sytuacji politycznej, a czasem nawet pomimo istnienia wyraźnych przeszkód.

Jednakże stosunki Krakowa z Wolfenbüttel są na tym tle mimo wszystko czymś wyjątkowym i przyniosły też dużo pożytku. Zdecydowały o tym

chyba przede wszystkim predyspozycje i poglądy profesora P. Raabego, który przez cały czas swej dyrektury starał się wypełniać pewną piękną misję polityczną. Już w czasach, kiedy nikt jeszcze nie sądził, że wkrótce padnie mur berliński, zawali się, czy też tylko osłabnie imperium sowieckie i powstaną zupełnie inne możliwości podejmowania prób budowy nowej wspólnej Europy, on tę Europę starał się budować, nawiązując kontakty na Wschodzie, przy czym Polska była dla niego szczególnie ważna. Co więcej, stymulowane przezeń badania nad kulturalną przeszłością Europy miały także m.in. temu właśnie celowi służyć, ponieważ w przekonaniu P. Raabego, bez poznania i zrozumienia przeszłości nie można sobie poradzić z teraźniejszością, tzn. trudno rozładować napięcia i zburzyć negatywne stereotypy cechujące często stosunki międzynarodowe, w tym także, czy może zwłaszcza, stosunki polsko-niemieckie.

Przed przejściem na emeryturę, w sprawozdaniu z dotychczasowej pracy P. Raabe napisał co następuje: „Kultura dawnej Europy stanowi przedmiot badań historycznych prowadzonych w Wolfenbüttel (...). Temat ten okazuje się dziś niezmiernie aktualny. Biblioteka Księcia Augusta poprzez swoją działalność potrafi się przyczynić do budowy świadomości europejskiej, która nie może się obejść bez spojrzenia wstecz na wspólną historię. Ten europejski dorobek cechują z jednej strony wielkie osiągnięcia kulturalne, z drugiej strony obciążają go wspomnienia wrogości i wojen. Dzięki spojrzeniu na wspólną kulturalną przeszłość będzie można te obciążenia w świadomości społecznej stopniowo rozładować" [13].

Oczywiście można to uznać za swego rodzaju iluzję czy utopię, można nie wierzyć w to, że *historia est magistra vitae* i się od niej odwracać, ale nie sądzę, by takie spotykane dziś tu i ówdzie, także i u nas, stanowisko było słuszne i pomogło cokolwiek zrozumieć czy cokolwiek sensownego zbudować.

W uznaniu zasług zarówno naukowych, jak i politycznych prof. P. Raabego w 1988 r. Uniwersytet Jagielloński przyznał mu tytuł doktora honoris causa. Jego najbliższa współpracowniczka, dr Sabine Solf otrzymała w dwa lata później medal „Merentibus". Tylko tak, a także autentycznym szacunkiem i przyjaźnią wielu pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego można było tym ludziom okazać uznanie i wdzięczność nie tylko za to, co zrobili dla Krakowa, ale także dla polskiej humanistyki w ogóle.

Opowiedziana tu historia jeszcze nie ma ostatniego rozdziału. Jak już wspomniałem, od 1993 r. dyrektorem Biblioteki Księcia Augusta jest już

[13] „Die Kultur des alten Europa ist der Gegenstand der in Wolfenbüttel geförderten historischen Forschung. Im Hinblick aut die politische Entwicklung (...) erweist sich dieses Thema als eine höchst aktuelle Fragestellung. Die Herzog August Bibliothek kann durch ihre Arbeit zur Konstitution eines europäischen Bewusstseins beitragen, das ohne eine Reflexion auf eine gemeinsame Geschichte nicht verwirklicht werden kann. Dieses europäische Erbe ist einerseits durch grosse kulturelle Leistungen gekennzeichnet, anderseits durch die Erinnerung an Feindschaft und Kriege belastet. Im Blick auf die geneinsame kulturelle Vergangenheit kännen diese mentalen Belastungen nach und nach abgebaut werden". P. Raabe: Herzog... (por. poz. 2), s. 141-142.

prof. H. Schmidt-Glintzer, a poza tym czasy się bardzo zmieniły. Czy i w jakim stopniu nowy dyrektor, który ogłosił drukiem swój program [14] i deklarował gotowość współpracy, będzie mógł kontynuować politykę poprzednika, dopiero czas pokaże i można tylko mieć nadzieję, że nie dojdzie tu do jakiejś zasadniczej zmiany.

Niezależnie od tego, możliwości finansowe w Niemczech są dziś mniejsze niż kiedyś były i wszędzie szuka się oszczędności. Dotyczy to również Biblioteki Księcia Augusta, której nowy dyrektor we wstępie do programu prac na 1996 r. *(Jahresprogramm)* otwarcie przyznaje, że cięcia budżetowe spowodują prawdopodobnie trudności w utrzymaniu odpowiedniej liczebności personelu i kłopoty w gromadzeniu zbiorów [15].

Po zjednoczeniu Niemcy są już bardziej zajęci własnymi problemami, m.in. muszą przyspieszyć rozwój nowych krajów związkowych, czyli dawnej NRD, i uporać się z napięciami powstającymi między „Ossis" i „Wessis", które czasem przybierają rozmiary trudne w Polsce do wyobrażenia. Osobiście odnoszę wrażenie, że w tej nowej sytuacji zainteresowanie Polską w Niemczech, ogólnie rzecz biorąc, znacznie spadło. My już nie wydajemy się tak atrakcyjni jak kiedyś, kiedy mieliśmy dość wyjątkowy status w obrębie bloku wschodniego i problematyka polska dość rzadko pojawia się dziś w dziennikach telewizyjnych oraz na pierwszych stronach gazet, czemu trudno się dziwić. Ta ogólna atmosfera musi odbijać się na możliwościach bliższej współpracy naukowej, która oczywiście dalej jest możliwa i potrzebna, ale chyba bardziej niż w przeszłości trzeba o nią zabiegać.

Kończąc pragnę wyrazić nadzieję, że dalsza współpraca Biblioteki Księcia Augusta z polskimi instytucjami naukowymi będzie mimo wszystko równie pomyślna, jak była w przeszłości.

JAN PIROŻYŃSKI

## COLLABORATION BETWEEN THE PRINCE AUGUSTUS LIBRARY IN WOLFENBÜTTEL, THE JAGIELLONIAN LIBRARY AND OTHER POLISH RESEARCH INSTITUTIONS

The Prince Augustus Library in Wolfenbüttel was established in 1572. In the years 1968-1992, the director, Paul Raabe, transformed the Library into an international research centre on the history of European culture from the middle-ages to the XVIIIth century. The Library disburses research grants. The largest number of bursars – Germans apart – originate from Poland as a direct consequence of P. Raabe's international bridge building policy. Today the Library maintains contacts with 22 Polish institutions, the closest of which is with the Jagiellonian University. As a result of this co-operation a five-volume catalogue was published in the years 1992-1994 under the title *Polish prints and polonica 1501-1700. Catalogue of the Herzog Augustus Library Wolfenbüttel collections.*

[14] H. Schmidt-Glintzer: *Die Tausend Schnittstellen der Herzog August Bibliothek. „Wolfenbütteler Bibliotheks-Informationen"* 1995 Jg. 20 nr 1/2 s. 1-6.

[15] *Herzog August Bibliothek.* Jahresprogramm 1996. Wolfenbüttel 1995 s. 5.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

STANISŁAW KRZYWICKI

# DOŚWIADCZENIA KSIĄŻNICY POMORSKIEJ ZE WSPÓŁPRACY Z BIBLIOTEKAMI NIEMIECKIMI

Historia powstania i formowania zbiorów Książnicy Pomorskiej. Kontakty i współpraca Biblioteki z instytucjami niemieckimi.

Uczestnicząc w licznych konferencjach i spotkaniach przedstawicieli bibliotek naukowych, jakże często spotykam się z pytaniem o problemy i stan bibliotekarstwa szczecińskiego. Pytania te są często dowodem braku wiedzy o bibliotekach naukowych tej części Polski. Przeglądając bogatą korespondencję zachowaną w archiwach Książnicy, odnoszę wrażenie, że środowiska akademickie naszego kraju interesowały się bibliotekami szczecińskimi, a przede wszystkim ich zbiorami, jedynie w drugiej połowie lat czterdziestych. Tym tłumaczę fakt, że w tak ważnym dziele jak *Encyklopedia wiedzy o książce,* wydanym w 1971 r., na 2874 szpaltach nie ma ani jednego zdania o żadnej bibliotece szczecińskiej i w ogóle o bibliotekarstwie na Pomorzu Zachodnim, jak również o ruchu wydawniczym w tej części Polski.

Zanim przejdę do zasadniczego tematu, to znaczy do współpracy z bibliotekami niemieckimi, pragnę w telegraficznym skrócie przekazać kilka informacji o Książnicy Pomorskiej, jednej z wielkich bibliotek naukowych Pomorza, która z tej racji, iż mieści się w Szczecinie, już dziś odgrywa ważną rolę jako biblioteka pogranicza polsko-niemieckiego.

Nazwa Biblioteki „Książnica Pomorska", pojawiła się po raz pierwszy na mapie polskiego bibliotekarstwa 3.10.1994 r., kiedy to wojewoda szczeciński podpisał statut Książnicy po uprzednim uzyskaniu pozytywnych opinii wojewodów: gdańskiego, bydgoskiego, toruńskiego, elbląskiego, słupskiego i koszalińskiego.

Ważną datą dla Książnicy był rok następny – 1995, i to – jak sądzę – z dwóch powodów. W roku tym przypadła 90. rocznica powołania Biblioteki, która pod różnymi nazwami dotrwała w tym samym miejscu do dziś, i co ważniejsze, zakończyły się przygotowania do rozpoczęcia jej wielkiej rozbudowy.

Cofnijmy się na chwilę wstecz, by powiedzieć kilka słów o początkach działalności Biblioteki. Sięgają one 1905 r., kiedy to ówczesne władze

miejskie przekazały na potrzeby Biblioteki wybudowany w l. 1870-1872 reprezentacyjny gmach gimnazjum miejskiego. Jak wynika z wielu materiałów, pomysł powołania Biblioteki Miejskiej był znacznie wcześniejszy i pochodził jeszcze z połowy XIX w. Szkoda, że idea ta nie została wprowadzona w życie, gdyż Szczecin stracił bezpowrotnie w ten sposób wiele cennych księgozbiorów.

Przez ok. 40 pierwszych lat działalnością Biblioteki kierował dr Erwin Ackerknecht. Jedną z najważniejszych jego zasług było scalenie i zgromadzenie w szczecińskiej bibliotece najcenniejszych księgozbiorów tego regionu. Był on człowiekiem wielkiej pracowitości i jak można sądzić wielkiej determinacji. Z przekonań socjaldemokrata, w okresie hitlerowskim, kiedy na placu przed biblioteką uniwersytecką w Berlinie palono jej zbiory, nie dopuścił do podobnej akcji w Szczecinie. Szkoda tylko, że nie udało mu się uratować bogatego księgozbioru judaików z tzw. zielonej synagogi, zniszczonej w 1937 r., a przecież synagoga i biblioteka judaików znajdowała się zaledwie kilka metrów od Biblioteki Miejskiej. To jednak, co znalazło się w Bibliotece Głównej Książnicy i co ocalało, ma ogromną wartość dla badań naukowych i kultury regionu. Zachowały się często unikaty druków i czasopism, które nie występują w bibliotekach niemieckich. Przekonały nas o tym liczne propozycje z byłej NRD i RFN zabiegające o wymianę lub kopie tych materiałów. Na podstawie inwentarzy i katalogów szacujemy, że do połowy 1945 r. zgromadzono w szczecińskiej bibliotece ok. 180 000 wol. książek i czasopism. Na szczęście niemal cały ten księgozbiór i gmach Biblioteki ocalały.

Do ocalałych zbiorów Biblioteki dołączono niezwykle ważne księgozbiory: Pedagogium Książęcego, Muzeum Miasta Szczecina, Muzeum w Stargardzie. Liczne zakupy antykwaryczne, krajowy egzemplarz obowiązkowy, przyjmowanie całych kolekcji z terenu Pomorza, kraju i zagranicy pozwoliły na zgromadzenie w Szczecinie ponad 1 500 000 jednostek.

Po utworzeniu uniwersytetu w Szczecinie przed Biblioteką zarysowały się od połowy lat osiemdziesiątych wyraźnie dwa zadania: obsługa biblioteczna środowiska akademickiego oraz rozbudowa bazy bibliotecznej.

Dzisiaj w Szczecinie działa 11 wyższych uczelni (wraz z prywatnymi), a Książnicę odwiedza rocznie ok. 17 000 studentów i pracowników naukowych. Biblioteka jest otwarta na wszystkie środowiska miasta i regionu, toteż z naszych usług systematycznie korzysta łącznie ponad 36 000 stałych użytkowników. Można bez przesady powiedzieć, że w tej dziedzinie jesteśmy rekordzistami w kraju.

Szczęśliwego finału doczekało się i drugie zadanie – rozbudowa i modernizacja Książnicy. Budowa nowego gmachu, przygotowywana od połowy lat osiemdziesiątych, ruszyła w 1996 r., a jej zakończenie planuje się na rok 2001. Jak ważne jest to zadanie niech świadczy zapis zawarty w raporcie o stanie kultury Narodowej Rady Kultury z 1986 r.: „dla kultury narodowej w całości szczególne znaczenie ma zakończenie budowy Biblioteki

Narodowej i rozbudowa 4 innych: Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Jagiellońskiej, Książnicy Szczecińskiej, Biblioteki Śląskiej" [1].

Przytoczyłem tych kilka informacji o zbiorach i ich udostępnianiu w Książnicy Pomorskiej, by uzmysłowić fakt, że jest to instytucja będąca godnym partnerem we współpracy z bibliotekami niemieckimi. Prawdą jest oczywiście, że nasi koledzy niemieccy mają nieporównywalnie lepszą sytuację materialną, ale nie oznacza to, że merytorycznie jesteśmy gorzej przygotowani i że nie posiadamy naszych oryginalnych rozwiązań, godnych szerszego upowszechniania.

A teraz przejdę do opisania form kontaktów z bibliotekami niemieckimi. W ostatnich pięciu latach mieliśmy okazję poznać dorobek dużych bibliotek Stuttgartu, Monachium i Berlina w zakresie zabezpieczenia i konserwacji zbiorów. Na podkreślenie zasługuje fakt dużej gotowości bibliotekarzy niemieckich do współpracy i dzielenia się własnymi doświadczeniami. Te pozytywne doświadczenia skłoniły kierownictwo Książnicy do zintensyfikowania naszych starań o włączenie się do programu opracowanego przez Fundację Roberta Boscha w Stuttgarcie, a dotyczącego mikrofilmowania niemieckiego dziedzictwa kulturowego i pogranicza polsko-niemieckiego.

Przy opracowywaniu naszego wniosku o udziale w programie skorzystaliśmy wiele z pomocy przedstawicieli Fundacji oraz Biblioteki Narodowej w Warszawie. Dziś, jak można sądzić z pozytywnych opinii ekspertów Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, która to Fundacja przeznacza środki na wyposażenie bibliotek w pracownie mikrofilmowe dla tego programu, będziemy drugą biblioteką, po Bibliotece Narodowej, która w 1997 r. rozpocznie prace nad mikrofilmowaniem i konserwacją germaników z pomorskich zbiorów historycznych. Program jest zaplanowany na najbliższe cztery lata.

Liczymy bardzo na współpracę z Biblioteką Państwową w Berlinie, z którą podpisaliśmy w 1995 r. umowę o współpracy. Pierwszym ważnym, jak sądzę, wspólnym przedsięwzięciem, będzie polsko-niemieckie sympozjum w dn. 7-9.04.1997 r. poświęcone ochronie dziedzictwa kulturowego będącego w posiadaniu polskich i niemieckich bibliotek.

Szczecin i Pomorze Zachodnie poniosło duże straty w zbiorach muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych. Szczecin nie miał po wojnie tego szczęścia co Wrocław. Zbiory obecnej Książnicy Pomorskiej, według posiadanej przez nas dokumentacji, były przekazane do ponad 80 bibliotek, centralnych urzędów i osób prywatnych w kraju. Inne zbiory, które nie zostały włączone po wojnie do Książnicy, przewieziono do bibliotek Warszawy, Torunia, Poznania, Lublina i Krakowa. Sądzę, że zbliża się czas aby do nowego gmachu powróciły zbiory szczecińskie. Dobry przykład dała Biblioteka Narodowa, zwracając nam druki pomorskie.

Popularyzacja książki niemieckiej w Szczecinie i książki polskiej w Niemczech to kolejna płaszczyzna współpracy Książnicy Pomorskiej z bibliotekami i instytucjami w Niemczech. Naszym najważniejszym partnerem

jest Instytut Goethego w Monachium. We współpracy z tym Instytutem otwarto w Książnicy Czytelnię Niemiecką. Zbiory czasopism, książek i kaset, zgromadzone w ostatnich pięciu latach, interesują nie tylko młodzież akademicką, ale i nauczycieli języka niemieckiego. W dziewięciu grupach uczy się w Książnicy języka niemieckiego ponad sto osób.

Naszym partnerem, pomagającym nam w gromadzeniu zbiorów, tym razem pomorskich, jest Akademia Bałtycka (Ostsee-Akademie) w Lubece. Dzięki tej współpracy pozyskaliśmy m.in. w komplecie książki niemieckie dotyczące Pomorza wydane po 1945 r. W zamian Książnica Pomorska wysyła polskie książki do biblioteki Akademii.

Przykładów zainteresowań polskich bibliotek książką niemiecką można przytaczać wiele. A jak jest po stronie niemieckiej? W Niemczech mieszka przecież ok. milion osób znających język polski. Najlepszym przykładem pozytywnego działania jest Miejska Biblioteka Publiczna w Hamburgu. Z placówką tą Książnica utrzymuje od 1991 r. systematyczną współpracę. Jej były dyrektor dr Hanno Jochimsen był pomysłodawcą utworzenia w Bibliotece działu książki polskiej. Lata systematycznych zakupów umożliwiły ponad trzydziestotysięcznej Polonii dostęp do książki polskiej. Całemu przedsięwzięciu patronuje Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Hamburgu. Natomiast w Berlinie, mimo że przebywa w nim ok. 140 000 mieszkańców znających język polski, we wszystkich bibliotekach publicznych znajduje się tylko 300 polskich książek.

Strona niemiecka uważa, że jest to wina Polaków, którzy nie dbają o własne potrzeby kulturalne. Jest w tym wiele racji. Po mojej ostatniej wizycie w bibliotece publicznej berlińskiej dzielnicy Kreuzberg, w której mieszka wielu Polaków, zaczęto tam kupować polskie książki. Cała sprawa wymaga jednak rozwiązań systemowych. Książnica Pomorska wystąpiła do polskiego ministra kultury i sztuki z propozycją stworzenia przy tejże bibliotece ośrodka informacji dla bibliotek publicznych w Niemczech o polskim piśmiennictwie. Potrzebne są też pewne środki, uzyskane może od sponsorów, na zakupy polskich książek.

Ważnym doświadczeniem jest współpraca Książnicy z bibliotekami i ośrodkami informacji izb handlowo-przemysłowych w Niemczech. Otrzymujemy z tego źródła bardzo cenne książki, czasopisma i CD-ROM-y. Dziś, po czterech latach tej współpracy, posiadamy liczący się zbiór dotyczący gospodarki i prawa w Niemczech. My też ze swej strony wysyłamy do tych ośrodków wiele materiałów dotyczących gospodarki w Polsce.

Niemcy wykazują także dużą gotowość w działalności na rzecz twórczości artystycznej. Na pięciu plenerach organizowanych w Buku pod Szczecinem, reprezentacja artystów niemieckich była najliczniejsza. Jesteśmy mile zaskakiwani dużą frekwencją na organizowanych przez nas w Berlinie

[1] *Sytuacja w kulturze.* Warszawa 1986 s. 20.

wystawach. Ze strony partnerów niemieckich otrzymujemy liczne propozycje wystaw, spotkań autorskich, wspólnych wydawnictw itp. Na przeszkodzie, jakże często, stają nasze skromne środki finansowe.

Bibliotekarze Szczecina szczególnie cenią sobie udział w konferencjach i sympozjach organizowanych po obu stronach granicy. Ze strony niemieckiej najwięcej inicjatywy okazuje Niemiecki Instytut Biblioteczny w Berlinie. Z inicjatywy tego Instytutu dziesiątki bibliotekarzy polskich brało udział we wspólnych konferencjach organizowanych w różnych częściach Niemiec, dzieląc się własnymi doświadczeniami. To właśnie Instytut okazał dużą pomoc merytoryczną w organizacji dwóch międzynarodowych sympozjów w Książnicy Pomorskiej. Pierwsze z nich było poświęcone tematyce „Biblioteki a społeczności lokalne", drugie „Biblioteki a informacja gospodarcza". Plonem tych sympozjów były publikacje książkowe [2].

Zasygnalizowaliśmy jedynie niektóre płaszczyzny naszej współpracy. należy sądzić, że rozpoczęta rozbudowa Książnicy nie osłabi naszych kontaktów z bibliotekami sąsiadów zza Odry.

STANISŁAW KRZYWICKI

## THE POMERANIAN LIBRARY AND ITS EXPERIENCES OF CO-OPERATING WITH GERMAN LIBRARIES

The Library was established in 1905. For 40 years is was run by dr. Erwin Ackerknecht, who consolidated the most valuable collections of the Szczecin region. The Library building and collection survived the Second World War an-damaged though the collection was dispersed after the war ended. Today the Library, serves the city and region as both a public and research library. The Library co-operates exceptionally closely and on a wide range of issues with German libraries and institutions, in particular with the Staatsbibliothek zu Berlin (Berlin State Library). The Library aims to supply Polish books, to German libraries in the largest agglomerations of Poles in that country.

[2] *Biblioteka w społeczności lokalnej.* Materiały z sympozjum pod red. S. Krzywickiego i J. Pasztaleniec-Jarzyńskiej. Warszawa 1993. Nauka. Dydaktyka. Praktyka, 6. – *Informacja biznesowa w bibliotece.* Materiały II Międzynarodowego Sympozjum Bibliotekarzy, Szczecin, 19-21 października 1994. Warszawa 1995. Propozycje i Materiały, 3.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

DANUTA SAMSEL

# KONTAKTY BIBLIOTEKI UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU Z BIBLIOTEKAMI I INSTYTUCJAMI NIEMIECKIMI

Współpraca BUMK z bibliotekarstwem niemieckim. Formy i zakres kontaktów. Korzyści dla obu stron: wymiana wydawnictw, wystaw, pracowników. Wspólne przedsięwzięcia naukowe.

„Nigdy przedtem nie odczuwano tak silnie jak obecnie potrzeby współpracy, która przekraczałaby granice poszczególnych państw w sytuacji, gdy dynamika rozwoju technicznego, gospodarczego i politycznego powoduje wzrost wymagań społeczeństw, świat się zmienia, narody zbliżają się do siebie, powstają nowe zadania" – pisze niemiecki bibliotekarz J. Wieder i kontynuuje: „Bibliotekarstwo musi sprostać nieuniknionym wymaganiom naszej teraźniejszości poprzez daleko idącą kooperację i koordynację" [1].

Świadomi tych wyzwań bibliotekarze polscy starają się aktywnie uczestniczyć w międzynarodowej współpracy bibliotecznej. W dobie olbrzymiego wzrostu światowej produkcji wydawniczej i rosnącego zapotrzebowania na usługi biblioteczne wymaganiom czytelników sprostać można tylko we współpracy z innymi bibliotekami.

Międzynarodowa współpraca biblioteczna ma różne formy. Najczęściej realizuje się ją poprzez wymianę wydawnictw, co ułatwia informację i dostęp do najnowszego piśmiennictwa światowego i pozyskiwanie go dla bibliotek. Przepływ nowoczesnego technologii stosowanych w światowym bibliotekarstwie wyrównuje z kolei poziom bibliotekarstwa w poszczególnych krajach, a wreszcie – dzięki wspólnie podejmowanym przez zaprzyjaźnione biblioteki przedsięwzięciom – zmniejsza ich koszt i czas realizacji.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika (UMK) zapoczątkował rozwój kontaktów międzynarodowych, początkowo nieformalnych, w latach sześćdziesiątych. Pierwszą umowę o bezpośredniej współpracy UMK podpisano w 1965 r. z Uniwersytetem w Ferrarze, a krótko potem z Uniwersytetami w Rostoku i Gryfii. Celem tych porozumień było przede wszystkim nawiązanie współpracy naukowej, wymiana doświadczeń i informacji o wynikach

[1] J. Wieder: *Internationale Verflechtung der Bibliotheksarbeit: 10 Jahre Bibliothekarische Auslandsstelle.* *„Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie"* 1974 H. 18 s. 33.

badań oraz wymiana osobowa studentów i stypendystów. Obecnie Uniwersytet współpracuje – w ramach umów bilateralnych, indywidualnych kontaktów naukowych i programów europejskich – z przeszło 30 partnerami zagranicznymi, a rocznie pracownicy UMK uczestniczą w ok. 700 wyjazdach [2].

Wynikiem współpracy międzynarodowej naszej uczelni było również nawiązanie kontaktów zagranicznych przez Bibliotekę Uniwersytecką. Podpisaliśmy i realizujemy umowy bilateralne z bibliotekami uniwersyteckimi w Rostoku, Gryfii, Bambergu, Debreczynie (1994). Na podstawie porozumienia między uczelniami rozwijamy współpracę z Biblioteką Uniwersytecką w Oldenburgu, a ostatnio dzięki poparciu finansowemu British Council doszło do zawarcia umów z Biblioteką Uniwersytecką w Hull (1993) oraz Biblioteką Uniwersytecką w Newcastle upon Tyne (1994). Biblioteka UMK brała także udział w realizacji programu TEMPUS.

Współpracę z bibliotekarstwem niemieckim zapoczątkowały kontakty z Biblioteką Uniwersytecką w Rostoku z którą formalną umowę podpisaliśmy w 1981 r. i realizowaliśmy ją do 1989 r., czyli do upadku muru berlińskiego. Z Biblioteką Uniwersytecką w Gryfii współpracowaliśmy od 1985 r., kiedy to zawarliśmy porozumienie o współpracy do 1989 r. Umowy z tymi bibliotekami przewidywały współpracę w zakresie wymiany wydawnictw, wzajemnej pomocy w realizacji wypożyczeń międzybibliotecznych, prac naukowo-badawczych, wymiany informacji o zbiorach oraz wystaw przedstawiających stan badań naukowych i aktywność kulturalną partnerskich uniwersytetów i bibliotek, jak również wymiany doświadczeń zawodowych realizowanej w formie wzajemnych odwiedzin we współpracujących bibliotekach. Na początku lat dziewięćdziesiątych w związku ze zmianami zachodzącymi w byłej NRD, współpracę zredukowano do wymiany wydawnictw, zresztą w ograniczonym zakresie. Zarówno w Gryfii, jak i w Rostoku zmienili się dyrektorzy bibliotek, którzy – ze względu na poważne problemy organizacyjne, lokalowe, kadrowe i finansowe – nie zainicjowali odnowienia współpracy z Biblioteką UMK.

Ponowne nawiązanie kontaktów z bibliotekarzami z Rostoku nastąpiło w maju 1993 r. z inicjatywy dyrektora Biblioteki UMK Stefana Czai. Podczas tego krótkiego spotkania omówiono zasady dalszej współpracy. Rezultatem tych odwiedzin była rewizyta dyrektora rostockiej biblioteki – Petera Hoffmanna, zaktywizowanie wymiany wydawnictw oraz wznowienie regularnej wymiany pracowników w formie 5-dniowych wizyt. We wrześniu 1995 r. nastąpiło podpisanie umowy o współpracy na l. 1996-1998.

Kontakty biblioteki UMK z Biblioteką Uniwersytecką w Gryfii zostały odnowione w 1995 r. Nowy dyrektor tejże Biblioteki, Hans-Arnim Knöppel wziął udział w międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez naszą

[2] Dane zaczerpnięte ze sprawozdań Działu Współpracy z Zagranicą UMK za l. 1992-1995.

Bibliotekę z okazji 50-lecia powstania Uniwersytetu i Biblioteki. Przy tej okazji omówione zostały plany współpracy na następne lata, a rok później nastąpiło formalne przedłużenie umowy.

Inaczej kształtowały się kontakty z bibliotekami Niemiec Zachodnich. Umowa z Biblioteką Uniwersytecką w Bambergu została podpisana w 1990 r. po wzajemnych wizytach dyrektorów oraz pracowników obu bibliotek i realizowano ją do 1995 r. we wszystkich punktach (wymiana wydawnictw, pomoc w zdobywaniu trudno dostępnych publikacji, informacja o zbiorach, wzajemne poznawanie organizacji pracy i wymiana doświadczeń, wspólna organizacja wystaw lub ich wymiana). Z powodu ograniczeń finansowych w bibliotekach niemieckich od dwóch lat zawieszono wymianę osobową.

Z ogromnym zadowoleniem i satysfakcją możemy mówić o naszych kontaktach z Biblioteką Uniwersytecką w Oldenburgu, z którą współpracujemy już od przeszło 10 lat. Mimo braku formalnej umowy współpraca jest bardzo korzystna dla obu stron i z roku na rok uzupełniana o nowe elementy.

Biblioteka UMK nie ogranicza się do prowadzenia współpracy międzynarodowej tylko na podstawie umów między bibliotekami czy też uniwersytetami. Dąży także do nawiązania kontaktów z takimi instytucjami zagranicznymi, które z racji swojej działalności mogą przyczynić się do rozwoju naszej biblioteki i udoskonalenia jej funkcjonowania.

Podstawowym celem tej współpracy jest wzajemne uzupełnianie zbiorów realizowanie w formie wymiany wydawnictw, która z jednej strony jest ważnym źródłem wzbogacania zbiorów Biblioteki, z drugiej stwarza możliwość prezentacji i popularyzacji literatury polskiej za granicą. Obecnie współpracujemy z 335 instytucjami w 38 krajach [3], jednakże najbardziej ożywione kontakty mamy właśnie z partnerami w Niemczech. W latach 1991-1995 otrzymaliśmy z 87 współpracujących z nami bibliotek i instytucji niemieckich 3000 jednostek (w tym książki, czasopisma, mikrofilmy i mikrofisze), co stanowi 30% całości materiałów otrzymanych z wymiany. Wysłaliśmy natomiast prawie 20 000 jednostek, w tym 106 zwojów mikrofilmów (stanowi to 80% wysłanych za granicę materiałów). Do niemieckich partnerów należą: Niemiecka Wspólnota Badawcza z Bonn (Deutsche Forschungsgemeinschaft) – instytucja koordynująca wymianę z mniejszymi ośrodkami naukowymi i osobami prywatnymi na terenie Niemiec oraz Biblioteka Uniwersytecka w Oldenburgu, skąd przez kilka ostatnich lat – w zamian za publikacje polskie (wybrane przez slawistów i historyków z naszych dubletów) oraz usługi z zakresu konserwacji zbiorów – otrzymaliśmy zaprenumerowane przez nas tytuły czasopism. Wymiana ta była i jest dla nas bardzo korzystna, mimo iż z powodu ograniczeń finansowych liczba tytułów czasopism przysyłanych do Biblioteki UMK została w 1996 r. mocno zredukowana.

[3] Dane liczbowe zostały opracowane na podstawie sprawozdań Biblioteki UMK ze współpracy z zagranicą za l. 1991-1995.

W wymianie zagranicznej ważne miejsce zajmują także wydawnictwa własne współpracujących instytucji, z zasady trudno osiągalne na rynku księgarskim. Tego typu publikacje otrzymujemy głównie z bibliotek uniwersyteckich (Bamberg, Brema, Halle, Jena, Lipsk, Marburg, Oldenburg) oraz z Instytutu Herdera w Marburgu i Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadzie.

Bardzo wartościową wymianę realizujemy z antykwariuszami i wydawcami niemieckim. Należą do nich firmy: Kubon und Sagner oraz Keip, które w zamian za wybrane i wspólnie wycenione wydawnictwa UMK, przesyłają nam pozycje zamówione m.in. na podstawie katalogów wydawniczych.

Wszyscy nasi niemieccy partnerzy mają możliwość wyboru wydawnictw na podstawie sporządzonych list dubletów i publikacji przeznaczonych na wymianę. Realizujemy także zamówienia na konkretne pozycje, w tym prenumeratę czasopism.

Wymiana darów to następna forma współpracy. Biblioteka UMK ofiarowuje rocznie ok. 100 pozycji, głównie do bibliotek niemieckich. Są to przede wszystkim dary pojedyncze, przekazywane gościom odwiedzającym naszą Bibliotekę, lub też zabierane za granicę przez osoby wyjeżdżające. Znaczącym darem było przekazanie w 1992 r. Bibliotece Uniwersyteckiej w Bambergu 760 wol. wydawnictw UMK prezentowanych na wystawie „Polskie impresje", przygotowanej wspólnie przez polskich i niemieckich bibliotekarzy.

Do Biblioteki w l. 1991-1995 wpłynęły dary z 30 krajów; od niemieckich ofiarodawców otrzymaliśmy 4000 jednostek. Darczyńcami były zarówno instytucje naukowe, biblioteki, fundacje, jak również osoby prywatne. Wartość merytoryczna przekazywanych wydawnictw bywa różna, w wielu przypadkach mamy jednak możliwość wyboru interesujących nas publikacji. Niemieckie Federalne Ministerstwo Szkolnictwa i Nauki (Bundesministerium für Bildung und Wissenschaft) oraz Związek Księgarzy Niemieckich stworzyli w 1994 r. program – koordynowany przez Niemiecki Instytut Biblioteczny – dzięki któremu mogliśmy zamówić publikacje za 40 000 DM, wybierając je z katalogów wydawnictw niemieckich.

Do naszych niemieckich sponsorów należą także: Fundacja Volkswagena, Wydawnictwo Saur, biblioteki uniwersyteckie w Bambergu i Oldenburgu, Biblioteka Miejska w Koblencji oraz radio „Wolna Europa", które będąc w trakcie likwidacji w l. 1992-1993, przekazało nam swoje materiały.

Współpraca z bibliotekami niemieckimi układa się satysfakcjonująco także w zakresie wypożyczeń między bibliotecznych. W latach 1991-1996 wysłaliśmy do bibliotek zagranicznych przeszło 300 rewersów, z czego 200 skierowaliśmy do bibliotek niemieckich; zostały one w 70% zrealizowane. Zamówienia kierujemy najczęściej do bibliotek uniwersyteckich w Oldenburgu, Getyndze, Heidelbergu, Erlangen, Kolonii, Berlinie i Bambergu, jednakże swoje zbiory udostępniają nam także inne biblioteki, wśród których najaktywniejszymi partnerami są Biblioteka Państwowa w Berlinie oraz Bawarska Biblioteka Państwowa w Monachium.

Biblioteka UMK otrzymała w ciągu ostatnich 5 lat prawie 200 rewersów z bibliotek niemieckich, z czego zrealizowała ok. 50%. Naszych partnerów najczęściej interesowały wydawnictwa dotyczące Pomorza oraz czasopisma i stare druki królewieckie. Najwięcej zamówień otrzymujemy z Biblioteki Państwowej w Berlinie, bibliotek uniwersyteckich w Duisburgu i Ratyzbonie oraz z Wyższej Szkoły Technicznej w Akwizgranie.

Istotnym elementem naszej współpracy z partnerami niemieckimi jest wzajemna informacja, którą z naszej strony realizujemy, opracowując materiały o Bibliotece i jej księgozbiorze, wypełniając ankiety dla informacyjnych wydawnictw zagranicznych, przygotowując zestawienia bibliograficzne i odpowiadając na kwerendy. Z 250 kwerend, które w l. 1991-1995 otrzymały i zrealizowały różne oddziały naszej Biblioteki, większość pochodziła z Niemiec. Naszymi zbiorami byli zainteresowani czytelnicy bibliotek (uniwersyteckich, miejskich, krajowych i państwowych), pracownicy instytucji naukowych, jak również osoby prywatne.

Lokalizując poszukiwane przez naszych czytelników publikacje, przeszukujemy często katalogi bibliotek zagranicznych poprzez Internet. Ponad 40% przeszukiwań dokonujemy w dostępnych online katalogach bibliotek niemieckich (Getynga, Tybinga, Heidelberg). Bardzo często korzystamy także z katalogu Biblioteki Uniwersyteckiej w Oldenburgu, dostępnym w naszej Bibliotece na CD-ROM-ie. Katalog ten został nam przekazany jako dar od kolegów z Oldenburga. Niestety nasi zagraniczni partnerzy nie mają jeszcze dostępu do katalogu toruńskiej Biblioteki poprzez Internet.

Biblioteka UMK prowadzi także działalność promocyjną, której elementem jest organizacja wystaw, czasem wspólnie z zagranicznymi partnerami, a także wymiana poszczególnych ekspozycji. Działalność tę realizujemy zarówno w ramach umów o współpracy, jak i na prośby instytucji zainteresowanych prezentacją naszych kolekcji. W ostatnim pięcioleciu wysłaliśmy do partnerów niemieckich i przyjęliśmy w naszej Bibliotece łącznie 12 wystaw. Zwykle były to ekspozycje, w których przygotowaniu brały udział obie zainteresowane strony: przysyłająca i przyjmująca wystawę. Często zbiory toruńskie były uzupełniane o dokumenty znajdujące się w bibliotekach niemieckich i odwrotnie. Większości wystaw towarzyszył katalog, zwykle dwujęzyczny lub z wkładką w języku kraju, w którym wystawa była prezentowana. Wystawy stanowiły też okazję do zaproszenia naszych partnerów lub wyjazdu za granicę, w celu uczestniczenia w otwarciu wystawy. W ramach działalności promocyjnej prezentowaliśmy np. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bambergu wydawnictwa UMK oraz dokumenty o Toruniu i naszej uczelni, na wystawę „800-lecie Zakonu Krzyżackiego" wypożyczyliśmy do Norymbergi 13 starych druków, w Loccum i Bambergu zapoznano się z częścią naszych ekslibrisów, a ostatnio w Oldeburgu, Loccum i Berlinie eksponowaliśmy stare widokówki z toruńskiej kolekcji.

Biblioteka UMK przyjęła lub zorganizowała w Toruniu wspólnie z zagranicznymi partnerami kilka interesujących wystaw, spośród których należałoby wyróżnić „Wystawy książki dziecięcej Biblioteki Uniwersyteckiej w Oldenburgu", „Impresje Bamberskie" oraz wystawę prac polskich i niemieckich fotografików „Annäherun-Zbliżenie – impresje fotograficzne z Polski", której pomysłodawcą był Związek Niemiecko-Polski w Oldenburgu. We wrześniu 1996 r. z okazji 15-lecia współpracy UMK z Uniwersytetem w Oldenburgu zaprezentowaliśmy dwie wystawy. Jednej z nich pt. „Robin Hood: wiele twarzy szlachetnego rozbójnika" towarzyszył obszerny katalog, przygotowany przez Kevina Carpentera – pracownika Katedry Literatury i Językoznawstwa na Uniwersytecie w Oldenburgu, drugą zaś – przedstawiającą rozwój kontaktów między naszymi uczelniami i bibliotekami – przygotowali wspólnie bibliotekarze z Torunia i Oldenburga. Można było na niej zapoznać się z treścią umów o współpracy i z innymi dokumentami oraz efektami wspólnych przedsięwzięć naukowo-badawczych, jak też powspominać spędzone razem chwile, oglądać liczne fotografie i czytając niekiedy bardzo nieformalne listy.

Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu realizują z partnerami niemieckimi także wspólne przedsięwzięcia naukowe. Największe z nich i najbardziej znaczące dla kontaktów polsko-niemieckich, to 4-tomowa Bibliografia historii stosunków kulturalnych polsko-niemieckich, czemu poświęci dzisiaj swoje wystąpienie Janusz Tondel.

Innym przykładem polsko-niemieckiej współpracy naukowej jest wspólna praca nad bibliografiami regionalnymi. W 1993 r. Instytut Herdera zwrócił się z propozycją najpierw do Towarzystwa Naukowego w Toruniu, a następnie do Biblioteki UMK (która od wielu lat co roku wydaje bibliografię regionalną). Po wstępnych rozmowach i ustaleniach, w 1995 r. podpisano umowę pomiędzy Instytutem Herdera i Towarzystwem Naukowym w Toruniu oraz Biblioteką UMK o współpracy w przygotowaniu „Bibliografii historii Prus Wschodnich i Zachodnich" oraz „Bibliografii historii Pomorza Zachodniego". Umowa określiła zasady wymiany materiałów bibliograficznych, wspólną metodykę opracowania bibliografii oraz sposób wymiany danych. Efektem tej współpracy będą, obok corocznie wydawanych dwu książek, edycja na CD-ROM-ie i stale uzupełniana baza bibliograficzna w Internecie. Pierwsze wyniki wspólnych działań zostały przedstawione w październiku 1996 r. w Instytucie Herdera podczas międzynarodowej konferencji pt. „Bibliografia historyczna Europy Środkowowschodniej: stan, perspektywy, działania", na której strona polska zaprezentowała pierwszy, wspólnie opracowany, tom *Bibliografia historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz krajów regionu Bałtyku za rok 1994* [4].

[4] „*Zap. Hist.*" 1996 T. 61 z. 2/3 s. 129-273.

Jesteśmy także zaangażowani w realizację projektu prof. Klausa Garbera z Uniwersytetu w Osnabrück. Biblioteka UMK zobowiązała się wykonać mikrofilmy ze znajdujących się w naszych zbiorach niemieckich druków okolicznościowych. Na podstawie mikrofilmów w Osnabrück zostanie opracowany katalog tych wydawnictw, który ukaże się w formie drukowanej oraz w postaci elektronicznej. Powstanie także edycja mikrofiszowa. Podjęliśmy się tego zadania, gdyż wykonanie mikrofilmów i mikrofisz druków okolicznościowych z XVI-XVIII w. uchroni przed fizycznym zniszczeniem tę część zbioru starych druków Biblioteki UMK, a równocześnie przyspieszy ich opracowanie katalogowe w formie zautomatyzowanej. Projekt ten w całości jest finansowany przez Fundację Volkswagena.

Współpraca naukowa to także umożliwienie pracownikom zagranicznych instytucji naukowych i badawczych korzystania z naszych zbiorów oraz pomoc merytoryczna udzielania przez naszych bibliotekarzy gościom zbierającym materiały do swoich prac naukowych. W ciągu ostatnich 5 lat ok. 150 osób z Niemiec zostało zarejestrowanych jako nasi czytelnicy.

Kontakty z partnerami niemieckimi mają na celu również wymianę doświadczeń oraz podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Cele te realizujemy poprzez udział w seminariach i konferencjach, organizowanie praktyk zawodowych, stażów i szkoleń dla naszych partnerów, my zaś bierzemy udział w tych samych formach dokształcania w bibliotekach niemieckich. Ważną funkcję pełnią także wykłady i referaty prezentowane przez gości zagranicznych w Toruniu i przez polskich bibliotekarzy w Niemczech. W latach 1991-1995 zrealizowaliśmy 34 wyjazdy do niemieckich bibliotek i instytucji naukowych (w tym wyjazd 19-osobowej grupy toruńskich bibliotekarzy do Oldenburga) i odnotowaliśmy 37 przyjazdów gości do Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. W maju 1996 r. przez cztery dni gościliśmy także 30-osobową grupę bibliotekarzy z Oldenburga.

Podsumowując rozważania dotyczące uczestnictwa Bibliotek UMK w kontaktach z bibliotekami i instytucjami niemieckimi, chciałabym podkreślić, że ostatnie lata były okresem szczególnie intensywnej współpracy, określania nowych celów i form kooperacji oraz zdobywania dodatkowych źródeł finansowania wspólnych przedsięwzięć naukowych i badawczych. Od 1993 r. dominującą problematyką w całej współpracy międzynarodowej naszej Biblioteki jest zastosowanie nowych technologii bibliotekarskich, automatyzacja i wolny dostęp do księgozbioru. Kontakty z instytucjami i bibliotekami niemieckimi trwają jednak dalej, gdyż dotyczą w dużej części badań nad historią toruńskich księgozbiorów. Wszystko więc wskazuje na to, iż powinniśmy je nadal intensywnie rozwijać.

DANUTA SAMSEL

# CONTACTS BETWEEN THE N. COPERNICUS UNIVERSITY LIBRARY IN TORUŃ AND GERMAN LIBRARIES AND INSTITUTIONS

Co-operation between the N. Copernicus University Library in Toruń (BUMK) with German libraries goes back to contacts with the Rostock University Library in 1981. An equally long tradition of co-operation exists with the University Library, Greifswald. After 1990 contacts were established, among others, with the universities of Bamberg and Oldenburg as well as the Herder's Institute in Marburg, and Polish Cultural Institute in Darmstadt. Co-operation is mainly based on the exchange of publications. A source that in a telling way enriches the BUMK collection are gifts from German research institutes, libraries and individuals. The BUMK Library popularizes its collection in Germany by organizing exchange exhibitions. An example of co-operation in research is the preparation, with the Germans, of a bibliography of works dealing with the Polish-German cultural fringe.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

JOANNA PASZTALENIEC-JARZYŃSKA

# UDZIAŁ BIBLIOTEKI NARODOWEJ W POLSKO-NIEMIECKIM PROJEKCIE MIKROFILMOWANIA ZBIORÓW POLSKICH BIBLIOTEK

Projekt mikrofilmowania germaników w zbiorach polskich bibliotek. Różnice zdań pomiędzy stroną polską i niemiecką co do zakresu i ram chronologicznych mikrofilmowanych materiałów. Zasady i forma zautomatyzowanego opisu zmikrofilmowanych zbiorów.

W rok po podpisaniu traktatu o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy z Republiką Federalną Niemiec fundacja Robert Bosch Stiftung z siedzibą w Stuttgardzie zaprosiła w październiku 1992 r. do RFN grupę dyrektorów polskich bibliotek naukowych oraz dyrektora Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Fundacja wystąpiła z inicjatywą jak określono w programie: „zabezpieczenia ważnego dla obu krajów piśmiennictwa w polskich bibliotekach – wspólnej europejskiej spuścizny kulturowej". Program samego spotkania składał się z dwóch części. W pierwszej polscy delegaci zwiedzili biblioteki w Stuttgarcie, Tybindze i Monachium, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki konserwacji zbiorów, ich mikrofilmowania i katalogowania. Druga zaś odbyła się w Bawarskiej Bibliotece Państwowej (Bayerische Staatsbibliothek) w Monachium i objęła robocze rozmowy zaproszonych gości z Polski i Niemiec, prowadzone przez przedstawiciela Fundacji dra Ulricha Boppa z udziałem ówczesnego radcy kulturalnego ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Bonn p. Nawojki Cieślińskiej.

Ulrich Bopp podkreślił polityczne znaczenie omawianego projektu zabezpieczenia zbiorów w aspekcie współpracy polsko-niemieckiej. Pragnął on nadać całej sprawie odpowiedni rozgłos, organizując konferencję z dużym udziałem polityków i środków masowego przekazu, w celu pozyskania opinii publicznej obu krajów dla niemieckiej inicjatywy. Będzie ona – według pomysłodawców – służyła zbliżeniu obu narodów poprzez ochronę i upowszechnienie wspólnego europejskiego dziedzictwa kulturowego.

Zarówno dla strony polskiej, jak i niemieckich przedstawicieli bibliotek nie do końca jasna i przekonywująca była koncepcja projektu ewentualnej współpracy bibliotecznej przedstawiona przez fundację R. Boscha. Fundacja zaproponowała zmikrofilmowanie starych druków w zbiorach polskich bibliotek (Schriftgut der frühen Neuzeit) oraz ich skatalogowanie w

komputerowej bazie danych. Kryteria doboru materiału, strona organizacyjna i prawna projektu miały zostać określone przez stronę polską przy współudziale specjalistów niemieckich. Z wypowiedzi gospodarzy wynikało pośrednio, że chodziło głównie o druki niemieckie. Podkreślono jednak europejski wymiar tego przedsięwzięcia, które rozpoczęłoby się w Polsce, a następne podobne projekty mogłyby być realizowane w Czechach, Słowacji i krajach bałtyckich. Projekt byłby finansowany z różnych źródeł rządowych i fundacyjnych w Niemczech.

Strona polska prezentowała jednak pogląd, że mikrofilmowanie starych druków nie jest zadaniem priorytetowym, jeżeli chodzi o zabezpieczenie polskich zbiorów bibliotecznych. Są nimi natomiast: zły stan budynków, w których przechowuje się zbiory, potrzeby konserwatorskie, konieczność zabezpieczenia w pierwszej kolejności zbiorów z przełomu XIX i XX w. Na spotkaniu tym przedstawiciele polskich bibliotek w zasadzie zaakceptowali ideę mikrofilmowania zbiorów, sam projekt jednakże wymagał szczegółowego opracowania, a jego dalsze losy okazały się dość skomplikowane. W latach 1993-1994 w Bibliotece Narodowej w Warszawie spotykali się kilkakrotnie przedstawiciele Robert Bosch Stiftung i dyrektorzy polskich bibliotek zainteresowanych projektem. W różnych okresach były to następujące biblioteki: Biblioteka Narodowa jako koordynator spotkań i opracowania projektu, Biblioteka Gdańska PAN, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Śląska, biblioteki uniwersyteckie w Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu. W końcowej fazie dołączyła Książnica Pomorska w Szczecinie.

Podczas dyskusji nad ostatecznym kształtem projektu ujawniły się różnice stanowisk strony niemieckiej i polskiej. Dotyczyły one dwóch zagadnień. Pierwsze odnosiło się do współczesności. Dla polskich bibliotek priorytetową sprawą lat dziewięćdziesiątych było – sygnalizowane już podczas rozmów w Monachium – polepszenie warunków przechowywania zbiorów, konserwacja najcenniejszych kolekcji, automatyzacja. Jeżeli zaś mikrofilmowanie – to najpilniejszym zadaniem dla nas są czasopisma XIX- i XX-wieczne, zwłaszcza polskie. Istotną kwestią były też trudne warunki lokalowe niektóre bibliotek, uniemożliwiające instalację pracowni mikrofilmowej w najbliższych latach.

Drugie dyskutowane zagadnienie to problemy czysto bibliotekarskie dotyczące metod i norm stosowanych przy katalogowaniu zbiorów, z także zasad organizacji pracy w bibliotece. Zgodnie z założeniem polsko-niemieckiego projektu opisy zmikrofilmowanych zbiorów wejdą zarówno do polskich, jak i niemieckich oraz europejskich baz danych. Istotne więc było uzgodnienie takich zasad opracowywania starych druków, aby pozwoliły na włączenie raz opracowanych rekordów do różnych baz danych bez potrzeby modyfikacji opisów. Robocze spotkania specjalistów z Biblioteki Narodowej i Bawarskiej Biblioteki Państwowej w Monachium były okazją wymiany poglądów na temat różnic dotyczących zasad katalogowania, kom-

puterowych formatów zapisu danych, minimalnego stopnia szczegółowości opisów starych druków, formy hasła osobowego, uwspółcześnienia pisowni. Zarówno sama dyskusja, jak i możliwości wzajemnego poznania warsztatów pracy w obu bibliotekach, przyczyniły się do stworzenia dobrych warunków współpracy bibliotekarzy i umożliwiły uzgodnienie zasad opracowania zbiorów, które to zasady zadowalają obie strony.

W trakcie uzgadniania ostatecznego kształtu projektu zostały opracowane przez stronę niemiecką materiały pomocnicze, m.in. zalecenia dotyczące zasad organizacji pracowni mikrofilmowej oraz norm wydajności zarówno procesu katalogowania, jak i produkcji mikrofilmów. Również w tych sprawach osiągnięto kompromis odpowiadający polskim standardom. Niezwykle cenne były w tym przypadku zapoznanie się z inną metodą i organizacją pracy oraz ewolucja naszych poglądów na ten temat.

Dodatkowym czynnikiem, który oddziaływał negatywnie na losy projektu było także to, iż na początku 1994 r. okazało się, iż jedyną instytucją finansującą projekt może być Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN), a zasady przyznawania przez nią dotacji nie są dogodne dla realizowania tego typu projektów. Polega to m.in. i na tym, że projekt koordynowany przez BN, ale opracowywany dotąd jako wspólne wystąpienie kilku bibliotek, może być rozpatrywany przez FWPN tylko w postaci osobnych wniosków o dotację poszczególnych bibliotek. Pomimo trudności wiosną 1994 r. strona polska i niemiecka uzgodniły ogólne ramy projektu mikrofilmowania zbiorów, który nazwano teraz „Poprawa warunków dostępu i ochrony druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach bibliotek polskich".

W tej skomplikowanej sytuacji tylko Biblioteka Narodowa wystąpiła w 1994 r. do FWPN o grant na realizację projektu na łączną kwotę blisko 4 mln zł, uzyskując dotację w wysokości 1 170 000 zl na wyposażenie pracowni mikrofilmowej. Dalsze finansowanie projektu będzie rozpatrywane przez zarząd FWPN w kolejnych etapach.

Z ośmiu bibliotek, które brały udział w rozmowach z Robert Bosch Stiftung, wniosek o dotację do FWPN złożyła w 1996 r. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, później przyłączyła się Książnica Pomorska w Szczecinie, a obecnie – na nieco innych zasadach – zamierza przystąpić do projektu Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu. Pozostałe biblioteki wycofały się z udziału w projekcie, podając różne praktyczne względy uniemożliwiające przystąpienie do realizacji programu. Tymczasem – o czym jesteśmy przekonani – jedną z zasadniczych przeszkód były emocje związane z naszą niedawna przeszłością, niechęć do współpracy z bibliotekami niemieckimi i obawy, iż mikrofilmowanie będzie pretekstem do penetracji i lepszego rozpoznania zbiorów naszych bibliotek. W konsekwencji – może się to stać udokumentowaną podstawą do niemieckich roszczeń. Były też obawy bardziej pragmatyczne: zmikrofilmowane zbiory nie będą już tak atrak-

cyjne dla strony niemieckiej w przypadku negocjowania warunków ewentualnej wymiany niemieckich kolekcji.

Dla zrozumienia atmosfery dyskusji o projekcie przedstawię pokrótce jego założenia wypracowane w l. 1992-1994 wspólnie przez stronę niemiecką i polską. Koncepcja mikrofilmowania zabezpieczającego tak dużej części zbiorów miała być alternatywą dla realizowanych od wielu lat małych projektów mikrofilmowania dokumentów związanych z wąskimi tematami naukowymi bądź wybranych niewielkich części kolekcji. Taki rodzaj postępowania przynosi głównie korzyści naukowcom zainteresowanym określonymi tematami oraz ich instytutom naukowym, podczas gdy mikrofilmowanie tak dużych partii zbiorów bibliotecznych służy ich zabezpieczeniu oraz wszystkim czytelnikom. Po zmikrofilmowaniu wielu tysięcy dokumentów o znaczeniu ponadregionalnym, świadczących o wzajemnych powiązaniach kultury polskiej i niemieckiej, powstaną nowe, powszechnie dostępne źródła informacji (mikrofilmy, opisy bibliograficzne, bazy danych), które umożliwią dostęp do wielu nieznanych dotąd publikacji.

Zakładano także, iż projekt mikrofilmowania powinien umożliwić polskim bibliotekom dostęp do nowoczesnych technologii i know-how. Wyposażenie pracowni mikrofilmowych w aparaturę o wysokim standardzie technicznym pozwoliłoby bibliotekom osiągnąć dużą wydajność i odpowiednią jakość filmów. W dyskusjach nad projektem ustalono, że w typowej pracowni mikrofilmowej, w której będą zainstalowane 3 kamery obsługiwane przez 5 pracowników, powinno być wykonywanych rocznie ponad 1 mln zdjęć.

W toku rozmów wielokrotnie podkreślano, iż dla pogłębienia wzajemnego porozumienia między naszymi narodami powinniśmy przypomnieć epoki, w których stosunki polsko-niemieckie cechowała szeroko pojęta współpraca, ożywione kontakty oraz życzliwa polemika. Tego typu pozytywne doświadczenia są ważne w aspekcie historycznym, a także jako cenna wskazówka na przyszłość. Stąd przedmiotem projektu są przede wszystkim druki od XVI do XVIII w.

W bibliotekach polskich znajduje się stosunkowo niewiele wydzielonych kolekcji tych właśnie druków, które – jako pewna całość – byłyby przechowywane oddzielnie i mogły być mikrofilmowane w całości. Istotnym więc problemem stał się wybór obiektów do mikrofilmowania. Ustalono wspólnie, że zbiory będą selekcjonowane według miejsc druku. Biblioteka Narodowa opracowała listę miejscowości na Śląsku, Pomorzu oraz w Prusach Wschodnich i Zachodnich, która będzie podstawowym kryterium typowania książek. Ponadto mikrofilmowane będą dzieła drukowane w Polsce centralnej. Z tych obszarów (np. Kraków) wytypowano głównie książki niemieckojęzyczne lub takie, które treściowo związane są z problematyką polsko-niemiecką. W zasadzie więc projekt dotyczy tych obszarów, na których polsko-niemieckie związki historyczne i kulturalne były żywe i znaczące.

Na wniosek polskich bibliotek włączono do projektu mikrofilmowanie gazet i czasopism XIX i XX w. (do 1914 r.). Stanowią one ważne, ale stosunkowo mało znane i dostępne źródło informacji o nowszej historii polsko-niemieckiej. Biblioteka Narodowa przygotowała wstępny wykaz czasopism, które mogłyby wejść do projektu. Okazało się, że większość tytułów nie jest znana bibliotekom niemieckim. Według opinii Instytutu Herdera w Marburgu, lista Biblioteki Narodowej wzbudziła duże zainteresowanie w niemieckich kręgach naukowych.

Ustalono także, iż projekt obejmie czasopisma w języku jidysz. Wiele środowisk żydowskich rozsianych na terenie dawnych ziem polskich wydawało liczne gazety i czasopisma, które nie są dostatecznie znane badaczom. Po porównaniu spisów tytułów opracowanych przez Bibliotekę Narodową z katalogami Biblioteki Miejskiej i Uniwersyteckiej we Frankfurcie nad Menem, Bawarskiej Biblioteki Państwowej w Monachium oraz z komputerową bazą czasopism w Bibliotece Państwowej w Berlinie okazało się, że ok. 80% wytypowanych przez stronę polską czasopism żydowskich nie występuje w katalogach bibliotek niemieckich ani amerykańskich.

Realizacja projektu mikrofilmowania zbiorów z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego jest przewidziana na 5 lat. W tym okresie powinno zostać zmikrofilmowanych ok. 25 000 starych druków, co stanowi 60% całości przedsięwzięcia, oraz gazety i czasopisma (40%). Kopie negatywów i wszelkie prawa dysponowania mikrofilmami posiadać będzie Biblioteka Narodowa. Stronie niemieckiej zostaną przekazane 2 kopie diazowe i 1 pozytywowa, przeznaczone do udostępniania w bibliotekach RFN dla celów naukowych. Komputerowy katalog mikrofilmów będzie dostępny zarówno w Bibliotece Narodowej, jak i w europejskiej bazie kopii mikrofilmowych EROMM.

Dalsze losy tego projektu będą zależeć od wielkości środków otrzymywanych z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz zaangażowania polskich bibliotek.

Należy wspomnieć również o innych akcjach mikrofilmowania zbiorów polskich bibliotek wykonywanych na zamówienie strony niemieckiej. Na uwagę zasługuje projekt mikrofilmowania druków okolicznościowych z XVI-XVIII w. powstałych na terenie Pomorza Wschodniego, Prus Wschodnich i krajów bałtyckich. Inicjatorem i realizatorem projektu jest prof. Klaus Garber, reprezentujący Uniwersytet w Osnabrück, a stroną finansującą Volkswagen-Stiftung. Według zamierzeń prof. K. Garbera, w projekcie wezmą udział nie tylko biblioteki polskie, lecz także krajów bałtyckich i Sankt-Petersburga. Projekt jest realizowany od października 1995 r. W ciągu roku zmikrofilmowano (poza godzinami służbowymi – bo był to jeden z warunków Biblioteki Narodowej) 3 706 druków, co stanowi połowę przewidywanej liczby mikrofilmów wykonywanych w Bibliotece Narodowej w ramach umowy z Uniwersytetem w Osnabrück. W projekcie

tym uczestniczą także inne polskie instytucje, m.in. biblioteki uniwersyteckie w Toruniu i Wrocławiu.

Podejmując się współpracy z ośrodkami niemieckim Biblioteka Narodowa nigdy nie zapomina, iż nadrzędnym jej zadaniem jest ochrona narodowego piśmiennictwa według kryteriów ustalonych przez polskich bibliotekarzy. Toteż mikrofilmowanie na rzecz omawianych projektów nie odbywa się kosztem mikrofilmowania poloników czy scalanych polskich czasopism.

Kilka liczb bardziej obrazowo być może przedstawi realne korzyści współpracy ze stroną niemiecką. Obecnie Biblioteka Narodowa dysponuje mikrofilmami 13 570 starych druków. Po ukończeniu 5-letniej realizacji projektu zainicjowanego przez Robert Bosch Stiftung liczba ta zwiększy się o 25 000 tytułów, a w ramach umowy z Uniwersytetem w Osnabrück – o dalsze 7 500 tytułów. W obu przypadkach powstaną katalogi zbiorów dostępne w kraju i za granicą.

JOANNA PASZTALENIEC-JARZYŃSKA

PARTICIPATION OF THE NATIONAL LIBRARY IN THE POLISH-GERMAN PROJECT OF MICROFILMING POLISH LIBRARIES COLLECTIONS

The Robert Bosch Foundation came forward with a proposal to the Polish libraries to microfilming old German prints as well as those from the Polish-German cultural fringe. It was accepted sugestion of the Polish side to include in this project the Polish and German XIXth and XX th century periodicals. At the end of 1996 the National Library in Warsaw, the Pomeranian Library in Szczecin and the University Library in Wroclaw joined the project, which was financing by the Foundation for Polish-German Cooperation.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

MARIA KOCÓJOWA

# WSPÓŁPRACA KRAKOWA Z BOCHUM I INICJATYWA MARBURSKA

Współpraca Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej z Biblioteką Uniwersytecką w Bochum i Instytutem Herdera w Marburgu. Wyjątkowe korzyści z obserwacji automatyzacji procesów bibliotecznych w Bibliotece w Bochum. Wspólne idee badań, zwłaszcza edycji źródeł. Projekt Instytutu Herdera w Marburgu opracowania bibliografii historycznej Europy Środkowo-Wschodniej.

„Jasny" dzień współpracy polsko-niemieckiej należy wzbogacić opisem związków Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego [1] (Katedra BiIN UJ) z Biblioteką Uniwersytecką w Bochum oraz informacjami o najnowszej inicjatywie bibliograficznej, zgłoszonej w 1996 r. przez Instytut Herdera w Marburgu.

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ współpracuje od końca lat osiemdziesiątych z Biblioteką największego z nowych uniwersytetów RFN w Bochum, który rozpoczął działalność w 1964 r., a obecnie liczy ponad 25 000 studentów [2]. Współpraca przyniosła efekty po pierwsze w podniesieniu poziomu nauczania bibliotekarstwa w UJ, a po drugie – pomogła w wymianie doświadczeń naukowych. Współpraca niemieckich bibliotekarzy praktyków z polskimi nauczycielami akademickimi bibliotekarstwa i informacji naukowej dała pozytywne wyniki. Taka forma doskonalenia warsztatu dydaktycznego jest najwyżej oceniana na całym świecie i z powodzeniem realizowana przez Katedrę BiIN UJ, zarówno na gruncie polskim (głównie we współpracy z bibliotekarzami krakowskimi), jak i na forum międzynarodowym – z bibliotekarzami niemieckimi, angielskimi, szwedzkimi i amerykańskimi [3].

Bezpośrednia wymiana naukowa pomiędzy pracownikami uniwersytetu w Bochum i Uniwersytetu Jagiellońskiego ma typowe dla tego rodzaju dwustronnej współpracy formy. Wśród objętych wymianą specjalistów

---

[1] Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego od początku r. ak. 1996/1997 zarządzeniem Rektora UJ została przeniesiona z Wydziału Filologicznego na nowoutworzony Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej oraz awansowana do rangi Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej.

[2] B. Adams: *Biblioteka Główna i sieć biblioteczna Uniwersytetu w Bochum (Zagłębie Ruhry). „Biul. Bibl. Jag."* 1985 R. 34/35 s. 7-29.

[3] Efekty współpracy w formie publikacji są przedstawione w kolejnych tomach serii *Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* oraz w serii *Materiały z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.*

z różnych dziedzin znaleźli się też bibliotekarze oraz nauczyciele akademiccy z Katedry BiIN UJ. Dłuższe staże oraz kilkudniowe wizyty, wykłady, wystawy w Niemczech oraz Polsce pozwoliły lepiej poznać zasady, metody i osiągnięcia niemieckie i polskie. Biblioteka w Bochum, która jako pierwsza wprowadziła automatyzację procesów bibliotecznych w Zagłębiu Ruhry, stanowiła wielką atrakcję dla strony polskiej, przygotowującej się teoretycznie do podobnych przekształceń. Nowe doświadczenia zawodowe niemieckich bibliotekarzy, którzy modernizowali tę bibliotekę, były czymś niezwykłym, nawet w skali Europy. Życzliwość i prawdziwie przyjacielska opieka nad „Jagiellończykami", zwłaszcza dyrektora Biblioteki Bernharda Adamsa, jego zastępcy Halbego oraz bibliotekarza działu słowiańskiego Horsta Röhlinnga, pozwoliły pracownikom Katedry BiIN UJ maksymalnie wykorzystywać pobyty w Niemczech, a następnie inspirować inicjatywy programowo-dydaktyczne w Polsce. Z wdzięcznością też trzeba odnotować okazaną pomoc w trudnym okresie walki „Solidarności" o przemiany w Polsce.

Współpraca umożliwiła praktyczne zaznajomienia się z wprowadzaniem automatyzacji znanej w owym czasie w Polsce głównie z publikacji (katalogowanie, udostępnianie), dała też dostęp do najnowszych publikacji, ułatwiających przygotowanie zajęć dydaktycznych i prowadzenie badań naukowych. Pozwoliło to na przygotowanie licznych opracowań dotyczących różnych zagadnień nowoczesnego bibliotekarstwa autorstwa Wandy Pindlowej, Marii Próchnicznej, Marii Kocójowej. Równie istotny wpływ miały praktyczne doświadczenia niemieckie, powodując zmianę sposobu myślenia o priorytetach w bibliotekarstwie i informacji naukowej oraz o potrzebach użytkowników w Polsce. Znalazły one odzwierciedlenie w zajęciach dydaktycznych, sytuując Katedrę BiIN UJ – naszym skromnym zdaniem – w czołówce uczelni polskich, prowadzących w sposób nowoczesny kierunek studiów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Dla mnie osobiście nader inspirujące były zastosowane w Bibliotece w Bochum metody zarządzania biblioteką, jak i ułatwienia dla czytelników niepełnosprawnych, poczynając od przyjaznych rozwiązań budownictwa po specjalne usługi bibliotekarzy.

Rodziły się też idee wspólnych badań, zwłaszcza edycji źródeł. Przenikanie się wpływów kulturowych sąsiadujących ze sobą przecież państw wskazywało na potrzebę intensyfikacji wydawania publikacji bibliograficznych i źródłowych, dotyczących tych związków, dla lepszej orientacji w kierunku badań i oszczędzania wysiłku obu stron. Tego typu inicjatywy pomogły Bibliotece w Bochum w rozwijaniu zbiorów slawistycznych. Z inspiracji H. Röhlinga rozpoczęte zostały prace bibliograficzne zespołu Katedry BiIN UJ, gromadzącej materiały do bibliografii badań nad książką w Polsce (Małgorzata Stolzman, Maria Kowalec, Krystyna Bednarska-Ruszajowa i in.). Temat ten został włączony do badań statutowych Katedry BiIN UJ i realizowany był przez

kilka lat [4]. Efektem tych działań była publikacja w języku niemieckim autorstwa K. Bednarskiej-Ruszajowej *Das polnische Buchwesen. Bibliographische Einführung* (Frankfurt/M. 1994) w t. 1. serii *Arbeiten und Bibliographien zum Buch- und Bibliothekswesen*, pod redakcją H. Röhlinga. Zebrany materiał obejmuje 4119 pozycji ogłoszonych drukiem do 1985 r., selektywnie wybranych publikacji, głównie z *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej*, następnie po korekcie i uzupełnieniach wpisanych do bazy danych Mikro ISIS w Katedrze BiIN UJ.

W ślad za tą książką wydawnictwo Peter Lang Europäischer Verlag der Wissenschaften wydało w 1996 r. jako t. 13. tej samej serii i pod redakcją K. Bednarskiej-Ruszajowej *Bücher und ihre Leser in Wilna am Anfang des 19. Jahrhunderts*, przygotowany na podstawie rękopiśmiennej księgi wpisów czytelników Uniwersytetu Wileńskiego w 1. 1805-1816. Publikacja ta, będąca efektem współpracy polsko-litewskiej, jest jednocześnie przykładem umiejętnie zebranego plonu tej kooperacji przez stronę niemiecką, która poniosła koszty badań.

Oba te wydawnictwa charakteryzują zamiłowania Niemców do tworzenia i publikowania uporządkowanych dokumentacji bibliograficznych i źródłowych, stanowiących tak ważną podstawę dalszych badań naukowych. Są też dobrym przykładem aktywnego udziału we współpracy strony polskiej.

Wagę, jaką przywiązują Niemcy do gromadzenia materiałów dokumentacyjno-bibliograficznych potwierdzają ostatnie plany Instytutu Herdera w Marburgu, zreferowane przez prof. Wiesława Bieńkowskiego na zebraniu Oddziału PTB w Krakowie po powrocie z konferencji poświęconej dorobkowi bibliograficznemu w zakresie badań nad historią regionalną w Europie Środkowej (8-11.10. 1996 r.). Wiesław Bieńkowski, etatowy pracownik Katedry BiIN UJ oraz kierownik Zakładu Bibliografii Bieżącej Instytutu Historii PAN w Krakowie, redaktor bieżącej *Bibliografii Historii Polskiej*, otrzymał zaproszenie na to międzynarodowe spotkanie ze względu na zasługi w rozwijaniu polskiej bibliografii historycznej [5].

Instytut w Marburgu został utworzony w 1950 r. [6]. Otrzymał imię pisarza, teologa, filozofa, wyznawcy idei szacunku i zrozumienia – Johanna Gottfrieda Herdera (1744-1803). Obecnie Instytut stał się centralnym ośrodkiem wspierającym badania nad krajami i społeczeństwami Europy Wschodniej w kontekście europejskim. Zakres zainteresowań Instytutu obejmuje tereny Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji oraz częściowo Białorusi, Ukrainy i Węgier. Specjalny nacisk położony jest na opracowanie historii byłych wschodnich ziem państwa niemieckiego i terenów

[4] *Polska Bibliografia Bibliologiczna. Baza danych*. W: *Książka polska w okresie zaborów. Wybrane problemy metodologii i dydaktyki bibliologii, biblioznawstwa i informatologii* pod red. M. Kocójowej. Kraków 1991 s. 105-131.

[5] Profesor W. Bieńkowski jest znany na forum międzynarodowym m.in. ze względu na stałą współpracę z *Österreichisches Biographisches Lexikon* (od 1957 r.) oraz z *International Bibliography of Historical Sciences* w Paryżu (od 1974 r.).

[6] „*Herder Aktuell.* Informationen aus dem Herder-Institut in Marburg" 1996 nr 2.

osadniczych ludności niemieckiej w Europie Środkowo-Wschodniej. Instytut Herdera opracowuje i wydaje bibliografie oraz źródła historyczne, inicjuje wymianę doświadczeń badawczych na forum międzynarodowym, organizuje spotkania, funduje stypendia i stara się przyciągać młodych badaczy. Działalność ta była sfinansowana początkowo przez rząd federalny, potem we współpracy z rządem kraju związkowego Hesji. Placówka zatrudnia 50 osób, w tym 15 pracowników naukowych. Biblioteka, która kieruje dr Horst von Chmielewski, liczy ponad 300 000 wol., w tym 1565 tytułów czasopism, wspaniałe zbiory muzyczne, centralny katalog publikacji dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej z 25 bibliotek na świecie, głównie niemieckich (od 1990 r. ponad 30 000 opisów w katalogu elektronicznym). Obecny Zarząd Instytutu tworzą: dyrektor – dr Eduard Mühle, jego zastępca – dr Hans Jürgen Karp oraz prof. Hans Lemberg. W Radzie Naukowej zasiadają: prof. dr Harmut Boockmann (Uniwersytet w Getyndze i Uniwersytet Humboldta w Berlinie), prof. emeritus dr Paul Kaegbain (Uniwersytet w Kolonii), prof. dr Rex Rexheuser (Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie), prof. dr Henryk Samsonowicz (Uniwersytet Warszawski) i prof. dr Ferdinand Seibt (Uniwerstytet Bochum i Collegium Carolinum w Monachium).

Na konferencji w Marburgu prof. W. Bieńkowski zreferował prace nad *Bibliografią Historii Polskiej* [7], nader interesujące dla Niemców ze względu na wspólne tereny pograniczne. Opracowanie polskie zostało wyróżnione zarówno ze względu na sposób opracowania (założenia selekcji, periodyzacja, zasady układu), jak i ze względu na terminowość ukazywania się, przewyższającą wszystkie omawiane na konferencji wydawnictwa, łącznie z niemieckimi *Jahresberichte für deutsche Geschichte.*

Przy okazji należy zwrócić uwagę polskich bibliologów, że obecnie ze względu na kilkuletnie opóźnienia w publikacji *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej*, właśnie bieżąca *Bibliografia Historii Polskiej* zawiera najpełniejszy i najbardziej aktualny serwis informacyjny o publikacjach z zakresu badań nad historią książki i bibliotek oraz instytucji książki w Polsce (też o zawartości prac zbiorowych i ważniejszych artykułach; w 1996 r. wydano materiały za 1994 r.).

Na konferencji w Marburgu, obok prezentacji stanu badań nad bibliografiami krajów nadbałtyckich, Czech, Słowacji, Polski, Niemiec, zajmowano się możliwościami współpracy Instytutu Herdera z Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu we Wrocławiu w zakresie przygotowania historycznych bibliografii Śląska oraz z Towarzystwem Naukowym w Toruniu w odniesieniu do analogicznych bibliografii Pomorza (w toku realizacji). Pojawił się też zamysł opracowania bibliografii historycznej Europy Środkowo-Wschodniej, wykorzystującej bieżące bibliogra-

[7] *Bibliografia Historii Polskiej* pod red. naukową W. Bieńkowskiego od 1968 r. jest opracowywana w Krakowie w Zakładzie Bibliografii Bieżącej Instytutu Historii PAN. – W. Bieńkowski: *Sprawozdanie z podróży zagranicznej do Niemiec.* 1996 maszyn.

fie niemieckie i krajów sąsiednich. Pomysł tego typu bibliografii ma na celu upowszechnienie wyników badań i wiedzy na temat kultury tej części jednoczącej się Europy. Próbowano znaleźć rozwiązanie problemów związanych z synchronizowaniem podstaw teoretyczno-metodologicznych z założeniami technicznymi przedsięwzięcia (wybór programu komputerowego), jak też uwzględnieniem nowoczesnych narzędzi przekazu postaci CD-ROM-ów.

Tematy dyskutowane w Marburgu są dowodem na to, iż stosunki polsko-niemieckie weszły w nową fazę, opartą na partnerskich badaniach, co nie wyklucza możliwości zdrowej rywalizacji w dostarczaniu najszybszej, najlepiej skonstruowanej informacji naukowej, przydatnej i zrozumiałej dla użytkowników, bez względu na ich narodowość.

Szerokie plany Instytutu Herdera są interesujące dla Polaków zarówno ze względu na możliwość współpracy międzynarodowej, jak i nową formę wypełniania białych plam w badaniach nad terenami, które odegrały dużą rolę w naszych narodowych dziejach. Skierowanie oferty niemieckiej do międzynarodowego grona młodych badaczy pozwoli powiększyć ich krąg. Jest to ważny krok dokonany przez Instytut w Marburgu, który oprócz tego był inicjatorem dostosowania do potrzeb opracowania bibliografii regionalnych programów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie w Marburgu, o czym poinformował Volker Bockholt na V Światowym Kongresie Studiów nad Europą Środkową i Wschodnią w Warszawie w 1995 r [8].

Projekty badawcze typu marburskiego wychodzą poza granice dwustronnych umów międzynarodowych i wydaje się, że to one właśnie będą najlepiej służyć zjednoczonej Europie. Zamierzenia te otwierają nowe możliwości międzynarodowej współpracy również dla bibliotekoznawców i bibliotekarzy polskich, co przyniesie korzyści wszystkim partnerom.

MARIA KOCÓJOWA

## CO-OPERATION BETWEEN CRACOW AND BOCHUM, AND THE MARBURG INITIATIVE

Co-operation between the Library and Information Science Chair at the Jagiellonian University and the Bochum University Library goes back to the late 1980s. The main benefits of this co-operation include teaching standards, exchange of research experiences, and observation of the automation of library processes. Joint bibliographical and source publications, dealing with Polish-German cultural influences, were initiated.

During the conference, dedicated to the regional bibliographies of Eastern and Central Europe, held at the Herder's Institute in Marburg, various initiatives were put forward. Initiatives related to the preparation of a bibliography of this part Europe based on the current bibliographies of individual countries.

[8] Informacja o panelu *„Profile of Slavic Studies Librarians"* ukazała się w wydawnictwie *Libraries in Europe's post communist countries: their international context.* Proceedings of Fourth International Conference of Slavic Librarians and Information Specialists. Kraków-Przegorzały, Poland, August 3-5, 1995. Kraków 1996 s. 238.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

WANDA PINDLOWA

# WSPÓŁPRACA KATEDRY BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ UJ Z BIBLIOTEKĄ UNIWERSYTECKĄ W ESSEN

Rola sympozjów organizowanych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Essen dla popularyzacji najnowocześniejszych technik bibliotecznych. Polski udział w sympozjach. Zróżnicowana tematyka spotkań: od problemów nowoczesnego bibliotekarstwa do poświęconych pracy i osiągnięciom wybitnych bibliotekarzy.

Wprawdzie lata siedemdziesiąte przyniosły otwarcie – a może raczej uchylenie – drzwi dla wymiany informacji z krajami zachodnimi, jednak możliwość wyjazdów i zdobywania materiałów przydatnych w pracy badawczej i dydaktycznej były nadal bardzo ograniczone. Uniwersytet Jagielloński prowadził wprawdzie współpracę międzynarodową z różnymi krajami, ale nasza Katedra (wówczas Zakład), będący jednostką stosunkowo nową, nie zyskał jeszcze partnerów do takiej współpracy. Główną pomoc okazywali nam wtedy Brytyjczycy, a szczególnie The British Council w Warszawie. W Uniwersytecie Jagiellońskim zaczęła się tymczasem rozwijać szczególnie owocnie współpraca z Uniwersytetem w Bochum, a także z jego Biblioteką. Wspominam o tym nie bez powodu, gdyż nasza długoletnia współpraca z Essen rozwinęła się właśnie dzięki Bochum, a ściślej – dzięki przyjaźni dyrektorów bibliotek tych dwóch uniwersytetów.

Współpraca ta odegrała dużą rolę w przygotowaniu podstaw automatyzacji bibliotek krakowskich. W tym czasie zainteresowanie automatyzacją w bibliotekach Krakowa wyraźnie osłabło. Było to wynikiem tak braku środków na zakup sprzętu, jak i niezbyt oszałamiających efektów uzyskanych w dotychczasowych działaniach, które zainicjowano w Bibliotece Głównej AGH. Nikłe były też wyniki prac nad systemem KRAKUS uzyskane przez dyrektora Biblioteki Politechniki Krakowskiej. W pracach na KRAKUSEM – dodajmy – brała również udział BJ.

Wiara w powodzenie procesów automatyzacyjnych nieco się więc załamała, co doprowadziło do zamknięcia powołanych we wszystkich wspomnianych bibliotekach odpowiednich komórek. Jan Pirożyński, ówczesny dyrektor BJ zaproszony w 1983 r. na sympozjum do Essen, zaproponował ten wyjazd mnie, uważając, że będzie on bardziej przydatny w tym momencie dla dydaktyków bibliotekoznawstwa niż dla praktyków bibliotecznych. Stworzyło to dla mnie

wówczas okazję uczestniczenia, po raz pierwszy zresztą w życiu, w międzynarodowej konferencji z udziałem wybitnych bibliotekarzy z różnych krajów świata. Sympozja w Essen gromadziły ludzi, którzy rzeczywiście mieli coś do powiedzenia w zakresie najnowocześniejszych technik bibliotecznych.

Przez kilka lat byliśmy w Essen jedynymi przedstawicielami tzw. krajów demokracji ludowej, nie licząc dwukrotnego pojawienia się tam dra Dietera Schmidmeiera z NRD oraz udziału w jednym z ostatnich sympozjów Litwinki. W zależności od sytuacji i naszych możliwości czasowych w spotkaniach tych brała udział jedna, dwie lub trzy osoby z naszej Katedry (Maria Kocójowa, Maria Próchnicka i ja).

Wyjątkową cechą spotkań w Essen była ich niepowtarzalna atmosfera. Było to zasługą głównego organizatora i gospodarza tych spotkań dra Ahmeda Helala. Nadawał on z jednej strony tym spotkaniom ton bardzo poważny – konferencje były dobrze przygotowane pod względem organizacyjnym. Z drugiej strony – temperament południowca (A. Helal jest z urodzenia Egipcjaninem), zamiłowanie do sztuki i do zabawy, dawało okazję do wielu nieformalnych spotkań przy stole z dobrym jedzeniem, przy występach teatralnych grup, często mimów, wizyt u burmistrza Essen i innych atrakcji. Organizowano nawet spotkania z tańcami, jeśli domagał się tego znany brytyjski bibliotekarz Maurice Line, wielki zwolennik takich zabaw.

Ważnym z punktu widzenia zawodowego elementem sympozjum w Essen był udział różnorodnych firm komputerowych oferujących systemy zautomatyzowane dla bibliotek oraz firm wydawniczych specjalizujących się w publikowaniu literatury naukowej, szczególnie informacyjnej, na CD-ROM-ach. Można więc było oglądać, zasięgać opinii i porad oraz samemu próbować korzystać z systemów oferowanych bibliotekom na Zachodzie, a także otrzymać materiały informacyjne lub dyskietki z programami demo, bardzo przydatne do pracy dydaktycznej, a także naukowej. Można było też nawiązać kontakty z tym firmami, co pozwalało uzyskać czasem dodatkowe materiały.

Sympozja były znane na świecie co najmniej z trzech powodów: uczestniczyło w nich wielu wybitnych bibliotekarzy, referaty, w większości publikowane, były na dobrym poziomie, a organizacja spotkań świetna. Uczestniczyliśmy – począwszy od szóstego sympozjum – we wszystkich z wyjątkiem szesnastego. Trzeba jednak okres ten uznać za zamknięty, gdyż wraz z odejściem na emeryturę A. Helala z początkiem r. ak. 1996/1997 postanowiono więcej sympozjów nie kontynuować.

Tematyka sympozjów związana była zwykle z najnowszymi technikami stosowanymi w bibliotekarstwie. Często sympozja były poświęcone znakomitościom świata bibliotekarskiego. Tak więc np. siódme sympozjum w 1984 r. poświęcono Federickowi Kilgourowi, znanemu amerykańskiemu bibliotekarzowi, niezwykle czynnemu w całym życiu zawodowym, który zaczął wprowadzać automatyzację katalogów w Stanach Zjednoczonych, był też współtwórcą OCLC, uczył również w szkołach bibliotekarskich. Dziesiąte

Sympozjum poświęcono zasłużonemu niemieckiemu bibliotekarzowi Günterowi Pflugowi, który jako pierwszy podjął się wprowadzania automatyzacji bibliotek w Niemczech i był, jak podkreślali to zgodnie niemieccy dyrektorzy, ich wielkim przewodnikiem i nauczycielem w tym zakresie.

Uczestnikami spotkań w Essen byli np. Maurice Line, b. dyrektor Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku Richard de Gennaro, Margaret Beckman z Kanady, Richard Dougherty, Herbert White, Frederick Lancaster i Patricia Battin ze Stanów Zjednoczonych, przewodniczący IFLA przez dwie kadencje Hans Peter Geh. Zanim przejdę do wskazania korzyści, jakie odnieśliśmy w naszej Katedrze w związku z udziałem w sympozjach esseńskich, przypomnę tematy kolejnych spotkań: Nowe kierunki w publikowaniu elektronicznym i bibliotekach elektronicznych (1983 r.); Lokalne systemy biblioteczne (1984 r.); Przyszłość katalogów online (1985 r.); Wpływ nowej techniki na międzynarodową współpracę bibliotek (1986 r.); Międzynarodowa współpraca bibliotek (1987 r.); Wpływ CD-ROM na działalność biblioteki i Powszechny Dostęp do Publikacji – UAP (1988 r.); Rozwój techniki mikrokomputerowej – odkrycie nowych korzyści dla bibliotek lat dziewięćdziesiątych (1989 r.); Technika informacyjna i zarządzanie biblioteką (1990 r.); Biblioteki i publikowanie elektroniczne: obietnice i wyzwania lat dziewięćdziesiątych (1991 r.); Prognozy na rok 2000: rozumieć i służyć użytkownikom elektronicznych bibliotek (1992 r.); Podział źródeł: nowe techniki warunkiem programu Powszechnego Dostępu do Publikacji (1993 r.); Superhigway: rola bibliotekarzy, pracowników i pośredników informacji (1994 r.); Elektroniczne dokumenty i informacja. Od zabezpieczenia do dostępu (1995 r.).

Uczestnictwo w sympozjach w Essen przyniosło nam różnego typu korzyści. Pozwoliło przede wszystkim na śledzenie zmian w automatyzacji na świecie. Mogliśmy więc stale udoskonalać nasze programy nauczania i wiedzieliśmy, w którym kierunku idą te zmiany. Poznawszy biblioteki uniwersyteckie w trakcie ich modernizacji, dowiadując się w czasie pobytu na sympozjum o nowościach wprowadzanych przede wszystkim do bibliotek w Essen i Bochum. Poznaliśmy wiele znanych osobistości ze świata bibliotekarskiego, korespondowaliśmy z nimi, często otrzymując cenne materiały. Mogliśmy wymieniać poglądy, radzić się lub dyskutować, byliśmy także często pytani o nasze biblioteki i nasz system kształcenia. Uzyskaliśmy wzór do naśladowania, jeśli chodzi o organizację międzynarodowych konferencji. Przywoziliśmy z Essen wiele materiałów ilustracyjnych, co miało szczególne znaczenie w czasie, kiedy o komputerach mogliśmy rozprawiać jedynie teoretycznie. Ahmed Helal odwiedził UJ i wygłosił wykład dla naszych studentów. Dwa razy udało nam się, dzięki twardej postawie dyrektora A. Helala, wysyłać na praktyki do Essen naszych studentów. Czuliśmy się w obowiązku przekazywać to, o czym dowiedzieliśmy się na sympozjach w Essen, szerszemu kręgowi bibliotekarzy, nie tylko naszym studentom. Wygłaszaliśmy więc wiele odczytów, czy też prelekcji, na terenie Krakowa i poza nim, np. w Rzeszowie i w Poznaniu, wyko-

rzystując wiadomości i materiały przywiezione z Essen. Dwa obszerne sprawozdania ukazały się w *Przeglądzie Bibliotecznym* [1]. Uczestnictwo w sympozjum poświęconemu elektronicznemu publikowaniu pozwoliło na opublikowanie pierwszego artykułu w *Przeglądzie Bibliotecznym* na ten temat w Polsce [2]. Artykuł na temat systemów multimedialnych, przygotowany do *Aktualnych Problemów Informacji i Dokumentacji* nie ukazał się tam ze względu na zamknięcie pisma, ale opublikowany został w *Biuletynie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie* [3]. Ciekawe materiały dotyczące odbudowy Biblioteki Aleksandryjskiej, zwanej Aleksandrina – umiłowanej idei A. Helala – pozwoliły na opublikowanie dwu artykułów w *Poradniku Bibliotekarza* [4]. Wielu naszych studentów pisząc prace magisterskie, korzystało z materiałów towarzyszących sympozjom.

Nawiązane w Essen kontakty przyczyniły się także do opublikowania niektórych [5] artykułów w *Zeszytach Naukowych UJ*, m.in. D. Schmidmeiera [5] z NRD, czy Sch. Severa [6] z Izraela. Dostarczone przez nas materiały i zdjęcia zostały wykorzystane przez Sigrid Reinitzer z Grazu w jej artykule o polskich bibliotekach i służbach informacyjnych [7].

Podsumowując trzeba więc powiedzieć, że z uznaniem i szacunkiem wspominać będziemy organizatorów sympozjów esseńskich, które znaczyły dla nasz wiele zarówno w dydaktyce, jak i nauce. Równocześnie z żalem myślimy, że ich już nie będzie.

WANDA PINDLOWA

## CO-OPERATION BETWEEN THE LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE CHAIR AT THE JAGIELLONIAN UNIVERSITY AND THE ESSEN UNIVERSITY LIBRARY

In the years 1983-1995 representatives of the Library and Information Science Chair at the Jagiellonian University participated in symposiums organised by the Essen University Library. The subject matter of these symposia dealt predominantly with the most up-to-date library technology, the exchange of information, and international co-operation between libraries. Participation in these symposia led to improved teaching programmes, gave insight into world class university libraries as they were being modernised and automated, allowed for an exchange of views and opinions and discussions with world famous librarians.

[1] W. Pindlowa: *Międzynarodowe sympozjum Wydawnictwa i biblioteki elektroniczne.* (Essen, 29-31 sierpnia 1983). *„Prz. Bibl."* 1984 z. 3/4 s. 443-447; – *Komputeryzacja bibliotek.* Tamże, 1988 z. 1 s. 67-73. Rec. pracy *Future of online catalogues.* Essen symposium. 30 September – 3 October 1985. Ed. by A. Helal, J. W. Weiss. Essen 1986; – *Międzynarodowa współpraca bibliotek.* Tamże, 1989 z. 3 s. 265-269. Rec. pracy *International library cooperation.* 10th Anniversary Essen Symposium. 19 October – 22 October 1987. Ed. by A.H. Helal, J.W. Weiss. Essen 1988.

[2] W. Pindlowa: *Elektroniczne czasopisma i systemy elektronicznego rozpowszechniania dokumentów. Tamże,* 1985 z. 2 s. 227-238.

[3] W. Pindlowa: *Hiperteksty, multi- i hipermedia. „Biul. Inf.-Instr. Miej. Bibl. Krak."* 1990 nr 4 s. 51-66.

[4] W. Pindlowa: *Biblioteka Aleksandryjska – powrót do korzeni kultury.* Odbudowa po dwu tysiącach lat. *„Por. Bibl."* 1990 nr 4/6 s. 12-14.

[5] D. Schmidmeier: *Przygotowanie studentów bibliotekoznawstwa dla potrzeb XXI wieku.* W: *Nowe kierunki w dydaktyce i metodologii bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.* Kraków 1993 s. 43-49. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1105, Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, 1993 z. 1 (3).

[6] S. Sever: *Edukacja bibliotekarzy w Izraelu.* Tamże, s. 51-60.

[7] F. Kroell, S. Reinitzer: *Das Bibliotheks- und Informationswesen der Republik Polen. „ABI-Technik. Zeitschrift für Automation, Bau und Technik im Archiv-, Bibliotheks- und Informationswesen"* 1994 Jg. 14 Nr. 1 s. 11-20.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

JACEK PUCHALSKI
STANISŁAW RYBANDT

# WSPÓŁPRACA DYDAKTYCZNA INSTYTUTU BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO Z FACHHOCHSCHULE W HANOWERZE

Umowa IBIN UW z Fachhochschule w Hanowerze podpisana w 1991 r. Wykładowcy i studenci z Hanoweru w IBIN-ie. Wyjazdy indywidualne i grupowe wykładowców i studentów polskich do Hanoweru. Realizacja programów naukowych podczas wspólnych seminariów.

Okres po 1991 r. przyniósł w działalności IBIN-u nowy rozwój współpracy naukowo-dydaktycznej z partnerami z Europy Zachodniej. Dotyczy to głównie kontaktów z Wydziałem Informacji i Komunikacji Politechniki w Hanowerze (Fachhoschule Hannover). Umowa o współpracy bilateralnej z hanowerską uczelnią została podpisana w Lünneburgu w 1991 r. Zmierzała ona przede wszystkim do uzyskania dotacji finansowej z funduszy Trans-European Mobility Program for University Studies (TEMPUS). TEMPUS jest częścią programu Wspólnot Europejskich PHARE, który ma na celu wspieranie reform gospodarczych i społecznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

W rzeczywistości nasza droga do funduszy TEMPUS-a wiodła przez Budapeszt. Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Budapeszteńskiego otrzymała w 1992 r. pewne środki na reformę programu i systemu kształcenia. Do tych prac – realizowanych przez ośrodki kształcące bibliotekarzy w Budapeszcie, Hanowerze i Deventer (Holandia) – z inicjatywy Fachhochschule włączono też IBIN UW. Od tego momentu pracownicy IBIN-u uczestniczyli w opracowaniu nowego programu nauczania dla uczelni budapeszteńskiej podczas kolejnych sesji i narad roboczych organizowanych we Franckenau (luty 1992), Berlinie (wrzesień 1992), Budapeszcie (czerwiec 1993). Ta ostatnia sesja zamknęła prace nad programem węgierskim.

Równocześnie IBIN UW wspólnie z niemieckim partnerem w Hanowerze przygotował w 1994 r. analogiczny do budapeszteńskiego program nauczania, zakładający także uzyskanie odpowiednich dotacji z programu TEMPUS. Istotą tego projektu, którego realizację przewidziano na cztery lata (1994-1997) i nazwanego „Europejscy specjaliści informacji dla Polski",

było dążenie do stworzenia w naszym Instytucie nowoczesnego programu nauczania w zakresie specjalizacji informacyjnej, odpowiadającego normom europejskim [1]. Zakładano też, że proponowane rozwiązania byłyby modelowe dla polskich instytucji kształcących bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej. Zakres i zasięg projektowanych działań uzasadniał zwrócenie się o dotację do Biura TEMPUS-a w Brukseli. Projektodawcy wychodzili z założenia, iż tylko wydatna pomoc finansowa instytucji europejskich może pomóc w realizacji planowanych przekształceń strukturalnych i programowych w IBIN-ie. Niestety, projekt współpracy między uczelniami Warszawy, Hanoweru i Deventer nie uzyskał finansowego wsparcia ze strony Biura TEMPUS-a w Brukseli. Stało się tak z prozaicznego powodu: bibliotekoznawstwo i informacja naukowa nie stanowiły w ocenie TEMPUS-a dyscypliny priorytetowej[2]. Mimo tej porażki IBIN i Politechnika w Hanowerze zwrócą się ponownie w 1997 r. do TEMPUS-a o pomoc finansową na restrukturyzację systemu studiów warszawskiego bibliotekoznawstwa. Sednem reformy będzie wprowadzenie studiów dwustopniowych: licencjackich i magisterskich.

Wymienione uczelnie w Warszawie, Hanowerze i Deventer, nie czekając na nowa decyzję Brukseli, realizują od 1992 r., w ramach swoich możliwości finansowych i technicznych, pewne elementy programu wzajemnej współpracy. Efektem tego są z jednej strony zmiany w toku studiów w IBIN-ie wykorzystujące wnioski płynące z kontaktów międzynarodowych, a z drugiej – wykłady prowadzone przez nauczycieli akademickich z Hanoweru od 1993 r.

P i e r w s z y m i w y k ł a d o w c a m i z Hanoweru, tzw. visiting professors, byli w naszym Instytucie prof. dr inż. Piotr Blumendorf i prof. inż. Andrzej Nowak. Ten pierwszy w kwietniu 1993 r. wygłosił cykl wykładów poświęconych problematyce zarządzania informacją i sytuacji bibliotekarstwa niemieckiego po zjednoczeniu kraju. Z kolei A. Nowak zajął się problematyką tworzenia i wykorzystania systemów hipertekstowych i hipermedialnych w informacji naukowej. Tematowi temu A. Nowak poświęcił ćwiczenia w kolejnych latach (1994-1996). W trakcie ćwiczeń studenci warszawscy opanowali kilka bardzo ciekawych aplikacji komputerowych, posługując się programem Toolbook. Kilkuletnie zajęcia A. Nowaka spowodowały widoczny wzrost zainteresowania studentów IBIN UW omawianymi systemami, co z kolei pomogło im w samodzielnym opracowaniu sprawnie działającego programu komputerowego opartego na tych systemach. Został on zademonstrowany w trakcie czwartego letniego Międzynarodowego Seminarium Studenckiego (Orawka 1994).

W kwietniu 1994 r. w IBIN-ie, obok regularnie prowadzonych zajęć, zor-

[1] J. Puchalski: *Program TEMPUS: nowe perspektywy w dziedzinie akademickiego nauczania bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. „Bibliotekarz"* 1993 nr 6 s. 23-26. Artykuł zawiera analizę różnych programów proponowanych w ramach Trans European Mobility Schema of University Studies w kontekście możliwości ich wykorzystania przy modyfikacji programu i toku studiów w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

[2] *Leitfaden für Antragsteller (Vademecum).* Akademisches Jahr 1993/94. Brüssel-Luxemburg 1992.

ganizowano „Tydzień Niemiecki". Spotkania doszły do skutku dzięki indywidualnym grantom programu TEMPUS, przyznanym kolegom niemieckim. W „Tygodniu Niemieckim" uczestniczyli studenci Instytutu i zaproszeni goście. Kurs obejmował wykłady i ćwiczenia. Obok A. Nowaka zajęcia prowadzili:

– prof. dr Günter Bock, który zajął się kwestią marketingu, tj.: analizą funkcyjną, popytowa i podażową; preferencją nabywców i image produktu; formułowaniem celów marketingu; udoskonalaniem, rozwijaniem, przekształcaniem produktów i usług, a także ich segmentaryzacją i reklamą; szczególną uwagę poświęcił metodom analiz marketingowych, skupiając się na technikach badań ankietowych, wykorzystaniu najnowszego oprogramowania statystycznego i prezentacji danych;

– prof. dr Hans-Peter Schramm, który pokazywał różnorodne możliwości wykorzystania specjalistycznego oprogramowania w opracowaniu i zarządzaniu zbiorami starych druków oraz udostępnianiu informacji o nich w skali ogólnoeuropejskiej;

– prof. dr Kira Schulz, która przedstawiła problematykę wykorzystania statystyki w pracach bibliotecznych; szczególnie interesująca była część wykładu dotycząca najnowszego oprogramowania komputerowego używanego do analiz statystycznych w bibliotekach europejskich [3].

W y j a z d y w y k ł a d o w c ó w i studentów do Hanoweru miały charakter indywidualny bądź grupowy. Te pierwsze były stypendiami finansowymi przez TEMPUS. Z takiego miesięcznego stypendium korzystała m.in. dr K. Materska w 1996 r. Jako przykład wyjazdu grupowego może służyć pobyt w Hanowerze wykładowców i kilku studentów w dn. 22-28.10.1995 r. Program wyjazdu przygotowali ze strony niemieckiej – H.-P. Schramm, ze strony polskiej – mgr Jacek Puchalski.

Polska grupa zapoznała się z dwoma najważniejszymi bibliotekami naukowymi Hanoweru. W Dolnosaksońskiej Bibliotece Krajowej pokazano nam najcenniejsze zbiory (rękopisy i stare druki), łącznie z rękopiśmienną spuścizną Wilhelma Gottfirieda Leibniza (1646-1716), który pracował tam jako bibliotekarz książęcy, tworząc m.in. oryginalny system opracowania jej zbiorów.

Drugą książnicą była Biblioteka Uniwersytecka w Hanowerze, założona w 1831 r., będąca jednocześnie Techniczną Biblioteką Informacyjną, tzn. centralną biblioteką Niemiec dla nauk technicznych. Szczególnym obiektem naszego zainteresowania w Bibliotece Uniwersyteckiej był tzw. „Zbiór Haupta". Karl Albert Haupt (zm. 1930), architekt i konserwator, był wykładowcą tegoż Uniwersytetu. Zajmował się architekturą renesansową. W trakcie badań prowadzonych we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii zgro-

[3] A. Nowak: *Tydzień Wydziału Informacji i Komunikacji Politechniki w Hanowerze na Uniwersytecie Warszawskim*. *„Teor. Prakt. Inf. Nauk. Tech."* 1994 t. 2 nr 4 s. 52-54. – J. Puchalski: *„Tydzień Niemiecki" w IBIN UW*. *Tamże* 1994 nr 10 s. 23-25.

madził bogatą kolekcję, na którą składały się druki (w tym stare druki), grafika i prace własne (rysunki, szkice, rękopisy, grafika). Właśnie ta ostatnia część zbioru – prace samego kolekcjonera, została opracowana przy pomocy oprogramowania komputerowego. Studenci zapoznali się w ten sposób z funkcjonowaniem bazy danych w kolekcji zbiorów specjalnych.

W dniach 25-26.10.1995 r. odbyła się w Wolfenbüttel sesja naukowa, w której uczestniczyła polska grupa. W trakcie sesji poinformowano o pracach nad historią książki prowadzonych w IBIN-ie UW i zapoznano się z badaniami nad historią książki w Wolfenbüttel i Hanowerze. Jako pierwszy odczytano referat prof. dr hab. Pauliny Buchwald-Pelcowej dotyczący emblematyki w książkach polskich XVI-XVIII w.: „The typology of Polish emblem books, 16-18th". Dr Andrzej Skrzypczak w referacie „Buchsammlungen der warschauer Aerzte des 19 Jh. als Grundlage für die Beurteilung der wissenschaftlichen Kultur des Milieus" ukazał rolę księgozbiorów XIX-wiecznych lekarzy warszawskich dla badań nad kulturą naukową tego środowiska. Mgr Mikołaj Ochmański przedstawił tezy swojej pracy magisterskiej we fragmencie „Die futuristische Typographie in Polen 1918-1939". Referat dotyczył kształtowania zewnętrznej szaty książki jako środka wyrazu artystycznego przez polskich futurystów. Z kolei dr Tomasz Kędziora w wystąpieniu pt. „Written texts as means of artists expression in the European painting and architecture during the 18-19th century" omówił znaczenie i rolę książki w twórczości malarzy i architektów włoskich, francuskich, angielskich i polskich w XVIII-XIX w. Dwa pozostałe referaty wygłosili: Jacek Puchalski i dr Stanisław Rybandt. Pierwszy zajął się polonikami w europejskich oficynach drukarskich XVI w. („Die Ausgaben der Werke der polnischen Schrifsteller des 16 Jh. im Ausland"), drugi natomiast – działalnością nakładczą prymasa Stanisława Karnkowskiego na terenie Rzeszy Niemieckiej, książkami niemieckich drukarzy-wydawców w zbiorze S. Karnkowskiego i śladami działalności cenzury jezuickiej odnoszącej się do tej części księgozbioru prymasa („Die deutschen Druckewerkstätte <Verläger, Buchhänndler> im Interessenkreis des polnischen kirchlichen Würdenträger Primas Stanisław Karnkowski <1520-1603>"). Wymienione referaty spotkały się z żywym zainteresowaniem uczestników obrad, co potwierdziła dyskusja zamykająca pierwszy dzień sesji.

Niemiecką część konferencji otworzył referat dra Erdmanna Weynraucha „Badania nad historią książki w Bibliotece ks. Augusta" („Buchhistorische Forschung an der Herzog August Bibliothek"), w którym przedstawił same badania nad historią książki i publikacje ich dotyczące. Hanowerskie badania nad książką omówił H.-P. Schram na przykładzie analizy kolekcji nadwornego lekarza Johanna Georga Zimmermanna (1728-1795). Wyniki poszukiwań proweniencyjnych, bibliograficznych i biograficznych zespołu H.-P. Schrama opracowano w kilku bazach danych. Omówienie badań i problemów związanych z realizacją programu uzupełnił pokaz komputerowy.

Trzecią formą współpracy jest wymiana studentów i ich udział w imprezach naukowych. Studenci z Warszawy wyjeżdżają na stypendia do Hanoweru, a młodzież niemiecka kształci się w Warszawie. W 1996 r. niemiecka studentka Beate Sosulski uzyskała w IBIN-ie magisterium. Imprezy naukowe to przede wszystkim zwiedzanie bibliotek i letnie seminaria studenckie.

Wycieczki organizowane są do krajów partnerskich. Z reguły poświęcone są wybranej problematyce. W latach 1994-1995 na przykład polskie grupy zapoznawały się z organizacją sieci bibliotek publicznych w Niemczech, natomiast niemieckie w tychże latach – z bibliotekami polskimi w Gdańsku, Krakowie, Szczecinie, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu. Organizacją pobytu niemieckich gości w Polsce, łącznie z obsługą merytoryczną, zajmuje się Zakład Wiedzy o Dawnej Książce IBIN-u wraz ze studentami, uczestnikami wyjazdów zagranicznych.

Szczególną formą współpracy są coroczne letnie seminaria studenckie. Do tej pory odbyły się cztery, z czego pierwsze dwa w Niemczech (1992) i Holandii (1993), a następnie w Polsce (1994) i po rocznej przerwie na Litwie (1995). Istotą zajęć na seminariach letnich jest przede wszystkim realizacja programu naukowego, w ramach którego studenci prezentują referaty, a w trakcie warsztatów (workshopów) starają się wypracować rozwiązanie określonych problemów z dziedziny kształcenia bibliotekarsko-informacyjnego i organizacji studiów w krajach partnerskich. Zaskakująco dużą uwagę zwracają nasi studenci na problemy dydaktyczne – formy i metody nauczania. Konfrontacja poziomu dydaktyki nie zawsze wypada dla polskiej strony pomyślnie. Wszystkie prace studenckie prezentowane w trakcie seminariów mają charakter porównawczy. Ich zakres tematyczny jest bardzo szeroki, gdyż wybór tematu podjętego przez studenta lub grupę podyktowany jest wyłącznie własnymi zainteresowaniami. W trakcie seminariów zorganizowanych do tej pory studenci dyskutowali głównie o organizacji studiów, prowadzeniu zajęć i ocenie wykładowców. Uczestnicy seminarium wypełnili też ankietę, dotyczącą ciekawych relacji zachodzących między studentami bibliotekoznawczymi a potencjalnym rynkiem pracy.

Studenci IBIN-u podnieśli w swoich referatach następujące kwestie: ustawodawstwo biblioteczne, automatyzacja bibliotek naukowych, funkcjonowanie sieci bibliotecznej, bez danych, zastosowanie sprzętu i oprogramowania komputerowego w firmach wydawniczych czy wreszcie prawo autorskie. Omawiano również problem konserwacji i ochrony zbiorów specjalnych. Przy tej okazji warto podkreślić dobrą znajomość naszych studentów języków angielskiego i niemieckiego, pozwalającą nie tylko na prezentację swoich prac, ale i na swobodny udział w dyskusjach, stanowiących stały element programu studenckich seminariów letnich.

Oprócz programu naukowego dobrą tradycją tych seminariów jest organizowanie szeregu imprez zmierzających do zintegrowania grup studenc-

kich. Ich różnorodność – wycieczki krajoznawcze, gry, wieczory „narodowe" i taneczne – sprzyja wzajemnemu poznaniu się i przełamywaniu barier kulturowo-językowych. Wynikiem tych spotkań jest nawiązywanie trwałych kontaktów pomiędzy studentami współpracujących uczelni.

Kończąc należy podkreślić, iż dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie współpracy między ośrodkami kształcenia bibliotekarzy i specjalistów informacji w Hanowerze i Warszawie potwierdziły merytoryczną zasadność planów ujętych w umowie z Lünneburga z 1991 r., przynoszących stronom wymierne korzyści naukowe i dydaktyczne.

JACEK PUCHALSKI
STANISŁAW RYBANDT

CO-OPERATION IN THE FIELD OF TEACHING BETWEEN THE LIBRARY AND INFORMATION SCIENCE INSTITUTE AT WARSAW UNIVERSITY AND THE FACHHOCHSCHULE IN HANNOVER

Co-operation between the Library and Information Science Institute at Warsaw University and the Hannover based Fachhochschule goes back to 1991. The first joint initiative concerned of an information teaching programme. In 1993 German lecturers commenced a cycle of lectures at the IBIN, and in 1994, thanks to TEMPUS funding, a „German Week" was organised in Warsaw. During a group visit of Polish lecturers and students to Hannover in 1995, the most important libraries in the city were visited and a joint research seminar was organised in Wolfenbüttel. Representatives from both sides presented their papers dealing, in the main, with the history of the book. Both educational institutions also run student scholarship exchanges, library visits in both countries and summer student seminars.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

JANUSZ TONDEL

# WSPÓŁPRACA INSTYTUTU KULTURY POLSKIEJ W DARMSTADZIE Z BIBLIOTEKĄ UNIWERSYTECKĄ W TORUNIU PRZY OPRACOWANIU „BIBLIOGRAFII HISTORII STOSUNKÓW NIEMIECKO-POLSKICH W ZAKRESIE KULTURY"

Współpraca Instytutu w Darmstadzie z BUMK w Toruniu. Inicjatywa Andreasa Lawaty'ego dotycząca opracowania bibliografii historii stosunków niemiecko-polskich w zakresie kultury. Założenia i organizacja prac nad bibliografią w UMK. Finansowanie przez Fundację Roberta Boscha. Skład i kompetencje polskich redaktorów i autorów.

Pomysł opracowania „Bibliografii stosunków niemiecko-polskich w zakresie kultury" [1], będącej pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w piśmiennictwie niemieckim, jak i polskim, a mającej swój odpowiednik jedynie w wydanej przed przeszło pół wiekiem trzytomowej bibliografii Jana Lorentowicza [2] dotyczącej stosunków polsko-francuskich, powstał w istniejącym od 1979 r. Instytucie Kultury Polskiej (Deutsches-Polen Institut) w Darmstadzie. W placówce powołanej jak to jest ujęte w jej statucie [3], do „badania i przedstawiania polskiej literatury i kultury w szerokim tego słowa znaczeniu i to zarówno w przeszłości, jak i we współczesnej Polsce, także na emigracji".

Pomysłodawcą bibliografii był Andreas Lawaty, zastępca dyrektora Instytutu, zajmujący się m.in. przygotowywaniem projektów badawczych oraz działalnością wydawniczą placówki [4]. Oprócz absorbujących obowiązków redaktora będącej wizytówką Instytutu serii wydawniczej *Polnische Bibliothek* jest on także edytorem większości tomów wydawanych w ramach drugiej serii Instytutu tzw. *Blaue Reihe*, zawierających materiały informacyjne na temat Polski, jej kultury, niemiecko-polskich stosunków

[1] Na temat tej bibliografii ukazały się drukiem krotkie informacje w sprawozdaniach z działalności Instytutu: *Fünf Jahre Deustches-Polen Institut*. Arbeitsbericht 1980-1984. Darmstadt 1985 s. 93. – *Deutsches-Polen Institut 1980-1990*. Ein Arbeitsbericht zsgst. v. A. Lempp. Darmstadt 1991 s. 34. – *Fünfzehn Jahre Deutsches-Polen Institut Darmstadt*. Werkstattbesichtigung 1980-1995. Darmstadt 1995 s. 117-121.

[2] J. Lorentowicz: *La Pologne en France*. Essai d'une bibliographie raissonnée. Avec la collab. de A. M. Chmurski. Paris 1935-1941. Institut d'Études Slaves de l'Université de Paris. Bibliotheque Polonaise, 4.

[3] *Deutsches-Polen Institut Darmstadt*. Ziele und Aufgabe. Darmstadt 1981 s.4.

[4] Na temat działalności wydawniczej Lawaty'ego w Instytucie zob. J. W. : *Die Mitarbeiter*. W: *Fünfzehn Jahre Deutsches-Polen Institut Darmstadt* (por. przyp. 1), s. 87.

kulturalnych, w tym również monografie bibliograficzne. Pierwszą pozycją bibliograficzną jaka się w niej ukazała jest opracowana przez łódzkiego germanistę Krzysztofa A. Kuczyńskiego, licząca 283 s. monografia pt. *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985.* (Eine Bibliographie. Darmstadt 1987). W 1996 r. zostanie opublikowana znacznie obszerniejsza (przeszło 800 s.) monografia tłumacza literatury niemieckiej Jacka S. Burasa pt. *Bibliographie der deutsche Literatur in polnischer Übersetzung: Vom 16. Jahrhundert bis 1994.*

W tej samej serii z niebieskimi okładkami ma się ukazać bibliografia historii stosunków niemiecko-polskich w zakresie kultury, przygotowywana we współpracy Instytutu z Darmstadu z Biblioteką Uniwersytecką w Toruniu. Pomysł jej opracowania pojawił się w trakcie pracy A. Lawaty'ego nad dysertacją doktorską przygotowywaną przez niego pod kierunkiem świetnego znawcy historii Polski prof. Klausa Zernacka, a dotyczącą dziejów niemiecko-polskich stosunków politycznych [5]. Andreas Lawaty prawie od samego początku zdawał sobie sprawę, że praca ta nie jest do wykonania przez jedną osobę, ani też skromnymi liczebnie siłami zespołu Instytutu (miał on w roku powstania 4 etatowych pracowników, zaś w 1996 r. – 10). Mając pozytywne doświadczenie we współpracy z badaczami z Polski przy redakcji *Polnische Bibliothek* (wielu polonistów o głośnych i mniej znanych nazwiskach jest autorami wstępów, posłowi oraz komentarzy do jej poszczególnych tomów), począł szukać partnerów w naszym kraju. Najpierw w Warszawie, a potem także gdzie indziej. Sprawa ruszyła jednak z miejsca dopiero po rozmowie z przebywającym w Instytucie w Darmstadzie w 1986 r. profesorem UMK Januszem Małłkiem (od 1994 r. dziekanem Wydziału Nauk Historycznych), który zasugerował partnerstwo Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu w wykonaniu *Bibliografii.* Wiedząc już wcześniej o posiadaniu przez Bibliotekę Uniwersytecką dużego warsztatu bibliograficznego oraz bogatego pismiennictwa – zarówno dawnego, jak i współczesnego – dokumentującego stosunki polsko-niemieckie, A. Lawaty przychylił się do tej propozycji. Nie bez wpływu na tę decyzję pozostawała dobra opinia, jaką miała i ma w środowisku badaczy niemieckich, ukazująca się w Toruniu od 1962 r. *Bibliografia Historii Pomorza Wschodniego i Zachodniego oraz Krajów Regionu Bałtyku*, opracowywana przez bibliotekarza Henryka Baranowskiego.

Wiosną 1986 r. A. Lawaty przyjechał do Torunia i na spotkaniu z ówczesnym dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej Bohdanem Ryszewskim ustalono, że Instytut Kultury Polskiej w Darmstadzie wspólnie z Biblioteką Uniwersytecką przygotuje do druku publikację pt. *Bibliographie zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen.* Inicjator tego

[5] *Das Ende Preussens in Polnischer Sicht.* Zur Kontinuität negativer Wirkungen der preussischen Geschichte auf die deutsch-polnischen Beziehungen. Berlin 1986 r. Der Historischen Kommission zu Berlin, Bd. 63.

przedsięwzięcia A. Lawaty, w opracowanym w 1987 r. przez siebie komentarzu do *Bibliografii* określa jej zakres następująco: „Za pojęciem stosunki niemiecko-polskie kryją się kryteria języka, kultury a nie polityczne granice. Pojęcie to obejmuje Polskę i Niemcy w ich różnych granicach, Austrię, niemieckojęzyczną Szwajcarię oraz emigrację". Dalej stwierdza, że pojęcia „stosunki kulturalne, nie należy ujmować wąsko, lecz powinno ono obejmować różnorodne zagadnienia, takie jak polityka kulturalna, wpływy, recepcja, imagologia, kontakty personalne i instytucjonalne, działalność Polaków (artystów, uczonych, pisarzy etc.) w Niemczech i na odwrót Niemców w Polsce" [6].

*Bibliografia* winna rejestrować możliwie wszystkie prace naukowe (książki, artykuły z wydawnictw ciągłych, w tym czasopism z wyłączeniem gazet) dotyczące problematyki historii niemiecko-polskich stosunków kulturalnych. Ujęte mają być także wydawnictwa źródłowe, dokumentujące kontakty kulturalne obu narodów, aczkolwiek nie będzie możliwe uwzględnienie wszystkich publikacji o charakterze źródłowym (np. tłumaczeń dzieł literackich, filozoficznych, polskich powieści o tematyce niemieckiej etc.) tudzież poloników w Niemczech i germaników w Polsce, chociażby ze względu na objętość, ale też z powodu potrzeby szczegółowych badań na ten temat w poszczególnym dziedzinach. W *Bibliografii* mają się znaleźć także eseistyka oraz publicystyka zawierająca istotne treści w aspekcie problematyki *Bibliografii*. Uwzględnione mają być prace zarówno w języku polskim, jak i niemieckim, a także w każdym innym, jakie ukazały się od końca XIX w. do 1995 r. z akcentem położonym na publikacje wydane po II wojnie światowej. Decydującym kryterium doboru materiału bibliograficznego jest jego treść, oraz walory poznawcze prac odnoszących się do stosunków niemiecko-polskich w zakresie kultury od średniowiecza do czasów współczesnych.

Poszczególne opisy bibliograficzne mają się składać, obok elementów właściwych większości tego rodzaju wydawnictw, także z niemieckich tłumaczeń polskojęzycznym tytułów. W przypadku niejasnego tytułu, bądź nie w pełni oddającego zawartość publikacji, opis zostanie poszerzony o adnotacje treściowe podawane w języku niemieckim. Ma on również zawierać informacje o tłumaczeniach, kolejnych wydaniach oraz ważnych recenzjach uzupełniających bądź korygujących omawiane prace.

Cały materiał ma być ułożony w 10 rozdziałach: I. „Stosunki niemiecko-polskie" (Polityka, gospodarka, społeczeństwo, historia kultury), II. „Książka i prasa", III. „Literatura", IV. „Język", V. „Religia", VI. „Filozofia", VII. „Nauka i oświata", VIII. „Sztuka", IX. „Muzyka", X. „Teatr, film, radio i telewizja".

Każdy rozdział ma obejmować obszerny (1-2-arkuszowy) wstęp, prezentujący węzłowe problemy danej dziedziny oraz stan badań, wynikający z jego podstawowej, bibliograficznej części, która będzie zawierać od 1000

[6] A. Lawaty: *Bibliographie zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen*. Inhalt. Zum Gegenstand. Auswahlkrieterien. Darmstadt 1987 s. 1-2. [Maszyn.].

do 5000 opisów w zależności od obfitości materiału. *Bibliografia* ma być uzupełniona indeksem rzeczowym oraz osobowym.

Jeszcze przed rozpoczęciem opracowywania *Bibliografii* A. Lawaty na podstawie szczegółowo opracowanego projektu otrzymał zapewnienia od Fundacji Roberta Boscha sfinansowania kosztów tej planowanej czterotomowej edycji specjalizującej się od prawie stulecia w publikacjach bibliograficznych niemieckiej oficyny Otto Harrassowitza w Wiesbaden.

Nad całością publikacji mieli czuwać, jako redaktorzy naczelni, ze strony niemieckiej A. Lawaty, ze strony polskiej – początkowo H. Baranowski, który jednak ze względu na swoje wcześniejsze wydawnicze zobowiązania oraz chorobę rychło zrezygnował, ustępując miejsca emerytowanemu kustoszowi Biblioteki UMK Wiesławowi Mincerowi [7]. Ma on w swoim tematycznie zróżnicowanym dorobku naukowym obejmującym przede wszystkim prace z zakresu historii piśmiennictwa naukowego i filozofii, m.in. także publikowaną od końca lat siedemdziesiątych w *Ruchu Filozoficznym* bibliografię polskich *Wydawnictw filozoficznych* oraz wydaną w oficynie UMK w 1988 r. książkę pt. *Bibliografia polskich bibliografii filozoficznych w 1944-1984.*

W krótkim czasie ustalono też skład zespołu mającego podjąć się opracowania *Bibliografii.* Obaj redaktorzy, oprócz obowiązków wynikających z tych funkcji, podjęli się przygotowania: A. Lawaty – rozdziału „Literatura", W. Mincer natomiast, wspólnie z Danutą Kozieł-Poklewską, rozdziału „Nauka i oświata". Pozostałe osiem rozdziałów podzielono w sposób następujący: Stefan Czaja – „Stosunki niemiecko-polskie", Jan Kotłowski – „Sztuka", Henryk Baranowski – „Muzyka", Kamila Maj – „Teatr, film, radio i telewizja". W skład zespołu weszli również dwaj pracownicy Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK: Jaromir Durczewski, mający przygotować rozdział „Religia" oraz Janusz Tondel, jako autor rozdziału „Książka i prasa". Językoznawca z Instytutu Filolofii Polskiej UMK Jerzy Maciejewski miał opracować rozdział „Język". Wśród autorów *Bibliografii* znalazła się jedna osoba spoza Torunia, tłumaczka niemieckiego piśmiennictwa filozoficznego z Warszawy Krystyna Krzemień-Ojak, mająca przygotować materiały do rozdziału „Filozofia".

Po kilku latach – na skutek różnych okoliczności – niektórzy współpracownicy wycofali się z zespołu, a inni powiększyli swój udział w opracowaniu *Bibliografii.* Zmarłego J. Maciejewskiego zastąpił Waldemar Grzybowski, adiunkt w Katedrze Filolofii Germańskiej UMK, miejsce J. Durczewskiego zajął A. Lawaty, który także wsparł S. Czaję w gromadzeniu materiałów do pierwszego ogólnego rozdziału. Wreszcie do autorów rozdziału „Nauka i oświata" dokoptowano Marię Gołembiewską, bibliotekarkę z Katedry Filolofii Germańskiej UMK.

[7] Zob. biogram: *Mincer Wiesław.* W: *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945-1994. Materiały do biografii.* Pod red. S. Kalembki. Toruń 1995 s. 474.

Z omawianą *Bibliografią* związanych ma być jeszcze kilka osób, jako autorzy wstępów do tych rozdziałów, których opracowujący nie podjęli się ich napisania. W grupie tej są profesorowie z Torunia – Stanisław Salmonowicz i Zenon H. Nowak, z Warszawy – Anna Czekanowska i Jan Garewicz oraz z Lublina – Jerzy Kłoczowski.

Obok pracowników merytorycznych w ostatnich latach do grona współpracowników doszły jeszcze osoby zajmujące się pracami redakcyjno-technicznymi: w Toruniu bibliotekarka z Biblioteki Uniwersyteckiej Anna Domańska (zatrudniona początkowo w ramach godzin zleconych, od kilku miesięcy w wymiarze pełnego etatu) zaś w Instytucie w Darmstadzie do prac redakcyjnych angażowany jest doraźnie wolontariusz, absolwent historii uniwersytetu w Moguncji Markus Krzoska.

Redaktorzy naczelni omawianej pracy korzystają także w wymiarze pół etatu z usług jednego z młodszych bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. Stały nadzór nad komputerową bazą danych oraz obsługą informatyczną sprawuje Kierownik Oddziału Komputeryzacji Biblioteki UMK.

Osoby zatrudnione przy opracowywaniu publikacji prowadziły kwerendę bibliograficzną nie tylko w bibliotekach krajowych, ale również w wybranych niemieckich bibliotekach w ramach dwumiesięcznych stypendiów; najczęściej wybierano Bibliotekę Niemiecką (Deutsche Bibliothek) we Frankfurcie nad Menem, potem Bibliotekę Uniwersytecką w Getyndze i Bibliotekę Instytutu Herdera w Marburgu. Stypendia wynosiły przeciętnie 3000 DM miesięcznie. Płacił je Instytut w Darmstadzie z funduszów, jakie otrzymał na ten cel z niemieckiej Fundacji Roberta Boscha. W sumie Instytut wyłożył na wyjazdy stypendialne polskich współpracowników 60 000 DM (ok. 109 800 zł). Udział finansowy Biblioteki UMK wygląda następująco. Z bibliotecznych pieniędzy opłaconych zostało kilkanaście pobytów (łącznie 13 miesięcy) A. Lawaty'ego w Toruniu; koszty hoteli oraz diet wyniosły ok. 10 000 zł. Biblioteka oddała także na okres 24 miesięcy do dyspozycji redaktorów jednego z młodszych bibliotekarzy w wymiarze pół etatu dla realizacji prac związanych z *Bibliografią* (wyłożyła w ten sposób *de facto* 7137 zł). Koszty zatrudnienia natomiast na pełnym etacie na okres 21 miesięcy (1.04.1995 – 31.12.1996) redaktorki pokrywane są z kasy uniwersyteckiej, która wypłaci w sumie ok. 21 000 zł. Ze środków finansowych Biblioteki opłacona jest również obsługa administracyjno-biurowa związana z pracami nad *Bibliografią*: korespondencja, telefony, faksy itp. Ponadto Biblioteka udostępniła duże pomieszczenie oraz sprzęt komputerowy, pokrywając jednocześnie koszta związane z jego eksploatacją i konserwacją. Po stronie wydatków Biblioteki należy jeszcze wliczyć trudne do oszacowania pod względem wysokości koszty związane z gromadzeniem książek oraz czasopism niezbędnych do realizacji omawianego przedsięwzięcia wydawniczego.

Oprócz Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadzie oraz Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu część kosztów umożliwiających realizację końcowych prac nad *Bibliografią* wzięła na siebie Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej zajmująca się m.in. finansowym wspieraniem powstających w kooperacji prac wydawniczych. Przyznane przez Fundację w 1993 r. 80 000 zł (w dwóch ratach po 40 000 zł) zostało przeznaczone na wpisywanie opisów do komputera, obsługę informatyczną, zakup aparatury (jeden komputer typu Laptop i oprogramowanie), prace redakcyjne, delegacje do krajowych bibliotek w celu kwerendy bibliograficznej. Dotychczas wydatkowano 2/3 tej kwoty. Z pozostałej jeszcze części środków zarezerwowana została pewna kwota na honoraria dla recenzentów.

Nie są to wszystkie wydatki. Jakaś kwota dojdzie jeszcze na ukończenie prac redakcyjnych. Koszta wydania – dosyć wysokie ze względu na objętość i stosunkowo niski nakład tego rodzaju publikacji – wymagać będą dotacji w wysokości ok. 80 000 DM (146 400 zł), które pokryje finansująca wiele przedsięwzięć wydawniczych Instytutu z *Polnisches Bibliothek* na pierwszym planie, Fundacja Roberta Boscha [8].

Praca znajduje się na ukończeniu. Pozostają praktycznie do wykonania, niestety, czasochłonne prace redakcyjne materiału składającego się z ok. 40 000 opisów, obejmujących publikacje, jakie ukazały się do 1995 r. Rozszerzenie ram czasowych o pięć lat w porównaniu z pierwotnymi założeniami spowodowane zostało bogactwem materiału bibliograficznego, jakim zaowocowaly ostatnie lata, na skutek zmian politycznych, które zaszły w Europie w 1989 r. Było to konieczne mimo znacznego przedłużenia prac w stosunku do początkowo ustalonych terminów, ponieważ piśmiennictwo, jakie powstało w latach dziewięćdziesiątych wprowadza do obrazu stosunków polsko-niemieckich w dziedzinie kultury nowe jakościowe akcenty. Redaktorzy uznali również za słuszne uwzględnienie szersze niż początkowo planowano literatury na temat społecznych, politycznych i gospodarczych kontaktów. Kontekst ten jest ważny dla zrozumienia stosunków kulturalnych, a brak dokumentacji bibliograficznej także i w tym zakresie utrudnia dostęp do materiału.

*Bibliografia* ukaże się zdaniem redaktorów przypuszczalnie w 1997 r. w nakładzie 500 egz., z których 80 przekazanych zostanie bezpłatnie do największych polskich bibliotek. Jeden z czterech planowanych tomów będzie zawierał indeksy, skróty tytułów czasopism itp.

Praca jest adresowana nie tylko do badaczy z obu stron Odry i Nysy Łużyckiej zajmujących się naukowo różnymi aspektami kontaktów polsko-niemieckich w zakresie kultury od czasów ich zaistnienia do ostatnich lat, ale również dla innych środowisk. W pierwszej kolejności brani są pod uwagę dziennikarze podejmujący z różnych okazji – najczęściej polity-

[8] Zob. P. Peyer: *Die Robert Bosch Stiftung und Polen*. W: *Fünf Jahre Deutsches-Polen Institut* (por. przyp. 1), s. 13-16.

cznych wydarzeń – problematykę bilateralnych kontaktów polsko-niemieckich. Ponieważ wywierają oni istotny wpływ na kształtowanie opinii o wzajemnych stosunkach obu krajów, praca ma być dla nich ważną pomocą bibliograficzną, dającą szybką orientację w dotychczasowym stanie badań.

Ważnym odbiorcą *Bibliografii* mają być również, jak się zakłada, studenci slawistyki, a zwłaszcza polonistyki na uniwersytetach niemieckich, oraz młodzież studiująca germanistykę na polskich uczelniach.

Umieszczenie w opisach bibliograficznych polskojęzycznych pozycji obok tytułów oryginalnych także ich niemieckiego tłumaczenia, a również używanie języka niemieckiego w licznych adnotacjach, ma poszerzyć recepcję *Bibliografii* nad Renem i Łabą o zainteresowanych problematyką polsko-niemiecką, nie znających języka polskiego.

Mówiąc najogólniej, praca powinna być „bazą do dialogu o historii i możliwościach dalszego rozwoju sąsiedzkich kontaktów kulturalnych" [9].

W końcu pragnę dodać, że w 1996 r. zostały podjęte rozmowy przez A. Lawaty'ego w imieniu Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadzie z dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu Stefanem Czają oraz władzami UMK na temat stworzenia finansowych warunków umożliwiających kontynuowanie od 1997 r. *Bibliografii* w formie wydawnictwa bieżącego, ukazującego się co roku, obejmującego także politykę i inne płaszczyzny wzajemnych kontaktów Polski i Niemiec.

JANUSZ TONDEL

## CO-OPERATION BETWEEN THE POLISH CULTURAL INSTITUTE IN DARMSTADT AND TORUŃ UNIWERSITY LIBRARY IN PREPARING A „BIBLIOGRAPHY OF THE HISTORY OF POLISH-GERMAN CULTURAL RELATIONS"

The Polish Cultural Institute in Darmstadt disseminates knowledge about Polish culture and Polish-German cultural relations by bringing out a series of publications under the titles of *Polnische Bibliothek* and *Blaue Reihe*. The Institutes deputy director, Andreas Lawaty, initated work on the preparation of a bibliography of the history of Polish-German cultural relations. The Institutes partner in this endevour is the University Library and University of N. Copernicus in Toruń. The whole exercise is financed by both sides. The bibliography is to include research papers and books, source publications, polonica in Germany and germanica in Poland, essayists and relevant journalistic text. Editors of the *Bibliography* are Andreas Lawaty and, from the Polish side, Wiesław Mincer. The work should serve both Polish and German researches, students of both countries and journalists attempting to broach the subject of bilateral Polish-German relations.

[9] A. Lawaty: *Bibliographie zur Geschichte der deutsch-polnischen Kulturbeziehungen*. W: *Fünfzehn Jahre Deutsches-Polen Institut Darmstadt* (por. przyp. 1), s. 117.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

KRYSTYNA BEDNARSKA-RUSZAJOWA

# MOŻLIWOŚCI I EFEKTY WSPÓŁPRACY POLSKICH BIBLIOTEKOZNAWCÓW Z NIEMIECKIM WYDAWNICTWEM PETER LANG

Powstanie i działaność wydawnictwa Peter Lang we Frankfurcie nad Menem. Tematyka słowiańska i polska w planach i realizacjach wydawniczych. Udział polskich autorów w serii *Arbeiten und Bibliographen zum Buch- und Bibliothekswesen*. Polonika w czasopismach wydawanych przez wydawnictwo.

Wciąż jeszcze dla wielu niemieckich wydawców i naukowców Europa kończy się na Odrze i Nysie, tylko czasem są oni gotowi zrobić wyjątek dla Rosji. Powstają liczne prace o problemach europejskich, które nie uwzględniają polskich źródeł i polskich opracowań. Usprawiedliwia to w pewnym stopniu bariera językowa, ale dzieje się tak ze szkodą dla nauki. Zarzut taki nie dotyczy jednak Europejskiego Wydawnictwa Naukowego Peter Lang Spółka z o.o. (Peter Lang GmbH. Europäischer Verlag der Wiessenschaften) we Frankfurcie nad Menem [1]. Właścicielem i kierownikiem wydawnictwa jest Peter Lang, który wyrósł w rodzinie szwajcarskich księgarzy i wydawców. Swoje przygotowanie zawodowe wydawcy nabył w firmie ojca, założonej w latach dwudziestych jako Herbert Lang & Cie. Omawiane tutaj wydawnictwo powstało w 1971 r. we Franfurcie nad Menem, dzisiaj posiada swoje biura w Hamburgu, Berlinie, Essen, Karlsruhe, Monachium i Wiedniu. W jego skład wchodzą również firmy Peter Lang SA w Bernie, założona w 1977 r. i Peter Lang Publishing Inc. w Nowym Yorku, powołana w 1982 r. Z Peterem Langiem współpracują: Wydawnictwo Rainer Jurischka, Jürgen-Matthias Springer oraz Ruprecht Sickel. (Sygnet wydawniczy jest używany od 1971 r.) [2].

PETER LANG
EUROPÄISCHER VERLAG DER WISSENSCHASTEN

[1] Adres: Peter Lang GmbH, Eschborner Landstrasse 42-50, D-60489 Franfurt am Main.

[2] Informacje o wydawnictwie według *Dokumentation deutschsprachiger Verlage*. Wyd. 12. Oprac. G. Olzog i J. Häcker. München 1995 s. 240 poz. 414.

Wydawnictwo ma w swoim dorobku prawie 400 pozycji książkowych ze wszystkich dyscyplin humanistycznych i społecznych [3]. Wśród książek znajdują się interesujące pozycje o tematyce słowiańskiej i polskiej, jak np. praca zbiorowa pt. *European identitie and transcultural communication* [4], w której tematy te omawia się na przykładzie Szkocji, Anglii, Walii, Północnej Irlandi, Skandynawii, Słowenii, Polski oraz Japonii. W pracy *Slawische und deutsche Sprachwelt* [5] porównuje się specyfikę języków słowiańskich w odniesieniu do niemieckich. Na uwagę odbiorców polskich mogą też zasługiwać książki: Andrzeja Ziółkowskiego *Konversion: Polen, Ukraine. Gesichte-Ökonomie-Politik* [6] i Germana Ritza *Jarosław Iwaszkiewicz. Ein Grenzgänger der Moderne* [7].

Dla bibliotekoznawców ważna jest szczególnie seria *Arbeiten und Bibliographien zum Buch – und Bibliothekswessen*, publikowana od 1984 r. Jej redaktorem jest Horst Röchling imponujący wszechstronnym wykształceniem i praktyką zawodową: po studiach slawistycznych, wiedzy o Kościele Wschodnim, germanistycznych i anglistycznych oraz wyższych bibliotekarskich, przez wiele lat pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bochum jako starszy radca biblioteczny, prowadząc równocześnie wykłady z historii Kościoła wschodnioeuropejskiego na Uniwersytecie w Bochum. Po przejściu na emeryturę nadal wykonuje obowiązki redaktora. Wśród 13 opublikowanych już tomów tej serii znajdują się pozycje dotyczące miejsca i roli bibliotek w zmieniającym się świecie [8], problemów bibliotek i bibliotekarstwa niemieckiego w określonych regionach [9], historii książki drukarstwa w Niemczech [10], zagadnień kultury i nauki niemieckiej [11]. Wydawno również książki dotyczące księgo- i bibliotekoznawstwa w krajach słowiańskich, opracowane przez badaczy niemieckich [12], jak i autorów z poszczególnych krajów [13].

[3] Katalog nowości wydawniczych wychodzi kwartalnie pt. *Peter Lang Neue Bücher.*

[4] *Proceeding of the Fourth Internatinal Scottish Studies Symposium.* Ed. H. W. Drescher, S. Hagemann. Frankfurt am Main 1996. Scottish Studies Symposium, vol. 21.

[5] *Typologische Spezifika der slawischen Sprachen im Vergleich mit dem Deutschen.* Hrsg. W. Gladrow, S. Heyl. Frankfurt am Main 1996. Berliner Slawistische Arbeiten, Bd. 1.

[6] Frankfurt am Main 1996.

[7] Bern 1996. *Slavica Helvetica*, Bd. 47.

[8] G. Pflug: *Die Bibliothek in Umbruch.* Studien aus zwei Jahrzehnten. Frankfurt am Main 1984. ABBB, Bd. 1. – *Biblitothekswissenschaft als spezielle Informationswissenschaft.* Probleme und Perspektiven. Frankfurt am Main 1986. ABBB, Bd. 4. – H. Lohse: *Tagesforderungen wissenschaftlicher Bibliotheken in kritischer Diskussion.* Ausgewählte Schriften 1960-1990. Frankfurt am Main 1991. ABBB, Bd. 8.

[9] W Krieg: *Der Verband der Bibliotheken des Landes Nordrhein–Westfalen von seiner Gründung bis zum Sommer 1964.* Frankfurt am Main 1988. ABBB, Bd. 6.

[10] S. Corsten: *Untersuchungen zum Buch–und Bibliothekswesen.* Frankfurt am Main 1988. ABBB, Bd. 5.

[11] H. Frühauf: *Die „Berichte zur deutschen Landeskunde".* Ein wissenschaftlich–bibliographisches Publikationnsorgan zur geographischen Landeskunde. Frankfurt am Main 1985. ABBB, Bd. 3. – E. M. Limberg: *Richard Wagner Bibliographie.* Problemanalyse und Vorstudien zu einer neu zu erstellenden Personalbibliographie. Frankfurt am Main 1989. ABBB, Bd. 7.

[12] H. Röhling: *Publikationsformen als verbindendes Element buch – und einzelwissenchaftlicher Forschung an slavischen Beispielen.* Frankfurt am Main 1992. ABBB, Bd. 9. – W tomie tym znajdują się też recenzje czterech polskich książek: J. Dunina: *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX i XX wieku* (Łódź 1982), C. Dunin, J. Dunina: *Philobiblion polski* (Wrocław 1983), J. Kozłowskiego: *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich* (Wrocław 1986) i zbiór artykułów J. Baumgarta: *Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze* (Warszawa 1983). – V. Bockholt: *Reprints vor 1900 eschienener slavistischer Literatur im Bestand nordhrein - westfällischer Hochschulbibliotheken.* Frankfurt am Main 1994. ABBB, Bd. 12.

[13] J. Dzambo: *Buchwesen in Bosnien und der Herzegowina (1800-1878).* Zum Problem der Lesersoziologie. Frankfurt am Main 1985. ABBB, Bd. 2. – M. Skowroński, M. Marinescu: *Die „Volksbücher" Bertholdo und Syntipas*

Pisząca te słowa ma również swój dwukrotny udział autorski w tej serii. Pierwsza książka powstała na zamówienie redaktora i jest bibliografią, a raczej wprowadzeniem bibliograficznym, do polskiego księgoznawstwa [14]. Zakres tematyczny jest szeroki: obejmuje prace dotyczące książki, bibliotek i czytelnictwa od *Programma literarium* Józefa Andrzeja Załuskiego z 1732 r. poczynając, uwzględnia także spisy bibliograficzne, wśród których jako pierwszy występuje *Scriptorum Polonicorum Hekatontas* Szymona Starowolskiego z 1625 r. Zasięg chronologiczny kończy się na 1985 r. Jest to pierwsze retrospektywne (chociaż ze zrozumiałych względów selektywne) ujęcie dorobku polskiej bibliologii i ma służyć jej popularyzacji w świecie. Z podobnych względów Starowolski swój *Hekatontas* wydał również we Franfurcie [15]. Druga książka to edycja *Dziennika pożyczania ksiąg* z Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego 1805-1816. Dziennik pozostawał dotąd w rękopisie w Wilnie. Wydanie poprzedziłam obszernym wstępem charakteryzującym samo Wilno, Uniwersytet i jego bibliotekę [16]. Zasadniczy układ spisu – według nazw autorów i tytułów ich dzieł – pozwala na określenie skali czytelnictwa i kierunków recepcji zagranicznej i polskiej myśli naukowej w uniwersyteckim środowisku wileńskim początku XIX w. (wśród wypożyczających znaleźli się tacy studenci, nauczyciele i profesorowie, jak: Leon Borowski, Stanisław Bonifacy Jundziłł, Adam Mickiewicz, Joseph Saunders, Andrzej Towiański i Tomasz Zan). W obydwu przypadkach Wydawnictwo otrzymało od autorki gotowe do powielenia matryce, natomiast o stronę finansową samego druku zatroszczył się redaktor serii. Od dostarczenia matryc do wydania książki upłynęły trzy miesiące. Współpraca zarówno z redaktorem jak i z osobami wytypowanymi przez Wydawnictwo układa się niezwykle harmonijnie.

Oprócz omówionych wyżej książek i serii Peter Lang wydaje 7 czasopism z zakresu dyscyplin humanistycznych i społecznych, z ktorych część przejął od innych wydawców, np. od Franz Steiner Verlag, stąd niekiedy daty ukazania się pierwszego rocznika są wcześniejsze niż rok 1971, w którym założono wydawnictwo Langa. Wszystkie te czasopisma przedstawiają wydarzenia naukowe Europy, a czasem również Stanów Zjednoczonych. Stąd obok arytkułów problemowych znajdujemy wiele zestawień bibliograficznych, informacji o zagranicznych kongresach, sesjach i konferencjach, a także omówienia wystaw. Są to następujące czasopisma:

*in Südosteuropa.* Ein Beitrag zur Kulturvermittlung in Griechenland und Bulgarien von 17. bis 20. Jahrhundert. Frankfurt am Main 1992. ABBB, Bd. 10.

[14] K. Bednarska-Ruszajowa: *Das polnische Buchwessen. Bibbliographische Einfüchrung.* Frankfurt am Main 1994. ABBB, Bd. 11.

[15] Frankfurt 1625.

[16] K. Bednarska-Ruszajowa: *Bücher und ihre Leser in Wilna am Anfang des 19. Jahrhunderts. „Journal der Ausleihungen der Bücher aus der Bibliothek der Wilnaer Universität" 1805-1816.* Eine Bibliographis – buchwissenschaftliche Untersuchung. Frankfurt am Main 1996. ABBB, Bd. 13.

– *Frühneuzeit–INFO 1990* –
– *International Journal of Musicology 1992* –
– *Literatur für Leser.* Zeitschrift für Interpretationspraxis und geschichtliche Texterkenntnis *1978* –
– *Mediaevistik. Internationale Zeitschrisft für* interdisziplinäre Mittelalterforschung *1988* –
– *Neue Politische Literatur.* Berichte über der internationalen Schrifttum *1956* –
– *Pädagogische Rundschau.* Monatschrift für Erziehung und Unterricht *1947* –
– *Siegener Periodicum zur Internationalen Empirischen Literaturwissenschaft 1982* –

Dla polskich bibliotekoznawców szczególnie interesujące może być czasopismo *Frühneuzeit – INFO* z dwóch względów: po pierwsze jako forum wymiany opinii i poglądów, a po drugie, iż przynosi ono bogate informacje dotyczące książek i bibliotek w okresie od XV do XVIII wieku. Jako przykłady takich publikacji można podać obszerny oraz bogato i pięknie ilustrowany (czasopismo jest wydawane bardzo starannie zarówno gdy chodzi o papier, jak i krój czcionki, a także materiał ilustracyjny) artykuł Wolfganga Neubera o niemieckich realacjach z podróży po Ameryce do roku 1715 [17], tłumaczoną z angielskiego, rozprawę amerykańskiego uczonego Roberta Darntona z Princeton o zakazanych bestsellerach w przedrewolucyjnej Francji [18] oraz z imponującą pedanterią wykonaną przez zespół autorów niemieckich bibliografię tekstów źródłowych z zakresu mnemotechniki (*ars memorativa*) od starożytnych początków po rok 1700, liczącą ponad 500 pozycji [19].

Polonika w tym czasopiśmie nie należą do rzadkości, zarówno gdy chodzi o prace autorów polskich, jak i o zagadnienia tematycznie związane z Polską. Znajdujemy więc np. artykuł Jacka Wijaczki o początkach Uniwersytetu w Królewcu, będący tłumaczeniem z *Olsztyńskich Studiów Niemcoznawczych* [20], oraz Jerzego Starnawskiego o selektywnej bibliografii adnotowanej Jana Kochanowskiego za l. 1974-1990 [21]. Markus Reisenleitner i Karol Vocelka, członkowie redakcji oraz przedstawiciele wydawcy (jeżeli chodzi o patronat naukowy) – Instytut Badań nad Wczesną Historią Nowożytną (Institut für Erforschung der Frühen Neuzeit), skrytykowali wystawę zorganizowaną w Schlosshof Marchfeld w Austrii pt. „Zygmunt III

[17] W. Neuber: *Die Drucke der Original deutschen Amerikareiseberichte bis 1715 Synopse, Bibliographie und Merktgeshichtlicher Kommentar. „Früchneuzeit – INFO"* 1991 Jg. 2 H.1 s. 76-83, z. 2 s. 12-34.

[18] *Die verbotenen Bestseller in vorrevolutionären Frankreich. Tamże*, 1992 Jg. 3 H. 2 s. 7-18.

[19] *Ars memorativa.* Eine Forschungsbibliographie zu den Quellenschriften der Gedechtniskunst von den antiken Anfängen bis zum 1700. Unter Mitwirkung von S. Heimann und B. Keller sowie redaktioneller Mitarbeit von U. Looft erstellt von J. J. Berns und W. Neuber. *Tamże* H. 1. s. 65-87.

[20] *Die Bemühungen und die Konfirmation der Königsberger Universität in den Jahren 1544-1560. Tamże*, 1990 Jg. 1 H. 1/2 s. 38-46.

[21] *Jan Kochanowski.* Kommentierte Auswahlbibliographie der Jahre 1974 bis 1990. *Tamże*, 1991 R. 2 z. 1 s. 84-93.

– Sobieski – Stanisław. Złota wolność – Czasy polskich elekcji" [22]. Zarzucili organizatorom, iż nie ukazali szerszej perspektywy historycznej nie znającym polskich realiów widzom austriackim (50 000 zwiedzających w ciągu kilku miesięcy), np. w postaci zbiorczych tablic (Saaltexte), które mogłyby wyjaśnić związki pomiędzy obiektami. Recenzja kończy się uwagą, że dobre były tylko: zbroja husarska, portrety nagrobne i sam budynek, w którym wystawa została zorganizowana [23].

Na zakończenie trzeba podkreślić, że efekty współpracy polskich bibliotekoznawców z wydawnictwem Peter Lang nie są w tej chwili zbyt imponujące, a to z powodu zbyt małej aktywności strony polskiej. Dla jej zintensyfikowania trzeba wziąć pod uwagę, że:

– najchętniej są przyjmowane prace bibliograficzne i źródłowe, niekoniecznie dotyczące spraw niemieckich lub polsko-niemieckich, chociaż dla takiej problematyki sa preferencje, chętnie źródłoznawcze i metodyczne, poświęcone jakiejś wybranej metodzie i jej zastosowaniu do konkretnych celów badawczych, przychylnie – sprawozdania z konferencji i wystaw o charakterze międzynarodowym, w dalszej kolejności – bibliologiczne lub biliotekoznawcze rozprawy w aspekcie historycznym (wyłącznie w tym aspekcie w czasopismach *Mediaevistik i Frühneuzeit – INFO),* lub współczesnym,

– językiem opracowania winien być język niemiecki, jedynie czasopismo *Mediaevistik* uwzględnia inne języki kongresowe, zaś językiem wydawnictwa źródłowego – zawsze język oryginału,

– w przypadku serii *Arbeiten und Bibliographien zum Buch – und Bibliothekswesen* źródeł finansowania druku książki trzeba szukać poza wydawnictwem, najlepiej w powołanych do tego celu fundacjach.

KRYSTYNA BEDNARSKA-RUSZAJOWA

## CO-OPERATION BETWEEN POLISH LIBRARY EXPERTS AND THE GERMAN PUBLISHER PETER LANG: OPPORTUNITIES AND EFFECTS

The publisher Peter Lang has to date brought out nearly 400 books on subjects humanistic and social. Among them there are many positions dealing with subjects Slavonic and Polish. A series commenced in 1984, under the editorship of Horst Röhling, titled *Arbeiten und Bibliographien zum Buch- und Bibliothekswesen* is dedicated to the subject of bibliology. Two works by K. Bednarska-Ruszajowa have been published in this series under the titles *Das polnische Buchwesen. Bibliographische Einführung* (1984) and *Bücher und ihre Leser in Wilna am Anfang des 19. Jahrhunderts* (1966). The publisher also brings out seven periodicals dealing with matters Slavonic and Polish, of which Polish authors, alas, make all too little use.

[22] M. Reisenleiter, K. Vocelka: *Sigismund III – Sobieski – Stanislaus.* Goldene Frühzeit – Die Zeit der polnischen Wahlkönige. Schlosshof/Marchfeld. *Tamże*, 1990 Jg. 1 H. 1-2 s. 124.

[23] Artykuły do *Frühneuzeit-INFO* można przesyłać na adres redakcji: Institut für Erforschung der Frühen Neuzeit, 1080 Wien, Lederergasse 33/12.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

## DYSKUSJA W DNIU „JASNYM"

Autorzy referatów wygłoszonych podczas drugiego dnia Forum przedstawili całą gamę kontaktów zawodowych pomiędzy instytucjami bibliotekarskimi w Polsce i w Niemczech. Informacje te były nowością dla większości uczestników i sprowokowały do dyskusji o celach, priorytetach, organizacji czy wręcz koordyancji współpracy bibliotekarskiej polsko-niemieckiej. Przedstawiono sporo diametralnie różnych ocen i postulatów, które jednak pod koniec dyskusji udało się usystematyzować, określając – w miarę zgodnie – cele dalszych polsko-niemieckich kontaktów zawodowych.

Dyskutanci podkreślali, iż to właśnie Forum PTB umożliwiło po raz pierwszy tak szeroki przegląd współpracy polskich bibliotek i ośrodków akademickich kształcenia bibliotekarzy z instytucjami w Niemczech (Edward Potkowski). Skoro więc dla wielu słuchaczy informacje przekazywane na Forum były zupełną nowością, powstaje pytanie, które w imieniu organizatorów zadał Andrzej Mężyński: Czy nie należy w sposób usystematyzowany informować środowiska o tym, kto z kim współpracuje, jakie imprezy i projekty badawcze są wspólnie organizowane itd.?

Punkt widzenia dyskutantów był w tej sprawie zbieżny. Zgłosili oni potrzebę zorganizowania stanowiska informującego o wspólnych inicjatywach, dzięki któremu można by ponadto stymulować pewne kierunki rozwoju współpracy (Jan Pirożyński). Zadania tego powinno podjąć się PTB. Równie zgodnie stwierdzono jednak, iż próby scentralizowania i koordynacji takiej współpracy nie przyniosłyby pozytywnych rezultatów. Wszystkie dotychczas podjęte i szczęśliwie zrealizowane inicjatywy narodziły się bowiem oddolnie – na poziomie kontaktów personalnych, uczelni, bibliotek czy miast partnerskich. Takim rozwiązaniom sprzyja również organizacja bibliotekarstwa niemieckiego, która nie posiada przecież, tak zresztą jak i polskie jednolitego kierownictwa w skali kraju.

Mówiąc o partnerach przyszłej współpracy (na kilku z nich wskazał już w swoim referacie Zbigniew Żmigrodzki), J. Pirożyński zaproponował, by zainteresowano się Sekcją ds. Europy Wschodniej przy Stowarzyszeniu Niemieckich Bibliotekarzy oraz odpowiednią komórką (Bibliothekarische Auslandstelle) Niemieckiego Instytutu Bibliotecznego w Berlinie. Odrębne stanowisko wobec problemu koordynacji współpracy zajął Jan Wołosz.

Widzi on taką potrzebę, prowadzącą wręcz do powstania jednostki koordynacyjnej wyższego szczebla, ale to głównie z innych powodów. Polsko-niemieckie stosunkie bibliotekarskie nacechowane są bowiem szczególnymi napięciami, wynikającymi z wojennych i powojennych przemieszczeń dóbr kultury i z obecnej sytuacji poniemieckich zbiorów w Polsce. W rozmowach z Niemcami w sposób nieunikniony powracać będzie problem ewentualnej rewindykacji zbiorów – takie rozmowy muszą być jednak jakoś kierowane, biblioteki nie mogą prowadzić tu własnej polityki. Inne formy koordynacji dyskutant uznał za zbędne, zwrócił natomiast uwagę na konieczność poprawy przepływu informacji m.in. poprzez publikacje w czasopismach bibliotekarskich oraz zawodowe spotkania polsko-niemieckie. Te ostatnie odbywają się wcale licznie: bibliotekarze niemieccy uczestniczą często w konferencjach realizowanych przez Zarządy Okręgowe SBP, szczególnie w zachodniej Polsce.

W dyskusji powrócono też do zasadniczego pytania, dlaczego właśnie bibliotekarstwo naszego zachodniego sąsiada powinno być dla nas interesujące i jakie pola „są przedmiotem szczególnej atrakcyjności bibliotekarstwa niemieckiego i co może dla bibliotekarstwa niemieckiego stanowić przedmiot szczególnego zainteresowania w Polsce" (Henryk Hollender). Nie znaleziono tu jednak odpowiedzi. Zdecydowanie określił swoje stanowisko Jacek Puchalski. Dla warszawskiego IBIN-u, który pracuje nad nowym modelem kształcenia, niemiecki partner – w tym wypadku Fachhochschule w Hanowerze – jest niezbędny. Kontakty innych ośrodków kształcenia są, szczególnie w opiniach przedstawionych w referatach, bardzo pożyteczne, czy jednak przebiegają na odpowiednich płaszczyznach? – takie pytanie zadał Z. Żmigrodzki. W Niemczech na uniwersytetach nie ma dyscypliny „Bibliotekoznawstwo", a bibliotekarstwa naucza się w szkołach fachowych; właściwego bibliotekoznawstwa nie uznaje się za dyscyplinę uniwersytecką. Zresztą też i nasze bibliotekoznawstwo toczy od dawna bój o swoją tożsamość i przetrwanie na uczelniach. Z tych wszystkich powodów znalezienie odpowiednich partnerów dla kontaktów przedstawicieli naszych ośrodków natrafia na kłopoty.

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska zauważyła, iż z punktu widzenia Biblioteki Narodowej kontakty z bibliotekarstwem niemieckim są mniej intensywne niż z anglosaskim czy nawet romańskim. Powodem tego jest obecnie kryzys finansowy w Niemczech, ale też i niemieckie „problemy tożsamości". Bibliotekarstwo niemieckie jest środowiskiem względnie zamkniętym, nie odczuwa potrzeby współpracy międzynarodowej. Z opinią tą korespondował głos H. Hollendra, który przypomniał, iż Niemcy byli niegdyś pionierami w automatyzacji bibliotek w Europie, jednak tę rolę już dawno utracili. Format MAB, który przyjęli i którego się trzymają wprowadził ich w ślepą uliczkę. I oto okazuje się, że USMARC, który polskie biblioteki przyjęły niegdyś niejako spontanicznie, jest formatem o wiele

bardziej praktycznym ze względu na możliwość komunikcji z wieloma systemami. Głosy J. Pasztaleniec-Jarzyńskiej i H. Hollendra wskazały na niektóre przyczyny ograniczeń kontaktów polsko-niemieckich. Polskie biblioteki gwałtownie odrabiając wieloletnie zaniedbanie, automatyzując się, sięgają po wzorce gdzie indziej, czego najprostszym przykładem są zakupy zautomatyzowanych systemów bibliotecznych przeważnie w Stanach Zjednoczonych.

Pozostaje jednak cały wachlarz tematów wspólnych, dotyczących nie tylko zbiorów poniemieckich w Polsce. W dyskusji podano dodatkowe przykłady współpracy, np. polskich bibliotekarzy muzycznych z ich kolegami z Niemiec. Na wiosnę 1997 r. zaplanowano dużą konferencję w Poznaniu, poświęconą przede wszystkim opracowaniu zbiorów muzycznych, bardzo w Niemczech zaaawansowanego (Elżbieta Wojnowska). Wszyscy nieomal dyskutanci podkreślili, że kończy się pewien etap kontaktów z bibliotekarzami niemieckimi, polegający jedynie na wyjazdach czy oczekiwaniu na niemieckie propozycje. Polska strona powinna wykazywać tu inicjatywę, polegającą na proponowaniu tematów interesujących obie strony, w opracowanie których możemy wnieść odpowiedni wkład merytoryczny (Wanda Pindlowa). Należałoby stworzyć katalog takich tematów „interesujących obie strony". Równie ważne jest obecnie szukanie własnych środków finansowych. Jako odpowiednich sponsorów wymieniano Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej w Warszawie, Komitet Badań Naukowych, Fundację im. Stefana Batorego.

Pod koniec obrad Barbara Bieńkowska zasygnalizowała problem gospodarowania dubletami książek niemieckich, wykupywania ich na rynku antykwarycznym w Polsce, kradzieży z magazynów bibliotek szczególnie bogatych w tego rodzaju zbiory. Spytała również o dotychczasową współpracę z partnerami niemieckimi potentata pod tym względem w Polsce, czyli Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu, która współpracuje z 90 instytucjami na terenie Niemiec. Z odpowiedzi reprezentantów BUMK i Książnicy Pomorskiej – Danuty Samsel, Stefana Czai i Stanisława Krzywickiego – wynikało, iż biblioteki te nie notują ubytków w magazynach wśród książek poniemieckich i choć są one rzeczywiście wykupywane na polskim rynku antykwarycznym, odbywa się to zupełnie *lege artis,* a dublety, zgodnie z przepisami tzn. za zgodą BN w Warszawie, Biblioteka UMK od wielu lat wymienia z bibliotekami niemieckimi. Intensywna współpraca Torunia i Szczecina z różnymi ośrodkami w Niemczech jest, według oceny zainteresowanych, korzystna, nie tylko dla strony polskiej, ale również dla niemieckiej.

Na zakończenie dyskusji uczestnicy Forum wyrazili podziękowanie i uznanie dla Zarządu Głównego PTB za inicjatywę zwołania Forum, a Ministerstwu Kultury i Sztuki i Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej za pomoc w jego organizacji.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

# INDEKS NAZW INSTYTUCJI

Indeks zawiera nazwy instytucji niemieckich i polskich występujące we wszystkich materiałach z Forum. Jeżeli nie udało się ustalić oryginalnej nazwy niemieckiej, podano tylko nazwę polską.

ABDOS zob. Wspólnota Robocza Bibliotek i Ośrodków Dokumentacji ds. Badań Europy Wschodniej, Środkowowschodniej i Południowowschodniej
Akademia Bałtycka (Ostsee-Akademie), Lubeka 92
Akademia Chełmińska 45
Akademia Pedagogiczna, Elbląg 45
Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej, Bonn 103
Antykwariat Naukowy, Bydgoszcz 47
Antykwariat Naukowy i Wydawnictwo Keipa (Keip Periodicals GmbH Wissenschaftliches Antiquariat und Verlag), Frankfurt n. Menem 47, 98
APIO–Film, Kraków 31, 33
Archiwum Archidiecezjalne, Poznań 46
Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa 39, 40
Archiwum Państwowe, Szczecin 44

Bawarska Biblioteka Państwowa (Bayerische Staatsbibliothek), Monachium 98, 103, 104, 107
Biblioteka Centralnego Urzędu Planowania, Warszawa 39
Biblioteka Gdańska PAN (b. Biblioteka Miejska) 18, 52, 66, 104
Biblioteka Gimnazjum Elbląskiego 44
Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 39
Biblioteka i System Informacyjny Uniwersytetu (Bibliotheks– und Informationssystem der Universität), Oldenburg 96-100
Biblioteka Jagiellońska, Kraków 14, 26-35, 46, 47, 51, 52, 68-70, 79, 82-85, 91, 104, 115
– Oddział Rękopisów 32
– Oddział Starych Druków 32
– Oddział Zbiorów Graficznych 33
– Oddział Zbiorów Muzycznych 32
Biblioteka Księcia Augusta (b. Bibliotheca Augusta, b. Bibliotheca Julia, Herzog August Bibliothek), Wolfenbüttel 79-87, 122
Biblioteka Miejska (Stadtbibliothek), Elbląg 44, 46
Biblioteka Miejska (Stadtbibliothek), Koblencja 98
Biblioteka Miejska i Uniwersytecka (Stadt– und Universitätsbibliothek), Frankfurt n. Menem 107
Biblioteka Miejska w Królewcu (Stadtbibliothek zu Königsberg) 45
Biblioteka Ministerstwa Rzeszy do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (Bücherei Reichministeriums für Ernährung und Landwirtschaft), Berlin 38-40
Biblioteka Narodowa, Warszawa 31, 46, 47, 52, 64, 70, 71, 90, 91, 103-108, 140, 141
– Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych 5, 141
Biblioteka Niemiecka (Deutsche Bibliothek), Frankfurt n. Menem 129
Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, Warszawa 67
Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka (Staats- und Universitätsbibliothek), Brema 98

Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka Dolnej Saksonii (Niedersächsische Staats- und Universitätsbibliothek), Getynga 98, 129
Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka w Królewcu (Staats- und Universitätsbibliothek zu Königsberg) 45
Biblioteka Państwowa w Berlinie – Pruskie Dziedzictwo Kulturalne, b. Pruska Biblioteka Państwowa (Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz; Preussische Staatsbibliothek) 13, 19, 23, 25, 26, 28, 29, 32-34, 37, 38, 65, 68, 85, 91, 98, 99, 107
Biblioteka Publiczna (Stadtbücherei–Kreuzburg), Berlin 92
Biblioteka Śląska, Katowice 91, 104
Biblioteka Towarzystwa Historycznego Rejencji Kwidzyńskiej 45
Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego 52
Biblioteka Uniwersytecka, Łódź 39, 52, 65
Biblioteka Uniwersytecka, Poznań 46, 52, 69, 104, 105
Biblioteka Uniwersytecka, Toruń 39, 41-44, 46-48, 81, 83, 95-101, 104, 108, 125, 126, 128-131, 141
- Oddział Muzykaliów 48
- Oddział Starych Druków 39, 48
- Pracownia Pomorzoznawcza 48
Biblioteka Uniwersytecka, Warszawa 52, 91, 104
Biblioteka Uniwersytecka, Wrocław 18, 52, 66, 81, 104, 105, 108
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Bamberg 96-99
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Berlin 90, 98
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Bochum 69, 85, 109, 110, 115, 134
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Duisburg 99
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Erlangen 98
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Essen 69, 115
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Gryfia 38, 39, 44, 47, 96
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Heidelberg 98
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Marburg 98
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Ratyzbona 99
Biblioteka Uniwersytecka (Universitätsbibliothek), Rostok 96
Biblioteka Uniwersytecka i Krajowa Saksonii–Anhalt (Universitäts- und Landesbibliothek Sachsen-Anhalt), Halle 98
Biblioteka Uniwersytecka i Krajowa w Turyngii (Thüringer Universitäts- und Landesbibliothek), Jena 85, 98
Biblioteka Uniwersytecka i Państwowa (Universitäts- und Staatsbibliothek), Kolonia 98
Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu w Lipsku (Universitätsbibliothek der Universität Leipzig) 98
Biblioteka Uniwersytecka w Hanowerze i Techniczna Biblioteka Informacyjna (Universitätsbibliothek Hannover u. Technische Informationsbibliothek) 121
Biblioteka Uniwersytetu Stefana Batorego (Biblioteka Uniwersytecka), Wilno 42, 135
Biuro Obsługi Bibliotek, Wrocław 9
Biuro Rewindykacji i Odszkodowań, Warszawa 37

Centrala Zakupu dla Bibliotek (Einkaufszentrale für Bibliotheken) 73, 74
Centralna Biblioteka Niemieckiego Frontu Pracy (Zentralbücherei der Deutschen Arbeitsfront), Berlin 38
Centralna Biblioteka Rolnicza, Warszawa 39
– filia w Bydgoszczy 39
Centrum Badawcze Studiów nad Europą Wschodnią przy Uniwersytecie w Bremie (Forschungstelle Osteuropa an der Universität Bremen) 60
Centrum Sztuki Współczesnej, Warszawa 84
Collegium Hosianum, Braniewo 45

Dolnosaksońska Biblioteka Krajowa (Niedersächsische Landesbibliothek), Hanower 121

Europejskie Wydawnictwo Naukowe Peter Lang Spółka z o.o. (Peter Lang Europäischer Verlag der Wissenschaften), Frankfurt n. Menem 111, 133, 135, 137
Federalne Ministerstwo Szkolnictwa i Nauki (Bundesministerium für Bildung und Wissenschaft) 98
Federalne Stowarzyszenie Niemieckich Związków Bibliotecznych (Bundesvereinigung Deutscher Bibliotheksverbände), Berlin 75

Fundacja Aleksandra Humboldta (Alexander von Humboldt–Stiftung), Bonn 81
Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 141
Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Warszawa 33
Fundacja Roberta Boscha (Robert Bosch Stiftung), Stuttgart 81, 91, 103-105, 108, 128-130
Fundacja Volkswagena (Volkswagen–Stiftung), Hanower 50, 52, 80, 81, 84, 98, 101, 107
Fundacja Współpracy Polsko–Niemieckiej, Warszawa 91, 105, 107, 130, 141

Gimnazjum, Kętrzyn 45
Gimnazjum, Kwidzyn 45
Gimnazjum, Sławno 44
Gimnazjum, Słupsk 44
Gimnazjum, Wystruć 44
Gimnazjum Miejskie, Szczecin 90
Gimnazjum Żeńskie, Chełmno 45

Hamburska Biblioteka Publiczna (Hamburger Öffentliche Bücherhallen), Hamburg 92

Instytut Bałtycki, Gdańsk 44
Instytut Badań nad Wczesną Historią Nowożytną (Institut für Erforschung der Frühen Neuzeit) 136
Instytut do Spraw Gospodarki Rosji i Europy Wschodniej, Królewiec 44
Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 81
Instytut Goethego (Goethe–Institut), Monachium 92
Instytut Herdera (Johann–Gottfried–Herder–Institut), Marburg 81, 98, 100, 107, 109, 111-113, 129
Instytut Historii Europy (Institut für Europäische Geschichte), Moguncja 81
Instytut Historii Nauki, PAN, Warszawa 81
Instytut Historii PAN, Kraków
– Zakład Bibliografii Bieżącej 111
Instytut Kultury Polskiej (Deutsches-Polen Institut), Darmstadt 81, 98, 125, 126, 129-131

Komisja Historyczna, Berlin 81
Komitet Badań Naukowych, Warszawa 141
Królewskie Niemieckie Towarzystwo Naukowe (Königliche Deutsche Gessellschaft), Królewiec 45
Książnica Cieszyńska 52
Książnica Miejska, Toruń 42
Książnica Pomorska (b. Biblioteka Miejska), Szczecin 39, 44, 69, 89-93, 104, 105, 141
– Czytelnia Niemiecka 92
Książnica Szczecińska zob. Książnica Pomorska
Kuria Diecezjalna, Olsztyn 45

Magistrat, Elbląg 44
Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 32, 37
Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa 28, 37, 68, 141
– Archiwum 63
– Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą 5, 17, 37-40, 55, 63
Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Warszawa 37
Ministerstwo Oświaty, Warszawa 37, 42, 43, 45, 46
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Warszawa 39
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 37
Muzeum Archeologiczne, Poznań 23
Muzeum Archeologiczne, Warszawa 23
Muzeum Miasta Szczecina 90
Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 82
Muzeum w Stargardzie 90
Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 103
Narodowa Rada Kultury, Warszawa 90
Niemiecka Wspólnota Badawcza (Deutsche Forschungsgemeinschaft), Bonn 97

Niemiecki Instytut Biblioteczny (Deutsches Bibliotheksinstitut), Berlin 72, 73, 75, 93, 98
– Bibliotekarski Ośrodek Współpracy z Zagranicą (Bibliothekarische Auslandstelle) 75, 139
Niemiecki Związek Bibliotek (Deutscher Bibliotheksverband) 75

Państwowe Liceum i Gimnazjum, Chojnice 45
Państwowe Nieruchomości Ziemskie 43
Parafia, Jamno 44
Parafia Ewangelicka, Wieldządz 45
Pedagogium Książęce, Szczecin (?) 90
Politechnika (Fachhochschule), Hanower 119, 120, 140
– Wydział Informacji i Komunikacji 119
Politechnika Gdańska 45
Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Warszawa 5-7, 9, 11, 17, 18, 28, 37, 63, 68, 139, 141
– Oddział w Krakowie 111
Pruski Bank Państwowy, Berlin 44

Radio „Wolna Europa", Monachium 98

Saksońska Biblioteka Krajowa (Sächsische Landesbibliothek), Drezno 85
Sąd, Elbląg 45
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 74
Stowarzyszenie do Badań nad Kulturą Baroku (Wolfenbütteler Arbeitskreis für Barockforschung), Wolfenbüttel 81
Stowarzyszenie do Badań nad Renesansem (Wolfenbütteler Arbeitskreis für Renaissanceforschung), Wolfenbüttel 81
Stowarzyszenie Niemieckich Bibliotekarzy (Verein Deutscher Bibliothekare eV), Moguncja 74
– Sekcja ds. Europy Wschodniej 139
Szkoła Realna, Elbląg 45

Towarzystwo Naukowe w Toruniu 100, 112
Towarzystwo Niemiecko-Polskie, Hamburg 92

Uniwersytet, Helmstedt 79
Uniwersytet (Universität Hannover), Hanower 121
Uniwersytet (Universität Osnabrück), Osnabrück 101, 107, 108
Uniwersytet (Universität Rostock), Rostok 95
Uniwersytet Alberta w Królewcu (Albertus-Universität zu Königsberg) 136
Uniwersytet Ernsta Moritza Arndta (Ernst-Moritz-Arndt-Universität), Gryfia 95
Uniwersytet Filipa w Marburgu (Philips-Universität Marburg) 113
Uniwersytet Jagielloński, Kraków 27, 28, 32, 35, 51, 69, 81, 82, 84-86, 109, 115, 117
– Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej 109-111, 115-117
– Wydział Filozoficzny 109
– Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej 109
Uniwersytet Karola v. Ossietzkiego w Oldenburgu (Carl v. Ossietzky Universität Oldenburg) 100
– Katedra Literatury i Językoznawstwa 100
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 42, 43, 46, 95-100, 126, 128
– Archiwum 41
– Katedra Bibliotekoznastwa i Informacji Naukowej 128
Uniwersytet Ruhry w Bochum (Ruhr-Universität Bochum) 109, 112, 115, 134
Uniwersytet Stefana Batorego (Uniwersytet Wileński) 42, 111, 135
– Archiwum Uniwersyteckie 42
Uniwersytet Szczeciński 90
Uniwersytet Warszawski
– Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej 119-123, 140
Uniwersytet Wrocławski
– Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych 112
– Instytut Bibliotekoznawstwa 83

Wspólnota Robocza Bibliotek i Ośrodków Dokumentacji ds. Badań Europy Wschodniej, Środkowowschodniej i Południowowschodniej (Arbeitsgemeinschaft der Bibliotheken und Dokumentationsstellen der Ost-, Ostmittel-und Südosteuropaforschung – ABDOS) 76
Wydawnictwo Franz Steiner (Franz Steiner Verlag) 135
Wydawnictwo i Księgarnia Kubon i Sagner (Kubon & Sagner Buchexport-Import GmbH), Monachium 47, 98
Wydawnictwo Olms-Weidmann, Hildesheim 50
Wydawnictwo Otto Harrassowitz, Wiesbaden 128
Wydawnictwo Rainer Jurischka 133
Wydawnictwo Saur (K. G. Saur Verlag GmbH & Co KG), Monachium 98
Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bialystok 46
Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Słupsk 46
Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 47
Wyższa Szkoła Techniczna Nadrenii-Westfalii w Akwizgranie (Rheinisch-Westfälische Technische Hochschule Aachen) 99

Zamek Królewski, Warszawa 83
Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, Warszawa 37
Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych, Toruń 43, 46, 47
Związek Bibliotekarzy Dyplomowanych w Bibliotekach Naukowych (Verein der Diplombibliothekare an Wissenshaftlichen Bibliotheken eV.) 74
Związek Księgarzy Niemieckich (Börsenverein des Deutschen Buchhandels), Lipsk 98
Związek Niemiecko-Polski, Oldenburg 100

Oprac. *Grażyna Kurkowska*

# RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENNICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

## PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA KRAJOWEGO

Z okazji 80-lecia działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Władysław Hendzel i Izabela Kowalska opracowali bibliografię SBP za lata 1987-1996 [1]. Jest to kontynuacja wydanych 10 lat temu materiałów, obejmujących okres 1917-1987, a jednocześnie ich uzupełnienie o źródła niedrukowane, znajdujące się w archiwach Stowarzyszenia. Bibliografia składa się z 4 głównych działów: I. Tradycja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich; II. Związek Bibliotekarzy Polskich 1917-1946; III. Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich 1946-1953; IV. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1954-1997.

Troskę i niepokój o losy bibliotekarstwa polskiego widać w opublikowanych ostatnio pracach dotyczących naszych bibliotek, które w okresie ekonomicznej transformacji kraju borykają się z niemałymi trudnościami. Barbara Sordylowa w książce *Z problematyki bibliotek i informacji naukowej* [2] zastanawia się, jaką rolę w czasach zachodzących przemian mają do odegrania biblioteki naukowe, stwierdzając, że „rzeczywistość bibliotekarstwa polskiego nie może napawać optymizmem" (s. 37). Praca składa się z 5 części: I. *Biblioteki i informacja naukowa wobec nowych realiów* (s. 13-43); II. *Nauka a informacja naukowa* (s. 45-69); III. *Problemy źródeł informacji naukowej* (s. 71-99); IV. *Bibliografie. Inne źródła informacji* (s. 101-170); V. *Z problemów badawczych* (...) (s. 171-177).

Funkcjonowaniu bibliotek polskich w okresie przemian, w latach 1989-1995, poświęciła swą najnowszą książkę, zatytułowaną *Za drzwiami bibliotek*, Jadwiga Kołodziejska [3], autorka zawsze żywo reagująca na wszelkie zagrożenia. Owe niepokoje i zastrzeżenia zawarte są w następujących rozdziałach: I. *Społeczne konteksty funkcjonowania bibliotek*; II. *Biblioteki w krajach ubogich i bogatych*; III. *Piśmienność i czytelnictwo*; IV. *Zmiany strukturalne społeczeństwa*; V. *Bez cenzury*; VI. *Uwikłani w politykę*; VII. *Biblioteka w systemie kształcenia*; VIII. *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*; IX. *Bibliotekarze i ich kształcenie.*

O patologii bibliotecznej, innymi słowy o negatywnych zjawiskach występujących w działalności bibliotek, pisze Zbigniew Żmigrodzki [4], autor wielu rozważań na temat bibliotekarskiej etyki zawodowej. Starając się określić przyczyny tych niekorzystnych poczynań, takich jak np.: przesadny formalizm, niewłaściwe postawy bibliotekarzy, błędy w organizacji i metodach pracy bibliotek, ma nadzieję, że „Wyniki obserwacji i refleksji mogą posłużyć do należytego przygotowania wszechstronnych działań zapobiegawczych i optymalizujących – zarówno w odniesieniu do sfery organizacji, administracji i zarządzania, jak i całego przebiegu procesu bibliotecznego" (s. 12).

Niepokojący stan bibliotek na wsi to jeszcze jeden sygnał niekorzystnych zmian w bibliotekarstwie polskim. Temat ten podjęło III Forum SBP'96 i towarzysząca mu konferencja: „Czytelnictwo i biblioteki na wsi. Obraz współczesny i tendecje" (Poznań, listopad 1996). Otwarcia III Forum dokonał przewodniczący SBP, Stanisław Czajka, stwierdzając, iż bibliotekarstwo wiejskie wymaga pomocy, modernizacji i zmian organizacyjnych. Opublikowane materiały z tego spotkania, zawierające kilkanaście wystąpień, zaprezentowano w serii *Nauka, Dydaktyka, Praktyka* [5].

Nadzieją na polepszenie stanu bibliotekarstwa w Polsce są przede wszystkim sami bibliotekarze, ci którzy wnioski z konferencji, sesji naukowych i seminariów potrafią wprowadzać w życie. Takim dzielnym i mądrym bibliotekarzom, pokoleniu, które już odeszło, pozostawiając po sobie hasło *non omnis moriar*, poświęcony jest kolejny, 5. już tom serii *Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych*, zatytułowany *Organizatorzy i inspiratorzy* [6], opracowany przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski przy Zarządzie Okręgu Stołecznego SBP. „Przedstawione postacie – pisze w przedmowie Jan Wołosz – to osoby utalentowane z wrodzonymi predyspozycjami do pracy organizatorskiej". Są to: Witold Bełza 1886-1955 (oprac. Józef Podgóreczny, Henryk Dubowik), Maria Bielawska 1901-1989 (Zofia Rogowska), Władysław Bieńkowski 1906-1991 (Halina Chamerska), Władysława Borkowska

1902-1994 (Jakobina Kowalczyk), Stefania Draczko 1906-1995 (Andrzej Jopkiewicz), Eustachy Gaberle 1891-1947 (Józef Mayer), Maria Gawarecka 1906-1986 (Stefania Jarzębowska), Józef Korpała 1905-1989 (Józef Zając), Ewa Pawlikowska 1913-1992 (Aleksandra Niemczykowa), Władysław Piasecki 1901-1978 (Helena Jarecka), Józef Podgóreczny 1900-1990 (Henryk Dubowik), Anna Romańska 1927-1995 (Jadwiga Ćwiekowa, Hanna Zasadowa), Alojzy Tujakowski 1914-1992 (Janina Huppenthal), Hanna Uniejewska 1921-1988 (Andrzej Jopkiewicz).

Konferencje poświęcone problematyce zawodu wskazują, że z uwagi na sytuację bibliotekarstwa polskiego, jest to temat specjalnie aktualny. „Zawód bibliotekarza dziś i jutro" to hasło konferencji zorganizowanej przez Sekcję Bibliotek Naukowych SBP i Bibliotekę Uniwersytecką w Łodzi (Łódź, październik 1996). Opublikowane materiały [7] pozwalają zapoznać się z interesującymi danymi dzięki odpowiedziom na rozesłaną przez organizatorów ankietę. Na jej podstawie zostały opracowane 2 referaty: 1. Bibliotekarze i biblioteki '96 w świetle ankiety (Jan Janiak); 2. Pragmatyka służbowa w bibliotekach naukowych w świetle ankiety (Henryk Hollender); problemy zawodu bibliotekarskiego poruszono ponadto w następujących referatach: 3. Bibliotekarze dyplomowani – frustracje, oczekiwania, potrzeby (Radosław Cybulski, Hanna Kolendo); 4. Bibliotekarska elita i pariasi – przygotowanie do zadań i realizowane funkcje (Maria Śliwińska ); 5. Bibliotekarz – zawód z jaką przyszłością? (Jan Wołosz); 6. Status prawny bibliotekarzy w szkole wyższej (Bolesław Howorka); 7. Zawód bibliotekarza okiem socjologa. Czy badania środowisk bibliotekarskich mogą przydać się praktykom-reformatorom? (Adam Rusek); 8. Na marginesie klasyfikacji zawodów (Małgorzata Kłossowska).

„Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości" to tytuł następnej konferencji, zorganizowanej z okazji II Forum SBP w Jachrance k. Warszawy (październik 1995) przy współudziale Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW. Materiały z tej konferencji zostały opublikowane w serii *Nauka, Dydaktyka, Praktyka*; autorami prac byli przedstawiciele instytutów i katedr bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, Biblioteki Narodowej i Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy [8]. Sesję ogólną otwierał referat Jadwigi Kołodziejskiej *Bibliotekoznawstwo: dyscyplina czy umiejętność*. Dodajmy, że rekomendacje II Forum SBP na temat kształcenia bibliotekarzy dla przyszłości zamieszczono w *Przeglądzie Bibliotecznym* 1996 z. 2/3.

Dwie konferencje poświęcone działalności bibliotek naukowych, obie zorganizowane przez wyższe szkoły pedagogiczne (w Słupsku i Kielcach), zaowocowały publikacjami dokumentującymi ich przebieg. Tematem konferencji w Słupsku (czerwiec 1996) była działalność usługowa, informacyjna i dydaktyczna bibliotek naukowych [9]. Szukano odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku powinny iść zmiany w działalności systemu biblioteczno-informacyjnego. Zwracano specjalną uwagę na formy współpracy bibliotek regionu pomorskiego.

Tematem konferencji w Kielcach (wrzesień 1996) były funkcje naukowo-badawcze i dydaktyczne biblioteki akademickiej [10]. Materiały z tego spotkania są tak obszerne (17 prac), że ograniczę się do zasygnalizowania wystąpień o charakterze ogólnym: Marcin Drzewiecki – Książka, biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły (prolegomena do bibliotekarstwa w szołach wyższych); Henryk Hollender – Jak uniwersytet psuje sprawności czytelnicze i co w tej sprawie mogą zrobić biblioteki.

Biblioteki naukowe, o których dużo się pisze ostatnio, udostępniają nam, jak zwykle, informacje dotyczące zbiorów specjalnych w postaci drukowanych katalogów. Katalog 388 starych druków znajdujących się w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego opracowała Lidia Czech [11]. Z myślą o użytkownikach tego dzieła uzupełniła je wieloma spisami pomocniczymi: indeksem topograficznym, chronologicznym, adresatów dedykacji, proweniencji, wykazem druków zawierających mapy i ilustracje, przywilejów drukarskich i wydawniczych oraz wykazem ilustracji.

Katalogi zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej wzbogaciły się o nową serię – zbiorów dźwiękowych Biblioteki. Maria Wróblewska opracowała cz. I katalogu wokalno-instrumentalnych utworów scenicznych [12]. I w tym wydawnictwie zwracają uwagę liczne indeksy: tytułów, autorów librett, autorów i tytułów pierwowzorów literackich librett, wykonawców, postaci scenicznych, reżyserów nagrań.

Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie rozpoczęło wydawanie katalogu posiadanych rękopisów [13]. Tom pierwszy obejmuje XIX-wieczne rękopisy literackie, wyodrębniając bogaty dział mickiewiczianów. Warto zwrócić uwagę na tablice genealogiczne rodziny Mickiewiczów i rodzin spokrewnionych.

Księgozbiory w czytelniach oraz księgozbiory podręczne poszczególnych pracowni w wielkich bibliotekach wzbogacą się z pewnością wydawnictwami informacyjnymi, poradnikami i podręcznikami, które ukazały się ostatnio. Zacznijmy od *Leksykonu pism drukarskich*, opracowanego przez Andrzeja Tomaszewskiego [14]. Hasła rzeczowe w tym wydawnictwie dotyczą pisma utrwalonego na czcionkach,

matrycach, fotomatrycach, fontach i innych nośnikach literniczych; hasła osobowe z kolei to nazwiska typografów, grafików, projektantów pism drukarskich, a także grawerów i odlewaczy czcionek. „W »Leksykonie« – pisze Autor we wstępie – znalazły się wiadomości z pogranicza techniki i technologii poligraficznej oraz typografii – dziedziny grafiki użytkowej będącej sztuką stosowania pisma drukarskiego. Taki zestaw informacji wynika z intencji połączenia problematyki produkcji i estetyki druku".

W grupie wydawnictw związanych z zastosowaniem komputerów w pracy bibliotecznej (podręczniki, poradniki, instrukcje) zwracają uwagę pozycje opublikowane w wydawanej przez SBP serii *Propozycje i Materiały*, w ramach której rozpoczęto realizację nowego cyklu wydawniczego: **FO**rmaty i **KA**rtoteki (stąd skrócona nazwa tej podserii: FO-KA). Prace tam zamieszczone powstały w Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych, jednostce działającej przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (o nowopowstałym Centrum pisze Maria Burchard w *Zagadnieniach Informacji Naukowej* 1996 nr 2 s. 11-14).

Praca Anny Paluszkiewicz: *Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych* [15] stanowi wprowadzenie do problematyki, której poświęcone będą szczegółowe instrukcje i poradniki wydawane w nowej serii FO-KA.

Następną pozycją tej serii jest znowelizowana instrukcja dotycząca formatu USMARC rekordu bibliograficznego dla książki, opracowana przez Marię Lenartowicz i Annę Paluszkiewicz [16]. Polskie biblioteki akademickie, wykorzystujące oprogramowanie VTLS, stosują format USMARC rekordu bibliograficznego zgodnie z instrukcją z 1993 r. W ciągu 3 lat nastąpiły pewne zmiany w sporządzaniu rekordów, co spowodowało konieczność aktualizacji dotychczasowej instrukcji – dowiadujemy się z przedmowy.

Poradnikiem dla katalogujących jest publikacja: *Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC* pod redakcją Marii Lenartowicz i Anny Paluszkiewicz [17]. Dołączona do części zasadniczej opracowania wkładka zawiera kopie stron tytułowych i innych źródeł wykorzystanych przy sporządzaniu rekordów bibliograficznych.

Jerzy Maj, Marek Nahotko i Władysław Szczęch przygotowali poradnik: *Zastosowanie komputera w bibliotece* [18]. Autorzy starali się ułatwić bibliotekarzom zrozumienie zasad działania komputera, przybliżyć sprawy techniki i technologii komputerowej. Tytuły rozdziałów są następujące: 1. *Wstęp*; 2. *Problemy organizacyjne komputeryzacji biblioteki*; 3. *Programy obsługi bibliotecznych baz danych*; 4. *Sieci lokalne. Oprogramowanie sieciowe. Organizacja pracy biblioteki w sieci*; 5. *Rozległe sieci informacyjne (Internet)*; 6. *Przegląd zautomatyzowanych systemów i baz danych*; 7. *Komputerowe redagowanie tekstu*; 8. *Sprzęt komputerowy dostępny w bibliotekach polskich*; 9. *Oprogramowanie systemowe i narzędziowe*. Pracę kończy *Słowniczek terminów*.

Aleksander Radwański pracę swoją: *Komputery, biblioteki, systemy* [19] nazwał podręcznikiem, pisząc we wprowadzeniu: „Celem tej książki jest nakreślenie szerszego kontekstu dla szczegółowych problemów omówionych w toku zajęć na kierunku »Bibliotekarstwo i Informacja Naukowa«". Autor podkreśla, że „Książka ta nie jest skryptem do zajęć prowadzonych w toku studiów" i poleca lekturę całości studentom pierwszego roku. „Założeniem tego podręcznika – pisze – jest wykazanie, że technologia komputerowa zastosowana w bibliotekarstwie i informacji naukowej nie jest odrębną dziedziną wiedzy, ale narzędziem do rozwiązywania tych samych zadań, jakim służy tradycyjny warsztat bibliotekarza".

Skryptem dla studentów studiów bibliotekoznawczych jest praca Eugeniusza Ścibora: *Klasyfikacja piśmiennictwa* [20], wydana przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie.

Ukazał się bardzo potrzebny poradnik pióra Jadwigi Czarneckiej: *Katalog przedmiotowy na podstawie opisów z „Przewodnika Bibliograficznego"* [21]. Poradnik, przeznaczony dla bibliotek publicznych, z pewnością będzie również przydatny w innych bibliotekach mających zbiory o charakterze uniwersalnym.

Opracowaniem, które może okazać się przydatne dla bibliotekarzy jest *Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej* Bolesława Howorki [22]. „Omówiono, tu szerzej – pisze Autor – te przepisy, które (...) w jakikolwiek sposób pozostają związane z pracą bibliotekarza (...)".

Informator o Polskim Towarzystwie Bibliologicznym opracowała Marianna Mlekicka [23]. Wstęp jest pióra Barbary Bieńkowskiej, przewodniczącej Zarządu Głównego PTB; informator zawiera statut i alfabetyczny spis czonków Towarzystwa, obok nazwiska są podane bliższe dane, takie np. jak rok urodzenia, miejsce pracy, zainteresowania naukowe i specjalne, publikacje, oznaki.

Retrokonwersją katalogów, której był poświęcony z. 4 1996 *Przeglądu Bibliotecznego*, zainteresowały się również *Zagadnienia Informacji Naukowej* (1996 nr 2), pisze o tym problemie Jadwiga Sadowska (*Rektrokonwersja zbiorów bibliotecznych w Polsce*. Stan prac, potrzeby i zamierzenia), a sprawozdanie z sesji naukowej zorganizowanej przez Bibliotekę Jagiellońską (29-30.04.1996) na temat retrokonwersji polskich zasobów bibliotecznych opracowała Krystyna Sanetra [24].

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Władysław Hendzel, Izabela Kowalska: *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w piśmiennictwie i archiwaliach*. Materiały do bibliografii. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 433 s.

2. Barbara Sordylowa: *Z problematyki bibliotek i informacji naukowej*. Warszawa: PAN. Bibl. w Warszawie 1997, 196 s.

3. Jadwiga Kołodziejska: *Za drzwiami bibliotek*. Warszawa: Bibl. Nar. 1996, 172 s.

4. Zbigniew Żmigrodzki: *Patologia biblioteczna*. Katowice: Wydaw. UŚ 1996, 78 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1601. Bibliotekoznawstwo i Informacja Naukowa.

5. *Czytelnictwo i biblioteki na wsi*. Obraz współczesny i tendencje. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Poznań, 3-5 listopada 1996. Red. Mieczysław Szyszko. Warszawa: Wydaw. SBP 1996, 264 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 22.

6. *Organizatorzy i inspiratorzy*. Red. tomu Danuta Ostaszewska, Wiesława Żukowska. Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Okręgu Stołecznego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 188 s. Propozycje i Materiały, 14.

7. *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*. Materiały z konferencji, Łódź, 15-16 października 1996. Red. Ewa Stachowska-Musiał. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 188 s. Propozycje i Materiały, 14.

8. *Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości*. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Jachranka k. Warszawy, 22-24 października 1995. Warszawa: Wydaw. SBP 1996, 286 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 19.

9. *Działalność usługowa, informacyjna i dydaktyczna bibliotek naukowych*. Materiały konferencyjne, Słupsk, 13-14 czerwca 1996. Słupsk: Wydaw. Uczelniane WSP w Słupsku 1996, 100 s.

10. *Funkcje naukowo-badawcze i dydaktyczne biblioteki akademickiej*. Materiały z konferencji naukowej, Kielce, 19-21 września 1996. Pod red. Henryka Suchojada. Kielce: Bibl. Gł. WSP im. Jana Kochanowskiego w Kielcach 1996, 217 s.

11. Lidia Czech: *Katalog starych druków w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice: Wydaw. UŚ 1996, 230 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1582.

12. Maria Wróblewska: *Katalog dokumentów dźwiękowych Biblioteki Narodowej*. Cz. 1: *Wokalno-instrumentalne utwory sceniczne*. Nagrania kompletne. Warszawa: Bibl. Nar. 1996, 426 s.

13. *Katalog rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie*. T. 1. Red. Tadeusz Januszewski. Warszawa: Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza 1996, 346 s., V tabl.

14. Andrzej Tomaszewski: *Leksykon pism drukarskich*. Warszawa: Wydaw. Krupski i S-ka 1996, 272 s.

15. Anna Paluszkiewicz: *Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych*. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 38 s. Propozycje i Materiały, 10. Formaty, Kartoteki.

16. Maria Lenartowicz, Anna Paluszkiewicz: *Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki*. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 202 s. Propozycje i Materiały, 12. Formaty, Kartoteki.

17. *Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC*. Poradnik pod red. Marii Lenartowicz i Anny Paluszkiewicz. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 91 s. + Przykłady, 40 s. Propozycje i Materiały, 13. Formaty, Kartoteki.

18. Jerzy Maj, Marek Nahotko, Władysław Szczęch: *Zastosowania komputera w bibliotece*. Poradnik. Warszawa: Wydaw. SBP 1996, 157 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 20.

19. Aleksander Radwański: *Komputery, biblioteki, systemy*. Podręcznik. Warszawa: Wydaw. SBP 1996, 156 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 21.

20. Eugeniusz Ścibor: *Klasyfikacja piśmiennictwa*. Olsztyn: Wydaw. WSP 1996, 93 s.

21. Jadwiga Czarnecka: *Katalog przedmiotowy na podstawie opisów z „Przewodnika Bibliograficznego"*. Poradnik. Warszawa: Bibl. Nar. 1997, 225 s.

22. Bolesław Howorka: *Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej*. Warszawa: Wydaw. SBP 1997, 193 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 23.

23. Marianna Mlekicka: *Polskie Towarzystwo Bibliologiczne*. Informator. Warszawa: PTB Oddz. Warszawski 1996, 79 s.

24. *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1996 nr 2 (68) s. 3-10, 57-61.

*Hanna Zasadowa*

*Maszynopis wpłynął do redakcji 23 czerwca 1997 r.*

# Z ŻAŁOBNEJ KARTY

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

## ANDRZEJ KŁOSSOWSKI
(1938-1997)

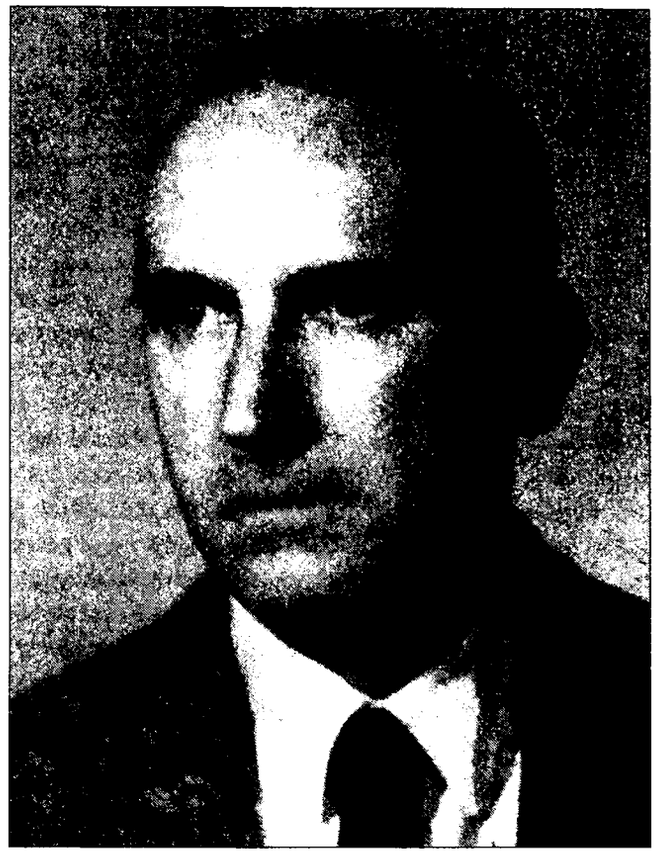

W dniu 30.01.1997 r. zmarł nagle w Warszawie prof. dr hab. Andrzej Kłossowski, jeden najwybitniejszych polskich bibliologów współczesnych i najsympatyczniejszych postaci w naszym środowisku.

Pozostawił po sobie imponujący dorobek, wiele dzieł w toku realizacji oraz rozległe plany badawcze. Działał na polach bibliotekarstwa i edytorstwa, bibliofilstwa, twórczości naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej; chętnie udzielał się społecznie, a we wszystkich dziedzinach uzyskiwał znaczące rezultaty. To bardzo wiele jak na jedno ludzkie życie. Może dlatego nagle, bez żadnego uprzedniego ostrzeżenia, zatrzymało się nadmiernie utrudzone serce?

Andrzej Kłossowski urodził się w Warszawie 11.01.1938 r. Z domu rodzinnego wyniósł zainteresowania i zamiłowania księgoznawcze. Jego ojciec, Tadeusz Kłossowski, inżynier z wykształcenia, z zapałem i powodzeniem poświęcał się działalności wydawniczej. Andrzej ukończył studia bibliotekoznawcze w Uniwersytecie Warszawskim w 1964 r. Tutaj uzyskał też stopień doktora w 1973 r. Habilitację – również w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej – osiągnął w Uniwersytecie Wrocławskim w 1991 r. (Uniwersytet Warszawski nie posiadał bowiem prawa nadawania habilitacji w tym zakresie). W 1986 r. zdobył uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego.

Równolegle biegła Jego droga zawodowa. W latach 1962-1967 był zatrudniony w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Przez następne osiem lat zajmował się sprawami bibliotek, informacji naukowej

i wydawnictw w Ministerstwie Oświaty. Zaś w 1975 r. podjął pracę w Bibliotece Narodowej, w której pozostawał aż do śmierci. W latach 1975-1977 był tam kierownikiem Zespołu Zakładów Bibliografii Retrospektywnej, a w okresie 1977-1990 – sekretarzem redakcji *Rocznika Biblioteki Narodowej* i zastępcą sekretarza naukowego. W okresie 1990-1994 sprawował funkcję zastępcy dyrektora BN. Przez ostatnie trzy lata kierował Pracownią Badań nad Książką Polską za Granicą. Równocześnie od 1.04.1994 r. pełnił obowiązki dydaktyczne w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, na stanowisku profesora. Znalazł tam pasjonujące Go pole nowych doświadczeń pedagogicznych i naukowych, a także inspirującą atmosferę bibliofilskich przyjaźni.

Andrzej Kłossowski, niezwykle stały i wierny własnym wyborom, zbudował podwaliny swego świata jeszcze w okresie studiów uniwersyteckich. W 1961 r. poślubił koleżankę z roku, Małgorzatę Falkowską. Wspólnie tworzyli trwały związek małżeński, pełen zrozumienia i współdziałania, również na gruncie fachowym.

Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu A. Kłossowski podjął swą pierwszą pracę zawodową w Oddziale Informacji Naukowej BUW. Poznał tam szeroki zakres obowiązków bibliotekarskich i wdrożył się do rzetelnej służby (właśnie służby!) czytelnikom, książce i nauce. Wówczas też skonkretyzował zainteresowania naukowe, pewnie pod wpywem swego promotora doc. Ksawerego Świerkowskiego, którego stał się nie tylko wybitnym uczniem, lecz również kontynuatorem i przyjacielem.

Znamienny był tytuł pierwszej publikacji młodego bibliologa, prasowej notatki o Bibliotece Załuskich, która ukazała się w 1964 r. *Godne upamiętnienia* [1]. To jakby motto znacznej części jego późniejszej bogatej twórczości. Z wielkim pietyzmem i erudycją wydobywał bowiem nieznane lub zapomniane, a godne upamiętnienia, fakty z dziejów książki i ludzi z nią związanych. Przez 16 lat (1967-1983) prowadził w *Księgarzu* stałą rubrykę: *Kartki z kalendarza. Księgarstwo polskie przed stu oraz przed pięćdziesięciu laty.* Był autorem ponad stu artykułów w słownikach i encyklopediach. Ponadto wydał przeszło 20 książek (nie licząc wznowień oraz przekładów na obce języki) i około 200 rozpraw pomieszczonych w czasopismach i tomach zbiorowych. Zwykł był drążyć wybrane tematy w szkicach analitycznych, by później podsumować zdobytą wiedzę opracowaniem monograficznym i znów powracać do wątków wymagających pogłębienia.

Przedmiotem zainteresowania prof. A. Kłossowskiego była najszerzej pojmowana bibliologia, ujmowana w aspekcie historycznym, teoretycznym, metodycznym i stosowanym. W centrum Jego uwagi z czasem znalazły się sprawy książki polskiej na obczyźnie. W tym rozległym obszarze można wyróżnić kilka podstawowych wątków. Szczególnie bliskie Autorowi były losy książki polskiej we Francji. Poświęcił im liczne dogłębne studia, począwszy od monografii opublikowanej w 1971 r. pt. *Ambasador książki polskiej w Paryżu – Władysław Mickiewicz* [2], poprzez opracowania z dziejów księgarstwa, introligatorstwa, edytorstwa i bibliotekoznawstwa, do ostatniej rozprawy, złożonej do druku w 1996 r., zatytułowanej *Legenda polskiego Paryża* [3]. Interesowały Go też dzieje naszych książek w innych krajach (np. Stany Zjednoczone, Niemcy, Belgia, Rosja, Brazylia), a także w szerszych ujęciach terytorialnych i chronologicznych. Można tu wymienić przykładowo kilka charakterystycznych tytułów: *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki* [4], *Dealers of Polish and Russian books active abroad, 1918 to present* [5], *Biblioteki polskie na obczyźnie* [6], czy *Polskie oficyny wydawnicze na obczyźnie* [7]. Pieczołowicie eksponował problematykę książki artystycznej, której poświęcił wiele publikacji, m.in. *Bibliofilstwo polskie za granicą* [8], *Anatol Girs – artysta książki* [9], *Franciszek Prochaska – bibliofil i artysta-drukarz we Francji* [10] i in.

Zdobyta wieloletnim trudem wiedza faktograficzna stanowiła podstawę do refleksji teoretycznej i ujęć syntetyzujących. Można do nich zaliczyć takie opracowania jak: *Historia książki polskiej za granicą* [11], *Rola księgarstwa i drukarstwa polskiego na obczyźnie* [12], *Polityka i komparatystyka w badaniach nad książką polską za granicą* [13].

[1] *„Ekspres Wieczorny"* 1964 nr 254 s. 3.

[2] Wrocław 1971.

[3] Wydaje Libella Kazimierza Romanowicza; jeszcze w druku.

[4] Wrocław 1984.

[5] A contribution to the history of book trade. Warsaw 1990. Współaut. Wojciech Zalewski.

[6] Warszawa 1992.

[7] Warszawa 1993.

[8] Wybrane zagadnienia teoretyczne. *„Stud. Książ." 1993 T. 19 s. 43-75.*

[9] Warszawa-Monachium-Detroit-West Chesterfield. Warszawa 1984; Wyd. 2 poszerz. Warszawa 1988.

[10] *„Rocz. Bibl."* 1983 z. 1/2 s. 317-354.

[11] Problemy badawcze. Warszawa 1980.

[12] Stan i problematyka badań. *„Stud. Książ."* 1970 T. 1 s. 133-158.

[13] Wybrane zagadnienia. *„Acta Univ. Nicolai Copernici"* z. 306. „Bibliologia", 1 s. 25-44.

Badania nad polską książką za granicą ujmował A. Kłossowski w szerokim kontekście historycznym i kulturalnym, przyjmując dokumentację bibliologiczną jako ich fundament i punkt wyjścia. W tej myśli zainicjował i prowadził edycję serii informatorów o wspólnym tytule *Zbiory i Prace Polonijne Bibliotek Polskich* (dotychczas ukazało się 6 tomów, a kilka dalszych pozostaje w realizacji). Nie przypadkowo wybrany został tytuł kierowanego przez Niego programu badawczego: „Instytucje Kultury Polskiej i Zbiory Polskie za Granicą", a także program sympozjów: „Kultura skupisk polonijnych", w których organizację i wydawnictwa był mocno zaangażowany. Współpracował na tym polu z wieloma instytucjami i organizacjami, jak: Polska Akademia Nauk, Komitet Badań Naukowych, Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, Instytut Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie i in.

Aktywnie wspierał polskie instytucje kulturalne na świecie. Między innymi od 1991 r. był koordynatorem akcji pomocy dla Biblioteki Polskiej w Paryżu, twórcą i pierwszym prezesem Towarzystwa Rapperswilskiego (od 1993). Propagował polskie ośrodki kultury książki poprzez wydawnictwa, wystawy, spotkania, audycje radiowe i telewizyjne. Z wieloma twórcami emigracyjnymi utrzymywał przyjazne kontakty osobiste, nawiązane jeszcze w czasach, gdy były one rzadkością. Nicią porozumienia między nimi było zawsze wspólne umiłowanie książek, zwłaszcza cennych i pięknych.

Bibliofilstwo odgrywało istotną rolę w życiu i pracy Andrzeja Kłossowskiego. Był kolekcjonerem i koneserem, organizatorem i twórcą rozlicznych przedsięwzięć miłośników książki. Przez długie lata redagował *Komunikaty Towarzystwa Przyjaciół Książki*, którego to grona był niezmordowanym animatorem. M.in. brał udział w przygotowaniu zeszytu zeszytu niemieckiego czasopisma *Marginalien*, traktującego o polskim bibliofilstwie (1983), sprawował opiekę edytorską nad kilkunastoma drukami bibliofilskimi wydanymi przez Bibliotekę Narodową (1976-1989) i innymi pięknymi książkami. W ostatnich latach ściślej związał się z ruchem bibliofilskim w Toruniu. Spod Jego pióra wychodziły zarówno okolicznościowe drobiazgi, jak rozprawy ogólne (np. *Ruch bibliofilski w Polsce* [14]).

Najbardziej owocne lata pracy prof. A. Kłossowskiego upłynęły w Bibliotece Narodowej. Z jej ramienia podejmował i prowadził większość swych długofalowych przedsięwzięć. Z tą instytucją związany był nie tylko zawodowo, lecz również emocjonalnie. Na każdym zajmowanym tam stanowisku wykazywał wybitne kompetencje i zaangażowanie. Swoje działania obudowywał zwykle refleksją teoretyczną i historyczną. Bibliotece Narodowej poświęcił wiele kart własnej twórczości. Wśród nich znalazła się podstawowa monografia *Biblioteka Narodowa w Warszawie* [15].

We wszystkich niemal dziedzinach bibliologii zaznaczył się oryginalny wkład Profesora. Zabierał głos na najważniejsze tematy bibliotekarskie, uczestniczył w rozlicznych gremiach dyskusyjnych i decyzyjnych, zasiadał w komisjach konkursowych, komitetach i radach redakcyjnych. Między innymi od 1985 r. był członkiem Rady Redakcyjnej *Przeglądu Bibliotecznego*. Należał do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Był członkiem-założycielem Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i wiceprezesem Oddziału Warszawskiego, od początku istnienia tej organizacji (1989). To tylko wybrane przykłady, nie sposób bowiem wspomnieć o wszystkich przejawach Jego księgoznawczej działalności. Wszędzie był czynny, zawsze gotów do rady, pomocy i znojnego, codziennego trudu. Bez reszty oddany był pracy, rodzinie i przyjaciołom. Szedł wśród nas życzliwy, ufny i pogodny, dążący do piękna, ładu i harmonii – w książkach i w świecie. Tak wiele dokonał, tyle jeszcze miał planów.

*Ars longa, vita brevis* – jest w tym lapidarnym powiedzeniu wielki smutek, ale też iskra pocieszenia.

*Barbara Bieńkowska*

*Maszynopis wpłynął do redakcji 3 marca 1997 r.*

## SŁOWO WSPOMNIENIA O ANDRZEJU KŁOSSOWSKIM

Są ludzie, którzy zapisują się na zawsze w naszej pamięci, zajmują trwałe miejse w naszych życiorysach. Jednym z takich ludzi był dla mnie Andrzej Kłossowski.

Dzięki Niemu, gdy pracował w Bibliotece Narodowej, została nawiązana na nowo moja współpraca

[14] *„Rocz. Bibl. Nar."* 1975 T. 11 s. 381-393.

[15] Zbiory i działalność. Warszawa 1990. Wersja ang. 1991, fr. 1992, niem. 1994, ros. 1994.

z tą instytucją, przerwana przed 30 laty. Z jego inicjatywy ukazało się w BN, w l. 1987-1995, kilka moich prac. On był również inspiratorem opracowania *Bibliotekarstwa polskiego 1925-1951 w świetle korespondencji jego współtwórców*, które miało być wydane przez Bibliotekę Narodową.

Praca ta stała się przedmiotem obszernej korespondencji prowadzonej między nami w 1994 r. – w związku z przygotowaną przez Andrzeja Kłossowskiego przedmową do wymienionej książki. Stworzyło to okazję do wymiany poglądów i opinii, dotyczących nie tylko spraw związanych z redakcją tekstów zawartych w tej książce, lecz również zagadnień ogólniejszych. W jednym z listów pisał: „Troską napawają nas dość częste tarcia wewnętrzne i osobiste animozje w małym przecież światku bibliotekarskim, które osłabiają możliwość wspólnego działania oraz pozycję bibliotek i bibliotekoznawstwa. Bolejemy nad tym, że decyzje dotyczące bibliotek bywają podejmowane na różnych szczeblach władz poza bibliotekarzami lub bez liczenia się z ich opiniami. *Nihil novi* – można stwierdzić z żalem po lekturze epistolarnych wynurzeń tych, którzy przed pół wiekiem byli elitą polskich książnic".

W innym miejscu, podziwiając konstrukcję listów zawartych w *Bibliotekarstwie polskim* i precyzję formułowania myśli przez ich autorów, zastanawiał się: „Co pozostanie po nas? Jeżeli w ogóle coś pozostanie, bo zanika nie tylko sztuka, ale jakże często i potrzeba pisania listów (...). Myśl ludzką potrafimy zarejestrować i przechować. Rzadko zwracamy wszakże uwagę na to, by potomnym przekazać także atmosferę i kulisy naszej działalności, naszych zmagań o biblioteki i książkę. Pod tym względem nic nie zastąpi epistolarnych wynurzeń".

Na skutek zmiany Jego statusu w Bibliotece Narodowej (z końcem kwietnia 1994 r.) nie miał wpływu na dalsze losy *Bibliotekarstwa polskiego*. W związku z tym pisał do mnie (w listopadzie 1994 r.): „Boleję, że Biblioteka Narodowa wycofała się z opublikowania tej pasjonującej książki", a w kilka dni później: „Cieszę się niepomiernie, że *Bibliotekarstwo* ma realne szanse ukazania się drukiem".

Wspominając z wdzięcznością Jego wkład w przygotowanie wymienionej pracy, pragnę powtórzyć słowa dedykacji umieszczonej na ofiarowanym Mu egzemplarzu *Bibliotekarstwa:* „Drogi Panie Profesorze, bez Pana inicjatywy, starań i życzliwości książka ta nie mogłaby powstać. Dziękuję".

*Maria Dembowska*

*Maszynopis wpłynął do redakcji 28 maja 1997 r.*

JANUSZ ANKUDOWICZ
(1934-1997)

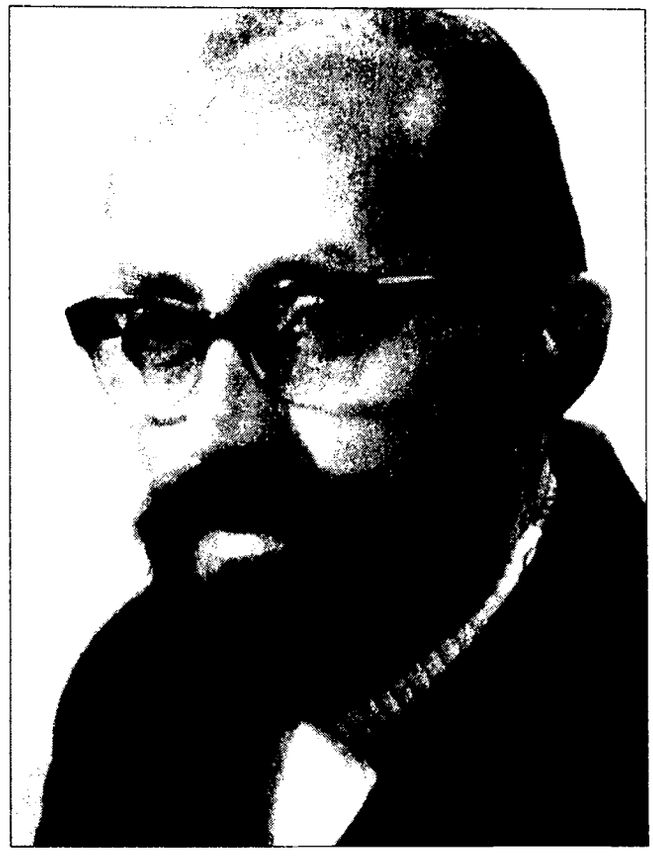

Jest to zaledwie garść refleksji, które trudno uporządkować. Wypada jednak spróbować, mając żywo w pamięci to, że Janusz od każdego tekstu (własnego i cudzego) wymagał rygorystycznego porządku. Powinno się więc trzymać jakichś punktów najważniejszych, osadzonych w Jego biografii i z niej wynikających. Ale cóż w tej biografii jest najważniejsze? Dom rodzinny i korzenie, szkoła czy uniwersytet, praca, zasady moralne, którymi się w życiu kierował? Gdyby chcieć wszystko to opisać, powstałaby obszerna monografia polskiego inteligenta – typowa i zarazem niepowtarzalna. Był bowiem Janusz indywidualnością nieprzeciętną. Tak pod względem intelektualnym, jak i cech charakteru. Niczego sobie w życiu nie ułatwił, nie szedł na skróty, co mu nieraz przysparzało zgryzoty. Poprzeczkę naukową ulokował tak wysoko, takie sobie stawiał wymagania, że paraliżowały one niejednokrotnie wolę napisania monografii czy podręcznika – i to w czasach, gdy jego doświadczenie badawcze nie miało sobie równych. Jednakże wśród ponad 100 publikacji Jego autorstwa nie ma byle jakich, pustych, niedopracowanych.

Urodził się 10.07.1934 r. we wsi Charki, w województwie wileńskim. Oboje rodzice byli nauczycielami. Matka, rodem z Beskidu Śląskiego, ojciec ze Żmudzi, poznali się i pobrali na Kresach, dokąd ona trafiła za pracą. Kilka lat temu, porządkując rodzinne szpargały, znalazł Janusz przedwojenną książeczkę PKO na swoje nazwisko, a na niej 800 złotych polskich, uskładanych do 1939 r. przez rodziców z myślą o Jego przyszłych studiach, prawdopodobnie na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Wybuch II wojny światowej unicestwił te plany, a rodzina Ankudowiczów podzieliła los wielu innych. W 1945 r. ojca aresztowano i zesłano na 10 lat do łagru. Matka z dwójką małych dzieci (Janusz miał młodszą siostrę, Alę) wróciła w 1945 r. do kraju, do rodzinnych Kóz koło Bielska Białej. Uczyła w tych Kozach i wychowywała dzieci z nadzieją na powrót ich ojca. Niełatwo się żyło w rodzinie z jednej nauczycielskiej pensji i nieraz brakowało grosza na najpotrzebniejsze rzeczy, toteż Janusz niechętnie wspominał tamten okres. W 1955 r. wrócił z łagru schorowany, „nie do życia" ojciec (zmarł w 1959 r.). Janusz był już wówczas dorosłym mężczyzną, po maturze, kończącym studia (1955) na Uniwersytecie Warszawskim. Na parę miesięcy przed uzyskaniem dyplomu magistra filologii polskiej zatrudnił się w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. W 1975 r. objął kierownictwo Sekcji Społecznej

Recepcji Książki, a w rok później (1976) został kierownikiem Zakładu Badań Czytelnictwa (opiekował się nim do końca swoich dni, przez ostatni rok choroby telefonicznie). Wcześniej jednak (1968) obronił na Uniwersytecie Warszawskim pracę: *Czytelnictwo na tle życia kulturalnego i struktury społecznej mieszkańców małych miast* [1] i uzyskał stopień doktora. Habilitował się w 1976 r. na Uniwersytecie Wrocławskim, na podstawie rozprawy: *Książka w kulturze uprzemysłowionego ośrodka lokalnego* [2]. W rok później (1977) powołany został na stanowisko docenta w Bibliotece Narodowej.

Na pierwsze dwudziestolecie pracy Janusza złożyło się budowanie własnego warsztatu naukowego oraz programu badawczego dla Zakładu Badań Czytelnictwa. Do zdobywania kolejnych stopni naukowych trzeba Go było zmuszać. Za ważniejsze uważał studia, lektury, gromadzenie wyników badań empirycznych, niezbędne do stworzenia podstaw teoretycznych dla badań czytelnictwa traktowanych jako nowa specjalność naukowa, mieszcząca się w naukach o społeczeństwie, bliska socjologii kultury.

Był też Janusz utalentowanym organizatorem. Wszystko, co się wiązało z badaniami, musiało zawsze być szczegółowo zaplanowane i konsekwentnie realizowane. A przecież w owych czasach obliczenia wykonywało się tradycyjnie, z udziałem rąk, jak się to dziś określa „na piechotę". Nikomu się nie śniło o komputerach. Jako człowiek odpowiedzialny, dokładny i sumienny Janusz niczego nie przepuścił – ani sobie, ani współpracownikom. Choć miał przecież miękkie serce i wyrozumiałość dla tych, co nie dotrzymywali terminów, bo choroba, bo opieka nad dzieckiem, bo brak pieniędzy... Bywało, że nieraz się zżymał, ale kiedy już praca była skończona i opublikowana albo referat wygłoszony, promieniał z dumy, że się udało, nie pamiętając, iż sam się przy tym solidnie napracował. Nigdy nie dopisał się do pracy swoich współpracowników. Takie było zresztą – i jest – w Instytucie niepisane prawo i nikt go do tej pory nie złamał.

W Instytucie poznał swoją przyszłą żonę, Kazimierę Ziembicką. Stanowili wyjątkowo udane małżeństwo. Łączyły ich nie tylko wspólne zainteresowana naukowe, ale również system wartości i serdeczne kontakty z kręgiem przyjaciół. Z jej przedwczesną śmiercią (1985) Janusz długo nie mógł się pogodzić i do końca żył samotnie.

Badając przemiany zachodzące w Lubinie, miejscowości, która dzięki miedzi awansowała ze statusu wsi do ośrodka przemysłowego i miejskiego, sytuował je w szerokim, antropologicznym rozumieniu kultury, stwierdzając, że zgodnie z takim ujęciem „kulturę tworzą społeczne systemy norm, wartości i potrzeb, wzory zachowań, styl życia oraz zachowania o charakterze symbolicznym" [3]. Tak szerokiego rozumienia kultury nie traktował jednak w sposób dogmatyczny. Będąc empirykiem, starał się zestawiać problematykę recepcji książki z innymi formami uczestniczenia kulturalnego, co oczywiście zawężało pole obserwacji, ale też umożliwiało ukazanie miejsca książki w kulturze uprzemysławianego ośrodka lokalnego.

Był również Janusz współorganizatorem badań międzynarodowych. Cieszył się wśród specjalistów węgierskich, rosyjskich, czeskich i słowackich niekwestionowanym autorytetem naukowym. W latach siedemdziesiątych uczestniczył w polsko-węgierskich badaniach nad recepcją literatury pięknej, których inicjatorem było Centrum Bibliotekoznawstwa i Pracy Metodycznej Biblioteki Narodowej im. Szecheny'ego w Budapeszcie. Wespół z Publiczną Biblioteką im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie prowadził badania nad czytelnictwem literatury technicznej. Znał literaturę rosyjską, zwłaszcza autorów tworzących na emigracji, a umożliwiła mu to doskonała znajomość języka rosyjskiego. Cenił sobie koleżeńskie kontakty z socjologami rosyjskimi, którzy znaleźli wówczas przytulisko w Zakładzie Socjologii Książki w Bibliotece im. Lenina w Moskwie. Była to grupka młodych ludzi, dla których przyjazd do Polski stanowił niedoścignione marzenie, a i opublikowanie czegokolwiek również. Ludzie ci określani na tamtym gruncie jako „niewyjezdni", bez szans na otrzymanie paszportu kontakty z Januszem traktowali niemal jak intelektualną biesiadę. Nie była to jednak wymiana jednostronna. Dzięki ich wiedzy, a mieli dużą, On z kolei wiele się dowiadywał o zmianach zachodzących w rosyjskim społeczeństwie, zwłaszcza w kulturze i w literaturze.

W pracach Janusza opublikowanych do 1989 r. nie znajdzie się opisów łatwych do podważenia, koniunkturalnych, byle jakich. Wybór tematów badawczych świadczy o solidnej i szerokiej wiedzy na temat zmian dokonujących się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w społeczeństwie polskim. Cokolwiek się sądzi o tamtych latach, pewne jest, iż to właśnie wówczas dokonał się proces wychodzenia kraju z chłopskości, z anachronicznych – w porównaniu z Europą Zachodnią – struktur społecznych.

[1] Warszawa 1967.

[2] Warszawa 1977.

[3] *Książka w kulturze uprzemysławianego ośrodka lokalnego*. Warszawa 1977 s. 13.

Głównie w sensie ilościowym, mniej jakościowym. Wyniki przeprowadzonych przez Janusza badań stanowią niezastąpioną dokumentację procesów kulturowych, jakie zaszły w życiu jednego pokolenia. Janusza zawsze pasjonowały zmiany społeczne „tu i teraz", potrafił je opisywać i charakteryzować, toteż nic dziwnego, że rok 1989 potraktował jako otwierające się nowe, nie mniej ciekawe pole obserwacji i przemian w kulturze. Był to koniec administrowania i sterowania kulturą, a początek czasów nowych, bliżej nieznanych, w których powstał autentyczny rynek książki i różnicował się obraz zainteresowań czytelniczych. „Do głosu doszedł odbiorca – pisał Janusz – osobnik bardzo trudno rozpoznawalny, o bardzo zróżnicowanych i niestałych zainteresowaniach, kompetencjach, gustach. On to właśnie wyznacza społeczne granice obiegu książki, ustanawia listy bestsellerów, tworzy hierarchiczne zestawy tekstów najbardziej poczytnych" [4]. Janusz był przekonany, że aby bibliotekarze mogli działać skutecznie, muszą jak najwięcej wiedzieć o komplikującym się układzie książka-czytelnik. Odczuwał potrzebę wspólnego zastanawiania się z nimi nad tą nową, zalewającą rynek literaturą, nad rzeczywistymi potrzebami i kompetencjami czytelników i odmiennie rysującymi się funkcjami bibliotek publicznych, toteż wiele starań poświęcił opracowaniu programów czterech kolejnych spotkań pod nazwą „Forum czytelnicze", które organizowało Polskie Towarzystwo Czytelnicze wespół z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Kielcach. W spotkaniach tych wzięło udział kilkunastu uczonych socjologów, pedagogów i literaturoznawców z ośrodków akademickich Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Opola, Kielc oraz kilkuset bibliotekarzy z całej Polski. Najwięcej uwagi poświęcił Janusz przemianom zachodzącym w kulturze, po prostu dlatego, że rodzą one najwięcej pytań i wątpliwości. „Stanęliśmy oko w oko z kulturą masową – pisał we wstępie do materiałów z Forum czytelniczego II – zderzamy się z jej sposobami działania (natarczywość, wszechobecność, iluzoryczna często wielopostaciowość), z przenoszonymi przez nią treściami i wartościami (prostymi wizjami świata, receptami na szczęście, dostatek, urodę i sukces). One to wyznaczają poziomy aspiracji społecznych, one – eksploatując wartości uniwersalne i fundamentalne – wabią obietnicą poradzenia sobie z trudami egzystencji. Stajemy wobec faktów i przynoszonych przez nie wyzwań. Warto je potraktować z należytą powagą, nie ulegać łatwym pokusom wykpienia, zlekceważenia, zdeprecjonowania" [5].

Po 1989 r. proponowano Mu zmianę pracy, przejście do służby dyplomatycznej, ale On wszystkie te oferty odrzucił i zaczął robić to, co naprawdę lubił, a mianowicie uczyć. W 1991 r. rozpoczął wykłady w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii, Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i szybko dostał nominację na profesora tej uczelni. W ciągu trzech lat stworzył program, w którym znalazła się problematyka związana z kulturą popularną, a głównie literaturą współczesną. Potrafił przekonać asystentki i studentów, iż rzeczywistość trzeba poznawać, i to wnikliwie, a nie ignorować ją tylko dlatego, że kłóci się ona z naszymi wyobrażeniami i stereotypami. Kiedy się przegląda tematy prac magisterskich, którymi się opiekował, widać wyraźnie, że wraz z tym młodym zespołem starał się zrozumieć fenomen kultury masowej na tle rozpadającego się tradycyjnego kanonu kulturowego (głównie w dziedzinie literatury), przeanalizować i opisać mechanizmy rynku książki, popularność nowych rodzajów literatury. Wśród podejmowanych tematów prac magisterskich znajdują się m.in. takie, jak: Groza i makabra w literaturze; Proza feministyczna i jej odbiór; Odmiany literatury popularnej – fantasy: teksty i odbiorcy; Literatura popularna: przykład Margit Sandemo i Sagi o Ludziach Lodu; Odmiany literatury popularnej: romans sentymentalny; Tekst i odbiorca. Fenomen Joanny Chmielewskiej i inne. Sam czytał mnóstwo książek popularnych, do wykładów przygotowywał się starannie, dla wszystkich asystentów i studentów miał zawsze czas i traktował ich partnersko. I chyba praca ta dawała Mu wiele satysfakcji.

Oprócz badań i nauczania, innym nurtem Jego działności była współpraca z Archiwum Wschodnim. Kiedy w 1990/1991 Archiwum to, wespół ze Związkiem Sybiraków, Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej oraz Polskim Towarzystwem Historycznym, ogłosiło konkurs na wspomnienia o kazachstańskich losach deportowanych Polaków, Janusz przeczytał ok. 300 prac. Przez długi czas był pod wrażeniem tych lektur. Wraz z paniami Wiktorią Śliwowską i Małgorzatą Giżejewską dokonał wyboru nadesłanych tekstów oraz napisał do nich wstęp. Wiele naszych niezapomnianych rozmów dotyczyło problemu zachowań ludzi w sytuacjach skrajnych, ich woli przetrwania, siły wewnętrznej płynącej z wiary. Mając za sobą wieloletnie doświadczenie badacza, Janusz sformułował model techniczny owych deportacji, tak pisząc o tym we wstępie: „Nie było dziełem przypadku, że wszystkie akty przemocy dokonywały się nocą i nad ranem, że dla ujarzmienia kobiet, dzieci i starców potrzebne były oddziały uzbrojonych mężczyzn, że rewizji dokonywano tak gwałtownie i brutalnie. Był to początek wzbudzania

[4] *Kultura popularna – literatura – książka – rynek*. Forum czytelnicze II. Warszawa 1995 s. 7.

[5] *Tamże*, s. 6

uczuć niepokoju, paraliżowania strachem. Nieujawnienie powodu ani miejsca deportacji – w dalszej fazie fałszywa informacja na ten temat – odbierały poczucie bezpieczeństwa, burzyły zwyczajną normalność trwania. W ciągu dosłownie kilku chwil samostanowiący dotychczas człowiek zostawał sprowadzony do poziomu rzeczy, numeru w rejestrze, wymiennej pozycji w spisie" [6]. Ale w tej zaiste szatańskiej socjotechnice bywały wyłomy, które czynił człowiek. Cytował mi Janusz zaczerpnięty z tychże pamiętników przykład, jak to konwojent, widząc bezradnie miotającą się matkę małych dzieci doradzał po cichu, by do worka wrzuciła maszynę do szycia, która później, już na miejscu zsyłki, uratowała jej rodzinę od śmierci głodowej. W ten oto sposób czcił Janusz pamięć swojego ojca, jego mękę i przedwczesną śmierć. Ale nie tylko spłacał swoje najbardziej osobiste długi. Pamiętniki te stanowiły również źródło wiedzy o człowieku, jednostce, grupie i społeczeństwie. Były one nieraz przedmiotem naszych sporów sięgających istoty natury ludzkiej, jej ułomności, lecz i wzniosłości. Takie właśnie dociekania chroniły Janusza przed skrajnościami – zawsze starał się oceniać każdego z osobna, daleki od szufladkowania i przypisywania ludziom cech grupowych, klasowych czy narodowych. Dzięki tej ostrożności i powściągliwości w ocenach częściej niż innym udawało Mu się być sprawiedliwym. Odrzucał wszelkie deklaracje i zbiorowe manifestacje – ważne było zachowanie człowieka-jednostki, zwłaszcza w trudnych sytuacjach, a tych przecież nie brakowało.

Moja uniwersytecka wychowanka Ania Zając, dyrektorka Miejskiej i Gminnej Biblioteki w Otwocku, namówiła Janusza do kilku spotkań z miejscową młodzieżą licealną. Był to dla Niego sprawdzian, do jakiego stopnia młodzi ludzie są w stanie zrozumieć tamte czasy i przejąć się losami zesłańców. W czasie tych spotkań, jak mi później relacjonowano, nie słychać było lecącej muchy. Nauczyciele nie wierzyli własnym oczom. Dla mnie jednak nie stanowiło to zaskoczenia, bo Janusz był urodzonym nauczycielem. Nie żadnym dydaktykiem, ale właśnie nauczycielem. Po trosze z rodzinnej tradycji, lecz również z potrzeby dzielenia się wiedzą z innymi, z poczucia wspólnoty z nimi. Swoich rozmówców, niezależnie od wieku, traktował serio, jak partnerów. Umiał i lubił rozmawiać. O różnych sprawach, często dalekich od tego, czym się na co dzień zajmował. Tak było przez lata naszej współpracy i nic się nie zmieniło w okresie Jego choroby. Ostatnia nasza rozmowa, na kilka dni przed śmiercią, dotyczyła skutków rewolucji francuskiej. Doszliśmy wtedy do zgodnego wniosku – a przecież różniliśmy się nieraz – że wolność, którą wypisywała ona na swoich sztandarach, stała się immanentną częścią naszej kultury, m.in. dlatego, że rewolucja nie zakończyła się przejęciem władzy i stworzeniem nowych struktur. Jej ideowe przesłanie nie zostało (w przeciwnieństwie do rosyjskiej rewolucji październikowej) przełożone na praktykę, nie obróciło się we własne przeciwieństwo, co uchroniło społeczeństwo francuskie przed nową, o wiele gorszą od monarchistycznej, tyranią. Analityczna i z pozoru chłodna umysłowość Janusza nie była pozbawiona uczuciowości. Boleśnie odczuwał, gdy ktoś nadużył Jego zaufania. Wierzył w moc perswazji, co jest cechą idealistów ufnych w moc sprawczą ludzkiego rozumu. Nie potrafił pogodzić się z tym, że pod wpływem Jego argumentacji leń nie zmienił się w pracowitą pszczółkę, a egoista nie zaczął myśleć w kategoriach społecznych. Będąc indywidualistą, nie widział siebie na wiecach, chyba jako obserwatora, nie lubił uczestniczyć w zbiorowych manifestacjach, protestach itp. Bał się tłumnych uniesień – i tych dobrych, i tych złych. Tak jakby wiedział, że po euforii przychodzą rozczarowania i apatia. Całe życie był bezpartyjny. Miał oczywiście swoje sympatie i antypatie polityczne, lecz obce Mu były wszelkie skrajności. Wyznawał zasady moralne, które starał się dokumentować własnym życiem. Nieufnie traktował werbalne deklaracje, manifesty i programy, które są przecież immanentnymi cechami polityki.

„Solidarność" wspierał, gdy była w podziemiu. Wycofał się po zwycięstwie w 1989 r. Całą swoją polityczną działalność traktował dyskretnie i choć robił sporo, nigdy o tym nie wspominał. Gdy ktoś w Jego obecności podnosił swoje zasługi, często wyolbrzymiane, czuł się najwyraźniej zażenowany.

Instytut Książki i Czytelnictwa, w którym pracował 42 lata, stracił w Jego osobie nie tylko znakomitego badacza i nauczyciela, lecz również przyzwoitego człowieka, którego nie da się zastąpić. Można tylko żywić nadzieję, że to, co zasiał w swoim pracowitym życiu, wyda w przyszłości owoce. Oby tak się stało.

*Jadwiga Kołodziejska*

*Maszynopis wpłynął do redakcji 10 marca 1997 r.*

[6] *Tryptyk kazachstański: wspomnienia z zesłania.* Warszawa 1992 s.19.

# KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1997 1
PL ISSN 0033-202X

## KRONIKA KRAJOWA

### EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY DLA BIBLIOTEK

W dniu 6.03. minister kultury i sztuki podpisał *Rozporządzenie w sprawie wykazu bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji oraz zasad i trybu ich przekazywania.* Wykaz ten obejmuje 17 bibliotek. Biblioteka Narodowa otrzymuje po 2 egz. wszystkich publikacji, dzienników urzędowych organów administracji rządowej, dokumentów audiowizualnych, publikacji zapisanych na nośnikach elektronicznych, publikacji polskich placówek za granicą oraz po 1 egz. publikacji wydrukowanych w Polsce za zlecenie zagranicznego wydawcy, publikacji w nakładzie do 100 egz., oprogramowania komputerowego, globusów, publikacji brajlowskich. Również Biblioteka Jagiellońska otrzymuje po 2 egz. publikacji, a pozostałe 15 bibliotek – po 1 egz. *Rozporządzenie* zawiera także wykaz bibliotek uprawnionych do otrzymywania publikacji o tematyce regionalnej. Tekst *Rozporządzenia* został opublikowany w *Dz.U.* nr 29 poz. 161.

### OBCHODY 250-LECIA BIBLIOTEKI ZAŁUSKICH

W sierpniu br. minie 250 lat od otwarcia w Warszawie pierwszej polskiej Biblioteki Publicznej ufundowanej przez braci Józefa Andrzeja i Andrzeja Stanisława Załuskich. Biblioteka działała w l. 1747-1795, kiedy to została wywieziona na rozkaz carycy Katarzyny II do Petersburga. Upamiętnienie rocznicy założenia Biblioteki przewiduje różnorodne imprezy: dużą ogólnopolską sesję naukową na jesieni br. oraz okolicznościową wystawę oświeceniową poświęconą obu braciom i ich dziełu, a także edycje prac Józefa Andrzeja Załuskiego, okolicznościowe materiały publikowane w czasopismach BN.

### ZJAZD STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniach 14-15.06.97 w Miedzeszynie odbył się Zjazd SBP. Wybrano nowe władze Stowarzyszenia. Prezesem został ponownie dr Stanisław Czajka. Do Zarządu Głównego weszło 14 osób: Janusz Ambroży (Gniezno), Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (Białystok), Sylwia Baszczyk (Katowice), Janina Jagielska (Warszawa), Mirosława Jośko (Jelenia Góra), Andrzej Jopkiewicz (Warszawa), Andrzej Kempa (Łódź), Ewa Krysiak (Warszawa), Stanisław Krzywicki (Szczecin), Anna Lipiec (Lublin), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (Warszawa), Włodzimierz Sebastyański (Olsztyn), Karola Skowrońska (Toruń), Ewa Stachowska-Musiał (Warszawa). Do Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano: Janinę M. Malec (Leszno), Lecha Hejmana (Konin), Bożenę Jacob (Gdynia), Janinę Małachowską (Zielona Góra), Marię Bochan (Piła), Tadeusza Matyjaszka (Słupsk); zastępcami członków zostali: Janina Patysiak (Kalisz), Franciszek Łozowski (Poznań), Krystyna Sobocińska (Łomża). Do Głównego Zarządu Koleżeńskiego weszli: Józef Zając (Kraków), Bolesław Howorka (Poznań), Janina Cygańska (Warszawa).

### WSZYSTKO O BIBLIOTEKARZACH

Z okazji 80-lecia SBP zorganizowano w Miedzeszynie w dn. 13-14.06 ogólnopolską konferencję nt. „Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy" (konferencja poprzedziła zjazd SBP). Przedstawione referaty dawały przegląd aktywności zawodowej bibliotekarzy, raczej postulowanej niż faktycznej. Temat przewodni obrad, czyli wizja bibliotekarzy przyszłości, przewijał się we wszystkich wystąpieniach, np. „Bibliotekarze wobec przemian kulturalnych w Polsce" (Andrzej Tyws), „Wizja zawodu bibliotekarza w programach i działalności organizacji stowarzyszeniowych" (Barbara Sosińska-

Kalata), „Bibliotekarze w procesie technologicznej modernizacji pracy" (Jerzy Maj), „Profesja bibliotekarska a marketing" (Radosław Cybulski). Na koniec można było się dowiedzieć „Kto jest kreatorem bibliotekarskich karier" (Jan Wołosz).

## 90 LAT PUBLICZNEGO BIBLIOTEKARSTWA WARSZAWSKIEGO

W tym roku mija także 90 lat od założenia Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Obchody przygotowane przez Bibliotekę odbywały się pod honorowym patronatem Wojewody Warszawskiego. W dn. 12.05 odbyło się uroczyste spootkanie w siedzibie Biblioteki z Wojewodą i zaproszonymi gośćmi, a w dn. 13.05 – Sesja Varsavianistyczna nt. „Bibliofilstwo warszawskie". Wystąpili na niej: Juliusz Wiktor Gomulicki, Michał Hilchen, Jan Piotr Pruszyński i Andrzej Skrzypczak. Z okazji obchodów w Bibliotece zorganizowano także trzy okolicznościowe wystawy: „90 lat Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy", „Skarby Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy" oraz „Ekslibrisy dla Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy" (wystawa pokonkursowa).

## WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZYTELNICZEGO

W dniu 9.04 w Bibliotece Narodowej odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Czytelniczego. Ustępującemu Zarządowi Głównemu udzielono absolutorium. Oceniono 4-letnią działalność Towarzystwa, dyskutowano nad nowymi zadaniami. Wybrano nowe władze Towarzystwa. Prezesem została ponownie Jadwiga Kołodziejska (BN). Do Zarządu Głównego weszli również: Lucyna Bielicka (BN), Barbara Budyńska (BN), Roman Ławrynowicz (WBP Olsztyn), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (BN), Barbara Sikora (Jaworzno), Wojciech Szymanowski (WBP Kielce), Anna Węgrzyn (Wydawnictwo „Nasza Księgarnia").

## IV FORUM CZYTELNICZE

W dniach 25-28.05 PTC i WBP w Kielcach zorganizowały w Cedzynie IV Forum Czytelnicze pn. „Bliżej bibliotek", Programowy referat o „Teraźniejszości i przyszłości bibliotek w Polsce i w świecie" wygłosiła prezes PTC J. Kołodziejska. O zagadnieniach prawnych, które powinny być znane bibliotekarzom, mówili: Fryderyk Zoll (UJ), Paweł Podrecki (UJ) i przedstawiciele MKiS: Krystyna Kuźmińska i Lucjan Biliński. Jeden blok tematyczny poświęcony był samoorganizacji społeczności lokalnych i funkcjonowaniu w nich bibliotek (Wiktor Kulerski – Fundacja Edukacja dla Demokracji i Piotr Gliński – IFiS PAN). O wpływie kultury masowej i rynku książki na gromadzenie i działalność bibliotek wypowiadali się: Grażyna Straus (BN), Jerzy Maj (BN), Andrzej Rostocki (Uniw. Łódz.), a Jacek Wojciechowski (UJ) wystąpił z tematem „Tworzenie kolekcji w bibliotekach publicznych".

## WSPÓŁPRACA REDAKCJI CZASOPISM BIBLIOTEKARSKICH

Z okazji 70-lecia *Przeglądu Bibliotecznego* z inicjatywy doc. dr hab. Barbary Sordylowej Biblioteka PAN w Warszawie oraz SBP zorganizowały w dn. 23.05 naradę poświęconą „Współpracy redakcji czasopism bibliotekarskich i pokrewnych". W naradzie wzięli udział redaktorzy kilkunastu ogólnopolskich i regionalnych czasopism bibliotekarskich. Referaty wprowadzające w tematykę obrad przedstawili: Maria Dembowska – Ostatnie 25-lecie *Przeglądu Bibliotecznego* 1972-1996, Janusz Dunin-Horkawicz – „Czasopisma bibliotekarskie w Polsce – zagadnienia ogólne", Barbara Góra – „Bibliotekarskie czasopisma regionalne". Materiały z narady będą opublikowane w z. 4/97 *Przeglądu*.

## KONSERWACJA ZBIORÓW W BIBLIOTEKACH

W dniach 7-9.04 odbyło się w Szczecinie i Berlinie polsko-niemieckie sympozjum nt. konserwacji zbiorów w bliotekach naukowych. Współorganizatorami były Książnica Pomorska i Biblioteka Państwowa w Berlinie, a obrady toczyły się częściowo w Szczecinie i Berlinie. Zaprezentowano stan i perspektywy konserwacji zbiorów w bibliotekach polskich (Adam Manikowski – BN) i niemieckich (Harmut Böhrenz – BP Berlin). W trakcie trzech dni obrad wysłuchano jeszcze referatów dotyczących różnych metod zabezpieczania zagrożonych zbiorów, technik i metod odkwaszania papieru, charakterystyki zniszczeń mikrobiologicznych w starych książkach, potrzeb w dziedzinie restauracji opraw. Obie bib-

lioteki zorganizowały okolicznościowe wystawy – w Szczecinie: „ Konserwacja zbiorów w Książnicy Pomorskiej", „Sztuka konserwacji opraw książkowych", w Berlinie: „Zachować skarby – restauracja zbiorów w Bibliotece Państwowej w Berlinie".

## WSPÓŁCZESNA BIBLIOTEKA MUZYCZNA

W dniach 30-31.05 odbyło się Poznaniu polsko-niemieckie seminarium naukowych bibliotek muzycznych współorganizowane przez Sekcję Bibliotek Muzycznych SBP, Polską Grupę Narodową IAML, Niemiecką Grupę Narodową IAML oraz Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu i Bibliotekę Narodową w Warszawie. Wystąpienia uczestników zgrupowano w czterech blokach tematycznych: kontakty polsko-niemieckie; prace centralne; zbiory muzyczne, instytucje; wybrane problemy; komputer w bibliotece muzycznej: kartoteki, katalogi, formaty. Wśród gości niemieckich byli przedstawiciele bibliotek muzycznych i działów muzycznych z bibliotek: Bergisch-Gladbach, Berlina, Frankfurtu n. Menem, Kolonii. Seminarium to jest kolejnym ważnym krokiem – po konferencji nt. konserwacji zbiorów w Szczecinie/Berlinie – we współpracy bibliotekarskiej polsko-niemieckiej.

## BIBLIOTEKI SAMORZĄDOWE W POLSCE

Zarząd Główny SBP przy współudziale WBP w Płocku zorganizował w dn. 24-26.04 konferencję nt. „Biblioteka samorządowa w Polsce". Podczas spotkania zaprezentowano problematykę wzajemnych relacji, praw i obowiązków państwa i samorządu terytorialnego, bibliotek publicznych w systemie samorządowym Europy Zachodniej i scharakteryzowano wybrane instytucje samorządowe w niektórych krajach europejskich. Drugi i trzeci dzień obrad poświęcono problematyce bibliotek samorządowych w Polsce w l. 1990-1995 w skali ogólnokrajowej i wybranych województw.

## BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

W dniach 17-19.03 Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach zorganizowała konferencję pt. „Projekt poprawy polskiego systemu bibliotek szkół wyższych poprzez rozwój strategii doradztwa". Bogaty program konferencji obejmował m.in. problemy organizacji działalności informacyjnej w Polsce, nowych form organizacji usług bibliotecznych, komputeryzacji i systemów informacyjnych, marketingu i sposobów zarządzania bibliotekami, przygotowania bibliotekarzy dla potrzeb informacji naukowej i bibliotekarstwa, kształtowania zbiorów bibliotecznych, potrzeb budownictwa i uposażenia bibliotek w związku z ich komputeryzacją. Przedyskutowano także strategię rozwoju bibliotek szkół wyższych uczestniczących w projekcie TRAIL.

## CZYTELNICTWO I BIBLIOTEKI NA WSI

W dniach 28-29.04 w Starym Polu odbyła się międzywojewódzka konferencja „Czytelnictwo i biblioteki na wsi". Zaprezentowano na niej tematykę związaną z działalnością bibliotek wiejskich i publiczno-szkolnych oraz formami pracy z czytelnikiem. Udział w spotkaniu wzięli bibliotekarze województw: elbląskiego, gdańskiego, olsztyńskiego i słupskiego.

## DZIECIĘCE BIBLIOTEKI SAMORZĄDOWE

W dniach 12-14.05 w Szklarskiej Porębie odbyła się konferencja szkoleniowa bibliotekarzy dziecięcych bibliotek samorządowych Euroregionu Nysa. Wzięli w niej udział bibliotekarze z Czech, Niemiec i Polski. Jednym z tematów konferencji była współpraca bibliotek publicznych Euroregionu Nysa.

Poza tym prezentowano osiągnięcia i problemy bibliotekarstwa dziecięcego, m.in. mówiono o komputeryzacji i multimediach w bibliotekach dla dzieci, współpracy bibliotek dla dzieci ze szkołami. Przedstawiono różne formy pracy z czytelnikiem dziecięcym w bibliotekach publicznych Dolnego Śląska (woj. jeleniogórskie, legnickie, wałbrzyskie i wrocławskie).

## TOŻSAMOŚĆ ZAWODOWA TERAPEUTY

Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy (PPSKAKiB) we Wrocławiu zorganizowało w dn. 18.04 konferencję popularnonaukową nt „Biblioterapeuta – w poszukiwaniu tożsamości zawodowej". Referenci mówili o: metodologii bibliotekarstwa specjalistycznego, wymaganiach stawianych biblioterapeucie w modelu biblioterapii wychowawczej, tożsamości zawodowej i powołaniu, niezbędności biblioterapii. Zaprezentowano też osiągnięcia PPSKAKiB we Wrocławiu w kształceniu biblioterapeutów.

## KSIĄŻKA W KULTURZE KARTUZÓW

Zakad Wiedzy o Dawnej Książce warszawskiego IBIN-u i Instytut Historii Regionalnej i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu w Tybindze zorganizowały 16-17.09.1996 polsko-niemiecką konferencję poświęconą „Książce, bibliotekom i kulturze piśmiennej kartuzów". Naukowy patronat nad konferencją sprawowali prof. dr hab. Edward Potkowski i prof. dr Sönke Lorenz. Do udziału zaproszono gości z Bazylei, Fryburga, Hanoweru, Kielc, Krakowa, Münsingen, Poznania, Rostoku, Słupska, Stuttgardu, Torunia, Tybingi, Wiednia, Wrocławia, Zielonej Góry. W niezwykle bogatym programie konferencji mówiono o źródłach do historii kartuskich bibliotek klasztornych, badaniach prowenienc yjnych w zachowanych zbiorach, donatorach książek, rekonstrukcji rozproszonych zbiorów biblioteki kartuzów szczecińskich, sztuce książki kartuskiej. Za przykłady służyły biblioteki klasztorne w Bazylei, Fryburgu, Güterstein, Lechnicy, Szczecinie, Gdańsku, Legnicy, Kartuzach.

## DOSTĘP ONLINE DO CZASOPISM NAUKOWYCH W FORMIE ELEKTRONICZNEJ

W dniu 14.04 na Politechnice Warszawskiej zorganizowano warsztaty firmy Swets and Zeitlinger poświęcone dostępowi on-line do pełnych tekstów czasopism naukowych w formie elektronicznej. Firma zaprezentowała system dostosowany do potrzeb bibliotek naukowych, który zapewnia dostęp do kilkuset czasopism elektronicznych (prenumerata wraz z obsługą). Z systemu można korzystać od maja br. poprzez serwer SwetsNet.

## ZMIANA NAZWY STUDIÓW BIBLIOTEKOZNAWCZYCH NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Na posiedzeniu Senatu UW 23.04 jednogłośnie przyjęto decyzję o zmianie nazwy Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych.

## OTWARCIE NOWYCH CZYTELŃ W BIBLIOTECE NARODOWEJ

Czytelnicy BN mają kolejne udogodnienie w korzystaniu ze zbiorów. W dn. 17.02 otwarto w al. Niepodległości w budynku A3 na I piętrze, pok. 1006 – po przeniesieniu zbiorów z ul. Hankiewicza 1 – Czytelnię Bibliologiczną, zaś w dn. 9.05 rozpoczęła działalność Czytelnia Czasopism (w miejscu dawnej Czytelni Głównej).

## JUBILEUSZE

W dniu 24.03 odbyły się w Gdańsku uroczystości kończące obchody 400-lecia istnienia Biblioteki Gdańskiej (1596-1996). Związane były z 400-leciem śmierci fundatora biblioteki, Jana Bernarda Bonifacia. Z tej okazji w Bibliotece Gdańskiej PAN otwarto wystawę: „Perpetuus viator – Jan Bernard Bonifacio (1517-1597)", a Lidia Z. Pszczółkowska wygłosiła odczyt „W kręgu Bonifacia".

W dniu 18.04 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej odbyły się obchody 75-lecia bibliotekarstwa kozienickiego. Bibliotece nadano imię ks. Franciszka Siarczyńskiego. Seria imprez trwała do 10 maja, m.in. otwarto 4 wystawy, zorganizowano kiermasz książki, prof. Zbigniew Góralski z UMSC w Lublinie wygłosił wykład pt. „Król Stanisław August w Kozienicach" (król posiadał tu także bibliotekę).

W dniach 8-9.05 w Siemiatyczach obchodzono Dzień Bibliotekarza oraz jubileusz 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. ks. Anny Jabłonowskiej.

### WYSTAWY, PROMOCJE

W dniu 17.02 w Bibliotece Głównej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy otwarto wystawę pn. „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie w 90-tą rocznicę powstania".

W dniu 19.05 w BN odbyło się spotkanie z okazji ukazania się jubileuszowego 30/31 tomu *Rocznika Biblioteki Narodowej*, poświęcone bibliotecznym zbiorom specjalnym. Tematykę *Rocznika* przedstawili prof. dr hab. Jan Pirożyński i prof. dr hab. Andrzej Wyczański. Promocja miała miejsce w Pałacu Rzeczypospolitej, siedzibie Działu Zbiorów Specjalnych BN.

W dniu 26.05 w BN otwarto wystawę pn. „Zachować skarby – konserwacja w Bibliotece Państwowej w Berlinie". Wystawę przygotował Ernst Bartelt, kierownik pracowni konserwatorskiej w berlińskiej Bibliotece. Po raz pierwszy wystawa została pokazana w kwietniu w Szczecinie w trakcie polsko-niemieckiego sympozjum poświęconego zachowaniu zbiorów w bibliotekach naukowych. Na fotogramach ukazano kolejne, charakterystyczne etapy procesu konserwacji różnych kategorii zbiorów: rękopisów, starych druków, grafiki, kartografii, muzykaliów. W otwarciu wystawy uczestniczył dyr. Staatsbibliothek zu Berlin Antonius Jammers.

*Maszynopis wpłynął do redakcji 13 czerwca 1997 r.*

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### EUROPEJSKIE BIURO STOWARZYSZEŃ BIBLIOTECZNYCH, INFORMACYJNYCH I DOKUMENTACYJNYCH

European Bureau of Library, Information and Documentation Associations (EBLIDA) z siedzibą w Hadze zostało powołane w celu reprezentowania europejskich bibliotek i placówek informacyjnych w Komisji Europejskiej, Parlamencie Europejskim i innych instytucjach Unii Europejskiej oraz informowania swoich członków o kierunkach działania tych instytucji.

EBLIDA wydaje kwartalnik pt. *Information Europe* i miesięczne *Hot News*. W jej programie na l. 1996-1997 za główny cel uznano:

– starania o wzajemne zbliżenie stowarzyszeń bibliotekarskich Europy poprzez współpracę z Radą Europy, FID i IFLA,

– włączenie do współpracy nowych demokracji Europy Środkowej i Wschodniej,

– poprawę przepływu informacji kierowanych do członków EBLIDA przy jednoczesnym obniżeniu składek.

Roczna składka w wysokości 4000 ECU upoważnia członków EBLIDA do bezpłatnego otrzymywania jej wydawnictw.

*Bibliotheksdienst* 1996 Jg. 30 H. 8/9 s. 1379-1381

### 70 LAT IFLA

Międzynarodowa Federacja Instytucji i Stowarzyszeń Bibliotekarskich (International Federation of Library Institutions and Associations) została utworzona w Edynburgu w 1927 r. jako niezależne, pozarządowe stowarzyszenie, którego celem jest popieranie porozumienia i współpracy międzynarodowej, dyskusji, badań i rozwoju wszystkich dziedzin bibliotekarstwa, bibliografii, służb informacyjnych i kształcenia personelu.

IFLA ma obecnie ok. 1400 członków reprezentujących 138 państw. Działalność prowadzi 45 profesjonalnych jednostek organizacyjnych zgrupowanych w 9 działach (divisions). Programem ogólnym Federacji kieruje Rada Profesjonalna (Professional Board).

IFLA prowadzi 5 głównych programów (Core Programmes): Universal Dataflow and Telecommunications (UDT) – siedziba: Biblioteka Narodowa Kanady, Advancement of Librarianship in the Third World (ALP) – Uniwersytet w Uppsali, Preservation and Conservation (PAC) – Biblioteka Narodowa Francji, Universal Availibility of Publications (UAP) – Biblioteka Brytyjska, Universal Bibliographic Control and International MARC (UBCIM) – Biblioteka Niemiecka, Frankfurt. Programy i wyniki ich działania prezentowane są podczas corocznych konferencji.

W Programie Ogólnym IFLA na l. 1998-2001 za strategiczny kierunek działania uznano skoncentrowanie się na problemach zastosowań elektroniki, ponieważ ma ona podstawowe znaczenie dla zapewnienia wszystkim bibliotekom równego dostępu do informacji, likwidacji analfabetyzmu na świecie i ochrony dokumentacji światowego dziedzictwa kulturowego.

*National Library News* (Canada) 1997 Vol. 29 no. 1 s. 6

## MIĘDZYNARODOWY ZNORMALIZOWANY NUMER REKORDU KARTOTEKI AUTORYTATYWNEJ

Podczas Międzynarodowego seminarium nt. Utworzenia i Użytkowania Kartotek Autorytatywnych (International Seminar on the Creations and Use of Authority Files), które IFLA zorganizowała w październiku 1995 r. w Petersburgu uznano potrzebę prowadzenia prac nad znormalizowanym Numerem Rekordu Kartoteki Autorytatywnej (International Standard Authority Number – ISADN). Miesiąc później uczestnicy międzynarodowego seminarium „Opening of the European Library" w Pradze stwierdzili, że większość bibliotek Europy Centralnej i Wschodniej nie ma i nie stosuje norm dotyczących sporządzania rekordów autorytatywnych oraz uznali, że IFLA UBCIM Programme (Universal Bibliographic Control and International MARC Programme) powinien rozważyć możliwość utworzenia programu Authority Data System, który ustaliłby procedury międzynarodowej wymiany danych autorytatywnych i popierał ich stosowanie.

Spotkanie w tej sprawie odbyło się 3.05.1996 r. w Bibliotece Brytyjskiej. Powołano wówczas Working Group on Minimal Level Authority Record and ISADN (Grupę Roboczą ds. Niezbędnego Stopnia Szczegółowości Rekordu Autorytatywnego i ISADN). W jej skład weszli przedstawiciele bibliotek narodowych Francji i Wielkiej Brytanii, bibliotek uniwersyteckich i narodowych Finlandii i Chorwacji, Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie oraz programu IFLA UBCIM. Jej zadaniem jest przygotowanie wykazu podstawowych elementów niezbędnych w rekordach autorytatywnych tworzonych dla nazw osobowych, nazw ciał zbiorowych, nazw konferencji i ujednoliconych tytułów, ustalenie definicji tych elementów i stwierdzenie, które z nich już znajdują się w formatach rekordów, a które należy dopiero wprowadzić. Następnym etapem działania Grupy Roboczej będzie ponownie rozpatrzenie ISADN i możliwości jego wprowadzenia.

Spotkanie IFLA/ICA (The International Committee of Archives) 1.09.1996 r. w Pekinie, podczas którego ICA przyjął projekt ISAAR (CPF) (International Standard Archival Authority Record for Corporate Bodies, Persons and Families) rozpoczęło współpracę bibliotekarzy i archiwistów w tej dziedzinie.

*International Cataloguing and Bibliographic Control* 1996 Vol. 25 no. 4 s. 74

## SYSTEM INFORMACJI O BIBLIOTEKACH NARODOWYCH

W 1995 r. Konferencja Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych (Conference of European National Librarians – CENL) uruchomiła pilotowy serwis online o bibliotekach narodowych Gabriel (Gateway to Europe's National Libraries). Jego celem jest zapewnienie informacji w ujednoliconej formie o wszystkich bibliotekach narodowych w Europie i ułatwienie współpracy między nimi. Treść informacji przygotowują zainteresowane biblioteki.

Podczas spotkania CENL w Lizbonie we wrześniu 1996 r. zdecydowano, że Gabriel od 1.01.1997 r. będzie jej oficjalnym serwisem. Postanowiono też, że w 1997 r. dane o bibliotekach zostaną poszerzone o informacje o ich usługach oraz o wynikach współpracy. Gabriel jest nadzorowany przez zespół złożony z reprezentantów 8 bibliotek narodowych, a Biblioteka Królewska w Hadze jest odpowiedzialna za funkcjonowanie całej sieci.

*IFLA Journal* 1997 Vol. 23 no. 2 s. 155

## 30 LAT OCLC

W 1967 r. biblioteki akademickie Stanu Ohio (USA) utworzyły Ohio College Library Center – wspólny katalog elektroniczny. Rozszerzony zmienił nazwę na Online Computer Library Center, uczestniczy obecnie 24 000 bibliotek w 63 państwach całego świata.

OCLC oprócz głównej siedziby w Dublinie (stan Ohio) prowadzi biura w Birmingham (W. Brytania) i w Pekinie, a trzy wydziały nadzorują dystrybucję jego służb w różnych częściach świata. Jest to obecnie największa baza danych bibliograficznych zawierająca ponad 36 mln rekordów dokumentów, które znajdują się w bibliotekach wszystkich kontynentów. Zbiór ten (WorldCat) powiększa się rocznie o ok. 1 mln rekordw. W 1996 r. wykorzystując go biblioteki skatalogowały ponad 39,7 mln książek i innych dokumentów i zrealizowały 7,9 mln wypożyczeń międzybibliotecznych.

Wydział Ochrony Zbiorów (Preservation Resources) OCLC zajmuje się mikrofilmowaniem i skanowaniem książek i innych dokumentów oraz udostępnianiem tych zbiorów, a Biuro Badań (Office of Research) prowadzi prace badawcze i eksperymentalne w dziedzinie technologii bibliotecznej i informacyjnej.

*IFLA Journal* Vol. 23 no. 2 s. 153-154

## NOWA SIEDZIBA BIBLIOTEKI NIEMIECKIEJ

W dniu 14.05.1997 kanclerz Helmut Kohl odsłonił tablicę pamiątkową podczas uroczystej inauguracji nowego gmachu Biblioteki Niemieckiej we Frankfurcie nad Menem. Tworzy ona, wspólnie z Książnicą Niemiecką (Deutsche Bücherei) w Lipsku i Niemieckim Archiwum Muzycznym (Deutsches Musikarchiv) w Berlinie niemiecką bibliotekę narodową – Die Deutsche Bibliothek.

Jej podstawowe zadania po przeniesieniu z Zeppelinallee na Adickesallee 1 nie zmieniły się, ale zastosowanie w nowym gmachu mowoczesnej technologii elektronicznej umożliwiło czytelnikom korzystanie z informacji i tekstów przetwarzanych elektronicznie, a Bibliotece przekazywanie danych innym instytucjom.

Siedziba nazywana Domem Książek i Archiwum Elektronicznym (Haus der Bücher – Elektronisches Archiv) została wybudowana w l. 1992-1996 kosztem 250 mln marek. Znajduje się w niej 350 miejsc w czytelniach (Głównej, Czasopism, Multimedialnej i Niemieckiego Archiwum Emigracyjnego), sala wykładowa z 400 miejscami, restauracja i kawiarnia. Magazyny umieszczono na trzech podziemnych piętrach. Pod ziemią znajdują się również garaże.

*Dialog mit Bibliotheken* 1997 Vol. 9 Nr. 2 s. 3-4, 8-10, 16

## ROZMOWY NIEMIECKO-POLSKIE NT. WOJENNYCH STRAT KULTURY

W dniu 16.04.97 odbyło się w Berlinie pierwsze posiedzenie niemiecko-polskiej grupy roboczej ds. dokumentacji dóbr kultury przemieszczonych w czasie II wojny światowej na teren drugiego pastwa. Ekspertami ds. strat bibliotecznych byli: ze strony niemieckiej dr Antonius Jammers, a ze strony polskiej dr hab. Andrzej Mężyński. Przedmiotem rozmów była odpowiedź strony niemieckiej na złożoną w 1995 r. listę poszukiwanych na terenie Niemic obiektów polskich dóbr kultury. Między innymi pytanie dotyczyło również *Pontyfikatu płockiego*, cennego rękopisu z XII w. Termin następnego spotkania ustalono na jesień 1997 r. w Warszawie.

## POLSKA WYSTAWA I ODCZYTY W BIBLIOTECE PAŃSTWOWEJ W BERLINIE

W dniu 18.04.97 w Staatsbibliothek zu Berlin otwarto wystawę pn. „Polen 1918-1995 – politische Entwicklung und deutsch-polnische Beziehung". Ekspozycja była czynna do dn. 28.05.97. Przy tej okazji Niemiecko-Polskie Towarzystwo w Berlinie zorganizowało odczyty w Bibliotece Państwowej związane z bibliotekarskimi kontaktami polsko-niemieckimi. Pierwszy odczyt w dn. 17.04.97 wygłosił prof. dr hab. Jan Pirożyński z Krakowa nt. „Polsko-niemieckie kontakty bibliotekarskie po II wojnie światowej z perspektywy krakowskiej", zaś 24.04 dr Antonius Jammers, dyrektor berlińskiej Biblioteki Państwowej, mówił o „Kontaktach Biblioteki Państwowej w Berlinie – Pruskie Dziedzictwo z Polską".

*Maszynopis wpłynął do redakcji 11 czerwca 1997 r.*

## WYDAWNICTWA OTRZYMANE

### Wydawnictwa zwarte

Ewa Chmielewska-Gorczyca: *Tezaurus nazw geograficznych i organizacji międzynarodowych.* Warszawa: Wydaw. Sejmowe 1997.

Bolesław Howorka: *Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej.* Warszawa: Wydaw. SBP 1997. Nauka, Dydaktyka, Praktyka, 23.

*Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających.* T. 6: A-0. Ilustracje. Oprac. Hanna Widacka. Warszawa: Bibl. Nar. 1997. Katalogi Zakładu Zbiorów Ikonograficznych Biblioteki Narodowej. Grafika, 1.

*Książnica Pomorska w Szczecinie.* Informator. Szczecin: Książnica Pomorska 1997.

Maria Lenartowicz, Anna Paluszkiewicz: *Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki.* Warszawa: Wydaw. SBP 1997. Propozycje i Materiały, 12. Formaty, Kartoteki.

Maciej Matwijów: *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945-1948.* Wrocław: Tow. Przyjaciół Ossolineum 1996.

*Próby zastosowania marketingu w bibliotekach.* Pr. zbior. pod red. Radosława Cybulskiego. Warszawa: Wydaw. SBP 1997. Propozycje i Materiały, 11.

*Rynek pracy a studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.* Red. Maria Kocójowa. Kraków: Wydaw. UJ 1997.

Barbara Sordylowa: *Z problematyki bibliotek i informacji naukowej.* Warszawa: PAN Bibl. 1997.

Józef Wojakowski: *Księgozbiory Eustachego Kajetana Sapiehy (1797-1860) i Wacława Seweryna Rzewuskiego (1785-1831).* Warszawa: Wydaw. DiG 1996. Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Ser. B. Wspólne Dziedzictwo.

### Wydawnictwa ciągłe

*Bibliotekarz* 1997 nr 2-3

*Biuletyn Informacyjny.* Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1996 nr 3-4

*Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 1996 R. 46 nr 1/2

*Folia Bibliologica* 1990/1991 R. 38/39

*Knižnice a Informácie* 1997 R. 29 č. 4-5

*Komunikaty.* Biblioteka Narodowa 1997 nr 2

*Poradnik Bibliotekarza* 1997 nr 2-3

*Rocznik Biblioteki Narodowej* 1994/1995 R. 30/31

AUTORZY


Krystyna BEDNARSKA-RUSZAJOWA, dr hab. prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Barbara BIEŃKOWSKA, prof. dr hab. – Warszawa

Stefan CZAJA, mgr – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

Maria DEMBOWSKA, prof. dr hab. – Warszawa

Maria KOCÓJOWA, dr hab. prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Jadwiga KOŁODZIEJSKA, prof. dr hab. – Biblioteka Narodowa

Wojciech KOWALSKI, prof. dr hab. – Uniwersytet Śląski

Stanisław KRZYWICKI, mgr – Książnica Pomorska

Grażyna KURKOWSKA, mgr – Biblioteka Narodowa

Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr – Biblioteka Narodowa

Andrzej MĘŻYŃSKI, dr hab. – Biblioteka Sejmowa

Urszula PASZKIEWICZ, dr – Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą

Joanna PASZTALENIEC-JARZYŃSKA, mgr – Biblioteka Narodowa

Wanda PINDLOWA, dr hab. prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Jan PIROŻYŃSKI, dr hab. prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Jacek PUCHALSKI, dr – Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

Stanisław RYBANDT, dr – Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych

Danuta SAMSEL, mgr – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

Janusz TONDEL, dr hab. prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Krzysztof ZAMORSKI, dr hab. – Biblioteka Jagiellońska

Hanna ZASADOWA, mgr – Warszawa

Zbigniew ŻMIGRODZKI, prof. dr hab. – Uniwersytet Śląski. Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej

Kronikę krajową oprac.
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr – Biblioteka Narodowa

Kronikę zagraniczną oprac.
Mirosława KOCIĘCKA, mgr – Biblioteka Narodowa

Tłumaczenia na jęz. ang.
Elżbieta GROCHOLSKA, mgr – Warszawa

## WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego" uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

- Artykuł nie powinien przekraczać 15 stron, a recenzja, sprawozdanie itp. – 7 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami;
- tekst maszynopisu powinien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm);
- materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście;
- przypisy należy umieszczać na końcu tekstu lub na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony (od – do) lub stronę cytowanego fragmentu;
- do każdego artykułu powinno być dołączone streszczenie autorskie o objętości ok. 1/2 strony maszynopisu;
- autorzy proszeni są o podawanie (oprócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu oraz numeru telefonu, a także danych koniecznych do wypełnienia deklaracji podatkowej: daty i miejsca urodzenia, imion rodziców, numeru ewidencyjnego PESEL, adresu rejonowego urzędu skarbowego oraz formy płatności;
- materiały należy dostarczać w 2 egzemplarzach.

„Przegląd Biblioteczny" drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z Autorem

W kwietniu 1997 r. ukazała się praca

BARBARY SORDYLOWEJ

**Z PROBLEMATYKI BIBLIOTEK I INFORMACJI NAUKOWEJ**

Wydana przez Bibliotekę PAN w Warszawie
(liczy 196 stron – cena 18,00 zł)

Zamówienia prosimy przesyłać na adres:

Biblioteka PAN w Warszawie,
00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, VI p.
tel. 656-66-40, tel./fax 620-33-02

Wpłat można dokonywać gotówką u wydawcy,
przekazem pocztowym lub na konto:

ZAP PAN PBK XIII O/Warszawa
nr 11101053-8572-3050-3-17
z dopiskiem: „za książkę B.S."

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

## Warunki prenumeraty

Zamówienia na „Przegląd Biblioteczny" prosimy kierować na adres:

Biblioteka PAN w Warszawie
Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego"
Pałac Kultury i Nauki, VI p.
00-901 Warszawa
tel. 656-66-00, tel./fax 620-33-02
NIP 525-10-48-053

Konto: ZAP PAN PBK XIII O/Warszawa, nr 11101053-8572-3050-3-17 z dopiskiem: za „Prz. Bibl."

„Przegląd Biblioteczny" można otrzymywać:

- składając zamówienie na piśmie na dowolny okres lub na poszczególne zeszyty zarówno archiwalne, jak i bieżące. Odbiorca wnosi wówczas opłatę po otzrymaniu przesyłki – zeszytu(ów) wraz z rachunkiem;
- wysyłając zamówienie i opłacając **roczną prenumeratę** na wyżej podane konto **do końca lutego** roku objętego prenumeratą; po tym terminie opłacenie rocznej prenumeraty nie będzie możliwe;
- bezpośrednio w redakcji, płacąc gotówką;
- ponadto sprzedaż zeszytów bieżących prowadzi: Księgarnia ORPAN (00-901 Warszawa, PKiN), Księgarnia Akademicka sp. z o.o. (31-008 Kraków, ul. Św. Anny 6).

Za 1997 r. ukaże się zeszyt 2/3 – 17,00 zł i zeszyt 4 – 12,00 zł.

Cena 11,00 zł

Zeszyt 2/3 za 1997 r. będzie zawierał m.in.: M. Górny, A. Jazdon: Zasoby drukowane polskich bibliotek narodowych i ich wykorzystanie w latach 1991-1994: B. Howorka: Prawo autorskie: konwencja berneńska i polska ustawa: A. Machalska-Garbacz: Biblioteka elektroniczna czy biblioteka cyfrowa; J. Kołodziejska: Polskie Towarzystwo Czytelnicze.

Redakcja dziękuje gorąco Pani mgr Hannie Zasadowej za wyrażenie zgody za ponowny udział w pracach kolegium redakcyjnego.